



Sathya Sai Wahini

Sathya Sai Wahini

Strumień boskiej łaski

Sathya Sai Baba

Tłumaczenie z angielskiego Kazimierza M. Borkowskiego
i Bogusława Posmyka
na podstawie ostatniego wydania dostępnego w internecie
(patrz niżej), ale z uwzględnieniem pierwszej wersji
w redakcji N. Kasturiego.

Tytuł oryginału: *Sathya Sai Vahini*

Korzystano z wydania w wersji elektronicznej w formacie PDF:
sssbpt.info/english/vsathyasai.htm, dostęp – styczeń 2024;

© Sri Sathya Sai Sadhana Trust, Publications Division,
Prasanthi Nilayam P.O. 515 134, Anantapur District, A.P., India

© Copyright: 2024, Organizacja Sathya Sai, Polska

Spis treści

Od tłumaczy.....	4
Przedmowa do wydania angielskiego	6
Drogi poszukiwaczu!.....	7
1. Najwyższa rzeczywistość.....	11
2. Od prawdy do prawdy.....	16
3. Tylko Jeden	21
4. Cud nad cudami.....	26
5. Podstawa wiary	31
6. Religia to doświadczenie	36
7. Bądź sobą	40
8. Zniewolenie i wyzwolenie	44
9. Jedność z Jednym.....	48
10. <i>Jogini</i>	51
11. Wartości wedyjskie.....	61
12. Wartości w późniejszych tekstach.....	65
13. <i>Awatar</i> jako <i>guru</i>	72
14. Tajemnicze „ja”	83
15. Różnorodność pochodzi z woli Boga	87
16. Znaczenie religii.....	91
17. Cztery kasty	96
18. <i>Karma</i>	102
19. Modlitwa	107
20. Najważniejszy cel jednostki	113
21. Wewnętrzne dociekanie.....	123
22. <i>Wedy</i>	133
23. Sposoby oddawania czci (<i>upasany</i>).....	149
24. Boskie ciało.....	161
Słowniczek.....	168

Od tłumaczy

Ta książka jest tłumaczeniem opartym na dwóch wydaniach pod tytułem *Sathya Sai Vahini*, a mianowicie najnowszej edycji elektronicznej dostępnej w internecie (sssbt.info/english/vsathyasai.htm) i wcześniejszego w redakcji N. Kasturiego (Copyright © Sri Sathya Sai Books and Publications Trust, Prasanthi Nilayam, Anantapur District, India; ISBN: 81-7208-011-5). Nowa edycja różni się od wcześniejszych tym, że w tekście dodano śródtytuły, w ich treści pominięto niektóre wyrazy sanskryckie i z innych języków indyjskich, a przy niektórych dodano angielskie odpowiedniki; zmieniono także pisownię terminów sanskryckich, nazwisk i nazw własnych.

Wszystkie przypisy pochodzą od tłumaczy.

Sathya Sai Baba (Swami) bardzo często używa słów i wyrażeń sanskryckich z indyjskich świętych tekstów, których nie można w pełni zrozumieć lub docenić po przetłumaczeniu na inny język. Ich prawdziwe znaczenie lub istota prawie zawsze ginie w tłumaczeniu. W niniejszym polskim tłumaczeniu wszystkie sanskryckie słowa i wyrażenia zachowano tak jak w oryginalnej redakcji N. Kasturiego (jeśli była dostępna), ale w polskiej transkrypcji. W razie potrzeby dodawano także, przynajmniej przy pierwszym wystąpieniu, najtrafniejsze znaczenie słowa, głównie według słownika M. Monier-Williamsa: *A Sanskrit-English Dictionary*. Zachowano też przyjętą w Polsce pisownię nazwisk i nazw własnych, a w innych przypadkach preferowano wersję Kasturiego.

Najbardziej rozpowszechnionym pismem sanskryckim jest *dewanagari*. Jest to pismo zgłoskowe, w którym samogłoski wyrażają się osobnymi znakami tylko na początku wyrazu, a każdy znak spółgłoskowy zawiera w sobie samogłoskę *a*; inne samogłoski wyraża się przez odpowiednią modyfikację znaków spółgłoskowych. Alfabet tego pisma ma ponad pięćdziesiąt znaków głównych, znacznie więcej niż alfabet łaciński. Dlatego opracowano International Alphabet of Sanskrit Transliteration (IAST) zawierający znaki diakrytyczne, takie jak akcenty (*˙*, *ś*), kropki (*ṁ*, *ṇ*, *ṙ*, *ḥ*), kreski (*ā*, *ī*, *ū*) i tyldy (*ñ*), które wskazują dodatkowe dźwięki występujące w sanskrycie. Ten zapis jest jednak niewygodny do stosowania na typowej klawiaturze – do takiej pracy lepiej nadaje się np. zapis Itrans, w którym używa się dużych i podwojonych liter oraz znaków [^] i ~.

Tutaj słowa i frazy sanskryckie występują na ogół w spolszczonej formie, bez rozróżniania samogłosek długich od krótkich i z preferencją transkrypcji w wariantcie miękkim. Tak więc *c* z IAST odpowiada polskiemu *ć*, *j* – *dź*, *m̐* – *m*, *n* lub *ñ*, *r̐* – *ri*, *y* – *j* lub *y*, a *ai* – *aj* lub *ai*.

Warto zapamiętać, że litera *s* w zbitce *si* w wymowie nigdy nie ulega zmiękczeniu – wymawia się ją jak w wyrazie *sinus*; literę *w* po spółgłosce raczej jak *u* lub *ł* (np. słowo *swami* wymawia się w sposób zbliżony do *suami* lub *slami*); dźwięk *ph* w sanskrycie brzmi jak *pch* w *pchać* (nigdy jak *f*). Literę *h* (*ḥ*, *H*) często pojawiającą się na końcu wyrazu po samogłosce wymawia się subtelnie, jak echo samogłoski, natomiast wszystkie spółgłoski, po których występuje *h* – *kh*, *gh*, *ch*, *dźh*, *th*, *ph*, *bh* – są przydechowe, tzn. powstają przez wypuszczenie krótkiego wydechu bezpośrednio po spółgłosce. Litery *ś* nie można spolszczać do *sz*, gdyż w sanskrycie *ś* (*ṣ*, *S*) odpowiada innemu dźwiękowi (piszemy np. *aśram*, a nie *aszram*). Często spotykana *anuswara m̐* (lub *m̐* albo *M*, w *dewanagari* zaznaczana kropką nad poprzedzającą literą: अं, शं, पं, नं itp.) jest czystym dźwiękiem nosowym. Gdy litera ta pojawia się na końcu wiersza lub frazy albo przed półsamogłoskami bądź samogłoskami, w polskiej transkrypcji jest zastępowana przez *m*. Przed innymi zgłoskami wymawia się ją jako literę nosową odpowiednio do spółgłoski, która następuje bezpośrednio po niej. Na przykład, gdy występuje w wyrazie *śaṁkara* spolszcza się go do *śankara*, w *asaṁbhava* do *asambhawa*, w *saṁci* do *sańci*, w *kaṁja* do *kańdża*, w *aṁśa* do *ańśa*.

Czytelnika mogą razić niektóre formy słów sanskryckich w spolszczeniach, szczególnie w odmianach przez przypadki. Na przykład słowo *jadźña* (ofiara) w dopełniaczu mogłoby mieć postać *jadźnię*, ale by utrwaląć poprawne brzmienie mianownika, podano je w postaci *jadźnię*. W sanskryckiej gramatyce występują trzy rodzaje, trzy liczby (pojedyncza, podwójna i mnoga) i osiem przypadków, w tym dwie formy mianownika (podmiot i przedmiot). Mylące więc może być pojawianie się niektórych rzeczowników w podobnych kontekstach w dwóch formach mianownika – ta druga z literą *m* (*m̐*) na końcu, np. *ananda* i *anandam*.

Kazimierz M. Borkowski
Toruń, 2024-04-19

Przedmowa do wydania angielskiego

Pierwsze angielskie wydanie *Sathya Sai Wahini* zostało przetłumaczone na angielski z języka telugu przez Narajanę Kasturiego. W obecnym wydaniu poprawiono błędy gramatyczne i literówki, a niektóre zdania zostały przeredagowane, aby wygładzić tekst i poprawić jego przejrzystość – oczywiście bez naruszania oryginalnego znaczenia. Niektóre długie akapity zostały podzielone tam, gdzie miało to sens i ułatwiało czytanie.

Sanskryckie słowa zastąpiono angielskimi odpowiednikami, aby *Sathya Sai Wahini* stała się bardziej dostępna dla czytelników, którzy nie znają sanskrytu, nie tracąc jednak sanskrytu (podanego najczęściej w nawiasach). Wiele słów sanskryckich nie ma dokładnych angielskich odpowiedników, więc zachowanie sanskrytu jest zasadne.¹

Niektóre słowa w sanskrycie trafiły do języka angielskiego i można je znaleźć w większości słowników, np. *dharma*, *guru*, *joga*, czy *moksha*. Słowa te są zwykle używane bez tłumaczenia, ale ich definicje znajdują się w słowniczku na końcu książki. Oprócz definicji sanskryckich słów użytych w książce słowniczek zawiera informacje o osobach oraz miejscach wymienionych w książce.

Niniejsze wydanie w formie e-booka (na tablety iPad, Kindle, Nook i inne) lub interaktywnego pliku pdf, zawiera hiperłącza do słownika: w większości przypadków kliknięcie na nazwę osoby, miejsca lub sanskryckiego słowa przenosi do jego definicji. Czytniki e-booków zwykle mają przycisk, który powoduje powrót do miejsca wywołania.

Wydawca

Sri Sathya Sai Books and Publications Trust
Prasanthi Nilayam, Pin 515134, India.

¹ W tym polskim tłumaczeniu zachowano sanskryt tak jak w oryginalnej wersji pod redakcją N. Kasturiego ale z dodaniem (w nawiasach) najlepszego odpowiednika w języku polskim.

Drogi poszukiwaczu!

Ta książka przedstawia autentyczny głos boskiego Fenomenu, który koryguje kodeksy moralne i zachowania milionów ludzi w dzisiejszych czasach. Zasługuje więc na uważne przestudiowanie. Pan oświadczył, że kiedy standardy etyczne upadną, a człowiek zapomni lub zignoruje swoje chwalebne przeznaczenie, On sam zstąpi między ludzi i poprowadzi ludzkość prostą i świętą ścieżką. Pan przyszedł i prowadzi tych, którzy przyjmują Jego przewodnictwo; wzywa wszystkich, którzy zbłądzili, by zawrócili. Miłość i mądrość Baby nie znają granic, Jego łaska nie zna przeszkód. On nie jest surowym mistrzem; Jego troska o nasze dobro i prawdziwy postęp wprost przytłacza.

Bhagawan (Sathya Sai Baba) oświadczył, że jest boskim nauczycielem prawdy, piękna i dobra. Przez nakazy i przykłady, przez pisma i dyskursy, listy i rozmowy, przekazuje całej ludzkości najwyższą mądrość i pokazuje, jak przełożyć ją na prawe życie, wewnętrzny spokój i uniwersalną miłość. Kiedy *Rama Katha Rasa Vahini* (*Słodka opowieść o Ramie*), wyjątkowo klarowna wersja *Ramajany*, została w całości opublikowana w miesięczniku *Sanathana Sarathi*, Bhagawan pobłogosławił czytelników nową serią, którą nazwał *Bharathiya Paramartha Vahini* (Strumień duchowych wartości Indii). Gdy publikowano te cenne eseje na temat podstawowych prawd, które od niepamiętnych czasów stanowiły podstawę kultury indyjskiej, Bhagawan zdecydował się kontynuować ten strumień oświecających nauk pod bardziej znaczącym tytułem: *Sathya Sai Vahini*. Te nauki to Ganges wypływający z lotosowych stóp Pana, to rzeka boskiej łaski Sai. Ta książka zawiera zatem dwie *wahani* (strumienie), które połączyły się w jeden strumień.

Inaugurując ten cykl, Bhagawan napisał w *Sanathana Sarathi*: „Pragnę ostudzić żar konfliktów i ugasić doskwierające wam pragnienie »wiedzy o sobie«. Oto nadchodzi *Sathya Sai Wahini* z *Sanathana Sarathi* jako pośrednikiem między wami a mną”. Ta inkarnacja wszechobecnej woli Sathya Sai w jej nieskończonym współczuciu uwalnia miliony ludzi we wszystkich krajach od chorób, cierpienia i rozpacz, narkotyków, egoizmu i nihilizmu. Zachęca tych, którzy cierpią z powodu narzuconej sobie ślepoty, by zapalili lampę miłości pozwalającej we właściwym świetle ujrzeć świat i lampę mądrości pozwalającej ujrzeć samych siebie. „Ten świat, będący mieszaniną prawdy i fałszu, kusi różnorodnością, ale jest to iluzja; jest on jeden, ale wielorako okaleczona wizja ludzi postrzega go jako wie-

łość” – mówi Bhagawan. Ta książka jest właśnie tymi dwiema lampami, które nam przekazał.

Pan Kriszna wyrwał Ardżunę z głębokiej depresji, w którą wpędził go jego umysł, w chwili, gdy obowiązek nakazywał mu być sobą – sławnym wojownikiem, gotowym i chętnym do walki w imieniu prawa przeciwko przeważającej sile. Kriszna wyleczył go, przypominając mu o *atmie*, która była jego rzeczywistością, a zarazem Nim samym. Bhagawan mówi, że my również łatwo dajemy się złapać w sidła sprytu i sieć przeciwstawnych teorii. Kluczem do sukcesu w duchowych dążeniach (a cóż warte jest życie, jeśli nie jest poświęcone takim wzniosłym celom?) są filozoficzne dociekania i moralny postęp zwieńczone świadomością *atmy*, źródła wszelkiej energii i działań. Wszyscy, tak jak Ardżuna, jesteśmy motywowani strachem, wątpliwościami i przywiązaniami. Wahamy się na rozdrożu między „tym” a „Tamtym”, falą a oceanem.

Jako istoty stworzone przez Boga, jesteśmy cudem nad cudami. Bhagawan powiedział: „Czego nie ma w człowieku, nie ma też nigdzie poza nim. Wszystko, co jest widzialne, jest tylko przybliżonym odbiciem tego, co istnieje w człowieku”. Powiedział też: „*Atma* jest wolnością, czystością i pełnią. Jest nieograniczona. Jej centrum znajduje się w ciele, ale rozciągłością wykracza poza ten świat”. Człowiek został obdarzony superintelektem, który może rozpoznać istnienie *atmy*, starać się wprowadzić ją do swojej świadomości i odnieść w tym dążeniu sukces.

Jednak bardzo niewielu ludzi poszukuje odpowiedzi na pytania, kim są, skąd i dlaczego znajdują się tutaj, dokąd stąd pójść. Zwykle chodzą zamknięci w ulotnych, ciągle zmieniających się ciałach, nosząc tymczasowe imiona. Dlatego Bhagawan przypomina nam: „Słuchajcie! Dzieci nieśmiertelności! Słuchajcie! Słuchajcie przesłania *riszich*, którzy dostąpili wizji najbardziej majestatycznej Osoby, *Puruszottamy*, pierwszej i najważniejszej, która istnieje poza sferą iluzji i urojeń. O wy, istoty ludzkie! Z natury jesteście zawsze pełne. Jesteście naprawdę Bogiem chodzącym po ziemi. Czy istnieje większy grzech niż nazywanie was grzesznikami? Gdy akceptujecie to określenie, zniesławiacie samych siebie. Powstańcie! Odrzućcie upokarzające poczucie, że jesteście owcami. Nie dajcie się zwieść takiemu podejściu. Jesteście *atmą*. Jesteście kroplami *amrity* (boskiego nektaru dającego nieśmiertelność), nieśmiertelnej prawdy, piękna i dobra. Nie macie ani początku, ani końca. Wszystko, co materialne, to zniewalające was więzy, ale nie jesteście ich niewolnikami, jak sobie to teraz wyobrażacie”.

Bhagawan mówi: „Dzięki nieustrudzonemu praktykowaniu prawdy, prawości i męstwa, uśpioną w człowieku boskość trzeba skłonić do przejawiania się w codziennym życiu, czyniąc je radosnym i pełnym miłości”. Mówi też: „Poznajcie najwyższą rzeczywistość, oddychajcie nią, zanurzcie się w niej, żyjcie w niej. Wtedy ona stanie się wami, a wy staniecie się nią”. Przedmiot materialny nie jest zdolny do wyrażania siebie, czyli do *swatah-prakaśy* (przejawiania samego siebie). Jego wyrażanie (*prakaśa*) siebie zależy całkowicie od zdolności posiadania wiedzy, czyli *ćit-śakti*, zindywidualizowanej *atmy*. Względny świat przedmiotów jest zależny od względnej świadomości *dźiwy*², czyli zindywidualizowanej *atmy*. Dalsza logiczna analiza przedmiotów i zrozumienie prawdziwej podstawy różnorodności świata w sposób jednoznaczny prowadzi do uznania *brahmana*, czyli najwyższej duszy, za pierwiastek albo pierwotną podstawę. To, do czego dochodzi się takim logicznym rozumowaniem, można urzeczywistnić w oczyszczonej świadomości dzięki kontroli zmysłów, oczyszczaniu umysłu, koncentracji i wewnętrznej ciszy. Wtedy ta podstawa jawi się jako pozytywna, stała, bezosobowa świadomość (*pradžńanam brahma* – świadomość jest *brahmanem*), której wyrazem jest wszystko, co istnieje.

Sathya Sai Wahini objawia nam wprost, że jaźń człowieka jest „niczym innym tylko wyższym »ja«, czyli Bogiem”. Dowiadujemy się, że ta prawda dotyczy nie tylko ludzi, ale też wszystkich istot – każdej i wszędzie. W rzeczy samej „Jego wola stworzyła tę nierzeczywistą różnorodność kosmosu na »Tym, który jest«. Tą samą swoją wolą może On zakończyć ten fenomen”. „Za powstawaniem kryje się Byt (Bóg), a to, co powstało, z powrotem pogrąża się w tym, co istnieje, w Bycie. Jest to wieczna gra” – mówi Bhagawan.

Jak pisze Bhagawan: „Najwyższym celem edukacji, celem nauczania jest uświadomienie ludziom tego Bytu, który jest wszechobecny, wrodzony i bezosobowy”. *Sathya Sai* w swej roli Nauczyciela nauczycieli prowadzi nas przez tę największą przygodę duszy. Poszukujący w swej duchowej pielgrzymce znajdują w Nim współczującego przewodnika i opiekuna, gdyż jest On ucieleśnieniem woli, która zaplanowała tę grę.

Bhagawan prowadzi nas za rękę doliną tej *wahini* (strumienia) namawiając do podziwu i wielbienia proroków i mędrców z wielu krajów, któ-

² W oryginale *dźiwi*. W angielskich wersjach tej książki słowa *dźiwa* (żyjący, istota żywa, życie, indywidualna dusza) i *dźiwi* (poprawniej *dźiwin* – żyjący, istota żywa) są używane zamiennie. W tym tłumaczeniu tam, gdzie było to możliwe, przywrócono ich rozróżnienie: odniesienia do duszy (*dźiwa*) i do istoty żywej czy jednostki (*dźiwi*).

rzy poznali to duchowe królestwo i ustanowili granice, obowiązki, wstępne duchowe rygory i praktyki, pozwalające na wygodne podążanie i szybsze odkrycie prawdy. Mówi nam o *Wedach* i późniejszych duchowych tekstach, o formach oddawania czci, które przetrwały próbę czasu, o zasadach dyscypliny dla czterech etapów ludzkiego życia oraz dla ludzi o różnych wrodzonych cechach: sattwiczej – czystej, ukierunkowanej na uwznioślenie, radżasowej – ekspansywnej, ukierunkowanej na rozwój poziomy, i tamasowej – bezwładnej, ciężającej w dół. Bhagawan wyjaśnia rolę *karmy* i jej konsekwencje. „Człowiek, niczym wątył statek złapany przez sztorm, wznosi się na gigantycznej fali i osiąga jej spieniony szczyt, by za chwilę opaść w dół i wznieść się ponownie. Wzloty i upadki są konsekwencją jego własnych czynów (*karmy*). To one projektują dla człowieka zarówno pałac, jak i więzienie. Smutek lub radość to oddźwięki, odbicia i reakcje na jego działań. *Dźiwi* (indywidualna dusza) może się od nich wyzwolić utrzymując postawę świadka, nie angażującego się w czyny, które musi wykonywać. Bhagawan napisał o *jodze* jako o procesie „jednoczenia *dźiwatmy* z *Paramatmą*, jaźni z najwyższą jaźnią” i podał szczegóły ścieżki miłości (oddania, *bhakti jogi*), bezinteresownego działania (*karma jogi*), opanowania umysłu (*radża jogi*) i uwznioślenia świadomości (mądrości, *dźhana jogi*). Bhagawan analizuje prawa i odpowiedzialność jednostek oraz społeczeństwa i wyjawia, że mają jeden podstawowy cel, jakim jest duchowe spełnienie.

Podsumowując, książka *Sathya Sai Wahini* to współczesna *Bhagawad-gita* dana nam przez kogoś, kto jako *sanatana sarathi* (odwieczny woźnica) jest chętny i gotowy trzymać wodze naszych zmysłów, umysłu, świadomości, ego, intelektu i prowadzić nas bezpiecznie do *praśanti nilajam*, przybytku najwyższego spokoju, który jest celem całej ludzkości.

Niech nas wszystkich błogosławi jego miłość i łaska.

N. Kasturi

1. Najwyższa rzeczywistość

Celem i sensem życia jest osiągnięcie Najwyższego. Przez Najwyższego rozumie się *atmę*. Wszyscy ci, którzy dorastali w kulturze Bharatu (Indii), czyli Bharatijowie, wiedzą, że *atma* jest wszędzie. Jednak zapytani, jak się o tym dowiedzieli, niektórzy twierdzą, że nauczyły ich tego *Wedy* (starożytne pisma objawione), inni powołują się na teksty z *śastr* (świętych pism), a jeszcze inni wskazują na empiryczne świadectwa wielkich mędrców. Każdy z nich dowodzi słuszności swego zdania, stosownie do możliwości własnego intelektu.

Wielu wielkich ludzi skierowało swoją inteligencję na odkrycie wszechobecnej *atmy* i uzyskało wgląd w ten boski pierwiastek. W tym kraju Bharacie ludzie, których dążenia były gorliwe i wytrwałe, otrzymywali dowody pomyślnego osiągnięcia tego celu od duchownych, *panditów* (uczonych w pismach), duchowych aspirantów i ascetów. Jednak wśród milionów ludzi możemy znaleźć tylko kilku, którzy byli w stanie zwizualizować uniwersalnego *atmana* (*atmę*).

Żadna inna żywa istota nie została obdarzona tak jak człowiek inteligencją i zdolnością rozróżniania rozwiniętymi do tego stopnia, aby móc wizualizować *atmę*. Dlatego mówi się, że człowiek jest koroną stworzenia i dlatego też *śastry* głoszą, że szansa narodzenia się jako człowiek jest bardzo rzadkim i szczęśliwym zrzędzeniem losu. Człowiek posiada cechy niezbędne do szukania przyczyny stworzenia; ma pragnienie i zdolności. Wykorzystuje stworzony świat, aby zapewnić sobie spokój, dobrobyt i bezpieczeństwo; używa sił i zasobów natury, aby niosły mu szczęście i przyjemności. Uznają to same *Wedy*.

Wedy objawiają Najwyższego

Wedy stanowią autorytet dla milionów wierzących. Są one słowami samego Boga. Hindusi wierzą, że *Wedy* nie miały początku i nie będą miały końca. W nich Bóg przemawia do człowieka. To nie są książki napisane przez jakichś autorów. Są to objawienia przekazane przez Boga wielu poszukującym i dotyczą sposobów osiągnięcia najwyższego celu. One istniały, zanim zostały objawione jako ważne ścieżki, i będą nadal aktualne, nawet jeśli człowiek o nich zapomni. Nie powstały w żadnym określonym czasie ani nie zostaną wymazane w innym czasie. *Dharma* (prawa postę-

powania), którą *Wedy* pozwalają nam dostrzec, również nie ma początku ani końca, gdyż odnosi się do najwyższego celu.

Oczywiście niektórzy mogą twierdzić, że chociaż można przyznać, że *dharma* odnosząca się do najwyższego celu nie ma końca, to z pewnością musiała mieć początek. *Wedy* oświadczają, że cykl stwarzania i rozpadu wszechświata nie ma punktu, w którym się zaczyna, ani punktu, w którym się kończy. To ciągły cykl, koło. Nie ma też zmian pod względem ilości kosmicznej energii – jej ani nie przybywa, ani nie ubywa; jest jej zawsze tyle samo. Stworzenie i Stwórca to dwie równoległe linie, których początki są nieznane i zakończenia niepojęte. Stale podążają w tej samej odległości od siebie. Chociaż Bóg jest zawsze aktywny, Jego wola i stojąca za nią moc nie są jasne dla ludzkiego intelektu.

Według Bharatijów, spadkobierców kultury indyjskiej, Najwyższy jest samym bezmiarem – rozciąga się na całe niebo i swobodnie porusza się po całej przestrzeni. Zostało to ogłoszone w jasny sposób na długo przed okresem historycznym. W czasach historycznych badanie i szerzenie koncepcji Najwyższego doznawało poważnych porażek, ale z każdej wychodziło obronną ręką i dziś koncepcja ta jest nadal żywa i aktualna. Jest to dowód na wrodzoną moc tego objawienia.

Indyjskie pojęcia najwyższego celu próbowano przejąć do judaizmu, chrześcijaństwa i zaratusztrianizmu i włączyć je do własnej religii. Indyjska strona nie przyjmowała obcych idei, natomiast wyjaśniała tym religiom ich własne koncepcje ostateczności i podkreślała jedność wszystkich punktów widzenia, a tym samym ustanawiała serdeczniejsze wzajemne relacje na podstawie braku różnic. Podczas gdy strumień wiedzy o najwyższym celu odkrytej przez świętych Bharatijów dalej płynął, to pojęcia innych religii, pozostawały obok niego w postaci rozlewisk.

W samych Indiach z głównej wiary wyrosło, niczym grzyby po deszczu, wiele sekt. Próbowały one wyrwać z korzeniami lub śmiertelnie zaszkodzić podstawowej idei hinduizmu dotyczącej rzeczywistości, Najwyższego. Ale tak jak w czasie straszliwego trzęsienia ziemi wody morskie cofają się tylko po to, by powrócić i z tysiącrotnie większą siłą natrzeć z powrotem na brzeg, z którego wydawało się, że ustąpiły, tak ten strumień mądrości Bharatijów powracał do swej pierwotnej chwały, kiedy wznosił się ponad zamęt i konflikty historii. Gdy niepokoje cichły, przyciągał różne sekty, które zmaciły umysł człowieka, i wchłaniał je w swoją

ekspansywną formę. Pierwiastek *atmy* Bharatijów obejmuje wszystko, wszystko objawia, wszystko wyjaśnia i jest wszechmocny.

Atmiczny pierwiastek miłości

Rozwijanie wiary w pierwiastek *atmy* i kochanie go żarliwie – oto prawdziwe wielbienie. Dla człowieka *atma* jest jedynym obiektem miłości. Poczuj, że jest bardziej godna kochania niż cokolwiek tutaj i w przyszłym świecie. Tym jest prawdziwe wielbienie, jakie człowiek może skierować ku Bogu. Tego uczą *Wedy*. *Wedy* nie nakazują przyjmowania zestawu bardzo trudnych zasad i ograniczeń; nie straszą człowieka więzieniem, w którym człowiek jest trzymany za kratami przyczyny i skutku. Uczą, że jest Jeden, który stoi za wszystkimi tymi zasadami i ograniczeniami. Jest to Ten, który jest istotą każdej rzeczy, każdej jednostki energii, każdej cząsteczki lub atomu i Ten, pod którego władzą działa pięć żywiołów – eter, powietrze, ogień, woda i ziemia. Kochaj Go, wielb Go, oddawaj Mu cześć – mówią *Wedy*. Oto wielka filozofia miłości przedstawiona w *Wedach*.

Najwyższą tajemnicą jest to, że człowiek musi żyć w świecie, w którym się rodzi tak jak liść lotosu, który choć narodził się w wodzie, unosi się na niej, ale ona ani go nie moczy, ani inaczej na niego nie wpływa. Oczywiście dobrze jest kochać i wielbić Boga, mając na względzie uzyskanie cennych owoców tu lub po śmierci. Ale ponieważ nie ma owoców ani przedmiotów cenniejszych niż Bóg, bardziej wartościowych niż Bóg, *Wedy* radzą kochać Boga bez śladu pragnień w naszych umysłach. Kochaj, ponieważ musisz kochać ze względu na miłość; kochaj Boga, ponieważ wszystko, co On może dać, jest mniejsze niż On sam; kochaj tylko Jego, bez żadnych innych życzeń czy żądań. Oto najwyższa nauka Bharatijów.

Boska miłość

Dharmadża, najstarszy z braci Pandawów, przedstawiony w *Mahabharacie*, jest idealnym przykładem takiego wielbiciela. Gdy stracił na rzecz wrogów swoje rozległe królestwo, które obejmowało całe Indie, i zmuszony był mieszkać w jaskiniach Himalajów wraz z małżonką Draupadi, ona pewnego dnia zapytała go: „Panie! jesteś bez wątpienia największy spośród tych, którzy ściśle trzymają się ścieżki *dharmy*, jakże więc to się stało, że spotkało cię tak straszne nieszczęście?”. Była pogrążona w smutku.

Dharmadża odpowiedział: „Draupadi! Nie smuć się. Spójrz na ten łańcuch Himalajów. Jaki jest wspaniały! Jaki wspaniały! Jaki piękny! Jak wzniosły! To jest tak wspaniałe zjawisko, że kocham je bezgranicznie.

Ono mi nic nie daje, ale moją naturą jest kochać to, co piękne, to, co wzniosłe. Więc tutaj również obcuje z miłością. Ucieleśnieniem tego wzniosłego piękna jest Bóg. To jest znaczenie i sens miłości do Boga. Bóg jest jedyną istotą, którą warto kochać. To jest lekcja, której udzieliły trwające od wieków poszukiwania naszych Bharatijów. Właśnie dlatego Go kocham. Nie będę prosił Go o żadne łaski, żadne dobrodziejstwo. Niech trzyma mnie tam, gdzie chce. Najwyższą nagrodą za moją miłość jest Jego miłość, Draupadi! Moja miłość nie jest artykułem ze sklepu”. Dharmadźa zrozumiał, że miłość jest boską cechą i tak należy ją traktować. Nauczał Draupadi, że miłość jest spontaniczną naturą tych, którzy są zawsze świadomi *atmy*.

Miłość, której podstawą jest *atma*, jest czysta i wzniosła. Ale ponieważ człowiek jest związany różnymi formami pseudo miłości, wierzy, że jest po prostu *dźiwą* (indywidualną duszą), odizolowaną i zindywidualizowaną, i w ten sposób pozbawia się pełni i bezmiaru boskiej miłości. Dlatego człowiek musi zdobyć łaskę Boga. Gdy zapewni sobie tę łaskę, *dźiwi* (żywa istota) uwolni się od utożsamiania się z ciałem i będzie mogła utożsamiać się z *atmą*. To spełnienie w *Wedach* określa się jako „zerwanie więzów” (*bandha wićchedana*) lub „wyzwolenie” (*moksza*).

Boskość w każdym

Aby zwyciężyć w walce ze skłonności do utożsamiania się z ciałem i zdobyć łaskę Boga, jako jedyny środek do powodzenia ustanowiono duchowe praktyki, takie jak dociekania filozoficzne, ale także kontrolę zmysłów (*dama*) i inne dyscypliny sześciostopniowej *sadhany*. Ich prowadzenie zapewni oczyszczenie świadomości, a ona wtedy stanie się jak czyste lustro, które może odbijać przedmioty, co sprawi, że *atma* wyraźnie się przejawia. Dla *dźhanasiddhi* (osiągnięcia najwyższej mądrości), *ćittaśuddhi* (oczyszczenie umysłu lub serca) jest królewską ścieżką. Ludzie czystego serca mogą łatwo do tego dojść. Jest to główna prawda przyświecająca indyjskim poszukiwaniom ostatecznej rzeczywistości. To życiodajne tchnienie tego nauczania.

W podejściu Bharatijów nie marnuje się czasu na dyskusje i twierdzenia o wierze w dogmaty. Nie zadowala ich widok pustych muszli ostryg wyrzuconych na plażę. Szukają pereł, które leżą w morskich głębinach; chętnie zanurzają się w te głębiny i odważnie szukają pereł. *Wedy* pokazują im ideał do naśladowania i drogę, która prowadzi do jego osiągnięcia. Tym ideałem jest świadomość najwyższej prawdy, leżącej poza wiedzą

zdobytą zmysłami człowieka. *Wedy* przypominają człowiekowi, że niefizyczna *atma* jest w fizycznym nim samym, i że tym ucieleśnieniem prawdy jest najwyższy *atman*, *Paramatman*. Tylko on jest rzeczywisty i trwały; wszystko inne jest przejściowe, ulotne.

Wedy przyjęły formę tylko po to, aby zademonstrować istnienie Boga. Wszyscy hinduscy *siddhapurusze* (ci, którzy osiągnęli najwyższy cel duchowych praktyk, czyli *sadhany*) podążali ścieżką wedyjską i prowadzili swoje dociekania zgodnie z naukami wedyjskimi. *Śastry* (święte pisma) zawierają autentyczne wersje ich doświadczeń i błogości, jaką osiągnęli. W *śastrach* i *upaniszadach* stwierdzają oni: „Doświadczyliśmy *atmy*”.

Hindusi nie dążą do konfrontacji z dogmatami lub teoriami i odniesienia nad nimi zwycięstwa. Ich celem jest sprawdzenie tych dogmatów lub teorii w praktyce. Nie jest ich celem zwykła pusta wiara. Jest nim *sthiti* (coś trwałego), *siddhi* (najwyższe błogosławieństwo). Celem życiowym Bharatijów jest osiągnięcie spełnienia, poprzez stałą *sadhanę* (praktykę) – spełnienia, które pochodzi ze świadomości własnej boskości. Połączenie z boskością jest osiągnięciem pełni. Tym dla Hindusów jest najwyższe zwycięstwo.

2. Od prawdy do prawdy

Można zadawać pytania i wyrażać wątpliwości co do stanu człowieka po osiągnięciu przez niego spełnienia, pełni świadomości. Jego życie będzie nasycone wyjątkową *anandą* (błogością) i doświadczy on jedności myśli, emocji i wiedzy ze wszystkimi. Będzie w ekstazie, zanurzony w tylko w Jednym, wiecznym boskim pierwiastku; tylko to może zapewnić radość w życiu. To i nic innego jest prawdziwą radością. Bóg jest ucieleśnieniem wiecznej, zawsze pełnej radości. Ludzie z kręgu kultury Bharati-jów, niezależnie od sekty czy wyznawanej wiary, akceptują założenie, że Bóg jest najwyższym źródłem radości. Tę *matę* (myśl, opinię, ideę, pogląd, przekonanie) przyjmują jako *abhimata* (upragnioną, najdroższą i najprzyjemniejszą).

Gdy indywidualna jaźń staje się pełna

Pełnia to całość. Całość oznacza jedno, a nie dwa czy trzy. Nie może więc być miejsca dla oddzielnej osoby. Gdy zindywidualizowana *atma*, czyli *džiwa*, szczególna, zróżnicowana jaźń, stanie się pełna i cała, nie ma możliwości powrotu do świadomości świata przedmiotowego. W głowach wielu osób mogą pojawić się wątpliwości. Ale ten tok myślenia nie jest poprawny. Gdy zindywidualizowana *džiwa* ugruntuje się w poczuciu *samaszti* (całości), traci wszelkie idee rozróżnienia i zawsze jest w świadomości całości, Jednego, który obejmuje wielość. Jest wtedy świadoma, że rzeczywistość każdego jest rzeczywistością wszystkich i że ta rzeczywistość jest jedyną niepodzielną *atmą*. Nie przejawia żadnej świadomości różnic między poszczególnymi ludźmi.

Boga, którego zna jako rdzeń każdej rzeczy i istoty, jest teraz przez nią rozpoznawana jako boskość, którą ona sama jest, jest więc głębiej niż kiedykolwiek w pełni *anandy* (błogości). Jak zatem miałyby doświadczać odrębności? Nie, nie może. Promienie tej *anandy* oświetlają wszystkie religie. Wielcy *riszi* (mędrcy) doświadczyli tej błogości. Przekazali to doświadczenie światu w łatwo zrozumiałym języku. Nieosiągalny księżyc można rozpoznać, gdy ktoś wskaże go palcem. Podobnie prawdę, będącą poza zasięgiem umysłu i niewyraźną w słowie, mędrcy zanieśli ludziom w sposób odpowiadający stanowi świadomości, który każdy z nich osiągnął. Ich nauki były nie tylko proste, ale też zróżnicowane, aby były zrozumiałe dla wszystkich ludzi i podnosiły ich świadomość.

Zjednoczenie człowieka z całością

Oto mały przykład. Ktoś czuje się szczęśliwy, gdy myśli, że to jedno małe ciało jest jego, prawda? Skoro więc wie, że ma dwa ciała, czy nie powinien być podwójnie szczęśliwy? Podobnie wraz z wiedzą o coraz większej liczbie ciał szczęście powinno być coraz większe. Gdy cały świat stanie się jednym ciałem, a świadomość świata stanie się częścią świadomości jednostki, jej *ananda* będzie pełna. Aby uzyskać tę wieloświadomość, trzeba zburzyć mury ograniczającego egocentrycznego więzienia.

Gdy ego-jaźń utożsamia się z *atmą*, odchodzi śmierć. Gdy ego-jaźń utożsamia się i łączy z błogością Jednego, odchodzi smutek. Gdy połączy się z *dźhaną*, czyli wyższą mądrością, odchodzi błędzenie. „Materialna indywidualność rodzi się z ułudy. Ciało, które stwarza takie wrażenie, jest tylko ciągle ewoluującym atomem bezgranicznego oceanu. Poza ego jest we mnie ta druga forma, mianowicie ucieleśniona jaźń; gdy moje ego łączy się z jaźnią we mnie, wtedy ułuda znika dzięki napływowi wiedzy przeciwnej. Z biegiem czasu myśl człowieka dojrzewa”. Bez wątpienia wszystkie szkoły myślenia muszą dojść do tego wniosku.

Znaczenie oddawania czci wizerunkom Boga

Wartość drzewa ocenia się na podstawie jego owoców. Weźmy na przykład kult figur bóstw. Moraliści, metafizycy, filozofowie, wyznawcy ścieżki oddania i najważniejsi spośród cnotliwych ludzi we wszystkich częściach świata zgodzili się, że kult figur jest bardzo korzystny. Dopóki trwa przywiązanie do materialnego ciała i posiadłości, konieczne jest wielbienie materialnego symbolu. To tylko środek. Ale wielu potępia to jako przesąd. To nie jest poprawne. To nie jest właściwe podejście. Taka postawa to po prostu przejaw głupoty.

Czy nie jest faktem, że wiara w bycie ciałem jest przesądem? Czy ciało może trwać wiecznie? Czy to nie skórzana lalka z dziewięcioma otworami, w której życie toczy się tak niebezpiecznie, że kichnięcie może spowodować zapaść? Czy nie powinniśmy scharakteryzować życia, jakie ludzie prowadzą, wierząc w rzeczywistość tego świata, jako kolejny przesąd? Czy całe to poczucie własnej ważności, jakie mają ludzie zajmujący wysokie stanowiska i posiadający wielkie bogactwa, nie jest kolejną głupią pozą?

Ale czynów dokonanych na podstawie wiary w *atmę*, wewnętrzną rzeczywistość, nie można nazwać przesadami ani głupotą. Wszystkich cieszą wyrażane opinie, jeśli stoją za nimi właściwe argumenty. Natomiast nazywanie przesadami wszystkiego, czego się nie lubi, jest oznaką szaleństwa, głupoty lub egoizmu.

Jeśli nie będziemy medytować nad jakąś formą Boga, nie będziemy mogli Go kochać ani Go wielbić. Praktyka ta jest tak samo istotna jak oddychanie dla zwykłego życia. To niezbędny etap w życiu i trzeba to zaakceptować. Dzieciństwo jest ojcem starości. Czy starość może potępić dzieciństwo lub młodość jako coś złego? Czczenie figur jest i było dla wielu wielką pomocą w doświadczaniu boskiego pierwiastka. Jak więc aspirant i praktykujący dyscypliny duchowe może potępiać wielbienie figur, gdy sami przeszli ten etap i czerpali z tego korzyści? Byłoby to naprawdę bardzo niewłaściwe, a wręcz złe.

Droga Bharatijów ku najwyższej rzeczywistości nie prowadzi od nieprawdy do prawdy. Prowadzi od prawdy do prawdy, od częściowej prawdy do prawdy pełnej. Bo czym są *sadhany*? Każdy wysiłek podejmowany przez ludzi – mieszkańców odległych lasów i prostych plemion, które wielbią pospolite formy boskości, i tych wysoko rozwiniętych poszukiwaczy, którzy wielbią pełnię i Absolut – jest *sadhaną*. Każdy taki wysiłek poprowadzi człowieka o krok naprzód.

Każdą pojedynczą *dźiwę* można porównać do ptaka. Może ona po coraz dłuższych lotach wznieść się wysoko w niebo i w końcu osiągnąć etap, kiedy może polecieć prosto do pełnej splendoru kuli słońca.

Bharatijowie stronią od dogmatyzmu i przemocy

Podstawową prawdą natury jest Jeden w wielości; to jest klucz do jej zrozumienia. Bharatijowie pojęli tę prawdę; trzymali się mocno tego klucza. Mieszkańcy innych krajów zadowalali się ustanowieniem pewnych aksjomatów i wymuszaniem wiary w nie. Nalegali na akceptację tych aksjomatów i przestrzeganie zasad i przepisów, które z nich wynikały. Dla wszystkich mieli tylko jeden płaszcz, w tym samym rozmiarze, i wymagali, aby każdy go nosił. Jeśli komuś nie pasował, nie miał innego wyboru – musiał żyć bez płaszcza, który chroniłby go przed zimnym wiatrem.

Podejście Bharatijów było zupełnie inne. Dla każdej odmiany uczuć i myślenia, woli i działania udostępnili odrębne imię i formę oraz zapewnili sposoby oddawania czci zgodnie z potrzebami emocjonalnymi i intelektu-

alnym poziomem duchowych aspirantów i wielbicieli. Oczywiście niektórzy nie potrzebowali takiego specjalnego traktowania, ale wielu skorzystało z tego ustępstwa i dzięki temu posunęło się naprzód w drodze ku duchowej mądrości i wyzwoleniu.

Warto zauważyć, że kultu wizerunków nigdy nie narzucano Bharatijom jako czegoś koniecznego lub etapu, przez który trzeba przejść. Każdy powinien też zapamiętać inny fakt. Bharatijowie mogą być przywiązani do swoich ciał, do zachowania i rozwoju swojego standardu życia, ale nigdy nie pragną podrzynać gardeł innym. Bharatija, który jest fanatykiem swojej religii, wolałby raczej spalić się w płomieniach wznieconych i podsyconych przez siebie, niż z nienawiści spalić żywcem tych, którzy nie wyznają i nie akceptują jego religii. Duchowość Bharatijów neguje zniszczalność *atmy*, traktując ją jako niekwestionowaną prawdę.

Przesłanie Bharatu (Indii)

Religia Bharatijów pielęgnuje wiarę, że jaźń w człowieku nie jest niczym innym jak wyższą jaźnią, czyli Bogiem. Religia ta kieruje ludźmi w ich długich podróżach różnymi ścieżkami, na których mierzą się z różnymi sytuacjami. Wierzący różnych wyznań są zachęceni i oświeceni w podążaniu do celu, jakim jest wspaniała świadomość Boga.

Chociaż praktyki i obrzędy na pierwszy rzut oka mogą wydać się prymitywne, to nie są sprzeczne z ostateczną prawdą. Pozorne sprzeczności należy interpretować jako nieistotne w kontekście potrzeby inspirowania ludzi o różnym pochodzeniu intelektualnym, moralnym, ekonomicznym i społecznym. Na przykład światło przechodzące przez kawałek kolorowego szkła ma to samo pochodzenie, co intensywniejsze i wyraźniejsze światło dochodzące bezpośrednio. Ilość, czystość, jasność itp. światła zależy tylko od pośredniczącego ośrodka. Źródłem wszelkiego światła jest jedna prawda, źródło wszystkiego, podstawa wszystkiego, cel wszystkiego, rzeczywistość we wszystkim i centrum we wszystkim. Jak nić, na którą nawlezione są perły różańca, Bóg, czyli wyższa jaźń, przenika wszystkie istoty. Bóg jest obecny we wszystkich istotach. Takie jest przesłanie Bharatu, ale dotyczy ono wszystkich istot i wszędzie.

Przeanalizuj uważnie wszystkie teksty i pisma święte wiążące się z kulturą i tradycją Bharatijów – czy w którymś z nich jest jakaś wzmianka, że *moksza*, czyli wyzwolenie lub najwyższe urzeczywistnienie, jest dostępna tylko dla tych, którzy są Bharatijami, a dla innych nie? Czy można

wskazać choćby jedno stwierdzenie w takim duchu? Można zdecydowanie powiedzieć, że nie ma tam takiego stwierdzenia. Duchowość Bharatijów nie ma ograniczeń i niesie niezwykle wzniosłe ideały. Jest to strumień pełny uświęcających idei płynących bez osłabienia prosto i łagodnie do oceanu boskiej łaski. Ta podróż odbywa się bezpośrednio, królewską drogą ku najwyższemu celowi.

Kolejna kwestia. Źródłem wszystkich duchowych zasad uznawanych i szanowanych przez Bharatijów jest Bóg. To On jest jedynym podtrzymującym wszystko filarem. Dlatego wiara nie potrzebuje żadnego innego wsparcia. Duchowość Bharatijów jest podstawą wszystkich innych wyznań i góruje nad nimi. Odniosła zwycięstwo nad wieloma wyznaniem, przeciwstawiając im wiele ważnych argumentów i teorii. Bharatijowie nie muszą podążać za żadną religią ani duchową praktyką poza własnymi, bo nigdzie indziej nie można znaleźć praktyki ani prawdy, której by nie było tutaj. Inne religie przyjęły tylko niektóre z ich wierzeń i zasad i przedstawiły je swoim wyznawcom do przestrzegania.

Należy pamiętać o tym, że teksty Bharatijów poświęcone duchowości są najstarsze na całym świecie. Są to najwcześniejsze studia i odkrycia dotyczące *atmy*, osobowego i bezosobowego Boga oraz kodeksów postępowania, indywidualnych i społecznych, opartych na tych objawieniach i odkryciach. W żadnym innym kraju, wśród innych ludzi, takie starożytne nauki nie ujrzały światła dziennego. Mogą pojawiać się mgliste idee lub krótkie przebliski, ale one nie zasługują na miano tekst duchowy czy literatura. Literatura wedyjska przedstawia nie tylko duchowe dociekania mędrców i *sadhaków* (duchowych aspirantów) oraz ich wyniki, ale także ich sposób myślenia, ich tęsknoty i aspiracje, ich doczesne zmagania i problemy.

3. Tylko Jeden

Pierwszym doświadczeniem w historii myśli indyjskiej jest dreszcz zadziwienia. Jest to wyrażone w *rikach* (*ričach*, czyli hymnach) znajdujących się w *Rigwedzie*, najwcześniejszych objawieniach umysłu Bharatijsów. Wszystkie *riki* dotyczą bogów (*dewów*) albo tzw. świetlistych (*wiśwedewów*). Tych *dewów* jest wielu; Indra, Waruna, Mitra, Pardżanja (bóg deszczu) – to imiona kilku z nich. Pojawiają się oni w tych *rikach* kolejno. Wśród nich głównym jest Indra z piorunem (*wadźrą*) jako bronią. Posiada on potężne moce i zapewnia ziemi deszcz. Indra jest tak nazywany, ponieważ jest panem *indrijów* (zmysłów) człowieka; można powiedzieć, że dla zmysłów jest umysłem. Znany jest również jako *Puruhuta* – *puru* znaczy „często” a *huta* – „zapraszany, wzywany”, więc imię to oznacza boga, który jest najczęściej wzywany.

Umysł (który jest utożsamiany z *indrijami*, ponieważ je opanowuje) jest również czczony w *Wedach* jako Rudra. Umysł kontaktuje się z zewnętrznym światem i doświadcza go za pośrednictwem pięciu zmysłów. Ten aspekt umysłu jest aspektem Indry. Umysł ma też inną zdolność – może opanować zmysły i stać się świadomym uniwersalnej wewnętrznej prawdy o różnorodności zwanej światem przedmiotowym. Rudrze przypisuje się właśnie ten aspekt umysłu i dlatego *Wedy* opisują Indrę i Rudrę jako tego o dwóch imionach.

Jeden Bóg o wielu imionach

O innych bogach też można przytoczyć wiele takich opisów. Jednak ostatecznie wszystkie opisy prowadzą do tego samego wniosku. *Riki* wysławiają bóstwa najpierw jako przewodnie jakiegoś wydarzenia, następnie nadają im różne imiona i formy jedyne Boga, który ma w sobie wszystkie światy, który jest świadkiem mieszkającym we wszystkich sercach i który jest władcą całego stworzenia. Stopniowo wszystkie inne znaczenia i działania bóstw zanikają jako nieistotne.

Na przykład strach jest związany z Waruną. Strach pojawia się w niektórych *rikach*, ale wkrótce mądrość *arjów* (mądrych ludzi) ujarzmia go. Wiele *rików* to modlitwy do Waruny ludzi obawiających się z jego strony kary za grzechy, lecz na indyjskiej ziemi idea terroryzującego boga nie może zbyt rozkwitnąć, podobnie jak idea wielu bogów o wielu naturach.

Kultura Bharatijów i światopogląd duchowy wspierają ideę jednego Boga, Iśwary.

Pewnik o *Ekeśwarze* (Jednym Bogu), o tym, że może istnieć tylko jeden Bóg, a nie wielu, jest obecny w Indiach od głębokiej starożytności. Nawet w starożytnej literaturze wedyjskiej i *sanhitach* (zbiorach różnych świętych tekstów) o wierze tej mówi się jako prastarej.

Ale idea osobowego Boga wydawała się myślicielom i praktykującym tego kraju raczej elementarna; postrzegali ją jako rodzaj niedojrzałego etapu duchowego rozwoju. Nie zaspokajała ich najwyższych aspiracji. Ta postawa widoczna w objawieniach *riszich* (mędrców) nie została zrozumiana ani doceniona przez uczonych i pisarzy z innych krajów, którzy studiowali i komentowali *Wedy* i powiązane z nimi teksty. Nadal zajmują się wcześniejszą wiarą w „wielu bogów” lub późniejszą wiarą w „jednego osobowego Boga”. Ignorancja tego rodzaju wywołuje uśmiech Hindusa.

Odważne poszukiwanie najwyższej jedności

W rzeczywistości nawet ci, którzy na kolanach matki uczą się pokładać wiarę w Boga wyposażonego w atrybuty, znanego z imienia i mającego rozpoznawalną formę, muszą później wznieść się na wyższy poziom i uświadomić sobie Jednego, o którym mówi się, że ma wiele imion i wiele form. *Sadhany* (duchowe praktyki) są ukierunkowane na urzeczywistnienie tej prawdy. Tylko w tym Jednym zawiera się cały ten ruch, cały ten zmienny Kosmos. Jest On przewodnikiem i opiekunem każdej świadomości.

Wszystkie takie opisy dotyczą jedynie obrzeża Jednego. Ludzie Zachodu twierdzą, że w tym aspekcie inteligencja człowieka może odnieść sukces. Ale to poszukiwacze tej ziemi wykazali się hartem ducha, którego nie można zmierzyć ani ograniczyć. Jest to fakt, któremu nie da się zaprzeczyć. Zachodni filozofowie znani ze swoich śmiałych wlotów w sferę ducha wykazali się tylko małym ułamkiem tego hartu, więc są zdumieni doniosłością intuicyjnych i empirycznych osiągnięć mędrców Indii.

To zdumienie pięknie wyraził profesora Max Müller: „Poszukiwacze indyjscy odważnie i z pozytywnym nastawieniem zapuszczali się w nieznanne sfery. W imię sukcesu w tej przygodzie nie wahali się odrzucić wszystkiego, co uznali za przeszkodę. Nie bali się tego, co inni o nich pomyślą, jak ich ocenią”. Max Müller nawoływał ludzi do włączenia się do *Bharatija paramartha wahini* (strumienia, najwyższej prawdy Bharatijów),

ponieważ uważał, że indyjscy *sadhakowie* (duchowi aspiranci) podążają ścieżką prawa, ścieżką prawdy.

Ekam sadwipra bahudha wadanti (istnieje jeden byt³, którego mędrcy nazywają rozmaicie). Znaczenie tych słów jest niezwykle doniosłe. To jest podstawowa prawda stojąca za duchowymi wysiłkami Indii od wieków. I nawet teistyczne zasady i praktyki, które w nadchodzących latach rozpowszechnią się na całym świecie z niespotykanymi błogosławieństwami, będą opierały się na tym wielkim pewniku dawno, dawno temu ustanowionym przez mędrców Indii.

Jedność w różnorodności

Riki (hymny) powstały dla różnych bóstw i boskich mocy, ponieważ *riszi* wiedzieli, że każdy człowiek może pojąć tego Jednego tylko z jego własnego punktu widzenia, a ten jest różny dla różnych ludzi, w zależności od osiągniętego poziomu czystości. Mędrcy ci tym stwierdzeniem ogłosili odkrycie, że ten Jeden jest przedmiotem adoracji i modlitw wszystkich mędrców, świętych, proroków, poetów, twórców hymnów i kompozytorów w różnych językach, przedstawianych w różnych nastrojach i poprzez różne style wypowiedzi.

Tak więc z zacytowanej powyżej deklaracji *Ekam sadwipra bahudha wadanti* wynikły konsekwencje o najwyższej wartości dla świata. Na przykład wielu zaskakuje to, że Indie są jedynym krajem, w którym nie występuje fanatyzm religijny i nikt nie zwalcza ani nie szkodzi praktykom religijnym innych. W tym kraju są teiści, ateiści, wyznawcy dwoistości, wyznawcy niedwoistości, monoteiści i inni. Wszyscy żyją razem w pokoju i harmonii, nie wyrządzając sobie wzajemnie krzywdy.

Materialiści stawali na stopniach świątyń (uznawanych przez *braminów* za święte i do których chodzili w celu oddawania czci) i zniesławiali Boga oraz zaprzeczali Jego istnieniu. Wzywali wszystkich, aby ich wspierali. Głosili, że idea Boga to tylko szalona fantazja. Potępili Boga, pisma święte, kodeksy moralne, prawość i główne zasady, twierdząc, że wszystkie one są przesadami wymyślonymi i rozwiniętymi przez *braminów* dla egoistycznych korzyści. Podróżowali po całym kraju i szerzyli swoje poglądy. Nikt im w tym nie przeszkadzał.

³ *Sat (sad)* w tej sanskryckiej frazie może oznaczać też „prawdę, to, co naprawdę istnieje”, a w *wedancie* takim terminem określa się „samoistnego bądź uniwersalnego Ducha, Brahme”.

Buddyzmowi, który systematycznie lekceważył hinduskie obrządki i wierzenia religijne, pozwolono współistnieć w atmosferze szacunku. Dżiniści również nie akceptowali *Wed* i bogów wedyjskich. Pytali szyderczo, jak można wierzyć w istnienie takich bogów. Przykłady ducha tolerancji zakorzenionego w przytoczonym powyżej objawieniu są niezliczone. Do czasu najazdu na ten kraj muzułmanów i dokonanych przez nich spustoszeń nikt w Bharacie (Indiach) nie wiedział, co znaczy przemoc. Dopiero gdy napadły na niego obce hordy i uciekły się do przemocy, ludzie przekonali się, jak nietolerancyjny potrafi być człowiek.

Hindusi pomagali chrześcijanom budować kościoły w Indiach. Wykazali gotowość do współpracy z chrześcijanami – tak było w całym kraju. W stosunkach z chrześcijanami nigdy nie było rozlewu krwi. Strumień myśli skierowany ku najwyższej prawdzie nie dopuszcza zanieczyszczania przemocą. Potwierdzenie tego faktu i zrozumienie słuszności tej postawy wymaga jasnego myślenia i siły intelektu.

Buddyści, którzy byli pierwszymi propagatorami religii, szerzyli swoją wiarę podróżując po całym świecie. Ich religia wkroczyła do wszystkich ówczesnych cywilizowanych krajów. Mnisi, którzy zapuszczali się na tamte ziemie, byli torturowani; setki stracono na mocy dekretów władców. Wkrótce jednak szczęście uśmiechnęło się do buddyzmu. Buddyzm nauczał, że przemocy należy się wystrzegać. Buddę uznano za Boga, a jego imię za imię Jednego, który ma wiele imion zgodnie z wedyjską sentencją *Ekam sadwipra bahudha wadanti*. Był więc Indrą, był Rudrą. Tak wyraził się jednoczący wpływ tego podstawowego objawienia mędrców. Oby ta deklaracja pozostała na zawsze w pamięci człowieka!

Bharatijowie wychowani w kulturze Indii głęboko wierzą w równość wszystkich wyznań. Niezależnie od tego, czy chodzi o hinduizm, buddyzm, islam, zaratusztrianizm czy chrześcijaństwo, wierzą, że nikt nie powinien lekceważyć oddawania czci Bogu. Wierzą, że kiedy ktoś lekceważy jedno z imion Boga lub jakąkolwiek formę Boga, którą wielbią inni, obrażają tego Jednego Boga. Takie przesłanie niesie z sobą indyjska droga duchowego życia. Ci, którzy poznali tę prawdę i trzymają się jej, są prawdziwymi synami i córkami Indii.

Ta prawda nie jest w zasięgu wszystkich. Nie wszyscy mogą osiągnąć tę wiedzę i odpowiedzieć na pytania: „Kto jest władcą wszechświata? Kto, będąc poza światem, kieruje nim? Z jakiej przyczyny istnieje kosmos? Skąd się to wszystko wzięło? Jak to się stało? Co spowodowało to istnie-

nie?”. *Wedy* zawierają wiele *rików* (hymnów) zajmujących się tymi tajemnicami. Badali je Bharatijowie.

Różnice z powodu przeszłych czynów

Stwarzanie obejmuje łączenie substancji, ale to, co jest złożone, z biegiem czasu musi się rozpaść i zostać wyzwolone. Człowiek jest stworzony, więc musi się rozpaść i umrzeć. Niektórzy rodzą się szczęśliwi; niektórzy cieszą się dobrym zdrowym, żyją szczęśliwie. Inni rodzą się nieszczęśliwi, a niektórzy bez rąk i nóg, upośledzeni umysłowo lub kalecy. Kto ich tak skrzywdził? O Bogu mówi się, że jest sprawiedliwy i łaskawy. Jak taki Bóg może być tak stronniczy? W jaki sposób takie zróżnicowane traktowanie może zaistnieć w królestwie rządzone przez Boga? Takie wątpliwości są naturalne. Ale wizje mędrców Bharatu, którzy ukształtowali sposób myślenia w tym kraju, ujawniły im, że Bóg nie jest przyczyną tych różnic, lecz że są one konsekwencją czynów, jakich ludzie dokonali w życiu poprzedzającym obecne. Te konsekwencje to szczęście lub niedola, dobre zdrowie lub kalectwo. Dobro i zło człowiek sprowadza na siebie sam jako skutek tego, co zrobił w poprzednich żywotach.

Czy jednak ludzkie ciała i ich stan, wzloty i upadki, jakie spotykają ludzi w życiu, nie mogą być skutkiem odziedziczonych skłonności? Gdy rozważamy ten temat, stoją przed nami dwie rzeczy niczym równoległe linie: mentalna i materialna. Jeśli można znaleźć zadowalające rozwiązania problemów dotyczących ludzkiej natury i jej szczególnych właściwości w materializmie, to nie ma podstaw, by wierzyć, że istnieje czynnik zwany *atmą* lub duszą! Nie można jednak wykazać, że na przykład zdolność myślenia wyewoluowała z materii fizycznej.

Gdy jakąś pracę wykonuje się wielokrotnie, staje się ona nawykiem, umiejętnością, prawdą? Dlatego umiejętność lub nawyk, które wykazuje noworodek, musi wynikać z ciągłego powtarzania prowadzonego dawno temu. Oczywiście taka praktyka musiała mieć miejsce w poprzednim życiu lub w wielu żywotach. Dlatego konieczne jest uznanie zasadności wiary w przeszłe i przyszłe wcielenia wszystkich żywych istot. Jest to podstawowe przekonanie w duchowej myśli Bharatijów.

4. Cud nad cudami

Dzieci Bharatu (Bharatijowie) wierzą, że każdy jest *atmą*. Wiedzą, że *atmy* nie da się przeciąć mieczem, że ogień jej nie spali, woda nie zmoczy ani wiatr nie wysuszy. *Atma* nie ma granic – jej centrum znajduje się w ciele, ale jest bezbrzeżna. Śmierć oznacza, że *atma* przeniosła się z jednego ciała do innego. To przekonanie jest głęboko zakorzenione w umyśle każdego Hindusa.

Atma nie podlega światowym ograniczeniom czy prawom. Z samej swojej natury jest wolna, jest nieograniczona. Jest to czystość, świętość, pełnia. Ponieważ jednak wiąże się z materialnymi, bezwładnymi ciałami, wyobraża sobie, że jest także tworem złożonym z materii. Przejawia tym coś zdumiewającego; jest to misterium, cud! Rozwikłanie tej tajemnicy, wyjaśnienie tego cudu przekracza ludzkie możliwości.

***Atma* jest nieograniczona, wieczna i pełna**

W jaki sposób pełna (*purna*) *atma* mogła ulec złudzeniu, że jest niepełna (*apurna*), że jest częścią, czymś niekompletnym? Niektórzy mogą zarzucać Bharatijom, że próbują wykręcić się z nierealnej sytuacji, twierdząc, że sama świadomość niekompletności nigdy nie może się pojawić. Mogą mówić, że używają fortelu, aby ukryć swoją nieznaną prawdę. Jak coś, co jest czyste, niepodzielne, miałoby choćby w najmniejszym stopniu utracić swoją naturę? Bharatijowie są prości i szczerzy, a ich natura rzadko jest sztuczna. Nigdy nie próbowaliby wykręcić się z sytuacji, uciekając się do zwodniczych argumentów. Mają odwagę mężnie stawić czoła każdemu problemowi.

Dlatego odpowiedź na postawione pytanie brzmi: takie złudzenie nie może zaistnieć! Przypisywanie niekompletności czemuś kompletnemu nie ma uzasadnienia, jest błędem. Pełna istota zwana *atmą* nie może sobie wyobrazić siebie jako tej, której czegoś brakuje lub która jest czymś mniejszym niż pełnia; nie może też myśleć czy czuć, że jest ograniczona lub kontrolowana przez materialną powłokę, której jest rdzeniem.

Każdy wie, że ludzie myślą, że są ciałem. Czy ktoś może powiedzieć, jak to poczucie powstało i przetrwało? Nikt nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie. Stwierdzenie, jak niektórzy to czynią, że taka jest wola Boga, nie jest żadną odpowiedzią. Zwykle przyznanie: „Nie wiem” ma to samo znaczenie, co stwierdzenie: „Taka jest wola Boga”. Po tym ostatnim stwier-

dzeniu nie jest się mądrzejszym niż po wysłuchaniu pierwszego. Pozostaje tylko stwierdzić: „*Atma* w człowieku, czyli *dźiwa-atma*, jest wieczna, nieśmiertelna, pełna. Nie ma śmierci. To, co jawi się jako śmierć, jest przesunięciem centrum *atmy*”.

Przesze czyny wpływają na terażniejszość

O naszej obecnej sytuacji decydują czyny dokonane w poprzednich żywotach. Podobnie warunki, w jakich będziemy musieli spędzić przyszłość, są zdeterminowane przez to, co robimy teraz. Pomiedzy jednym życiem a drugim, jedną śmiercią a drugą, człowiek rozwija się lub cofa w rozwoju, poszerza swoje możliwości lub zawęża je. Jak kruchy statek na wzburzonym morzu, tak człowiek wspina się na spieniony grzbiet jakiejś gigantycznej fali, by w następnej chwili zostać rzucony z przerażającą szybkością w najgłębszą jej dolinę. Wzloty i upadki wynikają nieuchronnie z jego dobrych i złych uczynków.

Słuchajcie, dzieci nieśmiertelności! Słuchajcie odpowiedzi podanej w przesłaniu *riszich* (mędrców), którzy mieli wizję Najwyższej Osoby, *Puroszottamy* przebywającej ponad sferą złudzenia i ciemności:

„O wy, istoty ludzkie! Bracia! Poznanie Go to jedyny sposób wyzwolenia się z serii kolejnych śmierci. Nie wyobrażajcie sobie, że jesteście grzesznikami, ponieważ jesteście spadkobiercami wiecznej *anandy* (błogości). Jesteście »obrazami« Boga; macie swój udział w niewyczerpanej *anandzie*. Z natury jesteście święci, zawsze pełni; jesteście naprawdę Bogiem chodzącym po ziemi. Czy istnieje większy grzech niż nazywanie takich jak wy grzesznikami? Hańbicie się, zniesławiacie, przyjmując miano grzeszników! Powstańcie! Odrzućcie poczucie, że jesteście owcami. Nie dajcie się zwieść tej idei. Jesteście *atmą*. Jesteście kroplami *amrity* (boskiego nektaru nieśmiertelności), które nie znają ani początku, ani końca. Wszystkie rzeczy materialne są waszymi niewolnikami; nie wy jesteście *ich* niewolnikami”.

To są słowa *riszich*. Jak ci, którzy sami nie zgłębili tej prawdy, mieliby docenić tę interpretację Bharatijów? Hindusi to szczęściarze, którzy osiągnęli wielką siłę duchową, mając Boga za ojca, matkę, *guru*, przyjaciela i ukochanego. Czczą Boga, który jest im droższy niż cokolwiek innego – tutaj i w przyszłym świecie. W jaki sposób ci, którzy są świadomi jedynie

przyjemności zmysłowych, mieliby poznać tę najwyższą prawdę? Pragnienie przyjemności zmysłowych zasłania prawdę przed wewnętrznym okiem. To pragnienie przejawia się na wiele sposobów, tworząc coraz więcej pragnień i podsuwając coraz więcej powodów do działania. Te pragnienia zakrywają prawdę niczym gruba kurtyna.

Wewnętrzne poszukiwanie wyrwania się z iluzji

Rozpoznanie tej zasłony świadczy o dużym postępie na drodze duchowego rozwoju. Ta zasłona to *maja* (iluzja, ułudą) znana z *wedanty* (nauki o prawdziwej naturze rzeczywistości). Chociaż prawda była oczywista od niepamiętnych czasów, ta zasłona zakrywała ją przed człowiekiem. Przed wiekami Hindusi odkryli tę główną przeszkodę. Jak ją usunąć i poznać prawdę? Hindusi wiedzieli, że rozwiązanie nie leży w zewnętrznym świecie, więc szukanie go w nim byłoby daremne. Poszukiwania w świecie zewnętrznym nawet przez wieki nie mogą zapewnić powodzenia – może je zagwarantować tylko wewnętrzne doświadczenie.

Aby zdobyć to doświadczenie, Hindusi podejmowali wyrzeczenia i prowadzili zdyscyplinowane dociekania, aż poznali prawdę i ogłosili ją światu. Odrzucili pobudki zmysłów i różnorakie atrakcje aktywnego zaangażowania w świat przedmiotowy. Nauczyli świat tej lekcji. Umysł ludzki był dla poszukiwaczy indyjskich narzędziem służącym do odkrycia tej tajemnicy, która jest podstawową zasadą mądrości, tak przez nich cenionej. Badanie natury umysłu stało się dla nich najwyższą koniecznością. Szybko przekonali się, że badanie świata zewnętrznego prowadzi donikąd. Skierowali więc swoją uwagę na wewnętrzne obszary swojej świadomości. W ten sposób położyli fundamenty pod gmach *wedanty*. Był to początek wedantycznych dociekań.

Bóg w centrum ludzkiej jaźni

Nie ma potrzeby szukać prawdy gdzie indziej – trzeba szukać jej w samym człowieku. On jest cudem nad cudami. Czego nie ma w człowieku, nie ma go nigdzie poza nim. To, co jest widoczne na zewnątrz, jest tylko zgrubnym odbiciem tego, co naprawdę jest w nim! W starożytności wierzono, że Iśwara (Bóg) rządzi światem, będąc poza nim. Indyjscy poszukiwacze poddali próbie te wierzenia drogą *sadhany* (duchowych praktyk) i ujawnili, że Bóg był i jest w świecie i należy do niego. To, że Bóg nie jest zewnętrzny wobec człowieka, ale jest jego wewnętrzną istotą, było pierwszym wkładem Hindusów w duchowość. Oznajmili oni, że Boga nie można

usunąć z serca, w którym się zdomowił. Jest On samą *atmą* naszej *atmy*, duszą naszej duszy, wewnętrzną rzeczywistością każdego człowieka.

Bharat to wyjątkowy kraj ludzi kochających Boga

Ci, którzy pragną zyskać najwyższy wgląd w filozofię *wedanty*, muszą zrozumieć kilka fundamentalnych idei. Filozofia nie jest ani książką, ani dziełem stworzonym przez jedną osobę. Największy z wielkich Manu nazwał Bharat *Brahmawartą* (świętym krajem), ziemią Brahmy. Jest to duchowa przestrzeń, gdzie rozpoczęło się i zakończyło sukcesem poszukiwanie jednego immanentnego i transcendentnego (obecnego w sposób wrodzony i pozadoświadczalnego) pierwiastka. Uroczysty pochód świętych oddanych tym poszukiwaniom rozpoczął swój marsz przez kontynenty właśnie z tego Bharatu. Tak jak potężne rzeki z ogromnych łańcuchów górskich, strumień duchowej *sadhany* ukierunkowanej na odkrywanie wyższej prawdy wypływał z tego kraju, by słać światu swe duchowe przesłanie tak zdecydowanie i śmiało jak pioruny emanujące z łona chmur.

Kiedy wrogie siły uderzyły na Bharat, ta święta ziemia odczuła ciężar uderzenia; musiała bohatercko przyjąć na klatkę piersiową ten atak i zamortyzować początkowe uderzenie. Wiele razy ta ziemia musiała znosić takie ataki najeźdźców i cierpieć z powodu poważnych obrażeń. Jednak nigdy nie straciła całkowicie swojej sławy i chwały oraz niezłomnej siły na duchowej ścieżce.

W tym kraju wielki Nanak (Guru Nanak, założyciel sikhizmu), ucieleśnienie spokoju i współczucia, głosił swoje cudowne przesłanie miłości. Jego wszechobejmujące serce rozkwitło na tej ziemi. Bharatijowie, dzieci tej ziemi, spadkobiercy tej kultury, otwierają swe ramiona, by przyjąć w miłosnym uścisku nie tylko świat hinduski, ale także świat islamski.

Czołowym przedstawicielem tych, którzy zasłynęli jako bohaterscy obrońcy kultury hinduskiej, był Guru Gobind Singh. Nie złamały go tortury, które zmusiły go do przelania własnej krwi i krwi najbliższych, opuszczony przez tych, za których przeszedł taką mękę, ani słowem nie obwinił rodaków, ale wkroczył na Dekan i poddał się swoje życie, tak jak robi to król zwierząt, kiedy jego serce jest zranione. Niech sława tego wielkiego człowieka trwa wiecznie na ziemi! Cała ludzkość winna jest wdzięczność takim wspaniałym przywódcom, gdyż służą oni dobru wszystkich ludzi na całym świecie.

Tak jak każdy człowiek jest niepowtarzalny, tak też każdy naród ma niepowtarzalną indywidualność. Każda osoba różni się od innych w pewnych sprawach i posiada w pewne szczególne cechy. Tak samo każdy naród ma pewne szczególne cechy, których nie ma u innych narodów. Każda osoba musi odgrywać rolę jako część systemu; jej własna wcześniejsza *karma* (skutki działań) wyznacza dla niej specyficzną ścieżkę. Historią narodów rządzą podobne prawa. Każdy musi odegrać rolę, którą wyznaczyło mu już przeznaczenie. Każdy naród ma do przekazania społeczności światowej jakieś specjalne przesłanie.

Dlatego ważne jest, aby Bharatijowie przede wszystkim uznali rolę, jaką ten naród ma do odegrania, melodię, na jaką musi śpiewać w światowej orkiestrze pokoju i błogości. Zapewne w dzieciństwie słyszałeś bajki o tym, że w kapturach niektórych węży są kamienie szlachetne i dopóki te klejnoty zdobią kaptury, nie można ich zabić. Zachowaj tę opowieść w pamięci, wtedy będziesz mógł zrozumieć najbardziej cudowne wydarzenie w historii ludzkości – przetrwanie duchowej kultury Bharatijów.

5. Podstawa wiary

Sanatana dharma (uniwersalna, odwieczna religia) przez wieki musiała spotykać się ze zdecydowanym sprzeciwem islamu. Do tych problemów dołączyło polityczne podporządkowanie dynastiom muzułmańskim. Wołanie *Allahu akbar* (Allach jest wielki) wznosiło się ku niebu i rzucało wyzwanie samemu istnieniu kultury Bharatijów (Hindusów), którą od wieków pielęgnowali wieszczki. Żaden inny naród nie cierpiał tak długo i tak głęboko w atmosferze wielkiego strachu. Ale wiecznie świeża i żywa *dharma* tego kraju przetrwała próbę i także dzisiaj *sanatana dharma* jest równie dynamiczna i ważna jak zawsze. Jest gotowa sprostać każdemu nowemu wyzwaniu. Znaki czasu podpowiadają, że ta kultura jest dziś dominująca i pełna mocy – więcej nawet, jest gotowa pójść naprzód i nawet poszerzać swoje obszary konstruktywnego wpływu. Ekspansja jest oznaką życia, prawda?

Obecnie zasady i praktyki ustanowione w kulturze Bharatijów oraz postawy i uczucia w niej zapisane nie ograniczają się do tego subkontynentu. Czy nam się to podoba, czy nie, przechodzą do innych krajów i ugruntowują tam swoją obecność. Główne idee, podstawowe poglądy przenikają do literatury i wpływają na myślenie tych ludzi. W niektórych krajach, w pewnych kręgach zdobyły bez sprzeciwu nawet dominującą rolę. Dzieje się tak, gdyż Bharat (Indie) oferuje jako swój wkład w pokój i dobrobyt na świecie nieocenioną duchową mądrość. Ten wkład jest bardziej uwznioślający niż wkład jakiegokolwiek innego kraju. Jest też bardziej potrzebny, bardziej podstawowy i cenniejszy niż to, co może wnieść jakikolwiek inny naród. Fakt ten staje się coraz bardziej zrozumiały dla całej ludzkości.

Starożytni tego kraju nie unikali też badania na innych polach. Próbowali, podobnie jak inni ludzie, wyjaśniać tajemnice przyrody. I dzięki bystremu intelektowi ten niesamowity naród osiągnął nawet w tej dziedzinie wyniki, które przewyższały najśmielsze marzenia ludzi w innych krajach.

Najwyższa, niezmienna rzeczywistość

Najwyższym celem edukacji, najwyższym celem nauczania jest uświadomienie istnienia powszechnego immanentnego bezosobowego Bytu. Ta prawda jest wyraźnie uwypuklona w *Wedach*. Prorocy i mędrcy Bharatu odważnie wyruszyli na tę przygodę. Ciągłe zmieniające się aspekty natury, pojawianie się i zanikanie jej składników, mogą być dobrym przedmiotem

badań. Ale starożytni Bharatu głosili, że nauka o transcendentnym pierwiastku, który przenika wszechświat, o niezmiennym, odwiecznym ucieleśnieniu trwałej, zawsze pełnej *anandy*, o przybytku nienaruszonego, niesłabnącego spokoju, ostatecznym schronieniu po wsze czasy indywidualnych *dźiw* (dusz), że ta nauka jest najwyższą wiedzą, jaką człowiek musi zdobyć.

Znajomość zasad rządzących przyrodą może co najwyżej zapewnić człowiekowi pożywienie i ubranie. Ta wiedza pozwala człowiekowi je zdobywać, ale prowadzi też do wycisku słabych przez silnych. Gdyby mieszkańcy Bharatu skierowali swoją energię na odkrywanie tajemnic świata, z łatwością mogliby osiągnąć w tym mistrzostwo. Ale oni bardzo szybko uznali, że to poszukiwanie jest drugorzędne i że pierwsze miejsce należy przyznać duchowości. Zdecydowali, że poszukiwanie tajemnic zewnętrznej natury nie jest prawdziwym znakiem Bharatiji. Ten wybór przyniósł chwałę temu narodowi. Inni nawet nie zbliżyli się do takiego wyboru. Podobnie jak legendarny Prahlada, Hindusi byli w stanie przetrwać próby ognia i bez szwanku przejść tortury wieków. Ci, którzy nie mieli duchowych aspiracji, nie byli uważani za Bharatijów.

W innych krajach wierzy się, że Hindusi mają skłonność do politykowania, że tylko mała ich część jest zainteresowana duchowością, ale jest to błędny pogląd. W Bharacie zawsze panowało przekonanie, że droga życia skierowana ku duchowości jest najważniejszą powinnością każdego Hindusa. Spełniając ten obowiązek, Hindusi gromadzili i umacniali swój duchowy potencjał. Tak działo się w przeszłości.

Integracja narodowa oznaczała w tamtych czasach skupienie i zjednoczenie wszystkich duchowych sił i dążeń poszukiwaczy rozproszonych po całym kraju. Słowo „naród” oznaczało w Indiach zgrupowanie serc, które biją w rytm tej samej pieśni i które odpowiadają podobnymi wibracjami na to samo duchowe wezwanie. Podstawowe prawdy, które głosiła ta wiara, były tak rozległe jak niebo, tak odwieczne jak stworzenie. Zostały one opisane na wiele subtelnych sposobów i bardzo szczegółowo i głęboko skomentowane. Ale sama rozległość wizji, która pozwoliła je odkryć, sprawiła, że musiało wyłonić się wiele wyznań opartych na przekonaniach wynikających z tych prawd.

Jedność w różnorodności

Różnorodność postaw i praktyk jest naturalna i pożądana – nie ma potrzeby zabetonowanej, twardej wiary; nie ma miejsca na jedną, powszechną wiarę. Rywalizacja między tymi, którzy podążają różnymi drogami, nie może zapewnić pokoju i dobrobytu żadnemu krajowi. Bez wolności wyboru wiary świat nie może się rozwijać.

Indie nauczały, że mała grupa nie może rozporządzać niewyczerpalnymi zasobami świata, że dla skutecznego funkcjonowania społeczeństwa konieczny jest podział pracy między ludzi i wyznaczenie im zadania wnoszenia wkładu we wspólne dobro wszystkich części społeczeństwa. To zapewnia różnorodność i współpracę. Różnorodność była zalecana ze względu na praktyczne wykorzystanie duchowych mocy i potencjałów, więc rozłamy i walki nie są potrzebne. Ponadto ta różnorodność jest tylko powierzchowna; w rzeczywistości nie jest prawdziwa. Istnieje w niej coś urzekającego, jakaś tajemnica, którą można badać i odkrywać w niej klucz do wizualizacji Jednego, który kryje się za wielością. Właśnie to starożytnie teksty nazywają najcenniejszym objawieniem: *Ekam sat* (jest jeden byt), *wiprah bahudha wadanti* (mędrcy mówią o nim rozmaicie

Wedy podstawą uniwersalnej duchowości

Dlatego można stwierdzić, że wiara Bharatijów jest jedyną wiarą, która akceptuje i szanuje wszystkie wierzenia. Jeśli w sercu żywimy poczucie podziłów i fanatyzm w odniesieniu do naszej własnej wiary lub wiary innych, jako potomkowie tych przodków, ściągamy na siebie hańbę. Niezależnie od tego, czy wyznajemy klasyczne wedantyczne religie, czy też przyjmujemy najnowsze trendy myśli *wedanty*, musimy pamiętać o pewnych podstawowych, powszechnie akceptowanych prawdach. Wszyscy, którzy nazywają siebie Hindusami, muszą w nie wierzyć i odpowiednio kształtować swoje życie. Oby tak czynili.

Oto te prawdy.

1. Bharatijowie nie upierają się, że wszyscy muszą być związani jedną postawą lub że każdy musi przestrzegać tylko jednej interpretacji albo komentarza, z wyłączeniem innych możliwych wyjaśnień lub punktów widzenia, ani że sposób życia ze wszystkimi jego implikacjami musi być tym, które zostało zatwierdzone przez jedną osobę lub grupę. Kultura Bharatijów głosi, że wywieranie na kogokolwiek nacisku w sprawach duchowych jest ciężkim grzechem.

2. Odwieczna uniwersalna *dharma* czy religia jest opisana w *Wedach*. Święte nauki, których zbiór określa się mianem *Wedy*, wiekiem są równe stworzeniu; nie mają dającego się ustalić początku ani końca. Wszelkie dociekania duchowe i konsekwencje wiary muszą znaleźć spełnienie w *Wedach* i na nich się zamknąć. Staje się to jasne, gdy się je studiuje i wprowadza w życie ich nauki.

W wedyjskich tekstach znajdziemy przekonujące rozwiązania wszystkich problemów, jakie wywołują różnice w duchowych postawach i aspiracjach. Punkty widzenia różnią się co do tego, które części *Wed* są autorytatywne dla każdego. Członkowie jednej sekty mogą uważać niektóre części *Wed* za bardziej święte niż inne, niemniej wszyscy są braćmi i uczestnikami tych nauk i przekazywanych lekcji. Wszystko, co jest dla nas dzisiaj wzniosłe i korzystne, wszystko, co jest dla nas święte, wszystko, co czyste i uszlachetniające, zostało nam udostępnione w tych cudownych starożytnych tekstach. Dopóki trzymamy się tego ostatniego przekonania i mówimy o nim głośno, jak drobne różnice zdań w sprawach mniejszej wagi miałyby spowodować rozłamy? Dlatego musimy głosić te lekcje i zasady, tak żeby rozeszły się poza wszelkie horyzonty.

3. *Wedy* opisują najwyższą osobę, *Iśwarę*, która stworzyła ten wszechświat, opiekuje się nim i z czasem go wchłania, by ponownie przejawić ten zdumiewający wszechświat jako swoją formę. Możemy mieć różne przekonania na temat natury i cech *Iśwary*. Ktoś może sobie wyobrażać *Go* jako mającego ludzką naturę i cechy. Ktoś inny może wierzyć, że jest *On* ucieleśnieniem nadludzkich atrybutów, bezforemnym *Panem*. Każdy z nich znajdzie w *Wedach* deklaracje potwierdzające jego punkt widzenia. Faktem jest, że chociaż ludzie mają różne poglądy, wszyscy wierzą w *Iśwarę*, *Boga*. To znaczy, wierzą, że niewątpliwie istnieje jedna transcendentna, wieczna moc i że wszystko to pochodzi od niej, i że wszystko to musi ponownie się z nią połączyć. Ta wiara jest znakiem rozpoznawczym *Bharatijów*; ten, kto nie nabył tej wiary, nie ma prawa do nazwy *Bharatija*. Nie zasługuje na miano *Hindusa*.

Bez stopniowania boskich imion i form

Jaką naturę, jakie charakterystyczne cechy ma *Iśwara*? Dla nas takie pytania są nieistotne. To nie jest tak ważne. Nie dyskutujmy o różnych punktach widzenia, które dzielą ludzi. Wystarczy, jeśli istnienie *Iśwary* zostanie zaakceptowane i uznane za ważne. Chociaż jeden opis czy obraz można uznać za lepszy i jaśniejszy od innych, żaden nie jest zły. Jedną

wypowiedź może uznać za dobrą, drugą za lepszą, a trzecią za najlepszą, ale w strumieniu duchowej przygody Bharatijów żaden opis ani obraz nie może być uznany za zły czy nie do przyjęcia. Właśnie dlatego Iśwara obdarza łaską wszystkich tych, którzy nauczają, że każde imię i forma Boga przyciągające i inspirujące człowieka jest święte i ważne. Niech ta wiara wzrasta. Im więcej się z nią działa, tym przynosi większy duchowy rozwój. Ale życiowe aspiracje muszą być związane z Bogiem, czyli Iśwarą.

4. Dla duchowych poszukiwań nie uprawniają kwalifikacje takie jak bogactwo ani nie stanowią przeszkody sytuacje takie jak ubóstwo. Ta prawda musi być przekazywana dzieciom przez rodziców. Dzieci muszą dorastać w tym duchu tolerancji.

5. Bharatijowie nie akceptują wierzenia powszechnego w innych krajach jakoby wszechświat powstał kilka tysięcy lat temu lub że zostanie doszczętnie i na zawsze zniszczony w przyszłości. Nie przyjmują teorii, że wszechświat powstał z niczego. Wierzą, że wszechświat, czyli to przejawione stworzenie, nie ma początku ani końca, i że zgodnie z prawami ewolucji w czasie, wycofa się z etapu grubego, materialnego na subtelny, a po przebywaniu na tym etapie przez pewien okres, ponownie wróci na etap przyczynowy, z którego pierwotnie się wyłonił. Potem z Jednego, z którym się połączył, stopniowo przejawia się jako wielość przechodząc przez subtelny i materialny etap ekspresji.

6. Religia to doświadczenie

Ten falowy ruch rozwijania się i cofania wszechświata, łączenia i ponownego wyłaniania się, zachodzi od początku czasu i będzie trwał aż do końca czasu. On w swojej naturze jest wieczny – tak wierzą Bharatijowie. Człowiek to nie tylko to materialne ciało. Jest w nim subtelny składnik zwany umysłem; wewnątrz niego znajduje się jego sufler i źródło – jeszcze bardziej subtelna *dźiwatma* (indywidualna dusza). Ta *dźiwatma* nie ma ani początku, ani końca; nie zna śmierci, nie ma narodzin. Jest to podstawa wiary Bharatijów.

Jest też inny artykuł wiary, będący unikalną cechą umysłowości Bharatijów. Dopóki indywidua dusza nie wyzwoli się z indywidua i nie połączy z Uniwersalnym, osiągając w ten sposób *mokszę*, czyli wyzwolenie, musi najpierw przebywać w ciałach, jedno po drugim, przechodząc proces zwany życiem. Inni ludzie nie podzielają tej idei. W niej zawiera się pojęcie *sansary*. Objawiają ją i szerzą starożytne indyjskie teksty, *śastry*. *Sansara* oznacza „przechodzenie, ruch (*sara*) z jednej formy w kolejną”.

Natura rzeczywistości atmicznej

Wszystkie szkoły i sekty Bharatijów akceptują fakt, że *atmy* (pozornie indywidua, czyli *dźiwatmy*) są wieczne i nie podlegają zmianom. Mogą różnie opisywać lub nazywać związki między *atmą* a *Iśwarą*, czyli Bogiem. Jedna szkoła myślicieli może zakładać, że te dwie rzeczy są zawsze oddzielne, inna może twierdzić, że *dźiwatma* jest iskrą w uniwersalnym płomieniu ognia, jakim jest *Iśwara*, a jeszcze inna może utrzymywać, że nie ma między nimi różnicy. Ale prawda pozostaje taka, że *atma* nie ma początku i nie ma końca, a ponieważ nie rodzi się, nie ma też śmierci. Jej zindywiduowany obraz musi ewoluować poprzez szereg ciał, aż osiągnie spełnienie. Pod tym względem wszystkie szkoły są zgodne mimo różnorodności ich innych interpretacji.

Przejdziemy teraz do najważniejszej spośród chwalebnych prawd, najbardziej zdumiewającej z podstawowych prawd, jakie ludzki intelekt zdobył w dziedzinie duchowej. *Atma* w swej naturze to czystość, pełnia i błogość (*pariśuddha*, *paripurna* i *ananda*). Wiara w to ożywia wszystkie szkoły myślenia, niezależnie od tego, czy są to czciciele *Śakti*, *Śiwy* czy *Wisnu*, buddyści czy dżiniści. Każdy *Hindus* to przyznaje.

Dwajtini (wyznawcy dualizmu) wierzą, że podstawową, autentyczną naturą *atmy* jest *ananda*. Ta błogość uległa osłabieniu i wysuszeniu w konsekwencji ludzkich działań życie po życiu i dlatego musi zostać odnowiona i ożywiona poprzez łaskę Boga. *Adwajtini* (wyznawcy niedwoistości) wierzą, że taki ubytek i wysuszenie nie może wystąpić. Twierdzą, że *atma* cały czas jaśnieje pełnym splendorem, ale pod wpływem zwodniczego wpływu ignorancji (*maji*), która nakłada fałszywe wrażenie na to, co jest prawdziwe, nam się wydaje, że błogość zmaląła.

Jakie by nie były różnice w interpretacji, gdy oprzemy się na rdzeniu prawdy, co do której wszyscy się zgadzają, dostrzeżemy rozległe głębokie przejście między Wschodem a Zachodem, którym obie strony podróżują do tego samego celu. Mieszkańcy krajów Wschodu urzeczywistnienia tego wielce dobroczyнного spełnienia szukają w głębi siebie. Podczas wielbienia zamykamy oczy i staramy się wizualizować Boga w sobie. Ludzie Zachodu wnoszą twarze i wyobrażają sobie Boga w kosmosie, poza sobą. Wierzą, że ich święte pisma zostały spisane przez osoby kierowane przez Boga. Bharatijowie wierzą, że *Wedy* – ich święte pisma – były oddechem Boga przekazującym znaczenia mędrcom, którzy osadzili Go w swoich sercach.

Jest jeszcze jedno, co powinniśmy zrozumieć i zawsze się tego mocno trzymać. O ile wiara nie jest niewzruszona cały dzień i noc, nie pomoże nam w osiągnięciu zwycięstwa. Żaden sukces nie będzie możliwy. Gdy ktoś twierdzi, że jest miernotą, do niczego się nie nadaje i że niewiele wie, staje się miernotą, a jego wiedza kurczy się.

Stajemy się tym, co myślimy o sobie. Jesteśmy dziećmi Boga wszechmocnego, obdarzonymi najwyższą mocą, chwałą i mądrością. Jesteśmy dziećmi nieśmiertelności. Czy możemy być miernotami i ignorantami, gdy tak myślimy? Kultura duchowa Bharatijów nakazuje każdemu wierzyć, że prawdziwa natura człowieka jest najwyższa i że powinien zawsze być świadomy tej prawdy.

Dawniej Bharatijowie wierzyli w swoją wielkość. Dzięki tej wierze osiągnęli zwycięstwa w swoich wysiłkach i wznosili się na wyżyny. Osiągali szczyty rozwoju. Obecnie upadliśmy tak nisko głównie dlatego, że straciliśmy wiarę w *atmę* w nas. Od tego zaczął się nasz upadek. Utrata wiary w *atmę* czy jaźń pociąga za sobą utratę wiary w samego Boga, który jest wszechobecnym, wewnętrznym motywatorem wszystkiego, który jest osnową i wątkiem naszego ciała i umysłu, naszych emocji i intelektu.

Umacnianie wiary w Niego jest jedynym środkiem realizacji najwyższego celu człowieka. Taką lekcję niesie duchowa historia Bharatijów.

Dzieci nieśmiertelności

Dzieci Bharatu! Nauczajcie swoje dzieci od wczesnych dni ich życia tej podtrzymującej życie, chwalebnej i poszerzającej serce prawdy. Uświęcające objawienie, które zdobyli Bharatijowie, jest następujące: *atma* jest pełna i wolna. To naprawdę wspaniałe odkrycie, ekscytująca myśl! *Atma* jest z natury pełna. Pełnia nie wymaga doskonalenia, osiągnięcia ani dodawania czegokolwiek. Gdyby można było coś do niej dodać, z czasem można by to również od niej odjąć. To, co jest zbudowane, musi się rozpaść.

Gdyby człowiek był z natury nieczysty, to nawet gdyby udało mu się osiągnąć czystość w pięć minut, później musi tarzać się w nieczystości, gdyż czystość, która kiedyś się pojawia, zostanie łatwo zmieciona przez okoliczności. Dlatego wszyscy duchowi myśliciele Bharatu stwierdzali, że czystość jest naszą naturą i że pełnia jest naszą prawdziwą rzeczywistością. Mówili, że tak naprawdę nigdy niczego nie chcemy. Takiej lekcji Bharatijowie udzielili światu. Taki strumień siły duchowej płynął z Indii i zapładniał świat.

Mędrcy Indii zalecali, aby pod koniec życia przywołać do świadomości wielkie myśli, które osiągnęło się w życiu, wzniosłe uczucia, które się żywiło. Nie wymagali wypominania sobie błędów popełnionych w życiu. Błędy są nieuniknione i powszechne. Mędrcy głosili, że należy zawsze być świadomym własnej rzeczywistości i zawsze rozmyślać o jej wielkości i chwale. Mówili, że jest to największy krok na drodze rozwoju.

Jest jeszcze jeden fakt, na który musimy zwrócić uwagę bardziej niż na wszystko inne. Dla Bharatijów religia oznacza doświadczenie. Szkoda, że bardzo często zapominamy o tym ważnym fakcie. Ta tajemnica powinna być wdrukowana w każde serce. Tylko wtedy można czuć się pewnie i być bezpiecznym. Nie tylko to. Mówienie, że wszystko można osiągnąć własnym wysiłkiem, nie wyraża myślenia Bharatijów. Bharatija wie, że boska wola jest podstawą wszystkiego.

Religijne zasady trzeba stosować w praktyce i doświadczać ich ważności. Wysłuchanie wykładu o nich jest bezużyteczne. Nauczenie się jakiegoś zestawu argumentów i wniosków, a potem powtarzanie ich jak papuga, to za mało. Nie pomoże nawet, gdy przemówią one do czyjegoś intelektu i będą przez niego uznawane za poprawne. Muszą przemieniać nas.

Bóg jest istnieniem i stawaniem

Powodem, dla którego Bharatijowie zakładają istnienie Boga i twierdzą, że Bóg jest bytem i stawaniem się, jest ich doświadczenie, które jest najwyższym dowodem. Deklaracja ta nie pochodzi z głowy, z *jukti* (rozumu, rozumowania).

Przodkowie twierdzili, że w każdym jest *atma* i że jest ona tylko iskrą uniwersalnej *atmy*. Zrozumieli to głęboko i nie mieli wątpliwości. W przeszłości były tysiące takich ludzi, którzy szukali tego doświadczenia i zdobyli je. Nie brakuje ich nawet dzisiaj. W przyszłości też będą obecni. Pragnienie tego doświadczenia dotyka człowieka. Jeśli nie kontempluje Boga i nie obcuje z Nim w błogości, dopóki nie zdobędzie świadomości *atmy*, która jest jego rzeczywistością, będzie dręczony pragnieniem, przeżywał udrękę, że brakuje mu czegoś do spełnienia.

Człowiek musi najpierw pojąć prawdę. Wszystkie religijne podziały i walki znikną, gdy tylko zrozumie rzeczywistość. Znaczącego teistycznego kodeksu moralnego można nazwać tylko tego, kto doświadczył Boga i osiągnął Jego chwały. Tylko ci, którzy urzeczywistnili Go w swoich sercach, mogą zerwać łańcuchy, którymi ich serca są przykute do koła narodzin i śmierci. Kwieciste przemówienia z trybun nie wskazują na świadomość prawdy, którą należy zdobyć poprzez religię.

Wiara teistyczna opiera się na autentycznym doświadczeniu. Gdy to zaakceptujemy, zaczyna się badanie jaźni i wtedy możemy dowiedzieć się, jak daleko zaszliśmy na drodze do celu lub jak bardzo się od niego oddaliśmy. Dzięki temu możemy stwierdzić, że błądziliśmy po omacku w ciemności i wciągaliśmy innych w ciemność, aby błądzili razem z nami. Dopiero wtedy możemy porzucić nienawiść i zapobiec rozłamom prowadzącym do wojen religijnych.

Tych, którzy znajdują upodobanie w wojnach religijnych, należy zapytać: „Czy widzieliście Boga? Czy macie świadomość boskiej *atmy*?”. Albo inaczej: „Jakie macie prawo potępiać lub zaprzeczać temu imieniu Boga? Czy walcząc w ciemności, próbujecie w tę ciemność wciągnąć także mnie? Czy ślepiec może poprowadzić drugiego ślepcę? To jest karkołomne zadanie. Dlatego najpierw zrozumcie swoją prawdę, zanim zaczniecie zaprzeczać mojej lub zniesławiać ją”.

7. Bądź sobą

Ten, kto zrozumiał pierwiastek *atmy*, który ożywia wszystko, nie może potępić żadnej religii. Nigdy nie wda się w żadną sprzeczkę czy konflikt religijny. O żadnej wierze nie powie w sposób lekceważący lub poniżający. Nigdy też nie będzie przeszkadzał ani gardził wiarą wyznawaną przez innych. Tylko ignorant bez duchowego doświadczenia, który nie zagłębił się w prawdę, potępia wierzenia innych. Angażowanie się w konflikty religijne lub zachęcanie do nich, wyśmiewanie obrzędów i ceremonii, poprzez które inni oddają cześć Bogu, oraz nazywanie praktyk religijnych innych ludzi „przesadami” jest bardzo niewłaściwe. Każdy przyjął praktykę i trzyma się jej ze względu na *anandę* (błogość), jaką mu to daje!

Ci, którzy wiedzą, mówią o Jednym różnie. Ta sama rzecz jest widziana i doświadczana przez różnych ludzi na różne sposoby, w zależności od punktu widzenia oraz poziomu inteligencji i świadomości. Tę samą rzecz różne osoby doświadczają i opisują inaczej. Jak więc ktoś może twierdzić, że inni nie powinni czegoś robić w jakiś sposób albo że to, co opisują, jest złe. Nikt nie ma prawa dyskredytować innych ani im zaprzeczać.

Jedność *atmy*

Tylko ci, którzy starają się wyjść poza „tu i teraz” i stają się świadomi transcendentnego pierwiastka Boga, zasługują na miano Hindusów. Kto znajduje upodobanie w krzywdzeniu innych, nie zasługuje na to miano.

Sednem kultury Bharatijów (Hindusów) jest uświadamianie ludziom jedności *atmy*, która wypełnia każde serce uniwersalną miłością. Ci, którzy rozumieją tę jedność i dobrze się w niej ugruntowali, są krewnymi Bharatijów, niezależnie od kraju, w którym żyją, i języka, jakim mówią.

Wiele społeczności ludzkich ma jako podstawę swoich przekonań teorię, że człowiek jest zlepkiem materii i że materia ta podlega prawom fizyki i chemii. W językach Zachodu śmierć określana jest jako „akt porzucenia życia, czyli *dźiwy*”, podczas gdy w języku Bharatu jest to „porzucenie ciała, czyli *dehy*”. Człowiek Zachodu wierzy, że jest ciałem, a Bharatija – że nie jest ciałem, natomiast Bharatijowie twierdzą i wiedzą, że *atma* jest ich rzeczywistością i że *atma* kryje się w ciele. Te dwa poglądy są bardzo odmienne.

Cywilizacja zbudowana na ruchomych piaskach doczesnych przyjemności może przetrwać tylko chwilę. Szybko zniknie z powierzchni ziemi. Z

drugiej strony cywilizacja Bharatu i krajów, które ją cenią i podążają za jej przykładem, przetrwała wieki i jest żywotna nawet dzisiaj. Pokazuje nowe i odświeżające oznaki bardziej twórczego życia. O tym fakcie powinni pamiętać ci Bharatijowie, którzy poświęcili swoje życie naśladowaniu innych cywilizacji i kultur.

Własny wysiłek, nie imitacja

Drogą imitacji nie zbuduje się trwałej kultury. Nigdy nie stanie się ona „cywilizacją”. Takie naśladownictwo to raczej oznaka tchórzostwa, a nie cechy, która może zapewnić postęp. To królewska droga do upadku. Jak człowiek miałby czerpać inspirację do uwznioślenia siebie, jeśli nienawidzi siebie i dewaluje swoje osiągnięcia?

Bharatijowie nie powinni odczuwać wstydu, gdy wracają pamięcią do swych przodków, starszych i nauczycieli, twórców kultury, która ich wychowała. Przeciwnie, powinni być dumni ze swoich przodków oraz starszych i nauczycieli, których światło nadal jest wśród nich. Muszą szczyć się, że mają takich przodków, że ich naród jest tak święty, że ich kraj ma tak święte cechy. Dzieci Bharatu muszą napełnić się dumną świadomością, że w ich ojczyźnie urodziły się mądre osoby, które osiągnęły wyżyny samorealizacji, jak również wielu innych, którzy wzniesli się na szczyty doskonałości.

Czytelniku, pokaż moc, która tkwi we własnym wysiłku! Nie uciekaj się do kiepskiego fortelu naśladowania innych. Raczej przyswajaj sobie dobre cechy, które inni mogą posiadać. Sadzimy ziarno w glebie. Następnie dostarczamy mu potrzebne składniki – wodę, powietrze, nawozy. Ziarno kiełkuje, wyrasta na drzewko i w końcu staje się ogromnym drzewem. Zauważ, że nie staje się ani ziemią, ani nawozem, ani powietrzem, ani wodą. Ono korzysta z nich, ale trzyma się swojej własnej natury i wyrasta na potężne drzewo. Ty również żyj jak to drzewo.

Oczywiście od innych możemy się wiele nauczyć. Nie trzeba w to wątpić. Ci, którzy odmawiają uczenia się w ten sposób, ogłaszają się głupcami. Możesz uczyć się od innych wszystkiego, co może wesprzeć twój duchowy rozwój. Wchłaniaj od nich jak najwięcej tego, co może wspomóc twoje postępy na ścieżce moralności, czyli *dharmy*.

Musisz żyć własnym życiem, a nie kogoś innego. Nie pozwól nikomu odciągnąć się od własnej wrodzonej natury. Zanurz się w swoim Bogu, we własnych wyobrażeniach i uczuciach, w błogości, która wypływa z twojego

serca, i w rozkoszy czerpanej z *sadhany* (duchowej praktyki). Gdy inni próbują ci w tym przeszkodzić, bez względu na to, jakie uknują plany i jakie podstępnie zastosują, przeciwstawiaj się im nawet kosztem własnego życia. Nie pozbawiaj się tej boskiej świadomości i tej boskiej ekstazy. To jest wezwanie, które odbija się w *Bharathiya Paramartha Vahini* (Strumieniu najwyższej prawdy – pierwotny tytuł tej *Wahini*). Zburz bariery stojące na drodze i utrudniające swobodny przepływ kultury tej ziemi, która darzy taką słodyczą i siłą. Oczyść kanały, którymi płynie, a wtedy będzie mogła bez przeszkód podążać swoim torem.

Postanowienie Sai i przesłanie bożej miłości

Wola Sai jest to, aby Bharat wypełniał swoją *sadhanę*. Zbyt długo teistyczna *dharma* tego kraju przestała być aktywna. Od dawna charakteryzuje się stagnacją. Teraz musi się zdynamizować. Musi ożywiać codzienne życie każdego człowieka. Musi wejść i zaowocować zarówno w pałacowym *radžabhawanie* (rezydencji króla), jak i w skromnych chatkach najuboższych mieszkańców tego kraju.

Teistyczna *dharma* to skarb każdego. Każdy ma prawo ją odziedziczyć i z niej korzystać. Narodziwszy się jako człowiek, ma prawo domagać się udziału. Z tego powodu Bharatijowie muszą nieść ten skarb przed każde drzwi i zapraszać wszystkich domowników do udziału w nim. Tak jak powietrze, którym oddychamy, w boskim stworzeniu jest dostępne dla wszystkich, tak dla wszystkich musi być dostępna *dharma* świadomości Boga, Jego mocy i miłosierdzia. Bharatijowie muszą trzymać się takiej otwartości oraz uniwersalności i jedności tego przesłania. Wtedy konflikty między odmiennymi wyznaniem i religiami same znikną, a pokój i miłość powrócą na ziemię.

Wyobraź sobie dom od wieków pogrążony w ciemnościach. Możesz wejść do domu i modlić się do ciemności, aby opuściła to miejsce, lub obrzucać ją obelgami przez wiele dni, bądź grozić jej użyciem siły. Ciemność pozostanie. W ten sposób nie da się jej rozproszyć. Nie ulegnie żadnej taktyce, ani się nie wystraszy. Ale zapal lampę, a ucieknie w jednej chwili. Lampa mądrości może wybawić człowieka z trwającej od wieków ciemności. Tę prawdę człowiek musi dobrze rozpoznać, a raz rozpoznana, musi właściwie kształtować jego życie.

Człowiek ma w sobie wielkość. To jest istota myśli Bharatijów. To naprawdę zagadkowe, jak człowiek zaczął uważać się za skazanego na upadek! Ktoś może wydać się demoniczny lub boski, ale w nim w takim

samym stopniu jak w nas rzeczywistością jest *atma*. Nie można powiedzieć, że *atma* w jednym jest mniejsza, a w innym większa. Gdy w kimś zauważysz wady, musisz rozumieć, że istnieją braki w jego zachowaniu – to wszystko. Nie sądź, że nie ma w nim boskiej *atmy*. Wady pojawiły się w nim w wyniku przebywania w niewłaściwym towarzystwie lub życia w nieskutecznym społeczeństwie. Nie są one w jego naturze, która jest atmiczna. Zapewnij mu dobre towarzystwo i sprzyjające otoczenie oraz przekonaj go, by z nich skorzystał. W żadnym wypadku nie powinieneś potępiać go jako niepoprawnego z urodzenia i trzymać się od niego z daleka.

Ciała grube i subtelne

Ciało składa się z komórek, które z kolei składają się z atomów. Atomy to również zjawiska fizyczne. Zasadniczo są *dżada* (bezwładne), złożone z mniejszych cząstek, pozbawione czucia. Wedantyści mówią o ciele subtelnym, oddzielnym od ciała grubego, materialnego. Ono też jest fizyczne. Jest centrum subtelnych umiejętności i mocy. To w tym ciele pojawiają się wszystkie subtelne mentalne uczucia i poruszenia. Każda siła może działać tylko za pośrednictwem takiego czy innego medium, które ma charakter fizyczny. Ta sama moc, która operuje ciałem fizycznym, działa poprzez subtelne procesy myślowe. To nie są dwa różne byty. Jedno ciało jest subtelniejszą formą drugiego – to wszystko.

Jakie jest źródło tych mocy? Jeśli się w to zagłębimy, odkryjemy, że w naturze są dwie rzeczy: *akaśa* i *prana* (przestrzeń i siła życiowa). *Akaśa* jest źródłem wszelkiej grubej i subtelnej materii, z jakimi się spotykamy. Gdy *prana*, czyli siła życiowa, wchodzi w kontakt z *akaśą*, ta przekształca się w subtelną lub grubą materię w różnych proporcjach.

Prana, podobnie jak *akaśa*, jest też wszechobecna; może przenikać wszędzie i wnikać we wszystko. Podobnie jak bryły lodu, jakimi staje się woda, które unoszą się na wodzie i poruszają się po wodzie, *prana* oddziałuje na *akaśę* i pojawiają się ciała. *Prana* jest siłą, która przekształca *akaśę* w różne formy. Nośnikiem *prany* jest grube ciało, które ona ukształtowała z *akaśy*. Ciało subtelne przejawia się w postaci myśli, uczuć itp.

Gdy wykracza się poza ciało subtelne, pojawia się świadomość rzeczywistości. Tak jak paznokcie na palcach utrzymują się, niezależnie od tego, jak często je przycinamy, jako część naszego grubego ciała, ciało subtelne jest również integralną częścią struktury człowieka.

8. Zniewolenie i wyzwolenie

Człowiek może porzucić tyle materialnych ciał, w których tymczasowo przebywa, ile razy w życiu obcina sobie paznokcie. Ale ciała subtelne nie można zmienić; ono ciągle trwa. Jest to najbardziej tajemna doktryna indyjskiej myśli duchowej. Idąc dalej tym tropem, można odkryć, że osobą jest zespół ciała grubego, czyli materialnego, ciała subtelne i *dźiwy* (duszy indywidualnej). Filozofia *wedanty* głosi, że indywidualna dusza posiada cechę wiecznej, niezmiennej trwałości (*nitja*).

Prakriti (świat przedmiotowy) jest również wieczna, ale z jedną różnicą: podlega ciągłym zmianom. Nigdy nie jest tym samym, chociaż trwa wiecznie. Wieczne są też podstawy świata przedmiotowego, a mianowicie *prana* (siła życiowa) i *akaśa* (przestrzeń, eter), ale i one bez przerwy coś robią i jakoś oddziałują na siebie oraz wielorako się przejawiają.

Indywidualna *atma* (*dźiwatma*) nie ma swojego źródła ani w przestrzeni, ani w sile życiowej; nie ma charakteru materialnego. Jest wieczna i niezmienna. Nie jest ona wynikiem oddziaływania *prany* na *akaśę* ani *akaśy* na *pranę*. Rzeczy złożone razem rozpadają się. Ale rzeczy, które same są jakieś od początku, nie mogą się tak rozpaść. Dezintegracja oznacza bowiem powrót części składowych do pierwotnej ich natury; rzeczy stają się tym, czym były pierwotnie, redukują się do swojej rodzimej substancji. Ciało grube jest wynikiem połączenia *prany* i *akaśy*, więc rozkłada się na swoje składniki. Ciało subtelne również się rozkłada, ale dopiero po bardzo długim czasie. *Dźiwa* nie jest złożona, więc nie może się rozpaść. Ona nie ma narodzin. Nie może się urodzić. Istota cechująca się jednolitością, niemająca części, nie może mieć momentu powstania.

Przedmiotowy świat, czyli *prakriti*, składający się z miliardów różnych rzeczy, sił i zdarzeń, podlega woli Boga. Bóg jest wszechwiedzący, wszechobecny, wszystko przenika; cały czas aktywuje *prakriti* i przez nią działa. *Prakriti* jest zawsze pod Jego nadzorem. Władztwo Boga nie ma początku i nie ma końca. Tak mówi doktryna wyznawców dwoistości, *dwajtinów*.

Ignorancja to źródło zła

W związku z tym pojawia się pytanie: „Skoro Bóg rządzi światem, dlaczego pozwala, aby był tak pełen zła?”. Odpowiedź jest taka, że Bóg nie jest odpowiedzialny za smutek i cierpienie. Grzechy, które popełniamy, są

prekursorami cierpienia. Radość i smutek są konsekwencjami dobra i zła, które czynią ludzie. Bóg jest świadkiem. Nie karze ani nie przyprawia o smutek.

Dźiwa nie ma początku, to znaczy nie ma narodzin, ale nieustannie działa i dlatego musi przechodzić przez nieuniknione konsekwencje tej aktywności. Każdy tego doświadcza; jest to cecha każdego umysłu. Takie jest niezłomne prawo przedmiotowego świata, czyli *prakriti*. Smutek lub radość to odbicie czynności, w którą się angażujemy. To oddźwięk, odbicie, reakcja. *Dźiwa* może być świadkiem bez przejmowania się dobrem i złem działań. Jeśli jednak dochodzi do angażowania się w skutki działań, musi doświadczać dobra, gdy czyn jest dobry, i zła, gdy czyn jest zły.

Wedanta twierdzi, że *dźiwa* jest z samej swej natury czysta i nieskalana. Taka jest uznawana doktryna według myśli Bharatijów (mieszkańców Bharatu, czyli Indii). Ale ta prawda uległa zamgleniu z powodu ignorancji i zaniedbania. Tak więc *maja* (iluzja, ułuda) zanieczyszcza doświadczenie, a cień ignorancji rodzi zło. Jednak gdy ktoś podejmuje *sat-karmę* (dobre działania), chmury *maji* ulegają rozproszeniu i przejawia się rzeczywistość jaźni. Wszystkie istoty żywe, wszystkie *dźiwi* są czyste z samej swej natury. Dobre uczynki mogą usunąć skazy złych uczynków i zachować tę podstawową czystość. Wtedy *dźiwi* wstępuje na ścieżkę do Boga, *dewajanę*. Pragnienie Boga przekształca myśli, słowa i czyny jednostki.

Słoneczne i księżycowe ścieżki wyzwolenia

Nie możemy myśleć bez słów; słowa stanowią podstawowy materiał myśli. Gdy jednostka opuszcza ciało, słowa wchodzą do umysłu, umysł wchodzi w *pranę* (siłę życiową), a *prana* łączy się z *atmą*. Gdy *atma* (dusza zindywidualizowana w ciele, *dźiwatma*), wyzwala się, śpieszy do obszaru *surja-loki* (świata boga słońca, Surji), do słonecznego pierwiastka. Stamtąd dociera do obszaru Brahmy, do *brahma-loki*. Tam się znalazłszy, *dźiwatma* nie interesuje się już *prakriti*. Pozostanie tam do końca czasu. Tam doświadczy bezgranicznej rozkoszy. Będzie miała wszystkie moce z wyjątkiem mocy stwarzania.

Władza nad kosmosem należy wyłącznie do Boga. Bóg jest wolny od wszelkiego rodzaju pragnień. Obowiązkiem człowieka jest jedynie ofiarowanie Mu miłości i oddawanie Mu czci poprzez miłość. To podnosi człowieka do najwyższego statusu wśród wszystkich istot.

Ci, którzy nie są świadomi tego statusu lub nie są w stanie wypełniać swoich obowiązków, należą do innych kategorii. Oni także ofiarowują i oddają cześć, oni również prowadzą pożyteczną działalność. Ale pragną owoców, które mają nadzieję uzyskać z tych działań; dokonują czynów motywowanych chęcią skorzystania z rezultatów, które z nich wynikają. „Pomogliśmy bezradnym, więc nasza ścieżka będzie gładka i bezpieczna. Podnieśliśmy upadłych, więc możemy uniknąć kłopotów na naszej drodze. Prowadziliśmy grupowe wyśpiewywanie chwały Pana (*bhadźany*), więc na pewno trafimy do nieba” – to kalkulacje tego rodzaju ludzi, którzy wykonują dobre czyny.

Gdy tacy ludzie porzucą swoje ciała, to znaczy, kiedy umrą, ich słowa połączą się z ich umysłami, ich umysły połączą się z ich *praną*, *prana* następnie połączy się z *dźiwą*, a *dźiwatma* podąży do obszaru pierwiastka księżyca (*ćandra-loki*), to znaczy *loki* (świata) przewodniego bóstwa umysłu, co znaczy też, że kiedyś muszą ponownie wejść do królestwa umysłu ze wszystkimi jego poruszeniami i zamętem związanymi z życzeniami i zachciankami. W *ćandra-loce* taka *dźiwa* doświadcza pewnej satysfakcji i zachwyty do czasu aż nie wyczerpią się skutki dobrych uczynków. Dlatego w świętych pismach jest powiedziane: *Kszine punje, martja lokam wiśanti* (gdy zasługi, *punja*, wyczerpią się, ponownie wkraczają do świata śmiertelników, *martja*). *Dźiwatma* zamyka się w ciele wyposażonym w narządy zmysłów itp., zgodnie z zasługami i przewinami z życia w poprzednim ciele i rozpoczyna kolejne życie.

Niebo

Zamieszkanie duszy w *ćandra-loce* jest tym, co Hindusi nazywają czasem spędzonym jako *dewa* (bóg) w niebie lub jako anioł według religii chrześcijan i islamu. Tytuł *dewendra* nadawany panu tych *dew* wskazuje na pozycję władzy. Tę pozycję osiągnęły tysiące.

Według *Wed* osoba, która za życia zabiegała o najwyższe dobro, wznosi się do stanu *dewendry*. Dusza wzniesiona do tego stanu zstępuje na ziemię i wznawia swoje życie w ludzkiej postaci. Tak jak na ziemi monarchowie podlegają zmiennym kolejom losu, tak i w niebie władcy nie mogą uniknąć wzlotów i upadków. Mieszkańcy nieba również podlegają prawu wzlotów i upadków. Tylko *brahma-loka* jest wolna od narodzin i śmierci, wzlotów i upadków. To jest podstawowa doktryna myśli Bharatijów, wieczny nektar podawany ludziom.

Gdy *dźiwatma* jako *dewa* przebywa w *ćandra-loce*, nie może wykonywać żadnej *karmy* (pracy z konsekwencjami). Tylko człowiek może wyrażać siebie poprzez *karmę*, która wiąże go swoimi skutkami. *Karma* oznacza działanie podejmowane z pragnieniem, z myślą o jej owocach. Gdy dusza jest w *ćandra-loce* jako *dewa*, jest w pełni zadowolona, więc nie pragnie działać dla zarobku lub osiągnięcia jakiegoś sukcesu. Mieszkanie w tej *loce* jest nagrodą, jaką zapewniła sobie za dobre uczynki dokonane przez nią w przeszłości, odpłatą zdobytą za takie dobro. Gdy rozkosz wynikająca z dobrych uczynków zostanie doświadczona i wyczerpana, trzeba zrównoważyć nagromadzone konsekwencje, a więc dusza musi wrócić na ziemię jako człowiek. Tutaj może osiągnąć najwyższe dobro i, angażując się w akty potencjalnie zapewniające najwyższe zasługi, może oczyścić swoje serce i dotrzeć do *brahma-loki*, skąd nie ma powrotu.

Niedwoistość (*adwajta*) nie implikuje ani nieba, ani piekła

Słowa *naraka* (piekło) nie można znaleźć nigdzie w *Wedach*. Koncepcja piekła jest obca duchowej myśli Bharatijów. Idea piekła i różne jego opisy są późniejszymi dodatkami w *śastrach* i *puranach*. Autorzy tych tekstów uważali, że religia byłaby niepełna, gdyby nie postulowała piekła. Ustanowili więc różne tortury jako część piekła, ale też jedną granicę cierpienia, jakie piekło niesie. Oświadczyli, że w piekle nie może być śmierci. Celem stworzenia piekła było jedynie wzbudzenie strachu wśród ludzi, aby powstrzymywali się od grzechu.

Adwajta (filozofia niedwoistości) nie zakłada istnienia ani nieba, ani piekła. Dotyczy tylko zniewolenia i wyzwolenia, ignorancji i oświecenia. Jest ona znana jako *wedanta*. Nie ma wiary wyższej niż ta, którą reprezentuje *wedanta*.

9. Jedność z Jednym

Dźagat, czyli kosmos, został stworzony przez Boga z Niego samego. Bóg jest więc zarówno twórcą, jak i tworzywem kosmosu. W rezultacie kosmos jest pełnią (*paripurna*). Stworzenie jest pełnią i indywidualna *atma* też jest pełnią. Dlatego postuluje się obecność wielu kompletnych istot. Bóg z samego siebie stworzył kosmos. Po takim stwierdzeniu w sposób naturalny pojawia się wątpliwość: „Jak Bóg mógł stać się tymi ścianami, tymi stolami?”. Dla innych najważniejsza jest inna wątpliwość: „Bóg jest zupełnie czysty, jakże więc mógłby stać się tymi nieczystymi rzeczami?”.

Ludzie są zasadniczo boscy

Poszukajmy odpowiedzi. Człowiek jest zasadniczo *atmą*, ale ma okrycie ciała, prawda? Z pewnego punktu widzenia nie różni się od ciała, zgoda? Mimo to czuje, że nie jest tym ciałem, że jego rzeczywistość jest czymś innym niż ono. Wie, że nie jest dzieckiem, którym był, ani starszym człowiekiem, którym jest, że nie jest ani mężczyzną, ani kobietą, i że trwa przez całe niemowlęctwo, dzieciństwo, wiek średni i starość, męskość i kobiecość oraz wszystkie inne etapy i zmiany. Podobnie kosmos i całe stworzenie to jedynie miliardy ciał Boga. On jest tym wszystkim i w tym wszystkim, ale jest niezmienny i wieczny.

Natura jest otwarta na zmiany. *Atma* również może się kurczyć lub rozszerzać, rozkwitać lub więdnąć, świecić lub ginąć za mgłą. Złe uczynki zmniejszają jej blask, przyćmiewają jej blask. Jej wrodzona i autentyczna prawda i mądrość mogą być przykryte przez złe myśli i czyny. Czyny i praktyki, które mogą ujawnić wrodzony blask i chwałę *atmana*, nazywane są „dobrymi”.

Trzy szkoły *wedanty*

Atma jest początkowo niezwiązana, nieograniczona, ale widać, że później jest ograniczona. Przez dobre uczynki i działania odzyskuje swoją rozległość i bezgraniczność. Każdy, bez żadnej różnicy, ma możliwość przejść taką transformację. Gdy nadejdzie odpowiedni czas, każdemu może się to udać, każdy może wyzwolić się z więzów i ograniczeń. Ale przez to *dźagat* się nie skończy. To, co jest wieczne, nie podlega zniszczeniu. Tak wyjaśnia druga indyjska szkoła filozoficzna.

Pierwsza szkoła to dualizm, dwoistość, czyli *dwajta*. Wspomniana druga szkoła to *wiśiszta adwajta*, czyli szczególna lub warunkowa *adwajta*. Reprezentuje ona wyższy etap duchowych dociekań i doświadczeń. Zakłada się w niej trzy byty: Boga, *atmę* i naturę i mówi o ich integracji. Dualiści zakładają, że kosmos jest ogromną maszyną zaprojektowaną i obsługiwaną przez Boga. *Wiśiszta-adwajtini* deklarują, że jest to zjawisko wzajemnie przenikające się i przesiąknięte boskością. Natomiast przedstawiciele trzeciej szkoły, *adwajtini*, czyli niedualiści, twierdzą, że Bóg nie jest poza kosmosem, że sam stał się kosmosem (*dźagatem*) i że jest wszystkim, co istnieje. Według nich nie ma nic oprócz Boga, żadnego innego, niczego drugiego. Tę prawdę muszą zaakceptować wszyscy, gdyż jest to najwyższa prawda.

Twierdzenie, że Bóg jest *atmą*, a kosmos jest ciałem, w którym działa i w którym żyje, jest błędne. Twierdzenie, że *atma* (Bóg) jest wieczna i niezmienna, ale kosmos, który jest Jego ciałem, może podlegać zmianom i transformacji, również nie jest satysfakcjonujące.

Co oznacza stwierdzenie: „Bóg jest *upadana-karana*, bezpośrednią przyczyną kosmosu”? Przyczyna bezpośrednia oznacza przyczynę (*upadana*) wywołującą (*karana*) skutek. Ale skutek jest przyczyną w innej formie. Nie da się go oddzielić od przyczyny. Każdy skutek, który widzimy, jest jedynie przyczyną, która przybrała nową formę. Kosmos jest skutkiem, Bóg jest przyczyną – te stwierdzenia jedynie podkreślają fakt, że kosmos jest niczym innym jak Bogiem w innej formie. Na argumentację, że ciało jest ograniczone i subtelne i że prowadzi do przyczyny, to znaczy do Boga, lub że z Boga wyewoluowało i przybrało kształt, niedualista odpowiedziałby, że to sam Bóg przejawiał się w formie kosmosu.

Jedność Boga, natury i ludzi

Można wątpić, czy cała ta mnogość rzeczy i istot jest naprawdę Bogiem. Tak. Taka jest prawda. Wszystko, co poznają zmysły i co dociera do świadomości, jest Bogiem. Nie ma nic innego jak tylko On. Nasze ciało, umysł, intelekt, świadomość – wszystko jest Bogiem.

Tutaj może pojawić się kolejna wątpliwość. Dlaczego Bóg miałby być tak wieloma zindywidualizowanymi istotami? Dlaczego miałby być tak wieloma *dźiwatmami* (duszami)? Czy Bóg, który ma jedną postać, objawi się w formie tak wielu postaci? Jak może się to stać? Gdyby Bóg przekształcił się w kosmos, powinien był poddać się przemianie. Wszystkie

rzeczy w przyrodzie z samej swojej natury podlegają zmianom, podlegają zarówno narodzinom, jak i śmierci. A skoro Bóg znalazł się w sferze zmian, czy to oznacza, że On także musi pewnego dnia umrzeć? Czy ma podlegać zmianom i ostatecznie zakończyć istnienie? Pamiętaj również o tym aspekcie. Następnie należy rozważyć inną kwestię. Ile Boga, jaka część Boga stała się kosmosem?

Adwajtini mówią, że jakkolwiek część weźmie się z kosmosu lub o której się pomyśli, należy pamiętać, że kosmos nie istnieje. On jest iluzją. Nie ma go, nie był i nie będzie. Stworzenie kosmosu, jego rozpad, te miliardy ludzi wyłaniających się i odchodzących – wszystko to jest tylko snem. Nie ma w ogóle zindywidualizowanej *dźiwatmy*, nie ma oddzielonej *atmy*. Jak mogą istnieć miliardy *dźiwatm*? Jest tylko jeden niepodzielny, kompletny Absolut. Podobnie jak jedno słońce pojawia się jako miliard słońc odbitych w miliardzie jezior, stawów i kropli wody, *dźiwatmy* są jedynie odbiciami tego Jednego w umysłach, na które On świeci. To dobitnie wyrażają myśliciele *adwajtini* Bharatu. Można powiedzieć, że ci, którzy nie mogą pojąć tej prawdy, znajdują się pod wpływem *maji*, czyli ułudy.

Kosmos jest snem Boga

Sny także muszą opierać się na rzeczywistości. Bez podstawowej rzeczywistości zależna od niej idea lub fakt nie może istnieć. Bez rzeczy podstawowej nie mogą powstać rzeczy późniejsze. Bez istoty podstawowej kolejne istoty nie mogą się przejawiać. Tą podstawą jest Bóg, czyli Iśwara. On jest pełny, On jest umysłem, ciałem i *atmą*. Jesteś tylko tak realny jak sen. Dla oka, które potrafi widzieć rzeczywistość, kosmos nie jest tą wielością imion i form, a jedynie *sat-ćit-anandą* (*saććidanandą*), bytem-świadomością-błogością. Pomyśl tylko o swoim śnie. Nie pojawia się on gdzieś na zewnątrz ciebie, ani różnorodne obrazy i działania nie znikają w jakimś miejscu na zewnątrz. Powstają w tobie i znikają w tobie. Podczas snu traktujesz wydarzenia i osoby jako rzeczywiste i doświadczasz tak samo realnie, jak na jawie przeżywasz uczucia smutku, zachwytu, strachu, niepokoju i radości. Nie odrzucasz ich wtedy jako iluzorycznych.

Kosmos jest snem Boga; powstaje w Nim i scala się z Nim. Jest to produkt Jego umysłu. Twoje życia, wielokrotne wcielenia są fantazyjnymi splotami tkanymi przez *maję*, nierzeczywistymi fantazjami, złudnymi zaburzeniami, przejawieniami. Jesteś pełnią, jesteś Bogiem. Bóg to ty. Ci, którzy doświadczyli tej najwyższej mądrości, mogą osiągnąć jedność z Jednym – tu i teraz.

10. Jogini

Dociekania filozoficzne według wedantycznej myśli indyjskiej składają się z trzech etapów. Są to *dwajta*, *wiśiszta-adwajta* i *adwajta*. Żadne ludzkie wysiłki nie doprowadzą do wyjścia poza te trzy etapy. Myśl adwajtyczna jest poza zasięgiem zwykłego człowieka; nie jest łatwo ją zrozumieć. Trudno jest ją pojąć za pomocą intelektu. Aby doświadczyć jej istoty, potrzeba wielkiej wnikliwości. Dlatego najlepiej zacząć od etapu dualizmu, czyli *dwajty*, i doświadczyć jej jako rzeczywistości kryjącej się za materializmem. Wtedy łatwiej będzie osiągnąć drugi etap *wiśiszta-adwajty*.

Jednostka musi rozwijać się tak szybko i równomiernie jak społeczeństwo. Przechodzimy przez wiek niemowlęctwa, dzieciństwo, okres nastolatka, młodość, wiek średni i starość. Jest to postępowanie niezauważalne, lecz nieuniknione. Doświadczamy każdego z nich tylko wtedy, gdy przez nie przechodzimy. Podobnie jest z tymi trzema etapami filozoficznego odkrywania. Każdy z tych sposobów postrzegania jest osadzony w pozostałych i każdy następny opiera się na doświadczeniach z poprzedniego etapu. Nie da się żyć w świadomości wszystkich trzech etapów jednocześnie. Dzięki *sadhane* (duchowej praktyce) i zdobytym przez nią doświadczeniom, każdy z tych etapów utrwała się w świadomości i stanowi źródło działania i myśli.

Ci, którzy twierdzą, że wszechświat jest rzeczywisty, i jednocześnie utrzymują, że istnienie Boga jest tylko snem, pokazują tym jedynie swoją głupotę. Skoro skutek, czyli kosmos, jest rzeczywisty, musi mieć przyczynę, bo jak może istnieć skutek bez przyczyny? Zanegować istnienie Boga można tylko wtedy, gdy zaneguje się istnienie wszechświata czy kosmosu. Bóg może zniknąć tylko wtedy, gdy zniknie kosmos. To, co teraz jawi się jako kosmos, jest w rzeczywistości Bogiem. Do takiego postrzegania świata dochodzi *sadhaka* (duchowy aspirant), gdy jego starania zakończą się powodzeniem. Wszechświat, którego doświadczamy, faktycznie jest snem. Gdy obudzimy się z tego snu, w naszej świadomości zajaśnieje prawda o tym, że jest on Bogiem. Bóg, którego od zarania dziejów umieszczamy na zewnątrz nas, jest także naszą wewnętrzną rzeczywistością. Ta prawda z czasem utwierdzi się w wierze człowieka.

Stawianie czoła dogmatyzmowi i fanatyzmowi

Oczywiście nie istnieje żadna filozofia, która zadowoliliby wszystkie umysły. Każdy jest inny. Etapy rozwoju intelektualnego czy zdolności

rozumowania są różne. Dlatego wspomniane trzy szkoły filozoficzne (dwajtyczna, wiśisztadwajtyczna i adwajtyczna) zyskują akceptację wśród różnych ludzi. Żadna szkoła nie może rościć sobie pretensji do wyższości nad inną. Takie rozróżnienia mogą robić tylko ludzie niemądrzy.

Gdy spotykamy kogoś o fanatycznych poglądach, musimy witać go z uśmiechem, pełni entuzjazmu i oddania Bogu. Można się oczywiście odurzyć, ale tylko w wyniku wypicia wina *premy* (miłości). Gdy przychodzi ktoś szaleńczo pragnący pracować, musimy podzielić się z nim naszymi umiejętnościami i siłą i pracować razem z nim. W ten sposób można zaprowadzić harmonię pomiędzy wyznawcami różnych religii i filozofii. Takie postępowanie zbliża do siebie różne szkoły myślenia i wiary. Byłoby wspaniale, gdyby ta zasada harmonijnej współpracy stała się dla wszystkich czymś trwałym. Jakże szczęśliwy byłby świat, gdyby każdy rozumiał, że jego światopogląd może być w najlepszym razie tylko częściowo prawdziwy i że do ustalenia pełnej prawdy potrzeba harmonijnego połączenia wielu innych aspektów.

Joga – ścieżka zjednoczenia

Joga znaczy „łączenie się, wspólnota”. W Indiach, gdzie *joga* od wieków płynie w żyłach każdego człowieka, możliwe jest harmonijne współistnienie wielu wyznań i przekonań, co stanowi ideał religii uniwersalnej. Ci, którzy potrafią odważnie włączać swoją wiarę w codzienne życie, mogą przyczynić się do osiągnięcia tej wspólnoty w społeczności. Można też ustanowić wspólnotę czy jedność pomiędzy zewnętrznym zachowaniem a wewnętrzną naturą. *Sadhaka* idący ścieżką *premy*, może dążyć do zjednoczenia między sobą a ucieleśnieniem *premy*, czyli Bogiem. *Wedantin* (wyznawca nauki o prawdziwej naturze rzeczywistości) może osiągnąć zjednoczenie wszystkiego, co JEST w jednej koncepcji Boga. Ścieżka *jogi* w sanskryckich pismach jest różnie określana w różnych kontekstach. Tych, którzy potrafią pojąć i wprowadzić w życie tę jedność, szanuje się jako *joginów*.

Ci, którzy poprzez swoje działania (*karmę*) i osiągnięcia dążą do ustanowienia zjednoczenia, są *karma-joginami*; ci, którzy podążają ścieżką *premy*, są *bhakti-joginami*; ci, którzy starają się przejawiać swoje ukryte moce i opanować je, są *radża-joginami*; ci, którzy trzymają się logicznej analizy i racjonalnych interpretacji oraz osiągają intuicyjne postrzeganie, są *dźhana-joginami*. Te cztery rodzaje *joginów* często pojawiają się w duchowej historii Bharatu (Indii).

Karma joga

Zacznijmy od *jogina* działania (*karma-jogina*). Ten *jogin* przyjmuje ścieżkę ustanowienia zjednoczenia z Bogiem przez uwznioślające czyny. Na świecie spotykamy wielu ludzi, którzy jakby urodzili się tylko po to, aby wypełnić jakąś konkretną misję lub projekt. Ich intelekt nie zadowala się samą wyobraźnią i planowaniem. Ich umysły są pełne konkretnych osiągnięć, które pragną zrealizować. Tacy ludzie potrzebują przewodnika w postaci świętego pisma, które poprowadzi ich właściwą ścieżką.

Każdy cały czas zajmuje się jakąś działalnością. Jednak bardzo niewiele zna doniosłość i wartość działania (*karmy*) lub wie, jak osiągnąć najlepsze rezultaty z tej nieuniknionej aktywności. Dlatego życie większości ludzi staje się banalne i jałowe. *Joga* działania uczy świadomości tego znaczenia i prowadzi tak, aby osiągnąć maksymalne korzyści. Gdzie, kiedy i jak należy wykonać działanie, w jaki sposób duchowe bodźce mogą wzmocnić siłę umysłu podczas wykonywania działania i jak należy podjąć działanie, aby mógł nastąpić rozwój duchowy – tego uczy *joga* działania.

Niektórzy wysuwają w tej sprawie jeden poważny zarzut, na który musimy zwrócić uwagę. Zarzut jest taki, że *joga* działania wiąże się ze zbyt dużym wysiłkiem fizycznym. Ale w zasadzie to towarzystwo, w którym się przebywa, decyduje o napięciu i stresie, jakim poddawany jest umysł i ciało. „Bardzo lubię wykonywać tylko to zadanie”, „Chciałam mu tylko wyświadczyć dobro, lecz on zignorował moje pragnienie i próbował mnie skrzywdzić” to typowe przyczyny wspomnianego napięcia i stresu. Zawiedzione nadzieje powodują utratę zainteresowania działaniem. Ktoś chce czynić dobro i stara się w jakiś sposób zrobić dla kogoś coś dobrego, mając nadzieję na czerpanie z tego radości i dzielenie się nią, ale gdy ta radość nie przychodzi, pojawia się zwątpienie.

Jednak prawdziwy *jogin* działania wykonuje czynności bez przywiązania, nie bacząc na to, komu to działanie pomaga i w jaki sposób. Lekcja, jakiej uczy *joga* działania, to: wykonuj działanie jako działanie, ze względu na nie samo. Dlaczego *jogini* działania angażują swoje ręce w pracę? Ponieważ taka jest ich prawdziwa natura; czują, że są szczęśliwi, wykonując pracę. To wszystko. Nie dbają o wyniki; nie kierują się żadnymi kalkulacjami. Dają, ale nigdy nie biorą. Nie znają smutku ani rozczarowania, bo nie spodziewają się żadnej korzyści.

Joga miłości i oddania

Druga ścieżka, *bhakti-joga*, jest wygodna dla osób emocjonalnych. Jest to droga dla tych, którzy potrafią napełnić swoje serca miłością. Dla nich Bóg jest umiłowanym. Ich działalność wiąże się z paleniem kadzidełek, zbieraniem kwiatów do celów oddawania czci, budowaniem kapliczek i świątyń, w których mogą umieszczać i wielbić symbole piękna, mądrości i mocy.

Możecie myśleć, że nie jest to właściwy sposób osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem. Pamiętajcie jednak, że święci i mędrzy, wielcy duchowi przywódcy i przewodnicy na całym świecie wyszli właśnie z tego pełnego oddania etapu duchowych wysiłków. Niektóre religie wyobrażają sobie Boga wyłącznie jako pozbawionego formy i nazywają bluźnierstwem wielbienie Go w powyższy sposób. Próbuje wyprzeć kult *bhakti*, umniejszając jego znaczenie, moc i majestat. Przekonanie, że Boga nie można przedstawiać w konkretnej formie, jest dowodem ślepoty. Zarzut, że taki kult jest jałowy, nie ma uzasadnienia. Historia świata świadczy o skuteczności *bhakti*. Wyśmiewanie takich czynności, ceremonii i rytuałów oraz opisów życia *sadhaków*, którzy je wykonywali, by zjednoczyć się z Bogiem, jest niewłaściwe. Niech ci, którzy tęsknią za radością wielbienia boskiej postaci, robią to. Podważenie ich wiary i traktowanie jej jako bezowocnej z pewnością jest grzechem.

Chwała wielkich bohaterów ducha, którzy wspięli się na najwyższe szczyty urzeczywistnienia i tych, którzy osiągnęli duchowe spełnienie, wywiera ogromny wpływ na umysły ludzi. Dzięki wielu takim prorokom duchowe przesłanie Indii przyciągnęło uwagę wszystkich narodów. Jeśli Indiom udało się zdobyć szacunek świata, przyczyny należy upatrywać w cennym skarbie, na który oni zapracowali i który zachowali. Tutaj miłość do Boga i strach przed grzechem były głównymi filarami życia i wiecznymi drogowskazami na życie. Bharat zyskał szacunek jako kraj święty, kraj przesiąknięty wyrzeczeniem i duchowymi *sadhanami* (praktykami) mającymi na celu zjednoczenie z Absolutem, kraj słynący z *tjagi* (poświęcenia) i *jogi*. Celem wszystkich dążeń, do których zachęcała ta kultura, miały na celu pokonanie kaprysów umysłu.

Czy oferowane przez tę kulturę wyjaśnienia natury i cech rzeczywistości mogą przemówić do osób dotkniętych rozbudzonymi uczuciami i namiętnościami? Dla wielkich budowniczych tej kultury Bóg był namacalną

prawdą, jedynym prawdziwym faktem, jedynym celem ich miłości. Dlatego spadkobiercy i zwolennicy tej kultury traktują nihilistyczne argumenty wysuwane przez bezdyskusyjnie ograniczony „rozum”, tak jak w pewnej przypowieści traktuje się głupca. Ów głupiec zobaczył figurę i, pragnąc odkryć Boga, rozbił ją młotkiem.

Bhakti joga uczy takich ludzi ścieżki miłości. Mówi im, żeby nie kochali w celu osiągnięcia zysku: „Kochajcie wszystkich; kochajcie wszystkich tak, jak kochacie siebie. Wtedy nic złego nie może się wam przytrafić. To tylko przyniesie wszystkim radość i szczęście”. Bóg jest obecny we wszystkich istotach jako miłość. Miłość nie jest kierowana do człowieka i przez niego akceptowana, ale do Boga, który w nim przebywa. Ludzie poszukujący Boga, którzy polegają na ścieżce oddania i poświęcenia, szybko stają się tego świadomi.

Niektórzy kochają Boga jako matkę, inni jako ojca, a jeszcze inni jako najdroższego i najbliższego przyjaciela. Są też inni, którzy uważają Boga za umiłowanego, za jedyny upragniony cel. Ale wszyscy starają się połączyć swoją miłość z oceanem miłości, którym jest Bóg. Obojętnie gdzie widzisz miłość, przyjmuj, że jest to miłość samego Boga. Bóg jest największym kochankiem ludzi. Dlatego też, gdy ktoś decyduje się służyć człowiekowi, którego On kocha, Bóg obficie obdarza go łaskami. Gdy ludzkie serce mięknie na widok cierpienia innych i rośnie pod wpływem współczucia, uwierz, że jest tam obecny Bóg. To znak wiarygodności ścieżki oddania, *bhakti jogi*.

Królewska ścieżka jednoczącej mądrości

Teraz o *jodze* królewskiej (*radża-jodze*). *Joga* królewska to proces opanowywania umysłu. Na tej ścieżce nie trzeba poddawać swego intelektu czyi stosować się do wskazówek przywódców religijnych, nie ma więc możliwości, aby ktoś został wprowadzony w błąd. Na każdym kroku trzeba polegać na własnym intelekcie i doświadczeniu.

Każda istota ma trzy rodzaje narzędzi do zdobywania wiedzy, a dzięki tej wiedzy – mądrości. Pierwsze to instynkt. Jest on bardzo silny, aktywny i zaawansowany u zwierząt. Jest to narzędzie pierwotne, najniższe i dlatego najmniej przydatne. Drugim narzędziem jest rozum zajmujący się przyczyną i skutkiem. Rozum najbardziej przejawia się u ludzi.

Instynkt może działać jedynie w ograniczonym polu zmysłów i doświadczeń zmysłowych. U ludzi wiedza instynktowna jest w dużej mierze podporządkowana rozumowi, którego granice są bardzo szerokie. Mimo to rozum także jest bardzo słabym narzędziem. Jego zasięg jest ograniczony. Droga, którą podąża logika, nie jest prosta. Przypomina raczej okrąg, po którym raz po raz wraca się do początku.

Weźmy na przykład naszą wiedzę o świecie przedmiotowym, o żywiołach i energiach, które go tworzą. To, co pobudza ten świat i jego żywioły, nie ogranicza się do świata materialnego, lecz obejmuje także to, co znajduje się poza nim. Zatem sytuacja rozumu i zakres, który on może ogarniać i wyjaśniać, jest jak „świadomość” uwięziona w maleńkiej cząsteczce w porównaniu z ogromem i wielkością transcendentnej (pozadoświadczałnej) pełni.

Aby przekroczyć granice rozumu i wejść w pełną, wolną sferę intuicji, niezbędne są pewne duchowe praktyki i ćwiczenia. Można je zebrać pod nazwą *dźhāna*, czyli mądrość udzielana przez Boga. Mamy tylko trzy stopnie *dźhāny*: *sahadźa-dźhānē* (wiedzę naturalną, *sahadźa*, czyli wywodzącą się ze zmysłów działania i postrzegania), *jukti-jukta-dźhānē* (wiedzę uzyskaną, *jukta*, w procesie rozróżniania i analizy, *jukti*), i *Iśwara-prerita-dźhāna* (wiedza *prerita*, czyli udzielona, przez Boga, tj. uzyskana dzięki łasce poprzez wewnętrzne widzenie lub intuicję). Pierwszą z nich jest wiedza, którą posiadają zwierzęta, druga to cecha ludzi, a trzecia to szczególny skarb jednostek wysoko uduchowionych. Każdy może pielęgnować i rozwijać sadzonki tej trzeciej *dźhāny* – ta zdolność jest utajona we wszystkich.

Trzeba też pamiętać o innym fakcie. Są to jednocześnie etapy rozwoju, a więc nie trzy wzajemnie wykluczające się rodzaje wiedzy. *Iśwara-prerita-dźhāna* nie jest sprzeczna z *jukti-jukta-dźhānā*. Ona jedynie wydobywa na światło dzienne to, co nie przejawia się w *jukti-jukta-dźhānie*. Kolejny etap jedynie potwierdza i rozwija poprzednie. Niektórzy, dotknięci kapryсами umysłu i jego fantazjami, uważają swoje wypaczone podejście za dane od Boga lub natchnione łaską. Mogą nawet poczuć się powołani do wzywania innych, aby słuchali ich rad, ale swoim jałowym przewodnictwem tylko zwodzą ludzi. Ci głupcy twierdzą, że ich absurdalna gadanina jest natchniona przez Boga.

Prawdziwe nauczanie nigdy nie może być sprzeczne z *jukti-jukta-dźhānā*, do której dochodzi się na drodze rozróżniania i analizy. Wszystkie

jogi wspomniane powyżej zostały ustanowione w zgodzie z takim rozumieniem. *Radź-jogę* należy praktykować głównie rozumowaniem i decyzjami umysłu. Jest to obszerny temat, dlatego rozważamy tutaj tylko jego główne zagadnienie – medytację jako skupienie na jednym. Jest ona jedynym schronieniem tak dla najmniejszego, jak i największego *jogina*. Dla osób wykonujących badania w laboratorium, dla idących drogą, dla uczonych czytających książki, dla piszących list czy prowadzących samochód, skupienie całej uwagi na przedmiotach działania i na samym działaniu jest bardzo ważne. Oni rozumieją naturę i specyfikę przedmiotu, z którym mają do czynienia. Im intensywniejsza koncentracja, tym skuteczniejsze działanie. Gdy zdolności umysłowe są skupione na jednym działaniu, wiedzę zdobywa się szybciej i z szerszego zakresu. Tylko w ten sposób można zdobywać wiedzę.

Koncentracja umożliwia lepsze wykonanie każdego zadania. Niezależnie od tego, czy chodzi o zadania materialne, o zwykłą codzienną pracę, czy o duchową *sadhane*, koncentracja energii mentalnej jest konieczna, aby osiągnąć sukces. Jest to klucz, którym można otworzyć skarbiec *dźñany*. To jest najważniejszy aspekt *radźa-jogi*. Można nawet powiedzieć, że koncentracja to jedyny ważny aspekt tej *jogi*. W naszym umyśle pojawiają się miliony niepożądanych, niechcianych, niepotrzebnych, a nawet szkodliwych myśli, które zakłócają jego działanie. Należy trzymać je z dala. Umysł trzeba strzec, kontrolować i otaczać rygorystycznym nadzorem. *Radźa-joga* jest jedyną drogą dla osób pragnących odnieść zwycięstwo nad umysłem.

Joga najwyższej mądrości

Dźñana-joga jest poświęcona głównie studiowaniu podstawowych zasad. Ten wszechświat czy kosmos, który postrzegamy jako znajdujący się na zewnątrz nas, można wyjaśnić za pomocą różnych teorii poznania, ale żadna z nich nie jest przekonująca dla niewtajemniczonych. *Dźñana-jogini* tworzą wiele takich teorii i hipotez. Nie są przekonani o realności żadnego obiektu materialnego we wszechświecie, ani żadnego działania, ani nawet realności kogokolwiek, kto proponuje inne wyjaśnienie. Wierzą, że powinni wyjść poza codzienne obowiązki i nie powinni być związani obowiązkami społecznymi ani innymi. Ich zdaniem w rozległym oceanie istnienia, czyli *sat*, wszystkie rzeczy są jedynie kroplami. Wszystkie one usiłują przejść z obwodu do centrum, skąd przejawiały się dzięki *maji* (ułudzie). *Dźñana-*

jogin również pragnie połączyć się z centrum, rdzeniem rzeczywistości, z dala od płataniny pozornej różnorodności. Nie szczędzi wysiłków, by stać się prawdą, a nie tylko być jej świadomy. Ale oczywiście, gdy tylko jest jej świadomy, staje się nią. Nie może tolerować myśli, że on i prawda są oddzielni i różni.

Dla *dźhana-jogina* jedynym przyjacielem i krewnym jest Bóg. Nie zna nikogo innego, nie żywi w sobie żadnego innego pragnienia czy przywiązania. Bóg jest dla niego wszystkim i we wszystkim. Nie niepokoi go smutek, radość, porażka ani sukces. Widzi i doświadcza tylko jednego nieprzerwanego, niekwestionowanego strumienia błogości. Dla osoby mocno osadzonej w tym stanie świat i jego wzloty i upadki wydają się trywialne i iluzoryczne. Aby pozostać w tej świadomości, musi przeciwstawiać się przyciąganiu zmysłów i fascynacji światem, zachowując spokój umysłu.

Dźhana-jogin zachowuje czujność w obliczu pokus zmysłowych i nie poddaje się im. Kieruje się ku Bogu, szukając w Nim siły i pocieszenia. Rozumie, że moc i energia, które ożywiają rzeczy najmniejsze z małych i największe z wielkich, są jednym boskim pierwiastkiem. Jego czyny, myśli i słowa odpowiadają objawieniu, jakiego doświadczył, tzn. *paramartha drishti*, czyli wizji (*drishti*) najwyższej lub pełnej prawdy (*paramartha*). Wszystkie żywioły – ziemię, ogień, wodę, wiatr i niebo – postrzega jako samą boskość, a wszystkie istoty – człowieka, zwierzę, ptaka i robaka – jako emanacje z Boga, a zatem w pełni boskie.

Wedy są głosem Boga

Trzeba tu zwrócić uwagę na jeden fakt. Jeśli ktoś posiada wiedzę o boskiej wszechobecności, a nawet o jej transcendencji (wykraczaniu poza ten świat), nie może być otaczany nimbem *dźhanina*, gdyż wiedzę należy przyswajać przez rzeczywiste doświadczenie. Ono jest kluczowym sprawdzianem. Nie wystarczy, jeśli intelekt przytakuje i jest w stanie udowodnić, że Bóg jest wszystkim. Wiara musi przenikać i pobudzać każdą chwilę życia i każdy czyn wierzącego. *Dźhana* nie powinna być jedynie zbiorem myśli lub pakietem starannie skonstruowanych zasad. Wiara powinna ożywiać i uwznioślać każdą myśl, słowo i czyn. Jaźń musi być przesycona nektarem *dźhany*.

Intelekt jest kiepskim narzędziem, gdyż to, co on dzisiaj uzna za słuszne, jutro po namyśle zostanie przez niego odrzucone! Intelekt nie jest w stanie osądzać ostatecznie i na zawsze. Dlatego staraj się o doświadczenia.

Gdy już je zdobędziesz, będziesz mógł zrozumieć *atmana* jako „to wszystko”. Tym jest *dźhana-joga*.

Myśl Bharatijów mówi, że *Wedy* są głosem Boga. Dla nich są one głównym źródłem wszelkiej wiedzy. Wszystko jest sprawdzane na podstawie *Wed*. Starożytni mędracy stwierdzili, że to, co jest zgodne z *Wedami*, jest właściwe dla człowieka, a to, co jest z nimi sprzeczne, nie może być dla niego odpowiednie. *Wedy* nie były wypowiedane czy ułożone przez ludzi. One zostały usłyszane i zapamiętane przez mędrców, a następnie z pokolenia na pokolenie były przekazywane ustnie od *guru* do ucznia. *Guru* recytował, uczeń słuchał i recytował tak jak *guru*, z tą samą uwagą i poprawnością. W ten sposób *Wedy* były przekazywane od wieków. Nikt nie jest w stanie określić dokładnych dat, kiedy po raz pierwszy usłyszano lub wyrecytowano *Wedy*, dlatego uważa się je za *sanatana*, czyli odwieczne.

Dwie kandy *Wed*

W tym miejscu musimy pamiętać o jeszcze jednej bardzo ważnej prawdzie. Wszystkie inne religie dominujące na świecie uznają za autorytatywne przesłania kierowane do niektórych świętych osób przez samego Boga w cielesnej postaci lub za pośrednictwem niektórych nadludzi bądź częściowych ucieleśnień Boga. Bharatijowie uważają inaczej. Twierdzą, że *Wedy* nie opierają się na żadnym ludzkim autorytecie; nie są dziełem żadnego człowieka, lecz pochodzą bezpośrednio od Boga. Są pierwotne i same w sobie stanowią autorytet. Nie zostały napisane, skomponowane, ułożone czy zebrane.

Kosmos, czyli stworzenie, jest nieograniczony, wieczny; nie ma początku ani końca. Podobnie głos Boga, czyli *Wedy*, nie ma granic, jest wieczny; nie ma początku ani końca. Rdzeń *wid*, od którego pochodzi słowo *Weda*, znaczy „wiedzieć”. Kiedy pojawiła się wiedza, przejawiały się także *Wedy*. *Riszi* (mędracy) otrzymywali je w wizjach i ogłaszali. Są oni więc „widzącymi *mantry*” – *mantra-drasztami*.

Wedy składają się z dwóch głównych części (*kand*): *Karma-kandy* i *Dźhana-kandy*. *Karma-kanda* poprzedza *Dźhana-kandę*. W *Karma-kandzie* wymienia się wiele różnych *kratu*, czyli obrzędów ofiarnych, podczas których składane są ofiary w świętym ogniu. Większość z nich została w ostatnich czasach porzucona przez Bharatijów ze względu na trudność ich wykonywania ściśle według reguł wedyjskich. Niektóre jednak nadal występują w bardzo osłabionej formie. W *Karma-kandzie* bardzo duży nacisk

kładzie się na kodeksy moralne. Te zasady moralne i ograniczenia regulujące życie i postępowanie odnoszą się do etapów: *brahmaćarina* (ucznia), *grihasthy* (gospodarza domu), *wanaprasthy* (pustelnika) i *sannjasina* (ascety lub mnicha). *Karma-kanda* określa także, co jest dobre, a co złe dla ludzi wykonujących różne zawody i zajmujących różne stanowiska. Zasady te są częściowo przestrzegane tu i ówdzie przez mieszkańców Indii.

Dźńana-kanda nazywana jest *wedantą*, co znaczy końcem (*anta*) *Wed*, czyli ich celem, ich zwieńczeniem. Wiedzę *Dźńana-kandy* zawierają *upaniszady*. Zwolennicy wszystkich szkół filozoficznych – *dwajty*, *wiśiszta-adwajty* i *adwajty*, wyznawcy Śiwy, Wisznu, Śakti, Surji i Ganapatiego – uznają najwyższy autorytet *Wed*. Być może interpretują *upaniszady* i inne teksty zgodnie ze swoimi upodobaniami i możliwościami intelektualnymi, ale nikt nie odważy się kwestionować autorytetu *Wed* czy *wedanty*. W odniesieniu do tej samej osoby można więc używać słów *Hindus*, *Bharati-ja* czy *wedantysta*.

Różne szkoły filozoficzne istniejące współcześnie mogą sprawiać wrażenie niezrozumiałych lub niedojrzałych, lecz po przemyśleniu czy analizie tekstów w ciszy i spokoju umysłu oraz bez uprzedzeń stanie się jasne, że wszystkie one czerpią z *upaniszad*. *Upaniszady* są czczone w świątyniach i w prywatnych domach w symbolicznej postaci w uznaniu dla ich uniwersalnego przesłania. Są one nierozłącznie splecione z naszym życiem.

Wedy są nieskończone – *ananto waj Wedah* (nieskończone zaprawdę są *Wedy*). Zostały jednak spisane w postaci czterech zbiorów i w tej formie zachowała się ich istota. Są to *Rig-*, *Sama-*, *Jadźur-* i *Atharwana-weda*. Nauczano tych *Wed* i rozpowszechniano je, by krzewić pokój, harmonię i pomyślność na świecie przez podtrzymywanie *dharmy* (prawości), głoszenie tego, co rzeczywiste, oddawanie czci, muzykę, ale też sztuki obronne i wojenne. *Wedy* pokazują ludziom ideały i wzywają do ich przestrzegania.

Bez względu na to, czy *Bharati-ja* jest tego świadomy, czy nie, niezmiennie za każdym jego właściwym czynem stoi jakiś nakaz lub zakaz wedyjski, które regulują lub oświecają. *Wedy* są przewodnikami dla wszelkich rytuałów – od małżeństwa po pogrzeby, a nawet te związane z przebląganiem przodków. Prawdziwy *Bharati-ja* zawsze powinien pamiętać o *Wedach* i być im wdzięczny. Wyznawcy dualizmu, warunkowej niedwoistości i niedwoistości – wszyscy kierują swoim życiem według reguł ustalonych w przeszłości przez mędrców. Jednak oni obecnie nie znają pochodzenia i celu tych reguł. Jeśli je poznają, owoce będą obfitsze i trwalsze.

11. Wartości wedyjskie

Wetti iti wedah (ten, który wie, to *weda*). Słowo *weda* znaczy „wiedzieć, wiedza”. Człowiek może czerpać z *Wed* zasady właściwego postępowania i poznać prawdziwą wiedzę. *Wedy* uczą człowieka jego obowiązków, od narodzin do śmierci. Opisują jego prawa i obowiązki, powinności i odpowiedzialności na wszystkich etapach życia – jako ucznia, głowy rodziny, pustelnika i ascety. Aby ułatwić wypełnianie wedyjskich nakazów i pewników oraz pełniejsze zrozumienie ich znaczenia i celu, z upływem czasu powstawały *wedangi* (*angi*, czyli odnogi, teksty oboczne *Wed*), *purany* (kompilacje *Wjasy*) oraz teksty epickie. Jeżeli człowiek chce zrozumieć, kim jest i czym jest rzeczywistość, musi również zrozumieć znaczenie tych późniejszych tekstów, które wiele wyjaśniają.

Z tego względu starożytni nauczyciele nauczali swoich uczniów *wedang* oraz innych pokrewnych tekstów, nawet jeszcze przed nauką *Wed*. Było to zasadą w *gurukulach*, czyli w dawnych szkołach-pustelniach. W tamtych czasach Bharatijowie uczyli się 14 *widji*, czyli duchowych przedmiotów. *Wed* uczono na pamięć. Mistrz *Wed*, który w ten sposób nauczył się, nazywał się *dżada*, czyli obojętny, nieaktywny, tępy. Ale nie znaczyło to, że on nic nie wiedział, lecz że nie było już nic, czego mógłby się nauczyć i dlatego był bezczynny i ustysfakcjonowany. Dzięki studiowaniu *Wed* stał się mistrzem wszelkiej wiedzy. Studiowaniu *Wed* przypisywano wielkie znaczenie w nadawaniu sensu ludzkiemu życiu. Hinduska kultura zawsze podkreślała autorytet *Wed* jako najwyższy i definiujący wartości ludzkie.

Cztery *Wedy*

Pierwszą z *Wed* jest *Rigweda*. Powszechnie uważa się, że składa się z dziesięciu *mandal*, czyli części lub rozdziałów. Pierwsze dziewięć części wypełniają hymny wychwalające Boga pod różnymi imionami, takimi jak Agni, Indra, Marut, Uszas itd. Historycy i naukowcy przedstawiają pewne teorie, wyjaśniające, jak te hymny powstały. Ludzie w tamtych dniach uważali, że Agni (Ogień), Waju (Powietrze), Marut (Wiatr) itd. są znacznie silniejsi od nich samych i opiewali ich boskie cechy, aby ich przebłagać.

Drugą z *Wed* jest *Jadźurweda*. Ta dzieli się na *Kriszna* (czarną) *Jadźurwedę* i *Śukla* (białą) *Jadźurwedę*. *Weda* ta związana jest z rzeką Ganges i *Sathya Sai Wahini*

jej okolicami. Stanowi ona źródło szkoły myślenia i interpretacji *uttara* (późniejszej) *mimansy*. Ludzie wtedy mieszkali już we wioskach i z lasów wokół wiosek wydzielili pola uprawne. W tym tkwi ważna przyczyna tego, że pewne części *Wed* wyodrębniono do postaci *Jadźurwedy*. *Jadźurweda* posiada siedem rozdziałów zwanych *aranjakami*, czyli leśnymi tekstami, których nazwa wskazuje na związek z ascezą i duchowymi ćwiczeniami, które mogą być praktykowane tylko w odosobnieniu, w ciszy lasu (*aranjaka*).

Trzecia *Weda* to *Samaweda*. W tym zbiorze powtarza się wiele hymnów (*rików*) *Rigwedy*, ale z dodatkowymi nutami, dzięki czemu można je śpiewać podczas rytuałów i ceremonii wedyjskich. Zatem *Samaweda* to głównie *swary*⁴, czyli zapis muzyczny. *Samaweda* nazywana jest także *Ganawedą*⁵, aby podkreślić jej muzyczną naturę. Wszystkie szkoły muzyczne wywodzą się ze stylów określonych w *Samawedzie*. Są w niej zawarte wszystkie tony i nuty.

Aryjczycy (Arianie) *Rigwedy* żyli nad brzegiem rzeki Sindhu (Indus), jednak *Jadźurweda* zrodziła się w ich świadomości, gdy byli nad brzegiem Gangi. Pieśni *Samawedy* też są wizualizacjami tej samej epoki, ale wydaje się, że ci ludzie zamieszkiwali wtedy nawet środkowe obszary Bharatu.

Czwartą *Wedą* jest *Atharwan*, *Atharwana* bądź *Atharwaweda*. Różnie się o niej mówi. Niektórzy nawet odmawiają jej statusu *Wedy*. Inni twierdzą, że składa się z tego, co pozostało po złożeniu trzech pierwszych *Wed*, w których opisane są moce i tajemnice bogów. Ale w tej *Wedzie* jest mowa o możliwości zdobycia przez człowieka takich mocy i tajemnic dzięki własnemu wysiłkowi i ćwiczeniom. To odróżnia ją od pozostałych. Tylko w niej przedstawiono *hatha-jogę* (*jogę* fizycznych postaw ćwiczonych z *hathą*, czyli uporem lub na siłę), *tiraskarani widję* (wiedzę o *tiraskaranie*, czyli magicznej osłonie zapewniającej noszącemu niewidzialność i uzyskiwanej przez powtarzanie pewnych *mantr*) i *asztanga jogę* (ośmiostopniowy system *jogi* prowadzący do *samadhi*). Oczywiście, zdobywając łaskę Boga, człowiek może nabyć nawet takie umiejętności, które inaczej byłyby niemożliwe do osiągnięcia.

⁴ *Swara* to tonacja w recytacji (wysoka lub niska) albo akcent. Jest to też jedna z siedmiu nut na skali muzycznej nazywanych *ni*, *ri*, *ga*, *sza*, *ma*, *dha* i *pa* i opisywanych jako przypominające głosy zwierząt (słonia, byka, kozła, pawia, czapli, konia i kukułki). Czasem przyjmuje się inną kolejność nut (*sza* jako pierwsza i *ni* – ostatnia).

⁵ *Gana* w sanskrycie znaczy pieśń lub śpiewanie.

Krótko mówiąc, należy zrozumieć, że *Wedy* są bardzo ważne dla człowieka i obejmują cały zakres wiedzy. Są źródłem kultury Bharatijów. Są to zapisy wizji i boskich doświadczeń. One nie pochodzą od jakiejś konkretnej osoby lecz z miłosierdzia zostały objawione przez samego Boga. Aż do dzisiaj to wedyjskie dziedzictwo zachowało się w czystej postaci, bez skazy, gdyż było przekazywane od mistrza do ucznia w nieprzerwanej sukcesji. Ponieważ są ponadczasowe i nie mają ludzkiego autora, zasługują na akceptację przez wszystkich. Nikt nie powinien ich lekceważyć ani podważać ich wartości.

Cztery cele ludzkiego życia

Mimo różnic w komentarzach wszyscy zgadzają się, że podstawowe nauki czterech *Wed* są takie same. Ich sekcje traktujące o rytuałach, sposobach oddawania czci i wnioskach z dociekań pomagają człowiekowi osiągnąć cztery cele życia – *dharmę*, *arthę*, *kamę* i *mokszę* (prawość, bogactwo, spełnienie pragnień i wyzwolenie). Ponieważ opanowanie *Wed* jest bardzo trudne, powstała obszerna literatura *smriti* („zapamiętane”, w odróżnieniu od *śruti*, czyli „usłyszane”) objaśniająca teksty *śruti* (*Wedy*). Należą do niej, kodeksy postępowania (zwane też *smriti*), *purany* („stare, starożytne”) i *itihase* („tak zaprawdę było” – *iti-ha-asa*; obejmują one m.in. słynne eposy *Ramajanę* i *Mahabharatę*). Dalekowzroczni prorocy tworzyli tę literaturę na podstawie historycznych i legendarnych wydarzeń.

Karma (działania) i *dźhana* (wiedza, mądrość) są ze sobą powiązane jako przyczyna i skutek. Dlatego rozdziały o *karmie* w tekstach *śruti* i *smriti* kładą nacisk na działanie, które prowadzi do odkrycia nowych aspektów prawdy i czyni idee transcendentnego Boga jaśniejszymi i bliższymi. Odkrycie jaśniejszych koncepcji Boga przez duchowe dociekanie na *dźhana mardze* (ścieżce mądrości) z kolei nadaje działaniu głębsze znaczenie i wyższy cel. Korzyści z *karmy* są proporcjonalne do wiary, a wiara w *karmę* jest proporcjonalna do świadomości Boga, zdobytej przez *dźhanę*. Do podejmowania dobrych działań, niezbędnym warunkiem wstępnym jest *dźhana*. Ta *dźhana* ostatecznie musi wywodzić się z *Wed*; ona opiera się na naukach *Wed*.

Dharma podstawą duchowego życia

Karma jest w istocie praktykowaniem *dharmy*. *Upaniszady* są dla nas przewodnikiem w duchowej podróży mówiącym, co należy robić, a czego

unikać. Nakazują nam czcić matkę jak Boga, czcić ojca jak Boga, czcić nauczyciela jak Boga i czcić gościa jak Boga. Przestrzegają, że prawdy ani *dharmy* nie można lekceważyć. Ich pouczenia są zarówno doradzaniem, jak i odradzaniem. Akceptuj to, co sprzyja wzrastaniu w dobru, a unikaj rzeczy nie sprzyjających temu celowi – tak uczą *upaniszady*.

W tamtych czasach sam król pobierał nauki w pustelniach u stóp upaniszadowych mędrców i pomagał innym w studiach, hojnie wspierając centra nauczania, będące składnicami wedyjskiej tradycji. „Jaki król, tacy poddani”. Wspieranie *Wed* oznaczało wspieranie wedyjskich uczonych i praktyków. Obecnie wsparcia udziela się innym gałęziom nauki i ceni inny rodzaj wiedzy. Teraz wedyjscy uczeni nie otrzymują podobnego wsparcia i wynagrodzenia. Tym ważnym aspektem należy się zająć. *Dharmo rakszati rakszitaḥ – dharmā* chroni tych, którzy ją chronią, mówią *śruti*. Tak więc ci, którzy będą wspierać źródła *dharmy*, z racji samej tej działalności otrzymają wsparcie.

Chrońcie ponadczasową kulturę wedyjską!

Studiowanie *Wed* stało się dziś zadaniem osób słabych ekonomicznie. Ludzie pogodzili się z tą sytuacją. Te studia kojarzą im się z tak smutnym i godnym pożałowania obrazem. *Pandici* (uczni w pismach), którzy zdobyli wiedzę *Wed*, używają jej jako towar, który można sprzedać. Nie przekazują wartości studiowania *Wed*, demonstrując harmonię i spokój we własnym życiu, nie oddają czci *Wedom* własnym przykładem. Nadużywają *Wed*, by zdobyć marne wynagrodzenie, a nie wyzwolenie i spokój. Właśnie dlatego *dharmā* upada, a niepokój i strach szerzą się wśród ludzi. Pokój i harmonia powrócą na świat dopiero wtedy, gdy *pandici* przekonają się do praktykowania ideałów *Wed* i zaczną służyć ludzkości jako jej przewodnicy na ścieżce prawości. W przeciwnym razie przyjdzie nieuchronny upadek.

Duchowość Bharatijów aż do czasów obecnych ożywia nauka i praktyka wedyjska. Jej stałe przesłanie to: „Podążaj ścieżką wedyjską”. Można rozwodzić się nad *wedantą* i *Wedami*, ale jeśli nie będziemy pokazywać wartości tych ideałów na podstawie własnego doświadczenia i praktyki, będzie to strata czasu. Ci *pandici* zapomnieli o tej prawdzie. Niech w końcu obudzą się i ocalą tradycje i wartości tej odwiecznej kultury wedyjskiej.

12. Wartości w późniejszych tekstach

Wkrótce po rozpowszechnieniu *wedanty* poprzez *upaniszady* i inne teksty, *riszi*, przesiąknięci *tapasem* (wyrzeczeniami) i duchowym doświadczeniem, jakie dzięki nim zdobyli, ułożyli *smriti*, zawierające kodeksy postępowania dla ludzi na różnych etapach życia, a także zajmujących różne stanowiska w społeczeństwie. Jednakże *smriti* nie zyskały takiego uznania, jakie posiadały teksty wedyjskie, gdyż traktowały o prawach i obowiązkach.

Kodeksy starożytnych praw i rzeczywistość *atmy*

Podobne *smriti* można znaleźć w świętych pismach czczonych przez wiernych z innych religii. Oni uważają społeczne kodeksy i indywidualne wskazówki dane przez ich proroków i wizjonerów za cenne i wiążące. My również szanujemy je i powinniśmy nadal szanować jako przepisy ustanowione dla dobra społeczeństwa i rozwoju człowieka. Bo musimy przyznać, że zostały opracowane przez *mahapuruszów* (wielkie osobistości), wybitnych mędrców i osoby życzliwe ludziom.

Jednak z biegiem czasu te *smriti* zostały wypaczone w wyniku pomyłek i uzupełnień oraz różnic w nacisku na poszczególne aspekty. Każdej erze czy *judze* mędrzy wyznaczyli szczególne *smriti* jako właściwe, gdyż zbyt wiele takich tekstów z rozbieżnymi radami powodowało zamieszanie i wątpliwości. Twierdzili, że ludzie w *krita-judze* muszą przyjmować jedno *smriti* za specjalnie dla nich ustanowione, że w *treta-judze* muszą przestrzegać nakazów innego, w *dwapara-judze* muszą przestrzegać ścieżki przepisanej w kolejnym *smriti* a w erze *kali* muszą stosować się do jeszcze innego.

Z upływem stuleci przed człowiekiem pojawiały się nowe problemy, nowe sytuacje i kłopoty, dlatego wcześniejsze prawa i ograniczenia muszą tu i ówdzie być zmienione. W istocie takie dostosowania są częścią bożego planu. Ludziom trzeba pokazać ścieżkę rozwoju duchowego w zmienionych okolicznościach, dlatego *smriti*, które odpowiada nowej epoce, ogłasza się za obowiązujące.

Niemniej czytelnicy powinni starannie zachować w pamięci to, że *atma dharma*, o której mowa w *wedancie*, jest wieczna i niezmienna. Nie wolno jej rozwadniać, ani dostosować do nowych potrzeb i czasów. Wpa-

ianie wiary w *atmę* jako rdzeń, rzeczywistość i cel musi pozostać niezmiennie, gdyż jest to prawda ważna po wsze czasy. Prawdy *atma dharmy* opierają się na wiecznych podstawach istoty *puruszy* i *prakriti*, czyli człowieka i natury, będących projekcją woli Boga. Prawdy te więc nie podlegają zmianom. Są one tak samo aktualne i ważne dzisiaj, jak były tysiące lat temu. Nawet gdy minie kolejny tysiąc lat, ich znaczenie i ważność nie ucierpią w najmniejszym stopniu. *Wedanta* pozostanie niezachwiana niezależnie od przechodzenia przeszłości w terażniejszość, a tej w przyszłość.

Kodeksy moralne i ideały właściwego postępowania, *sadhany* (praktyki), dzięki którym człowiek może opanować swój umysł i zmysły oraz oczyścić intelekt, muszą jednak odpowiadać warunkom życia ludzi, więzom, które utrzymują między sobą indywidualnie i między grupami. Wraz ze zmieniającymi się warunkami społecznymi i one też muszą podlegać dostosowaniu i modyfikacjom. Te kodeksy i ideały mogą być odpowiednie i korzystne w pewnych okolicznościach czasu i przestrzeni, ale mogą nie być takie w innych warunkach.

Na przykład przepisy dotyczące odżywiania obowiązujące w pewnych okresach w niektórych innych okresach zmienia się na nowe. Także warunki klimatyczne narzucają określony rodzaj potrzebnej żywności. *Smriti* dostrzegają te potrzeby i pozwalają na zmianę nawyków żywieniowych, aby ludzie mogli zachować dobre zdrowie.

To samo podejście widać także w innych sprawach. Dlatego we współczesnych warunkach pożądane są pewne zmiany w przepisach i ograniczeniach rządzących społeczeństwem. Oczywiście podstawowe zasady *dharmy* muszą być zachowane. Nigdy nie można ich podważać ani rozluźniać.

Purany to mity

A teraz o *puranach*. *Puranam prañdzali kszanam* (*purana* prezentuje chwilę). Oznacza to, że *purany* traktują o wydarzeniach historycznych, stworzeniu i ewolucji. Wydarzenia są tak dobrane i opowiedziane, że stanowią ilustrację podstawowych prawd filozoficznych. *Purany* zostały ułożone w celu objaśnienia nauk *Wed* i *wedanty* zwykłemu człowiekowi poprzez ciekawe opowieści mitologiczne i legendarne. Język *Wed* jest bardzo stary i zawiera wiele archaicznych elementów gramatyki i słownictwa. Nawet wielcy uczeni mają trudności z określeniem czasu, w którym sformułowano te *riki* (święte wersety).

Jednakże *purany* zostały spisane w wówczas aktualnym i łatwo zrozumiałym języku. To, co obecnie znamy jako sanskryt, jest językiem *puran*. Kiedy były spisywane, wszyscy mogli z łatwością posługiwać się tym językiem – nie tylko uczeni, ale nawet zwykli ludzie.

Purany zawierają historyczne opowieści o boskich osobach, wielkich władcach i dynastiach, o losach królestw i społeczeństw. Dzięki nim można poznać wspaniałe przykłady *dharmy* i wykładnie duchowych zasad.

Wszystkie omawiane teksty i święte pisma obejmuje się jedną nazwą „hinduskie *śastry*”. Nic dziwnego, że ludzie, którzy przez tysiące lat czcili i tworzyli tak ogromną i cenną literaturę religijną i filozoficzną, z biegiem czasu podzielili się na sekty i podsekty, ze względu na preferowanie określonych wyznań i wierzeń. Pomiedzy niektórymi powstała przepaść.

Nie ma teraz czasu ani potrzeby wyjaśniania faktu, że różnice między sektami wynikają z wolności myśli, na którą słusznie pozwalali starożytni. Musimy tylko zrozumieć prawdę akceptowaną przez wszystkich i postawy akceptowane przez wszystkich, czyli zasady, w które musi wierzyć osoba nazywająca siebie Hindusem.

Za swój los odpowiadają sami ludzie

Co właściwie jest przyczyną stworzenia? Jaka jest natura pierwotnej substancji, na którą stwarzanie oddziaływało i w jaki sposób się to odbyło? Są to pytania ważne nie tylko dla Bharatijów (Hindusów), ale dla wszystkich dociekliwych ludzi. Nie ma skutku bez przyczyny; nie ma budowli bez podstawy.

Można twierdzić, że przyczyną całego tego widzialnego kosmosu jest *brahman*. Ale czym jest *brahman*? *Brahman* jest wieczny, czysty, zawsze czujny, wszechwiedzący, niepodzielny, bezforemny. *Brahman* jest początkiem tego kosmosu, czyli *dźagatu*. *Brahman* kształtuje, rozwija i podtrzymuje ten *dźagat*.

W ludzkich umysłach może pojawić się kilka wątpliwości. Jak to się dzieje, że w stworzeniu widać tak wiele niesprawiedliwości? Niektórzy rodzą się zdrowi, inni chorzy. Niektórzy wiodą dostatnie, beztroskie życie, inni zaś przez całe życie żyją w skrajnym ubóstwie. Z pewnością można argumentować, że istnieje wystarczająca liczba takich oznak stronniczości, którą ujawnia stworzenie, czyli sam Stwórca.

Trzeba jasno powiedzieć, że życie rozwija się dzięki śmierci. Życie opiera się na śmierci. Jedna żywa istota pożera drugą, aby przetrwała. Silny depta słabego. Ta opowieść o przemocy nigdy się nie kończy. Taka jest natura tego świata. Widząc to, ludzie dochodzą do wniosku, że skoro świat został stworzony przez Boga, to On musi być uosobieniem okrucieństwa. Z punktu widzenia zwykłego człowieka wniosek taki wydaje się uzasadniony.

Ale *Bharatija paramartha wahini*, (czysty) strumień duchowej wiedzy Bharatijów głosi, że to wcale nie jest prawda! Bóg nie jest przyczyną cierpienia ani radości, szczęścia ani nieszczęścia.

Kto zatem powoduje zło i dobro? Oto odpowiedź: „My sami”. Deszcz pada jednakowo na grunty zaorane i nieorane. Tylko zaorana ziemia czerpie z niego korzyści. Chmury nie są winne. Wina leży po stronie ignoranta, który pozwala swojej ziemi leżeć odłogiem. Łaska Boga jest zawsze dostępna. Nie ma w niej „mniej lub więcej”, żadnych wzlotów ani upadków. Tylko my czerpiemy z niej w mniejszym lub większym stopniu, pomijamy ją lub wykorzystujemy dla naszego dobra.

Można zapytać: „Z jakiego powodu jedni rodzą się w szczęściu, a inni w nędzy? Przecież nie uczynili nic dobrego ani złego, żeby zasłużyć na tak nierówny potraktowanie. To prawda, nic w tym życiu nie zrobili, dopiero się urodzili. Ale zrobili coś w poprzednich wcieleniach. Konsekwencji tego, co zostało zrobione w poprzednim życiu, trzeba doświadczyć w tym życiu.

Możemy teraz dojść do dwóch wniosków, co do których wszystkie sekty hinduizmu są zgodne. Buddyści i dżiniści również je akceptują. Każdy z nas ma głębokie przekonanie, że życie jest wieczne. Nie mogło powstać z niczego. To jest niemożliwe. Gdyby powstało z nieożywionego mułu czy gliny, byłoby równie martwe i bezwładne. Wszystko składające się z innych rzeczy musi się rozpaść. Wszystko, co jest związane czasem, z upływem czasu zakończy się. Jeśli życie zaczęło się wczoraj, skończy się jutro. Drzewo ma korzenie, które kiedyś uschną i drzewo nie będzie mogło przetrwać wiecznie. Życie musiało istnieć odkąd istnieje kosmos. Tej prawdy nie trzeba dowodzić. Czy nie widzimy, że wszystkie współczesne nauki zdają się coraz dobitniej i wyraźniej potwierdzać objawienia zawarte w tekstach i świętych pismach Bharatu? Te objawienia też pewnego dnia będą musiały spotkać się z powszechną akceptacją.

Trzy źródła najwyższej duchowości

Za autorytatywne teksty podstawowych wierzeń kultury Bhartijów w dziedzinie duchowej należy uznać *upaniszady*, *Brahmasutry* i *Bhagawadgite* – tę *prasthaną traję*, czyli trzy źródła. Wielu mieszkańców Indii uważa, że słuszna jest tylko *adwajta wedanta* (wedyjska doktryna niedwoistości). Ale taka postawa nie jest właściwa. *Upaniszady* są głosem samego Iśwary (Boga). *Brahmasutry* są najwyższym ucieleśnieniem zasad i doktryn głoszonych przez Wjasę. Jest to najważniejszy z tekstów przedstawiających doktryny filozoficzne. Harmonizuje on cały zbiór przekonań filozoficznych. Choć opiera się na wcześniejszych tekstach i rozprawach, nie ma konfliktu między tym, co wcześniejsze, a tym, co późniejsze. W aforyzmach *Brahmasutr* każdy wniosek osiąga spełnienie i zgodność z innymi. *Bhagawadgita* pełni rolę komentarza Boga do *wedanty*.

Wszystkie sekty hinduizmu, które twierdzą, że są autentyczne i ortodoksyjne (prawowierne), przyjmują te trzy źródła jako swoje podstawowe teksty – niezależnie od tego, czy są to *dwajtini*, *wiśiszta-adwajtini* czy *adwajtini* (dualiści, warunkowi niedualiści czy niedualiści). Każdy, kto pragnął rozpowszechnić nową interpretację, nową postawę czy teorię – Śankara, Ramanudża, Madhwaćarja, Wallabhaćarja czy Ćajtanja – musiał robić to tylko za pomocą komentarzy do owych trzech źródeł, *prasthana traji*, ze swojego punktu widzenia. Dlatego twierdzenie, że *wedantę* można odnosić jedynie do *upaniszad* i doktryn, których nauczają, jest wielkim błędem.

Wszystkie wnioski wyciągnięte z *prasthaną traji* są autentyczne i zasługują na miano *wedanty*. Do określenia *wedanta* uprawnione są *wiśiszta-adwajta* i *dwajta* w takim samym stopniu, jak *adwajta*. Ta jedność w różnorodności, ta harmonia różnicy, jest rdzeniem nurtu myśli Bharatijów.

W ciele krowy znajduje się mleko. Mleko zawiera *ghi* (klarowane masło). Ale krowa nie może czerpać żadnej siły z tego *ghi*. Trzeba ją wydoić, ugotować mleko i dodać do niego trochę kwaśnego mleka, żeby się zsiadło, a następnie, gdy już mleko się zsiądzie, należy je ubić, oddzielić masło i uformować je. Potem można to masło stopić i sklarować, aby uzyskać *ghi*. Tak przygotowanym *ghi* można nakarmić krowę, co doda jej sił.

Tak samo Bóg, chociaż jest wszechobecny, nie jest otwarty na człowieka, jeśli człowiek nie prowadzi *sadhany* (duchowej praktyki).

Mądrość dualistów i niedualistów

W nasionach sezamu znajduje się olej, w mleku jest masło, pod ziemią jest woda, w drewnie jest ukryty ogień. Podobnie wszechobecny Bóg przebywa w ludzkim ciele i umyśle. Jeśli chcemy Go oddzielić i rozpoznać, należy włożyć wysiłek i prowadzić *sadhane*. Wtedy zrozumiemy, że Bóg jest nami i że między nami a Bogiem nie ma różnicy. Według *adwajty* jest to wyzwolenie, mądrość i urzeczywistnienie. Śankara nazywa ten proces *upasaną* (wielbieniem, oddawaniem czci) filozofii *adwajty*.

Zastanówmy się nad *upasaną* w *wiśiszta-adwajcie*. Czy *sadhaka* (duchowy aspirant) powinien uważać Boga, którego pragnie adorować, za odrębnego i oddzielnego od niego, czy też za część niego samego, za w jakiś sposób z nim związanego? To jest pytanie. A teraz odpowiedź. *Dźiwa* jest duszą ciała; Bóg jest duszą *dźiwy*. Ramanudża szerzył adorowanie tak rozumianego Boga. Cały ten kosmos jest częścią Boga i znajduje się w Nim. On pobudza od wewnątrz i jest obecny we wszystkim. Tę najwyższą Osobę można osiąść jedynie dzięki niezachwianemu oddaniu, czyli *prapatti*, pełnemu poddaniu się, czyli *śaranagati*. *Twamewa sarwam mama Dewa dewa* – tylko Ty jesteś dla mnie wszystkim, Boże bogów. Taką postawę trzeba rozwinąć.

Upasana dwajty (*dwajtopasana*) wynika z relacji *dźiwa* z *Paramatmą*, która jest podobna do związku żony z mężem. W pełni wolny najwyższy Wisznu jest mężem, mistrzem, panem, władcą i żywicielem; jednostka, czyli żona, jest Mu poddana, od Niego zależna. Takiego podejścia do *sadhany* nauczał Madhwaćarja.

Bez oddanego przywiązania do lotosowych stóp Pana, to znaczy bez *bhakti* (oddania), niemożliwe jest osiągnięcie wyzwolenia z cyklu *sansary* (powtarzających się wcieleń) a nawet czystości intelektu i emocji. Tym, w których bije źródło ekstatycznego oddania obecnemu w nich Panu, choć mogą nie znać żadnych świętych tekstów, by o nich rozmyślać, sama kontemplacja piękna, łaski i mocy Pana zapewni błogość nadświadomego *bhakti*. Nie da się odkryć, co pobudza to doświadczenie. W tym stanie ekstazy tracą wszelkie poczucie wstydu i osobowości i pragną stać się umiłowanymi Boga w błogiej z Nim jednością. Tańczą wtedy i śpiewają głośno zatopieni w czystej radości i *anandzie* (błogości). Prawdziwym znakiem *dwajtopasany* jest tęsknota kochanka pragnącego osiągnąć ukochaną osobę. To wszystko było rozwijane na tysiąc sposobów przez tych, którzy przyszedli po Madhwaćarji.

***Bhagawadgita* – ewangelia Kriszny**

Upasanę opisaną w *Gicie* zawiera *Mahabharata* zwana piątą *Wedą*. Ta *Weda* jest prawdziwą skarbnicą pełną klejnotów rzucających światło na problemy stojące przed człowiekiem w sprawach doczesnych i duchowych. *Mahabharata* to wspaniały dramat wystawiony przez Śri Krisznę na scenie nazywanej *dharmakszetra* (polem prawości), na której zgromadził On wszystkie elementy potrzebne do tego przedstawienia. Madhawa (Bóg), czyli Kriszna, był reżyserem, który zebrał uczestników, obsadę, pieśni, które każdy miał śpiewać, słowa, które każdy miał wypowiadać, i decydował o wyjściach i wejściach na scenę. Był aktorem, świadkiem, producentem – odgrywał wszystkie role. Z jednej strony była tam niezmiernie doczesna moc przesiąknięta nieprawością, a z drugiej prawość wypełniona ograniczoną mocą atmiczną. Na tym polega zasadniczy urok *Mahabharaty*.

Bhagawadgita jest częścią i esencją *Mahabharaty*. *Karisyje waćanam tawa* (*Gita* 18.73) – zrobię tak, jak każesz; *swadharme nidhanam śrejah* (*Gita* 3.35; lepiej umrzeć niż nie wykonywać własnych obowiązków) – bezpieczeństwo i szczęście można znaleźć w wykonywaniu własnych obowiązków. Są to kamienie probiercze *dharmy* związanej z doczesnością.

Porzucenie ścieżki *bhakti*, która może dać pełnię pomyślności i rozwoju, przez tych, którzy zamykając oczy kontemplują *mantrę Aham brahmasmi* (jestem *brahmanem*) oraz cierpią z powodu egoizmu, przyniesie w odplacie tylko cierpienie. Ziaren ryżu nie otrzyma się przez bicie w ryżowe łuski. Jeśli ktoś nie wierzy w słowa Kriszny i podąża za podpowiedziami swego intelektu, nie znajdzie drogi do ostatecznej prawdy, *brahma-tattwy*. Za pomocą opisów i wydarzeń *Bhagawadgita* naucza, nie pozostawiając żadnych wątpliwości, że Kriszna jest samym *Parabrahmanem*. *Gita* jest esencją całej *wedanty*, skarbnicą *amrity*, nektaru nieśmiertelności otrzymanego z ubijania (jak mitycznego oceanu mleka) zbioru wszystkich *śastr*. Jest to święty strumień indyjskiej myśli duchowej przekazany w jednym tekście. Czy ktoś może temu zaprzeczyć?

13. Awatar jako guru

Kosmos, czyli stworzenie, czas i *karma*, czyli działanie – są to przejawy woli Boga i są z Nim związane. Niektórzy uważają je za „fałszywe” i „nierzeczywiste”, ale jak Bóg, który jest ucieleśnieniem *satji*, czyli prawdy, może swoją wolą stworzyć coś, co nie jest prawdą? Można zatem powiedzieć, że te rzeczy są w pewnym sensie prawdziwe. Gdy ewolucja przechodzi w inwolucję i następuje ostateczny etap połączenia świadomego i nieświadomego ze Stwórcą, istnieje tylko Iśwara (Bóg).

Czas jest przejawieniem mocy Boga, dlatego nie ma końca ani początku, które można by zaobserwować lub zmierzyć. *Karma* również jest ważną prawdą, którą należy uznać za taką. Iśwara nie jest kapryśną siłą, która nie zna ograniczeń. Tworzy On sytuacje i środowiska ściśle według czynów dokonanych przez ludzi w poprzednich wcieleniach. Stworzenie, czas i *karma* są prawdziwe w Iśwarze i prawdziwe wraz z Nim. Są to narzędzia, których On używa i które są z Nim związane.

Iśwara, czyli Bóg, choć zwykle nie jest dostrzegalny zmysłami, staje się postrzegalny dla wielbiciela, który jest tak głęboko do Niego przywiązany, że pragnie się z Nim połączyć. Dlaczego? Tacy *bhaktowie* postrzegają Boga tak wyraźnie, jak postrzegają obiekty zewnętrzne. Mówi się, że Bóg nie ma formy, co znaczy, że może przyjąć dowolną postać. Ma więc nieskończoną liczbę form. W jakiej formie obdarza *bhaktę* wyraźną wizją? Przejawia się w formie, za którą tęskni wielbiciel, w formie, która zapewni mu najwyższe zadowolenie. Te formy są Jego *awatarami* (zstąpieniami). Gdy Iśwara w ten sposób się przejawia, tym się nie ogranicza. Jest w pełni obecny w każdej takiej *awatarze*. W każdej *awatarze* objawia pełnię swojej chwały.

Mówi się, że przejawienia Boga bywają częściowe lub pełne, tymczasowe lub trwałe. Te częściowe i chwilowe nazywa się *awatarami* tylko z grzeczności. W niektórych tekstach Narada, Sanatkumara i inni podobni mędrcy nazywani są takimi częściowymi *awatarami*, gdyż nie mają wszystkich boskich cech. Dlatego nie oddaje się im czci.

Dźiwa (indywidualna dusza) jest ze swej natury „wieczna i nieśmiertelna”. Nie ma końca ani początku, które można by wskazać. Nie ma ona narodzin ani śmierci. Jest samoświatlista. Jest poznającym i wiedzą, wykonawcą i tym, który się cieszy owocami pracy. Niezależnie od tego, czy

dźiwa jest związana, czy wyzwolona, stale ma wszystkie te cechy. Ale nie ma takiej wolności, jaką ma Bóg. W każdym akcie *dźiwa* musi angażować ciało i zmysły – takie jak uszy – i energie życiowe działające w ciele. Wszystko to współlistnieje z boskością w jednostce.

Dźiwi (jednostka, ucieleśniona dusza) nie jest maszyną pozbawioną własnej woli. Tak jak jego działalność w tym życiu zdeterminowana jest przez rodzaj działań w poprzednich wcieleniach, tak działania w tym życiu determinują jego los w życiu następnym. *Iśwara* decyduje o miejscu i czasie, okolicznościach i konsekwencjach, zgodnie z charakterem aktualnie podejmowanych działań. Bóg ma moc kształtowania natury człowieka, ale nie korzysta z tej mocy. Pozostawia to wolnej woli jednostki, która sama musi wyciągać wnioski z doświadczeń.

Bóg, natura i ludzie

Kawałek kamienia odłupany ze skały jest częścią skały, ale człowiek nie jest w ten sposób częścią Boga. W pewnym sensie *dźiwi* i *dźagat* są odrębne i różnią się od Boga, w innym sensie są z Nim nierozłączni. Tej tajemnicy odrębności i tożsamości nie da się pojąć rozumem i intelektem. Można to zrozumieć jedynie przez *Wedy* i ich przesłanie. To jest najważniejsza lekcja, jaką może przekazać *Bharatija paramartha wahini* (ta książka).

Każde dziecko przychodzi na świat, dźwigając ciężar nie zrównoważonych konsekwencji zgromadzonych w poprzednich życiach. Nie rodzi się z łona natury jak błyskawica z chmur. Rodzi się na tym świecie, aby doświadczyć korzystnych i złych skutków jego własnych czynów w poprzednich wcieleniach. To wyjaśnia różnice widoczne pomiędzy ludźmi. Taka jest zasada *karmy*.

Każdy człowiek jest przyczyną swego dobrego lub złego losu. Sam jest jego architektem i budowniczym. Wszystkie wyjaśnienia w rodzaju pecha, przeznaczenia, z góry ustalonego losu czy woli Boga obala ta zasada *karmy*. Bóg i człowiek mogą zostać pojednani i zjednoczeni jedynie w oparciu o tę *sutrę* (regułę) bądź zasadę *karmy*. Gdy człowiek zrozumie, że Bóg nie przyczynia się do jego cierpienia, lecz on sam jest jedyną przyczyną, że nie może winić nikogo innego, że jest zarówno inicjatorem, jak i beneficjentem – przyczyną i skutkiem – swoich czynów, że ma swobodę kształtowania swojej przyszłości, wówczas będzie mógł zbliżyć się do Boga pewniejszym krokiem i z jaśniejszym umysłem.

Jeśli teraz człowieka dosięga nieszczęście, z pewnością jest ono skutkiem jego czynów. Musi więc uwierzyć, że także szczęście i pomyślność leżą w jego własnych rękach. Wtedy sam może zdecydować, że je zdobędzie.

Ktoś teraz czysty duchem sam jest tego przyczyną. Jeśli nie pragnie czegoś, nie może tego zdobyć. Jasne jest, że wola tkwiąca w człowieku wykracza poza wszelkie etapy, uwarunkowania i transformacje. Wolność, jaką reprezentuje osoba czysta duchem, jest wynikiem jej przeszłych czynów; jest potężna, nieskończenie owocna i najwyższa.

Problem wyzwolenia

Następnym zagadnieniem jest *mukti*, czyli wyzwolenie. *Atma* nie jest ani męska, ani żeńska; nie da się przypisać jej tych rozróżnień. Są to tylko cechy fizyczne odnoszące się do ciała. Odnoszenie ich do *atmy* jest oznaką złudzeń. Mają one sens tylko wtedy, gdy mowa o ciele fizycznym. Dyskusja o „wieku” jest również skutkiem tego złudzenia. *Atma* jest wieczna. Ten ponadczasowy byt jest zawsze jeden i tylko jeden.

Jak *atma* się inkarnowała? W *śastrach* jest tylko jedno wyjaśnienie. Przyczyna tego zamknięcia i niewoli jest tylko jedna – *awidja* (ignorancja), brak właściwej świadomości. Ponieważ człowiek został związany z powodu *awidji*, lekarstwem jest mądrość. Tylko ona może go wyswobodzić. Jak można osiągnąć tę świadomość?

Można ją zdobyć na trzy sposoby. Pierwszy polega na podążaniu ścieżką *premy* (miłości) z *bhakti* (oddaniem) – na wielbieniu Boga z pełnym oddaniem, służbie pełnej miłości i skierowanej do każdej żywej istoty, która jest ruchomą świątynią Boga, gdyż On w niej przebywa. Na tej ścieżce fałszywa wiedza, *awidja*, może ulec rozproszeniu i więzy mogą opaść. Wtedy dostępuje się wyzwolenia.

Bóg z formą i bez formy

Istnieją dwie idee na temat Boga opisane w *śastrach*. Jedna mówi, że Bóg jest poznawalny, gdyż posiada cechy, a druga, że nie posiada żadnych cech i nie może być w żaden sposób opisany. Pierwsza mówi o aspekcie *saguna* (posiadania cech, z formą), a druga – *nirguna* (bez cech). Bóg *saguna* jest postrzegany jako obecny wszędzie, jako stwórca, podtrzymujący i niszczyciel wszystkiego (świata), jako Ojciec i Matka wszechświata.

Dlatego jest On ponad wszystkimi istotami i rzeczami oraz jest wiecznie odrębny i różny od człowieka. Zwolennicy aspektu *saguna* mówią, że samo poznanie tego pierwiastka z cechami przynosi wyzwolenie, czyli *mukti*. To wyzwolenie przychodzi, gdy człowiek ugruntuje się w tej wiedzy i zgodnie z nią żyje.

Drugim sposobem na osiągnięcie właściwej świadomości jest kontemplacja pozbawionego atrybutów pierwiastka *nirguna*. Podczas tej kontemplacji odkrywa się, że przypisywanie boskiemu pierwiastkowi atrybutów jest niepożądane i niewłaściwe. Atrybuty zostają usunięte z koncepcji Boga. Wtedy w świadomości pozostaje tylko uniwersalna osoba bez cech. Można ją nazwać wiedzącym, *dźhata*. *Dźhana*, czyli mądrość, ma znaczenie jedynie w kontekście ludzkiego umysłu i ludzkiej świadomości. Tej uniwersalnej osoby nie można nazwać dociekającym, gdyż dociekanie jest cechą istot słabych. Nie można jej łączyć z inteligencją, gdyż inteligencja rozróżnia, a próba dzielenia i analizowania jest też oznaką niestałości. Nie można jej nazwać stwórcą, ponieważ tworzenie jest działaniem kogoś związanego, ograniczonego, a ona nie ma żadnych więzów ani ograniczeń. Aktywność implikuje obecność życzenia, potrzeby, pragnienia; nie wynika z żadnej innej przyczyny. Podstawą każdej pracy jest jakiś wewnętrzny ból, który próbuje się uśmierzyć.

W *Wedach* o boskości mówi się jedynie jako „Tamty⁶”. Odniesienie jest zawsze do „Tamtego”. Interpretacja (słowa *Tat*) jako „On” może prowokować idee różnicy, więc używa się słowa „Tamto”, aby wskazać, że boskość jest wolna od wszelkich ograniczeń i więzów narzuconych przez przypisywanie atrybutów. W tym zawiera się istota filozofii niedualizmu. Atrybuty dzielą i różnicują.

Wyzwolenie i spełnienie

Nieuniknionym przeznaczeniem każdego człowieka jest spełnienie się. Każda żywa istota musi w końcu osiągnąć pełnię. Każda znajduje się obecnie na określonym etapie tego marszu w wyniku działań podejmowanych w poprzednich wcieleniach i uczuć, jakie żywiła w przeszłości. Przyszłość

⁶ Chodzi tu o sanskryckie słowo *tat* (na język ang. zwykle tłumaczone jako *that*, czyli to, tamto, ten, ów, tamten), które ma wiele znaczeń, ale w tym kontekście pochodzi od *tad* (on, ona, ono), które w złączeniach przyjmuje postać *tat* (np. w *Tat twam asi* – dosłownie „Nim ty jesteś”). *Tad* w mianowniku trzeciej osoby liczby pojedynczej rodzaju męskiego (i żeńskiego) to *sa* (stąd *So 'ham* jako złożenie *Sa* i *aham* – „On” i „ja”).

buduje się w terażniejszości przez podejmowane obecnie działania oraz uczucia, które do nich skłaniają i je kształtują. To znaczy, że wszystko, co obecnie robimy, czujemy i o czym myślimy jest podstawową przyczyną czekającego nas szczęścia lub złego losu.

Chęci, aby się ocalić i siła na wznoszenie się ku wyzwoleniu, nie mogą pochodzić z książek. Siła ta musi pochodzić od samej jednostki. Można spędzić całe życie na głębokich studiach dobrych książek, można zdobyć najwyższe uznanie wśród intelektualistów, ale ostatecznie na polu duchowym można nie osiągnąć choćby najmniejszego postępu. Przekonanie, że uczony, który wspiał się na wyżyny naukowe, osiągnął w ten sposób duchową dojrzałość, może okazać się wielkim błędem. Samemu uczonemu może się wydawać, że w miarę jak zdobywa coraz więcej wiedzy z książek, robi coraz większe postępy na ścieżce duchowej, ale kiedy przyjrzy się owocom swoich studiów, rozpozna, że chociaż jego intelekt wyostrzył się i wzmocnił, w najmniejszym stopniu nie zbliżył się do świadomości *atmy*.

Charakter istotą duchowości

Wielu ludzi posiada umiejętność wygłaszania wspaniałych przemówień na tematy duchowe. Jednak prawdę mówiąc, każdy poniósł porażkę w prowadzeniu życia duchowego, życia *paramarthika* (prawdziwego, najlepszego). Co jest przyczyną tego smutnego stanu rzeczy? Obecnie teksty duchowe studiuje się na ogół po to, aby zdobyć wiedzę w wyścigu o palmę pierwszeństwa, zarobić na życie, pozować na niezłomnego zwolennika określonego punktu widzenia i aby zyskać reputację *pandita* (uczonego w pismach). Uczony może pisać szczegółowe komentarze do *Gity*, ale jeśli w wyniku tych wszystkich badań swoim charakterem, zachowaniem i postępowaniem nie udowodni, że *Gita* w niego wsiąkła, cała ta wiedza okaże się jedynie ciężarem, który ze sobą dźwiga. Taką lekcję stara się przekazać kultura Bharatijów.

Źródłem, z którego płyną nauki, jest ukryty w nas *guru*, *Purusza*. Studiowanie świętych pism i innych tekstów może wzmocnić duchowe pragnienia już obecne w człowieku i skłonić go do praktykowania nakazów pism. Nie traktuj wiedzy, jaką dzięki temu uzyskasz, jako pożywki dla mózgu. Należy ją uwznioślać do *anandy* (błogości). Zazdrość, pompatyczność, egoizm – te złe cechy należy pokonać.

Kwalifikacje guru

Ten duchowy skarb można otrzymać także od kogoś innego. Dawca musi jednak posiadać najwyższe osiągnięcia, a odbiorca szczególnie na to zasługiwać. Nasienie może mieć w sobie życie, ale gleba musi zostać zaszorana i przygotowana, aby je aktywować. Gdy oba te warunki zostaną spełnione, żniwo duchowego sukcesu będzie zapewnione. Ten, kto naucza w dziedzinie religii, musi odznaczać się doskonałością; słuchacz także musi wykazać się bystrością i jasnym rozumieniem. Gdy obaj będą się tak pozytywnie wyróżniać i podchodzić do pracy entuzjastycznie, rezultatem będzie duchowe przebudzenie na najwyższym poziomie. W przeciwnym razie rzadko można uzyskać takie wyniki. Prawdziwi *guru* kradną wasze serca, a nie majątek.

Ludzie muszą skupiać się na służeniu *guru* i rozmyślać nad jego naukami. Uczeń musi chcieć przekładać nauczanie na codzienne działania, praktycznie wcielać je w życie. Musi wypełnić swoje serce oddaniem i poświęcić wszystkie swoje umiejętności urzeczywistnianiu rad *guru*. Taka osoba zasługuje na miano *śiszja* (ucznia).

Gdy pragnienie wyzwolenia i odkrycia własnej rzeczywistości staje się dojmujące, uruchamiają się dziwne i tajemnicze siły natury. Gdy gleba jest gotowa, skądś pojawia się ziarno! Duchowy *guru* otrzyma sygnał i ugasi pragnienie. Uczeń rozwinął moc przyciągania dawcy oświecenia. Ta moc jest na tyle silna, że w naturalny sposób przyciągnie błogosławieństwo oświecenia.

Awatar jako guru wszystkich guru

Czytelnicy! Chociaż liczba *guru* pospolitego typu wzrosła, dostępny jest *guru* znacznie wyższy i o wiele bardziej współczujący niż którykolwiek z nich lub wszyscy wzięci razem. To nikt inny jak *awatar* Pana. Samą swoją wolą może on zapewnić człowiekowi najwyższe urzeczywistnienie duchowego życia. Może nim obdarzyć i sprawić, by człowiek przyjął ten dar. Nawet najmniejszy spośród maluczkich może w mgnieniu oka otrzymać najwyższą mądrość. *Awatar* jest *guru* wszystkich *guru*. Jest najpełniejszym ucieleśnieniem Boga jako człowieka.

Człowiek może poznać Boga jedynie w ludzkiej formie czy postaci. duchowy strumień Bharatijów bez przerwy deklaruje, że wielbienie Boga w ludzkiej postaci jest najwyższym obowiązkiem człowieka. O ile Bóg nie

wcieli się w człowieka, człowiek nie może liczyć na ujrzanie Go ani usłyszenie Jego głosu. Oczywiście człowiek może wyobrażać sobie Boga w różnych innych postaciach, ale nigdy nie zbliży się do prawdziwej Jego formy. Niezależnie od tego, jak bardzo by się ktoś starał, nie jest w stanie wyobrazić sobie Boga w żadnej innej formie niż ludzka.

Ludzie mogą wygłaszać wspaniałe dyskursy i prelekcje na temat Boga oraz natury i składu wszystkiego, co istnieje we wszechświecie. Mogą z zadowoleniem twierdzić, że wszystkie opowieści o Bogu zstępującym w ludzkiej postaci są pozbawionymi znaczenia mitami. Tyle jest w stanie dostrzec niedoskonałe ludzkie oko. Ten dziwny wniosek nie opiera się na *dźńanie* (mądrości). W rzeczywistości w tych twierdzeniach i deklaracjach w ogóle nie ma *dźńany*. To, co możemy w nich dostrzec, to jedynie piana unosząca się na falach ego.

Kim jestem?

„*Ko'ham* (Kim jestem)? Skąd we mnie poczucie, że jestem sprawcą? Jaka jest natura świadomości, że jestem podmiotem radości? Po co się rodzić i w końcu umrzeć? Jak zasłużyłem na to życie? Czy mogę wyzwolić się z *sansary*, tego cyklu wejść i wyjść”. Próba znalezienia odpowiedzi na te pytania jest tym, co starożytni *riszi* (mędrcy) nazywali *tapasem* (ascezą). Gdy intelekt dojrzeje do ciągłego dociekania, człowiek wchodzi na ścieżkę *tapasu*.

To pierwszy krok. Gdy tylko człowiek wstąpi na ten stopień, czekają na niego *śastry*, czyli mądrość poszukiwaczy zebrana i zapisana w świętych tekstach. *Śruti*, czyli *Wedy*, zalecają mu „słuchać, rozmyślać i praktykować” rady mędrców wyrażone w wielkich powiedzeniach (*mahawakjach*). Zapewniają go, że osiągnie cel wyzwolenia i uwolni się od złudnej fascynacji światem widzialnym, jaki kreuje mu jego własny umysł.

Właściwym guru jest Bóg

Tylko Bóg może być przewodnikiem, towarzyszem i doradcą w tej samotnej podróży człowieka. Samozwańczy *guru* nie mogą mu pomóc ani go uratować. *Śruti* radzą szukać *guru*, który jest *śrotrija* (biegły w *Wedach*) i *brahma-nisztha* (pogrążony w *brahmanie*). Przestrzegają przed uciekaniem się do innych.

Co znaczy *śrotrija*? Oznacza osobę, która jest wierna *śruti*, czyli *Wedom*, i która bez najmniejszych odstępstw przestrzega przepisanych w nich zasad i ograniczeń..

Brahma-nisztha określa kogoś ugruntowanego w świadomości *brahmana*. Taka osoba nie ma wątpliwości, które mogłyby ją niepokoić, ani rzeczy, które mogłyby ją rozproszyć, gdyż zdobyła niezachwianą wiarę w *atmę*. Nie interesuje ją świat materialny. Postrzega wszystkie światy jako *brahmana*, jako przejaw pierwiastka *brahmana*. Jej działania są zgodne z tą świadomością. Jej postrzeganie obejmuje cały czas – zna przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Te trzy fazy czasu nie mają na nią wpływu. Wykracza poza wszelkie nacechowania. Jej istota jest pogrążona wyłącznie w jednym – w *atmie*. Nie dotykają jej różnice, dwoistości i nierówności. Jest stale w stanie *anandy* (błogości).

Wedy wzywają duchowego poszukiwacza, aby znalazł takiego *guru*, ale tylko jedna osoba ma wszystkie te cechy. Jest nią *Sarweśwara*, Pan wszystkiego. Uczeni, którzy poznali prawdę bądź są biegli w zasadach, nie należą do kategorii *śrotrija* i *brahma-nisztha*, nie są więc *guru*, jakich potrzebujesz.

Zjawisko śmierci

*Jogawasisztha*⁷ mówi, że Śri Ramaćandra zadał mędrcom Wasiszcie pytanie: „Boski mistrzu! Czy istnieje sposób na uniknięcie śmierci?”. Ten sam problem sprowadził Gautamę Buddę na ścieżkę wyrzeczenia i zmusił go do porzucenia wszelkich przywiązań. Przyniosło mu to wieczną sławę największego spośród ludzi. Prahlada, najwybitniejszy wielbiciel Pana, już jako chłopiec zwrócił się do swoich współuczniów: „Przyjaciele! Czy nie widzieliście, jak niektórzy chłopcy w naszym wieku umierali i zostali spaleni lub pogrzebani?”. W ten sposób zwracał ich uwagę na zjawisko śmierci i zachęcał do wyciągnięcia wniosków z tego nieuniknionego zdarzenia. Uczył ich wyższej mądrości.

Ci, którzy mają wewnętrzną potrzebę osiągnięcia wyższej mądrości, która daje wyzwolenie, muszą więc zastanowić się i zbadać zjawisko śmierci. Śmierć nie powinna budzić strachu. Nie należy jej uważać za coś niepomysłnego. Nie powinniście uciekać od problemu, wyobrażając sobie,

⁷ *Jogawasisztha* to obszerny (32000 *ślok*) poemat filozoficzny w formie dialogu młodego Ramy z mędrcom Wasiszthą.

że śmierć zdarza się tylko innym i że nie spotka was. Nie należy też odkładać refleksji nad śmiercią pod pretekstem, że są one teraz niestosowne i bezużyteczne, bo dociekanie na ten temat jest w rzeczywistości badaniem własnej rzeczywistości. Tę prawdę trzeba poznać.

Do odkrywania rzeczywistości widzialnego wszechświata, jego natury i znaczenia należy wykorzystać *wiwękę* (rozdzielenie), ten szczególny dar człowieka. Zjawisko śmierci jest główną przyczyną pojawienia się pytania: „Kim jestem?”. Nie powinno się więc go ignorować, jako niegodnego uwagi. Nie powinniście przed nim uciekać ze strachu. Jeśli się tak zachowacie, uczynicie pierwszy krok w kierunku *adźhany* (ignorancji) i zasadzicie w swoim umyśle sadzonkę drzewa głupoty; wzniesiecie filary podtrzymujące *maję* (ułudę).

Dialog z bogiem śmierci

Każda tajemnica drzemiąca w ludzkiej egzystencji splata się z dociekaniami śmierci. Chwałę i majestat Boga widać w pełni dopiero wtedy, gdy bada się śmierć. Według *Kathopaniszadu* (*Upaniszady Katha*) spośród trzech dobrodziejstw, o które Naćiketas prosił Jamę, boga śmierci, najważniejsze było to odnoszące się do śmierci. „Czy człowiek istnieje po śmierci? Niektórzy twierdzą, że istnieje, inni twierdzą, że nie. Każdy argumentuje tak, jak mu podpowiada jego wyobraźnia. Która z tych opinii jest prawdziwa? Rozwiąż dla mnie ten problem” – prosił Naćiketas.

Jama próbował uniknąć odpowiedzi. Powiedział: „Synu! Naćiketasio! Tej tajemnicy nie da się rozwiązać. Święte teksty traktują ją jako najsubtelniejszą z subtelnych. Uważam, że nawet bogowie nie są w stanie zrozumieć tego fenomenu. Ty jednak domagasz się tej łaski! Dlaczego miałbyś zadręczać się tym problemem? Jesteś niewinnym chłopcem. Zasługujesz na długie życie i cieszenie się wieloma szczęśliwymi wydarzeniami. Zamiast tego dobrodziejstwa obdarzę cię ogromnymi bogactwami. Przyjmij je i prowadź życie pełne szczęścia. Proś o dowolne przyjemności materialne, a będą twoje. No! Poproś i dostąp wielkiej radości”.

Ale Naćiketas odpowiedział: „Dharmaradżo (Jamo)! Niezależnie od tego, jak bardzo są ludzie bogaci i jak przyjemne mają za sobą doświadczenia, czy nie muszą bez szemrania poddać się tobie? Nic w stworzeniu nie może ci uciec, prawda? Wszystko pogrąża się w śmierci. Dlaczego miałbym pragnąć przedmiotów, które przynoszą jedynie chwilową ulgę? Udziel mi łaski, na której serdecznie mi zależy”.

W *Mahabharacie* Dharmaradży (jednemu z braci Pandawów) zadano pytanie: „Co na tym świecie najbardziej zdumiewa?”. Dharmaradża odpowiedział: „Chociaż codziennie widzimy umierających ludzi, nie myślimy, że sami umrzemy. Czy może być coś bardziej zdumiewającego?”

Bóg jest prawdziwym guru

Podobnie słynny mędrzec Jadźńawalkja po podjęciu decyzji o wstąpieniu do zakonu wezwał do siebie swoje dwie żony – Katjajani i Majtreji – i poinformował je, że podzielił między nie po równo swój majątek ruchomy i nieruchomy. Słyszając to, starsza Majtreji, obdarzona dużą inteligencją i wnikliwością, zaprotestowała i powiedziała z uśmiechem: „Panie! Czy te bogactwa, które mi dajesz, mogą ocalić mnie od śmierci i uczynić mnie nieśmiertelną? Jeśli zapewnisz mnie, że tak będzie, z pewnością je przyjmę z należnym ci szacunkiem”.

Jadźńawalkja wyjaśnił: „Bogactwa czynią życie przyjemnym i zachwycającym i dają szansę na szczęśliwe życie. Czy chcesz powiedzieć, że nie potrzebujesz tak cennych dóbr?”.

Jednak Majtreji obstawała przy swoim. Odrzekła: „Jeśli to, co mówisz, jest prawdą, mógłbyś w dalszym ciągu cieszyć się tymi bogactwami i czerpać z nich szczęście. Dlaczego zdecydowałaś się je porzucić i zostać mniczem? Nie. Nie godzi się oszukiwać nas jako niemądre kobiety, podsuwając nam te zwodnicze świecidełka. Jak bogactwa, których sam nie chcesz zachować, miałyby dać nam spokój i szczęście? To tylko nietrwałe przedmioty, podatne na zniszczenie, które jeszcze bardziej pogrążą nas w niewoli, podsycają niewiedzę, którą chcielibyśmy odrzucić. Są one głównymi czynnikami wywołującymi niepokój i zmartwienia. Z natury są zanieczyszczone, gdyż nie znajdują się w sferze *atmy*”.

Jadźńawalkja nie wiedział, co odpowiedzieć na te słowa prawdy wypowiedziane przez Majtreji, więc stał ze spuszczoną głową. Wtedy Majtreji upadła do stóp męża i powiedziała: „Panie! Znasz wszystkie tajemnice. Z pewnością wezwałeś nas i przedstawiłeś tę propozycję, aby sprawdzić naszą inteligencję. Nie pragnę luksusów ani nawet pocieszenia. Nie pragnę bogactw czy majątku. Udziel mi nauk o ścieżce, która może zapewnić wieczną szczęśliwość”.

W rzeczywistości istnieje tylko Jeden – *Parabrahman*. *Adwajta śastry* (święte pisma o niedwoistości) głoszą: *Brahma satjam, dźagat mithja*,

dźiwo brahmajwa na aparam – *brahman* jest prawdziwy, stworzenie jest nierzeczywiste, *dźiwa*, czyli jednostka, nie jest różna od samego *brahmana*. Wszystko, co dzieje się z człowiekiem na świecie, jest równie nierzeczywiste jak doświadczenie snu. Sny znikają i ponownie przychodzą. Przyjemności i radości doświadczane w życiu są jak miraże na pustynnych piaskach nienawiści, zazdrości i egoistycznej chciwości. Czy osoby, które wierzą, że te miraże są prawdziwe i biegną ku nim, mogą zostać *guru*? Czy to właściwe mówić o nich jako o *dźhanich*, mądrych? Oni zajęli wysokie stanowiska iluzorycznej władzy; uczą tego, czego sami nie praktykują; głoszą ideały, które sami ignorują. Jak takie osoby mogłyby stanowić przykład dla duchowych poszukiwaczy? Nie są autentyczni, gdyż nie ma w nich żadnych cech *guru*.

Prawdziwym *guru* jest tylko *Sarweśwara*, czyli Bóg. To jest właściwa ścieżka dla wszystkich poszukiwaczy. Powinni trzymać się mocno tego przekonania.

14. Tajemnicze „ja”

Każda żywa istota nazywa siebie „ja”: „(Ja) jestem Ramayya”, „Jestem Krishnayya”, „Jestem Sita”, „Jestem Radha”. Każdy przyjmuje „ja” jako swoje własne i używa go, ilekroć musi się określić. Gdyby tylko ptaki, zwierzęta i inne żywe istoty umiały mówić, one również zachowywałyby się podobnie i nazywały siebie „ja”. Poza tym nawet szczyty górskie, wzgórza i drzewa, gdyby tylko umiały mówić, mogłyby przedstawiać się słowami „jestem wzgórzem”, „jestem mrowiskiem”, „jestem drzewem”.

Gdy trochę się nad tym zastanowimy, stanie się jasne, że w słowie „ja” kryje się jakaś wielka tajemnica. Tego wyrażenia używa niepiśmienny prostak i mędrzec, który dostąpił boskiej wizji. Mówi się, że nawet Bóg przedstawia siebie przez „ja”. Kto jednak zgłębia tę tajemnicę? A spośród tych, którzy odważyli się to zrobić, ilu udało się ją rozwikłać? Nawet jeśli kilku rozwiązało tę tajemnicę, ilu z nich wykorzystało to odkrycie do przemiany swojego życia? Czy sławnym intelektualistom, *panditom* i *paramahansom* (osobom urzeczywistnionym) udało się zgłębić znaczenie „ja”? Nie.

Czy wykładowcy i komentatorzy *Bhagawadgity*, którzy potrafią jednym ciągiem wyrecytować te osiemnaście rozdziałów zawierających siedemset *ślok* (wersetów), pojęli pełne implikacje i znaczenie słowa „ja”. W *Gicie* znajdują się takie deklaracje Śri Kriszny jak *Aham mokszajiszjami* (*Gita* 18.66) – ja wyzwolę cię (od następstw grzechów), *Mam ekam śaranam wradża* (18.66) – po schronienie przyjdź tylko do mnie, *Kszetradźńam ća api mam widdhi* (13.3) – i poznaj także mnie, jako znawcę pola. One odnoszą się do „ja”, nieprawdaż? Zatem to słowo jest wszechobecne. Jest ono znakiem i symbolem wszystkich *dźiwatm* (indywidualnych dusz); ma nieograniczone formy i przejawy. Podobnie jak sznurek przechodzący przez paciorki różańca, ono przenika i spaja wszystkie imiona i formy.

Chociaż nazwy i formy mogą się zmieniać, „ja” trwa nietknięte. To wszechobecne „ja” trzeba poznać, aby móc zrozumieć wszystko, co trzeba wiedzieć. Tego, kto to wie, nazywa się *dźagadguru* (nauczycielem świata), *wiśwaguru* (uniwersalnym nauczycielem, nauczycielem wszystkich istot), *sadguru* (prawdziwym, dobrym nauczycielem, którego należy naśladować).

Ciało jest jedynie pojemnikiem, *upadhi* (dodatkiem, wsparciem), powłoką. Mimo to niektórzy wykorzystują różnice oparte na cechach fizycznych i względach materialnych i wywyższają jednych jako „dotykalnych”, a innych poniżają jako „niedotykalnych”, jednych zaliczają do „wyższych”, innych do „niższych”. Intelkt nie może domagać się zaszczytów, ani ludzie nie mogą uważać się za *panditów*, jeśli ich studia mają na celu gromadzenie pieniędzy lub zdobywanie środków na wygodne życie. Wyuczone umiejętności w sztuce argumentacji nie są godne nawet wzmianki. W rzeczywistości słowo „ja”, jeśli zagłębicie się w jego znaczenie, poprowadzi was do najwyższego Boga. „Tamtym jesteś ty”, „Tamtym jestem ja”, „Ja i Tamto jesteśmy jednym” – tak głosi wielkie wedyjskie powiedzenie „*Tat twam asi* – Tamtym (Nim) ty jesteś”. W nim zawiera się sedno wszystkich nauk; jest to najwspanialsza z wypowiedzi.

Święta zasada ucieleśniona w „ja” jest poza zasięgiem najbardziej wykształconych uczonych, próbujących ją zgłębić bez przewodników i pomocy, przez własne dociekanie. Jednak przewodnikami muszą być ci, którzy są świadomi prawdy i którzy z przekonania nią żyją. Jest ona poza zasięgiem nauki, logiki i gramatyki. Trzeba zauważyć, że są to ostrzeżenia podawane przez *śruti* i *smriti* (*Wedy* i inne święte pisma).

Jeśli ktoś chce dowiedzieć się ogólnie, czym jest „ja” i o jego implikacjach, tę tajemnicę można mu zdradzić w zaledwie trzech zdaniach: „Jestem aktywny w ciągu dnia, kiedy nie śpię. W nocy śpię i doświadczam marzeń sennych. W ten sposób, działając i przeżywając dzień i noc, (w końcu) umieram”.

***Ko'ham* – kim jestem?**

Można uznać, że te stwierdzenia jakiejś osoby opierają się na jej wiedzy zdobytej w tym życiu. Ona wierzy, że „»ja« zaczyna się, kiedy się rodzę”. Ale czy to „ja” nie istniało przed narodzinami? Jeśli istniało, to jak można mówić o narodzinach istniejącej rzeczy? Nawet jeśli to zastrzeżenie zignorować, to jak ono mogło istnieć i gdzie? Czy było bezcielesne, nie miało imienia ani formy? Czy nie miało dostępu do zmysłów? Takie wątpliwości rodzą się falami. Należy jasno zrozumieć, że „ja” nie jest przywiązane do jednej rzeczy czy istoty, do jednego imienia i formy. Pamiętaj, że kiedy odkryjesz i poznasz „ja” lub znajdziesz prawdziwą odpowiedź na pytanie „Kim jestem?”, odkryjesz i poznasz cały kosmos i jego tajemnice.

Można zapytać, skąd właściwie jest ta potrzeba zrozumienia, czym jest „ja”, w sytuacji, gdy nieskończona ilość zagadnień we wszechświecie czeka na zbadanie? Można przecież próbować rozwikłać tajemnice kosmosu, można też zająć się próbą zrozumienia, czym jest *dźiwa* (indywidualna dusza) lub *dewa* (bóg). Kiedy tak głębokie tematy, jak wszechświat, zindywidualizowana boskość, sam Bóg – tematy, które są nieporównywalnie ważniejsze – domagają się uwagi, dlaczego rezygnować z nich i zajmować się znaczeniem wyrażenia używanego przez zwykłych ludzi i dzieci, znaczeniem tego „ja”? Jaki z tego pożytek?

Wyrażenie jest oczywiście proste, ale jego implikacje są nieskończone i fundamentalnie satysfakcjonujące. Właśnie dlatego wszyscy wielcy nauczyciele wzywają poszukujących: „Poznajcie siebie; dociekajcie, kim jesteście – tylko to może dać wam wyzwolenie”. *Śastry* również potwierdzają to wezwanie. *Jad widźhanena sarwam widźhatam bhawati* – gdy to się poznana, wszystko staje się znane. Pisma wychwalają wagę i znaczenie tego dociekania i wyjaśniają, że badanie *atmy* jest niezbędne. Zapewniają, że *atmą* jesteś ty sam, jak mówi święta sentencja *Tat twam asi* – Tamtym ty jesteś.

Dlatego, aby zaspokoić tę tęsknotę, musisz najpierw zgłębić tajemnicę, kim jesteś. Wtedy możesz zrozumieć, że jesteś *nitja*, wieczny, że wykraczasz poza granice czasu. *Śastry* pomogą odrzucić ciemne chmury *adźńany*, czyli ignorancji, które teraz skrywają tę prawdę przed twoją świadomością. Wtedy możesz rozkoszować się doświadczeniem świadomości swojej prawdziwej natury. Ta świadomość przychodzi, gdy pojawia się światło prawdy. Jednak obecnie nie studiuje się *śastr*, które prowadzą człowieka do wiedzy o tych wielkich tajemnicach i do sfery, w której można doświadczyć takiej błogości. Zamiast tego zaślepiony człowiek realizuje własne głupie idee. Czy więc może osiągnąć pierwiastek atmiczny? Czy może dotrzeć do samego ucieleśnienia *anandy*?

Łaska Boga to jedyna nadzieja ludzkości

Zwykła światowa nauka nie może zagłębiać się w znaczenie *śruti* (*Wed*). Łaskę Boga można zdobyć dzięki oddaniu i poświęceniu. Tylko ta łaska, jedynie współczujące spojrzenie boskiego oka może wszczepić człowiekowi prawdziwe znaczenie *śruti*. Tylko osoby, które są ucieleśnieniem boskiej mądrości i współczucia, mogą rozpoznać, co naprawdę jest

pomocne dla duchowego postępu i zapewnia dobrobyt. Inni tylko błędzą. Nie są w stanie sprostać temu zadaniu.

Jak *guru*, którzy nie potrafią uratować siebie, mogą ratować innych? Dzisiejsi *guru* starają się oczyścić społeczeństwo, podczas gdy ich własne domy są nieczyste. Liczba takich *guru* rośnie, a zatem mnożą się też błędy i niepowodzenia. Swoje potknięcia różnorodnie usprawiedliwiają i wyjaśniają, przez co zamęt pogłębia się. W niekończących się sporach i wysuwaniu argumentów ginie rzeczywistość. Tacy *guru* interpretują *śastry* zgodnie ze swoimi uprzedzeniami i stronniczo, czyniąc z nich narzędzia służące ich wywyższeniu.

W tych trudnych warunkach łaska Boga jest jedyną nadzieją człowieka. Jest latarnią oświetlająca drogę; jest współczuciem, które nagradza człowieka za jego duchową walkę. To mocny, stabilny statek, którym można bezpiecznie dopłynąć do celu.

Jedność indywidualnej jaźni z jaźnią najwyższą

Wielu nauczycieli deklaruje, że ścieżka wglądu w siebie jest dla człowieka ścieżką wyzwolenia. Wspierają się zapewnieniami: „*Swa wimarśo mokszaḥ* – badanie (*wimarśa*) siebie to wyzwolenie”, „Tamto to *atma*, tym jest moja jaźń”, „Ja i *atma* nie jesteśmy różni”, „*Atma* i *Paramatma* nie są oddzielne”.

Przędza „ja” jest zarówno osnową, jak i wątkiem tkaniny, *atmy*. Gdy przędza „ja” znajduje się w różnych ciałach, wydaje się jej, że w każdym z nich różni się od pozostałych. Można więc powiedzieć, że tkanina *atmy* znika. Ale zarówno w przędzy, jak i w tkaninie, istnieje jedna substancja, która zawsze trwa, niezależnie od tego, jak każda z nich myśli. Tą substancją jest „bawełna”. Podobnie *Paramatma* trwa jako jedyna prawda w „ja” i *atmie*. Bez bawełny, *Paramatmy*, nie może być przędzy „ja”; bez przędzy „ja” nie może być tkaniny *atmy*. *Paramatma*, *atma* i „ja” to tylko formy i nazwy Jednego – *Paramatmy*, jednej *atmy*, boskiej *atmy*.

15. Różnorodność pochodzi z woli Boga

Hinduizm zezwala na oddawanie czci różnym bogom, co doprowadziło do waśni i podziałów na tle religijnym, które napełniły kraj strachem i rozruchami. Do opinii, że konflikty i niepokoje w kraju wynikają z tej jednej podstawowej cechy, bezmyślnie przychyliła się wielu obserwatorów. Ale ten wyrok nie jest słuszny. Jest to powierzchowny osąd, któremu ulegają ludzie pozbawieni zdolności rozumowania.

Konflikty wewnątrz jednej religii

Na Zachodzie mieszkańcy wszystkich krajów są w mniejszym lub większym stopniu wyznawcami religii chrześcijańskiej. Chociaż wszyscy czczą jednego Boga, mordują się w sposób o wiele straszniejszy niż czynią to dzikie zwierzęta. Czy nie prowadzą wojen, w których bezlitosna siła ognia zmiata z powierzchni ziemi ludzi niezwiązanych z konfliktem, włączanie z niewinnymi kobietami, dziećmi i starszymi osobami? Czy to ich religia jest podstawową przyczyną tak bezdusznego, haniebnego, głupiego i demonicznego niszczenia i bratobójstwa? Oczywiście wszyscy oni należą do jednej religii i czczą jednego Boga, więc za fasadą wiary musi kryć się jakaś trująca cecha, zanieczyszczająca całą osobowość. Religia nie może być nawet w najmniejszym stopniu przyczyną podziałów, walk i wojen.

W Niemczech nie było podziałów kastowych i nie było konfliktów na tle wyznaniowym, dlatego kraj ten osiągnął niezwykle postęp w nauce i technice. Dzięki swojej sile, odwadze i bohaterstwu kraj ten znalazł się w czołówce narodów. A jednak taki naród (po wojnie) został podzielony na cztery części przez cztery zwycięskie mocarstwa, a każdą częścią rządził odrębny naród. Japonia, która nie ma problemów związanych z różnicami religijnymi i konfliktami na tle wyznaniowym, przez lata musiała cierpieć zemstę narodów. Co było powodem? Sama religia nie może być przyczyną upadku narodów.

Różnice wynikają z cech wrodzonych

Nikt nie może nawet wyobrazić sobie świata, w którym nie ma różnic. Różnice te rodzą się z wewnętrznych źródeł inteligencji będących skumulowanym efektem różnych wpływów. Życie każdej istoty jest zewnętrznym wyrazem tej inteligencji i tych wpływów. Bezwładne rzeczy i aktywne istoty są tylko przejawieniami różnych poziomów tej inteligencji.

Papuga używa wzroku w sposób odmienny niż kruk. Szakal ocenia sytuację inaczej niż robi to pies. Natura zwierząt jest różna od natury ludzi.

Ludzie różnią się między sobą zdobytą wiedzą. Istnieją też niezliczone różnice w fizycznych charakterystykach i osobistym uroku. Ich upodobania i awersje, myśli i uczucia kształtują się rozmaicie pod wpływem wiedzy, jaką posiadają i zawodów, które wykonują. Ale nie trzeba szukać aż tak daleko. Nawet bliźniaki wzrastające razem w tym samym łonie nie są najczęściej identyczne – przejawiają różne natury. Jaka jest tego przyczyna? Powodem są różnice w rozwoju inteligencji.

Tak więc ludzkość nigdy nie pozbędzie się różnic. Powszechna równość jest celem niemożliwym do osiągnięcia. Pragnienie, że ogarnie ona całą ziemię jest tylko fantazją, taką jak szukanie kwiatów na niebie.

Zwierzę żyje ze świadomością, że jest zwierzęciem, ptak ma świadomość, że jest ptakiem. Kobieta angażuje się w doczesne działania świadoma, że jest kobietą. Podobnie postępuje mężczyzna.

Jak myślisz umierając, takim się rodzisz

Świadomość ma się od przebudzenia się ze snu do ponownego zapadnięcia w sen. Po przebudzeniu żywa istota kontynuuje aktywność tak jak przed snem. Podobnie człowiek w tym życiu kontynuuje aktywność przerwana przez śmierć od miejsca, w którym się zakończyła. *Bhagawadgita* (8.6) mówi *Jam jam wapi smaran bhawam, tjadżatjante kalewaram tam tam ewaiti Kaunteja sada thad bhawa bhawitah* – cokolwiek pamięta się podczas porzucenia ciała w chwili śmierci, o Kauntejo (synu Kunti, Ardżuno), osiąga się ten sam stan (w następnym wcieleniu).

Natura następnego życia odpowiada uczuciom, jakie zajmują umysł w czasie, kiedy opuszcza się ciało. Te zaś uczucia odzwierciedlają uczucia, jakie dominowały za życia. Po głębszym zastanowieniu oczywistą staje się następująca prawda: wszystko zależy od postępu osiągniętego w procesie uwznioślenia inteligencji.

Zewnętrzne formy wyrażają zróżnicowanie wewnętrzne

Choć z zewnątrz można zauważyć pewną jednolitość osobników danego gatunku, to w wewnętrznej naturze istnieje ogromna różnorodność. Rodzaj albo gatunek określa się głównie na podstawie cech zewnętrznych, które w rzeczywistości są wyrazem wewnętrznej inteligencji. Jednostka

ma przede wszystkim formę czy postać. Osoba, drzewo, wzgórze, wróbel, lis, pies, krowa, wąż, skorpion – słowa te oznaczają przedstawicieli gatunków o określonej formie. Poszczególne jednostki giną, ale gatunek trwa nadal. Wielu ludzi umiera, ale ludzkość trwa nadal. Drzewa mogą upaść i obrócić się w popiół lub pył, ale z tego powodu gatunek nie ucierpi; jest wieczny, nie ulega całkowitej destrukcji.

Jeśli analizujemy i zagłębiajemy się nawet w drobne sprawy, których doświadczamy w codziennym życiu, prawdy te stają się dla nas oczywiste. Mówimy, że każdy człowiek posiada ludzkie cechy, lecz gdy oceniamy kogoś, zwracamy szczególną uwagę na jego cnoty i zwyczaje, obecny status i perspektywy na przyszłość.

Wszystkie krowy należą do jednego gatunku, lecz gdy chcemy jedną z nich kupić, pragniemy poznać jej rodowód. Przyglądamy się jej ciału szukając pozytywnych znaków. Krowa musi być spokojna i dawać dużo mleka. Kupimy ją, jeśli ma takie cechy. Nie przywiązujemy wagi do faktu, że jest podobna do wszystkich pozostałych osobników tego gatunku. Nie kupimy krowy jałowej ani niesfornej. Podobnie, choć wszyscy ludzie są mniej lub bardziej jednakowi, ocenia się ich tylko na podstawie ich indywidualnych cech.

Cechy wrodzone powołane przez boską wolę

Przejdźmy do innej kwestii. Postrzeganie różnicy między tym, co wysokie, a tym, co niskie, jest rzeczą naturalną. Ale choć mocz i kał są równie nieczyste, krowi mocz uważany jest za święty. Jednak za święte nie uznaje się moczu czy odchodów innych zwierząt. Zdecydowanie nie są święte. Weźmy przykład ognia, *agni*. Ogień to ogień, niezależnie jaką przybierze formę. Zapalamy lampę w domu, mamy ogień w naszych paleńskach, płonie ogień obrządków ofiarnych. Ogień ofiarny jest szanowany i czczony, ludzie padają przed nim na twarz. Ale ogień w lampie ani w zwykłym ognisku nie jest ceniony tak wysoko. Gdy ogień spala ciało podczas kremacji, nie jest uważany za czysty. Nikt nie będzie na nim piekł *roti* (chleba) ani czcił go i padał przed nim na twarz. Traktowany jest jako nieświęty i nieczysty.

Podobnie jest z ludźmi, którzy mają tę samą fizyczną formę, lecz właściwości ciała i innych powłok okrywających człowieka, charakter i działalność sprawiają, że muszą się od siebie różnić. Jedni są uważani za wielkich, inni za małych. Nie wszystkie żarówki wysyłają światło tak samo

intensywne – jedne świecą jasno, a inne światłem przyćmionym. Przez każdą żarówkę płynie ten sam prąd, ale jedne przejawiają go w pełni, a inne są do tego niezdolne.

Musimy zaakceptować to, że dla rozwoju świata niezbędne są różne poziomy świadomości, różne stopnie doskonałości, różnice w rodzaju: wysoki-niski, święty-nieświęty, religijny-niereligijny. One istnieją z woli Boga.

16. Znaczenie religii

Religia i duchowa dyscyplina to podstawy spełnienia ludzkiej ewolucji i osiągnięcia przez człowieka najwyższego celu. Religia jest łącznikiem między tym, co indywidualne, a tym, co powszechne, między *dziwą* a *Dewą* (indywidualną duszą a Bogiem). Gdy jej nie ma, życie ogarnia chaos. Gdy krowa chce przejść z jednego pagórka na drugi, oddzielone wezbraną rzeką, potrzebuje mostu. Takim mostem jest religia. Pomiędzy wzgórzem indywidualnego życia a obszarem tego, co powszechne, płynie wezbrana rzeka natury z całym jej chaosem i złożonością. Bardzo trudno odkryć skąd ten zamęt się bierze, jak narasta i gdzie się ostatecznie kończy. Ale na szczęście w każdej ludzkiej społeczności mamy budowniczych mostów, którzy pomagają ludziom przekroczyć tę rzekę.

Wedyjska religia ma źródło w Bogu, inne religie – w Bogu-człowieku

Jest wiele mostów, lecz przeznaczenie każdego jest takie samo. Most zbudowany przez mędrców i proroków Indii znany jest jako most *sanatana dharmy* (odwiecznej religii). Nazwa ta pochodzi stąd, że most ten jest wieczny, trwały, oparty na odwiecznych fundamentach *Wed* i może niezawodnie służyć wszystkim, we wszystkich krajach i w każdej epoce. To dlatego mówi się czasem o moście wedyjskim, wedyjskiej ścieżce, zwanej też ścieżką *arjów* (mędrców, nauczycieli). Wszelkie wysiłki odszukania twórców tej ścieżki były skazane na niepowodzenie. Ci, którzy rozpaczliwie próbowali i zrezygnowali, nazwali tę ścieżkę *akrita*, czyli nie stworzona (przez człowieka). Przekonali się, że pochodzi z *Wed*, czyli że stworzył ją sam Bóg.

Wszystkie religie i ścieżki duchowe powstałe przez wieki są święte, gdyż powołane zostały przez wysłanników Pana. To byli wybrańcy, najlepsi wśród ludzi. Budda, Jezus Chrystus, Zaratusztra, Mahomet znani są na całym świecie. Ich doktryny, ideały i myśli stały się tak ważne dla wielbicieli, że ich imiona stały się dla nich tożsame z religią.

Ponieważ wierzono, iż ideały religii są przekazem od Boga i przekaz ten był szerzony przez Jezusa Chrystusa, imię Jego stało się podstawą religii. Podobnie nazwa religii buddyjskiej pochodzi od Buddy, który ją stworzył i szerzył będąc boskim instrumentem. Mahomet, gdy wysłuchał boskiego przesłania, ustanowił doktryny i praktyki religijne, a ci, którzy ich

przestrzegają należą do mahometanizmu (islamu). Dlatego też, nie ma nic złego w twierdzeniu, że wszystkie te religie są dziełem największych ludzi i najdoskonalszych wysłanników Pana.

Boska inteligencja jest uniwersalna i wszechobejmująca. Ludzka inteligencja jest bardzo ograniczona. Święte pisma są związane z tym samym celem, lecz wskazują różne drogi do jego osiągnięcia. Każda ścieżka może odpowiadać jednej religii. Gdy ktoś uzna jej doktryny i praktyki za różne od pozostałych, wtedy twierdzenie, że Rama, Chrystus, Zaratusztra, Budda, Mahomet i inni są jednym, okaże się nieprawdziwe.

Doktryna odradzania się w religii wedyjskiej jest unikalna

Chrześcijaństwo głosi, że indywidualne istoty zostały stworzone takimi, jakimi są. W islamie mówi się, że stworzył je Allach. Nawet zaratusztrianizm i buddyzm opisują akt stworzenia w mniej lub bardziej podobny sposób. Religia wedyjska głosi jednak coś innego. Jednostka jest równie odwieczna jak Bóg, jest bowiem iskrą Boga. *Wedy* podkreślają, że bez *dźiwi* (istoty żywej) nie ma też *Dewy* (Boga). Wyznawcy innych religii ostatnio zaczynają rozumieć tę prawdę. Obecne życie to tylko przerwa pomiędzy przeszłym a przyszłym życiem. Jest to krok w stronę następnego życia, jak mówią *Wedy*, opisując związek między poprzednim a przyszłym życiem. Żadna inna religia nie ujawnia tak wiele na temat przeszłych i przyszłych wcieleń.

Inna sprawa. Spośród czterech celów życia: *dharmy*, *arthy*, *kamy* i *mokszy* (właściwego postępowania, bogactwa, spełnienia pragnień i wyzwolenia), *mokszę*, czyli wyzwolenie, religie opisują na różne sposoby. Każda ustanawia własną doktrynę i domaga się wiary w tę doktrynę, dlatego nie ma zgodności między opisywanymi przez nie doświadczeniami. Jednak hinduistyczny opis tych doświadczeń mogą przyjąć wyznawcy wszystkich religii. Pewne detale tego opisu mogą być zgodne z opisami w innych religiach, ale opis pełnego doświadczenia nie jest taki sam. Jest tak, gdyż hinduska religia, która pochodzi z beczasowej przeszłości, jest rzeczywiście najwyższa. Inne religie tylko opierają się na pewnych, wybranych przez nie doktrynach hinduizmu, rozwijanych zgodnie z ich własną tradycją i kulturą. Niemniej prawdy zawarte w hinduizmie często ujawniają się w tych innych religiach. Hinduizm i kultura indyjska płynęły i płyną jednym nieprzerwanym strumieniem.

Dharma to główny korzeń drzewa religii

W hinduizmie rytuały i ceremonie zostały ustanowione, by przestrzegano ich od świtu do nocy, bez przerwy. Wiele z nich to *jadźnie* i *jagi* (rozbudowane ceremonie i prostsze obrzędy) oraz święte ofiary dla boskich mocy, właściwe dla różnych faz rozwoju – od dziecka wzrastającego w łonie, aż do jego śmierci i późniejszego osiągnięcia wyższych światów. Ale te rytuały i ceremonie poświęcania nie wystarczały; opracowano złożone rygory życia. Dlatego nieprawdą jest twierdzenie, że wszystkie religie są tym samym. Inne mogły przejąć z hinduizmu wiele reguł życia, gdyż hinduizm od początku przywiązywał do nich duże znaczenie.

By realizować ten przeładowany plan *karmy* (rytuałów nakazanych w *Wedach*), człowiek musi mieć w sobie *bhakti*, *dźhanę* i *jogę* (oddanie, duchową mądrość i samokontrolę). *Dharma* to główny korzeń wielkiego drzewa religii. To odwieczne źródło jego siły. Jest ono odżywiane wodami *bhakti*, jego liście i kwiaty symbolizują wyrzeczenie oraz inne cnoty, a owocem jest *dźhana* (wiedza, mądrość).

Jeżeli w tym procesie wzrostu pojawiają się jakiegokolwiek przerwy lub niedobory, czyli gdy zostanie pominięta jakaś reguła dyscypliny, będzie to miało niekorzystny wpływ na owoc drzewa, czyli *dźhanę*.

Tak surowe systemy duchowego rozwoju znajdują się tylko w hinduizmie. Nie ma ich w żadnej innej religii. Hinduizm jest bowiem nektarem wyciśniętym i przygotowanym przez starożytnych *riszich* z ich własnych autentycznych doświadczeń. Nie stworzyli go z rzeczy dostępnych w książkach.

Religia daje siłę

Nie jest rzeczą właściwą przyjmować jakąś wiarę czy kodeks dlatego, że najbardziej się podoba w danej chwili w przekonaniu, że życie to kwestia zaledwie trzech dni. Potrzebujemy moralności i samokontroli. Życie jest długą podróżą poprzez czas a religia zapewnia spokój teraźniejszy i nadzieję na lepszą przyszłość. Musimy wierzyć, że to, czego doświadczamy obecnie, jest skutkiem naszych własnych działań w przeszłości.

Zadowalanie się obecnymi warunkami jest wielkim źródłem spokoju, gdy wie się, że samemu jest się ich przyczyną i że czynienie dobrych i chwalebnych czynów teraz może przynieść szczęśliwą przyszłość. Jest to wielka pociecha. Tylko życie zgodne z tą wiedzą może zapewnić moralność

i samokontrolę. Religia daje siłę niezbędną do życia w zgodzie z tymi dwoma ideałami oraz entuzjazm i wsparcie.

Nie jesteśmy w stanie ustalić pochodzenia religii ani jej kresu. Podobnie trudno określić początek i koniec jednostki, czyli *dźiwy*. Według hinduizmu *dźiwa* jest bezczasowa, a obecne życie jest kolejnym w serii wielu żywotów, będącym rezultatem własnych myśli i czynów. *Dźiwi* (istota) nie pojawiła się teraz w wyniku gniewu lub łaski Boga – nie są to przyczyny jej obecnej egzystencji. Tak głosi *sanatana dharma*.

Religia nie jest tylko sprawą osobistą

Religia nigdy nie może być tylko osobistą sprawą. Można tak twierdzić, gdyż wiara zakorzeniona jest we wnętrzu człowieka i każdy wyraża swoją wiarę w zewnętrznym postępowaniu. Ale w jakim stopniu to twierdzenie jest uzasadnione? Nie ma uzasadnienia twierdzenie, że nie ma Boga albo religii czy *warn* (kast), jak wielu inteligentnych ludzi utrzymuje dla własnej satysfakcji. Bardzo wielu ludzi ogłasza nieistnienie Boga i twierdzi, że przykazania związane z przewodnictwem i uwzniośleniem postępowania, leżące u podstaw każdej religii, to przesady. Ci ludzie nie są ignorantami ani nieukami. Ale jeśli duchowe wierzenia i praktyki nazywają zabobonami, czy możemy przypisywać znaczenie ich słowom? Jeżeli żywią w sercach takie przekonanie, społeczeństwo nie musi się uskarżać, gdyż nie cierpi z tego powodu. Niemniej oni nie usiedzą cicho.

Dla przykładu, napoje wyskokowe, takie jak grog czy brandy, są przez niektórych nadużywane. Czy jest to tylko ich osobista sprawa? Czy są szczęśliwi z tego powodu? Choćby najdobitniej podkreślano, że to ich prywatna sprawa, to ten nałóg uderza wprost i pośrednio różnorodnie w społeczeństwo. Niewątpliwie ma zły wpływ. Gdy zwykli ludzie popadają w takie szkodliwe nałogi, niebezpieczeństwo nie jest aż tak poważne. Ale gdy są to osoby mające poważanie w społeczeństwie, to mogą sprawić, że zwykli ludzie również pójdą ich śladem.

Dzieła Wjasy i Walmikiego są bardzo stare. Takie utwory sprzed wieków trafnie nazwano *puranami* (starymi). Lecz choć wiele wieków upłynęło od ich napisania, wcale się nie zestarzały. Gdyby było inaczej, nie byłyby kochane i cenione do dzisiaj przez mieszkańców całego kraju, od Himalajów do *setu* (mostu, tj. Mostu Adama albo Mostu Ramy). Teksty te ciągle są młode i świeże – nie dotyka ich czas. Każdy, kto pragnie *anandy* (błogości), w dowolnym miejscu i czasie może się w nie pogrążyć.

Duchowe doktryny a nauka

Śastra (kompedium) *Manu Dharma* (kodeks Manu) jest wyjątkowa. Na przestrzeni dziejów nie pojawił się porównywalny z nią tekst w żadnym innym kraju. Czy ktokolwiek mógłby stworzyć taką książkę? Doktryny hinduskiej wiary i pisma je przechowujące (*śastry*) nie hołdują materialnym naukom. Te nauki oczywiście przynoszą postęp, ale teorie lansowane jednego dnia są zarzucane i następnego dnia pojawiają się nowe objaśniające to samo zjawisko. Jak więc wieczne i niezmiennie prawdy duchowe miałyby hołubić nauki materialne? Akceptację tych prawd dzisiejsi naukowcy nazywają ślełą wiarą i chcą, by je odrzucono. Próbują badać każdy subiektywny i obiektywny fakt i poddawać je rygorystycznym testom. Błądzą, uznając to za niezależną drogę odkrywania rzeczywistości. To nie jest właściwe.

Nie ma potrzeby odkopywania i odsłaniania nowych doktryn. Każda zasada i ścieżka jest łatwo osiągalna. Zrozumienie to jedyna rzecz, jakiej potrzebujemy. Zachodni filozofowie, od Kanta do Spencera, w istocie tylko zastanawiali się nad różnymi aspektami szkół filozoficznych: *dwajty*, *adwajty* i *wiśiszta adwajty* (dwoistości, niedwoistości i warunkowej niedwoistości). Hindusi dawno temu dociekali tych spraw i swoje rozumienie skondensowali w doktrynach i zasadach.

17. Cztery kasty

Hinduska *dharma* i jej reguły życia opierają się na pojęciach *warna* (kasta) i *aśrama* (etap życia). Rozważmy najpierw podstawę *warny* w religii. Słowo *maja* (iluzja) używane w dyskusjach na temat *wedanty* było na ogół traktowane z obojętnością, zaniedbywane i krytykowane. To samo dotyczy *warny*. Kasty i różnice z nimi związane krytykuje się jako sztuczne wymysły człowieka. Podobnie idea *maji* jest potępiana jako sprzeczna z rozumem, bo lekceważy świat, nazywając go ułudą. *Smriti* („zapamiętane”, w tym kodeksy prawa) głoszą: *Ćatur warnjam, maja srisztam* – cztery *warny* zostały stworzone przeze mnie. *Śruti* („usłyszane”, *Wedy*) mówią: *Brahmano'sja mukham asit, bahu radžanjah kritah* itd. – z Jego twarzy wyszli *bramini*, z Jego ramion powstali *kszatrijowie* itd. To oczywiste więc, że *warny* stworzył Bóg. Pomimo to, rozgłasza się, że system *warn* spowodował powstanie katastrofalnych rozróżnień. Błąd polega na niewłaściwej interpretacji tego słowa.

Czy we współczesnym społeczeństwie istnieją autentyczne *warny*? Czym dokładnie jest *warna*? Czy są jakieś próby znalezienia odpowiedzi na te pytania? Nie. *Warna* to po prostu słowo. Każde słowo ma znaczenie i *warna* też powinna coś znaczyć, nieprawdaż?

Nazwy i formy są dziełem Boga

By udowodnić, że drzewa istnieją, wystarczy słowo „drzewo”. Słowo jest tylko dźwiękiem, ale wskazuje na coś, co istnieje. Słowo „słoń” jest dowodem istnienia tego zwierzęcia. Podobnie, gdy słyszy się dźwięki „kot”, „pies”, „lis”, postacie tych zwierząt pojawiają się przed okiem umysłu. Te dźwięki istniały już przed nami. Narodziliśmy się w kakofonii dźwięków. Nie stworzyliśmy ich. Jeśli chcemy stworzyć dźwięk i ukształtować go w znaczące słowo, musimy mieć ludzi i rzeczy. Z każdym używanym słowem powiązane jest jego znaczenie. Nie możemy nadawać mu znaczenia, jakie chcemy. Słowa i ich implikacje istniały przed naszymi narodzinami. Po prostu używamy tych, które chcemy i kiedy ich potrzebujemy.

Pada, czyli słowo, wiąże się z mową. Każdy przedmiot na świecie w sanskrycie nazywany jest *padartha*, czyli rzeczą, znaczeniem bądź sensem (*artha*) słowa. Wzgórze jest kopcem ziemi wskazanym przez słowo

„wzgórze”. Podobnie, słowa *bramin* i *śudra* mówią nam, że są osoby odpowiadające tym słowom. W tych rozważaniach pytania „Kto jest *braminem?*” czy „Kto nie jest *braminem?*” są bez znaczenia. Chodzi tylko o koncepcję „słowa” i „znaczenia”. Cały kosmos zawiera się w „słowie” i „znaczeniu”; jest on nazwą i formą (nazwa będąca słowem, a forma – znaczeniem).

Śruti oznajmiają: *Waćarambhanam wikaro namadhejam*⁸ (wypowiedziane słowo zmienia się w to, co niesie nazwa) – nazwa i forma stanowią jedną, nierozdzieloną jednostkę, tak jak Śiwa i Parwati, aktywność i spoczynek, przedmiot i obraz, księżyc i księżycowe światło. W relacjach ze światem słowo jest nader ważne. Słowo powstaje z myśli, myśl jest kształtowana przez doświadczenie, doświadczenie wynika z pragnienia, a pragnienie wypływa z *adźńany* (ignorancji), *maji* (iluzji), *awidji* (niewiedzy) albo z *prakriti* (przyrody), których zasadniczo podstawą jest Bóg.

Skoro podstawą tego wszystkiego jest boski Pan, który jest pełnią mądrości, skarbnicą wrodzonej chwały, to ciemność *maji*, ignorancji, *awidji* albo *prakriti* nie powinny nas pokonać. Gdy jest światło, nie ma miejsca dla ciemności. Pan pomyślał: „Stanę się wieloma” i rezultatem tej woli stał się kosmos, którym On nieustannie kieruje. Tak więc, nazwy i formy są wynikiem Jego woli, a nie woli ludzkiej. Absurdem jest twierdzenie, że to człowiek jest ich twórcą. Uczynić mogła to tylko wola wszechmocnego Boga. Dlatego określa się Go mianem Najwyższy. W przypadku pytania „Czy Bóg istnieje?”, istnienie słowa „Bóg” jest bezspornym dowodem pozwalającym na odpowiedź twierdzącą.

Świat składa się z różnorodnych przedmiotów i każdy ma swoją nazwę. Nikt nie odkrył, jak i w jaki sposób nazwy te zostały nadane tym przedmiotom. Nie jest to możliwe. Nawet jeśli taki wysiłek się podejmie, rezultat będzie tylko domysłem, a nie prawdą. Tak więc, najlepiej uznać, że jest to boskie dziedzictwo. Słowa używane między narodzinami a śmiercią albo przed narodzinami i po śmierci, słowa określające matkę i dziecko albo słowa takie jak prawość (*dharmā*), nieprawość (*adharma*), niebo (*swarga*) i piekło (*naraka*) z pewnością nie są ludzkim dziełem, lecz boskim zrządzeniem. *Wedy* autorytatywnie to potwierdzają.

Rozważmy jeszcze czy ktokolwiek może znaleźć na tym lub innym świecie przykład słowa, które nie posiada znaczenia? Nie, to niemożliwe.

⁸ Ta fraza powtarza się w *ślokach* 6.1.4-6.1.6 *Upaniszady Ćhandogja*.

Każde słowo ma znaczenie, które ustanowił Bóg. Dopiero gdy człowiek to uzna, będzie mógł pojąć tajemnicę życia.

Skoro więc ktoś twierdzi, że *bramin* wyłonił się z Jego twarzy (*Brahmano'sja mukham asit*) albo że cztery *warny* zostały stworzone przez Niego (*Ćatur warnjam, maja srisztam*), czemu nie przyjmuje, że muszą istnieć *warny*, którym przypisano to słowo, i ludzie, którzy są przykładami lub reprezentantami tego słowa? Czy z tych deklaracji nie wynika jasno, że to sam Bóg, który stworzył ludzi, pogrupował ich w *warny* na podstawie ich predyspozycji i działalności?

Bóg podzielił ludzi na kasty

Słowo *warna* (kasta) można zrozumieć we wszystkich aspektach tylko przez głębokie dociekania i dzięki jasności myśli. Najbardziej popularne znaczenie tego słowa to „kolor, barwa”, ale wielu nie wie, z jakiego powodu. A żeby zrozumieć prawdziwe znaczenie tego słowa, trzeba to wiedzieć. W tym słowie rdzeń *wri* znaczy „opis”, „dokładne badanie” jak i „obliczanie”. Rdzenie *r* i *rn*, które tworzą takie słowa jak *ramana* (zadowolający, uroczy), oznaczają „radość, przyjemność itp.”, a więc *warna* znaczy „akceptowanie z przyjemnością po skrupulatnym rozważeniu”.

Co do kolorów – biały, czerwony i czarny zaliczamy do podstawowych. Inne kolory są pochodne. Biały kolor symbolizuje skłonności satwiczne (czystości), czerwony – radżasowe (namiętności), a czarny – tamasowe (ospałości). W tym tkwi tajemnica stworzenia. Warunki, w jakich ludzie przychodzą na świat, zależą od ich skłonności, od tego, co cenią, do czego dążą i co przyjmują. Oni sami, a nie jakaś zewnętrzna władza, decydują o tym, w jakiej *warnie* się rodzą. Od ich poziomu intelektualnego zależy, jakie skłonności wybierają i pielęgnują. Generalnie uznaje się, że pragnienia kształtują inteligencję, inteligencja kształtuje czyny, z których wynika charakter i natura ludzkiego życia. Taka jest właściwa interpretacja wyrażenia *guna karma wibhagaśah* (cechy i *karma* według społecznego podziału; *Gita* 4.13).

Święte teksty, *śruti* i *smriti*, wskazują bardzo dokładnie przyczyny, które prowadzą do narodzin, życia i śmierci w określonych kastach, religiach, sektach i rodzinach. Ale wiele osób nie potrafi tego zrozumieć z powodu ograniczonej inteligencji i nie może czerpać z tego zadowolenia.

Czym innym jest to, jeśli nie czystą ignorancją? Albo też egoistyczna duma każe im pokazywać, że wszystko wiedzą. Wszak egoizm jest potomstwem ignorancji. Podsumowując, kasta, status społeczny, rodzina, a nawet religia są zdeterminowane przez *guny* (cechy) i *karmę*. Rzeczy te nie podlegają ludzkiej manipulacji. To mówią *Wedy*, stwierdzając, że tak zdecydowała boska wola.

Indie to święty kraj działania

Bharat (Indie) jest nazywany *karma-bhumi* albo *karma-kszetra*, czyli ziemią (*bhumi*) lub miejscem (*kszetra*) czynu. Ludzie pielgrzymują z zewsząd do tego świętego kraju, którego główną charakterystyką jest *karma*. Tu mówi się o świętości działania i wszelką działalność każe przemieniać w *sadhanę* (duchową praktykę). Z tego powodu Indiom nadano takie nazwy.

Święte pisma (*śruti*) tego kraju głośno obwieszczają, że każdy jest architektem własnego losu, wysokiej lub niskiej pozycji społecznej, luksusu lub nędzy, wolności albo niewoli. *Sa jatha kraturasmin loke puruszo bhawati; tathetah pratje bhawati* – czego pragnie człowiek za życia, tym się stanie. Tak twierdzą *śruti*. Jasnym jest więc, że to *karma* decyduje o *dźanmie* (urodzeniu) oraz o bogactwie albo biedzie, charakterze, postawie, poziomie intelektualnym. Radości i smutki życia to efekty tego, co zasiało się w poprzednich żywotach. Wniosek z tego jest oczywisty, że następne życie kształtują obecne czyny pobudzane taką inteligencją, jaka tu i teraz rządzi człowiekiem.

Kasta a duchowy rozwój

Niektórzy ludzie szlachetnie urodzeni czynią zło. Inni, choć urodzeni w kastach uważanych za niskie, angażują się w czynienie dobra. Dlaczego tak się dzieje? Ten problem często nas niepokoi. Niektórzy ludzie urodzeni jako *bramini* czynią zło, czyli upadają na poziom *radżasu* (namiętności) i *tamasu* (ignorancji), natomiast urodzeni w niskich kastach wznoszą się na poziom *sattwiczy* (czysty) i czynią dobro. Ci pierwsi *bramini* są tylko *dźanma bramini* – *bramini* z urodzenia, a nie *karma bramini* – ze względu na czyny. Ci drudzy stoją nisko tylko z powodu urodzenia, a nie z powodu swych szlachetnych uczynków. *Wedy* wymagają dostosowania urodzenia w danej kascie z zachowaniem.

Osoby o czystej, sattwicznej naturze są rzadkością na świecie. Zwykle namiętność (*radžas*) zabarwia ich sattwiczny charakter. Takie osoby uzyskawszy szlachetne narodziny angażują się w radžasowe działania. Pokazują swoimi czynami, że należą do mieszanej kasty. *Wedy* nie ignorują takich przypadków pomieszania kast i wypływających z tego skutków dla kasty. *Wedy* są bezstronne. Nie są uprzedzone do nikogo ani nikogo nie faworyzują. Nikogo nie wywyższają ani nie odrzucają, tylko głoszą prawdę.

Rozważmy przykład. Kauśika był wojownikiem (*kszatriją*), czyli osobą o radžasowej naturze. Jednak dzięki temu, co czynił w poprzednich życiach, sattwiczne upodobania i skłonności wypełniły jego świadomość i w życiu ściśle trzymał się prawdy. Przemienił się i uwznioślił swoją świadomość do stanu czystości. Z tej świadomości wyemanowała *mantra Gajatri*. Obecnie znamy go jako Wiśwamitrę, czyli *mitrę* (przyjaciela) wszystkiego (*wiśwa*), gdyż stał się dobroczyńcą dla całego świata. *Bramini* przyjęli tę *mantrę* jako dar od Boga. Czczą ją, recytują i czerpią z niej wielką błogość. Kauśika był wojownikiem z urodzenia, ale stał się *braminem* dzięki dokonaniom i jako taki został zaakceptowany przez *Wedy*, które są głosem Boga.

Jest jasne więc, że *Wedy* pokazują ścieżkę dla wszystkich ludzi, bez uprzedzeń, podziałów czy dyskryminacji. Istotne dla nich są tylko myśli i czyny każdego człowieka.

Podziały społeczne odzwierciedlają czas, miejsce i okoliczności

Współcześni myśliciele mogą mieć w tym względzie wątpliwości. To naturalne. Na czym polegają te wątpliwości? Skoro boska wola powołała *warny*, czy nie powinny występować we wszystkich krajach? Dlaczego miałyby ograniczać się do Indii? – pytają. Nie ma jednak takiego prawa, że wszystko, co zostało stworzone, ma występować wszędzie. Takich oczekiwań nie da się urzeczywistnić.

To naturalne, że prawa ustanowione w każdym regionie, zawierające ograniczenia i preferencje dotyczące życia ludzi, muszą być związane ze specyfiką tego regionu, jego atmosferą, klimatem czy szczególnymi warunkami. Nie ma takiej reguły, że drzewa rosnące w Indiach powinny też rosnąć w innych krajach. Nie można twierdzić, że gwiazdy widoczne na

niebie powinny być także na ziemi! Nikt nie każe rybom żyjącym w wodzie żyć w górach.

Tylko Bóg wie i decyduje, co powinno się komu przydarzyć, gdzie i dlaczego. Nikt inny nie ma takiej mocy. Zdarzenia, takie jak narodziny, zdeterminowane są przez czas, przestrzeń, związki przyczynowe itp. One nie są związane naszymi potrzebami, reakcjami, przychylnością lub nieprzychylnością. Dlatego rozważania i studia na temat tego, co oczywiste, prowadzą tylko do żenujących wątpliwości na temat kast. Takie wątpliwości są jednak nieuniknione, gdyż rodzi je ego. To, co rzeczywiste, istnieje odrębnie, poza wymysłami ego. Ludzi, którzy spełniają wszystkie swoje zachcianki i mówią wszystko, co im przyjdzie na myśl, możemy tylko nazwać wzorami czystej ignorancji.

18. Karma

Duchowość a materializm

Pod względem roli ludzkich ideałów na przestrzeni wieków kraje świata można podzielić na dwie kategorie: *karma-bhumi* i *bhoga-bhumi* (ziemia czynu i ziemia przyjemności). Do pierwszej należą kraje, w których ludzie są oddani działaniu z duchową motywacją. W drugiej grupie ludzie podążają za zmysłami, nie mając na widoku wyższych celów. Indie należą do *karma-bhumi*, gdzie odkryto właściwy cel wszelkich działań, a mianowicie wysławianie Boga, mieszkańca ludzkiego wnętrza, jak i zewnętrznego świata.

Karma (działania, praca) jest nieunikniona; kryje się w każdej myśli. Są dwa rodzaje *karmy*: materialna i duchowa – *laukika* (związana ze światem) i *wajdika* (związana z *Wedami*). Działania, które po prostu podtrzymują życie, są materialne. Te, które wnoszą ludzi z poziomu ludzkiego do boskiego, opierają się zarówno na *Wedach*, jak i na późniejszych tekstach takich jak *śastry* i *smriti*. Działania mogą mieć charakter mentalny, emocjonalny lub fizyczny. Zależą również od postępowania w tym i poprzednich życiach. *Karmę* można podzielić na trzy kategorie: konsekwencje czynów z poprzednich wcieleń, które wpływają na obecne życie, czyli *prarabdha* (dosł. rozpoczęte), działania obecne, które wpłyną na przyszłość, czyli *agami* (przyszłe), oraz nagromadzona *karma*, która będzie przerabiana powoli, w kolejnych wcieleniach, czyli *sańcita* (nagromadzona).

Sekret akcji i reakcji

Indyjskie *śruti* i *smriti* (*Wedy* i późniejsze teksty) tak sklasyfikowały *karmę*, ze względu na konsekwencje, jakie wywołuje w życiu jednostki. Słowo *karma* jest krótkie i zwarte i jest używane powszechnie przez wszystkich. Ale idee i ideały, jakie niesie, mają wielkie znaczenie dla ludzkości. *Karma* nie ma tylko fizycznego charakteru – może być mentalna, werbalna i manualna. Każdy może przypisać jej tyle wartości i znaczeń, na ile pozwala jego rozum.

Karma obejmuje każde działanie człowieka – światowe, świętych pism i duchowe. W rzeczywistości te trzy obszary są ze sobą powiązane. Światowa *karma* wiąże się z zasługami i winami. *Karma* świętych pism przesycona jest doświadczeniami pokoleń poszukiwaczy. Ta duchowa oczyszcza

serce, tak żeby wewnętrzny Bóg mógł się w nim przejawić. *Karma* jest strumieniem, który płynie coraz szybciej, obracając koło życia i utrzymując je w ciągłej aktywności.

Karma oznacza ruch albo to, co ten ruch wywołuje. Powietrze (jako żywioł) porusza się w przestrzeni. Ruch powietrza przynosi ciepło. Tarcie wywołane ruchem powietrza powoduje przejawienie się utajonego ciepła. Żywe istoty mogą utrzymać ciepłotę ciała dzięki wdychaniu i wydychaniu powietrza. Im szybsze oddychanie, tym cieplejsze ciało. Ciepło jest cechą ognia. Żywioł ognia jest źródłem żywiołu wody. Słońce, jak każdy widzi, tworzy chmury. Cząsteczki wody zmieszane z innymi żywiołami twardniejąc, tworzą ziemię. Ziemia rodzi i odżywia rośliny i drzewa, które z kolei żywią człowieka, dając mu zdrowie i siły. Rośliny rodzą ziarna, które żywią człowieka. Płyn nasienny, dzięki któremu jest potomstwo, jest darem tych ziaren. W ten sposób w skrócie rolę *karmy* w stworzeniu opisują *smriti*.

Podsumowując, *karmę*, czyli działanie, można obserwować jako ruch, jako postęp, jako ewolucję i jako dziedziczenie.

Trojakię tęsknoty, trójca boskości

Naturalnym i zrozumiałym jest oczekiwanie, że ten szeroki strumień, ten ciągły ruch ma coś stałego i nieruchomego jako swą podstawę i podtrzymanie. To coś nazywa się *atmą* lub *Parabrahmanem* (najwyższym *brahmanem*). Pierwszy wibracyjny ruch na tej podstawie wystąpił, gdy *Parabrahman* stał się *Parameśwarą* (Bogiem osobowym) i wyraził trzy pragnienia: *dźńany* (mądrości, wiedzy), *ic'chy* (chęci, życzenia) i *kriji* (aktywności). Właśnie ten ruch nazwano pierwotną *karmą*, *karmą* Bytu transformującego się w stawanie, *karmą sriszti* (stwarzania).

Karma wymagała powstania trzech aspektów Boga: Brahmy (który stwarza), Wisznu (który podtrzymuje) i Maheśwary (który rozpuszcza i niszczy). Ruchem gwiazd, planet, galaktyk i innych ciał niebieskich w kosmosie rządzi prawo *karmy*. To samo prawo kieruje i kontroluje wszystko, co dzieje się we wszystkich światach. Jego istota jest jednak nieodgadniona. Nikt nie może znaleźć takiego miejsca w czasie i przestrzeni, gdzie nie ma *karmy*. Przewidzieć dokładnie co, dlaczego, kiedy i jak się zdarzy, przekracza ludzkie możliwości. Te zdarzenia zostały ustanowione na całą wieczność.

Akarma w karmie i karma w akarmie

Tak jak wykonana praca lub działalność jest *karmą*, praca i działalność niewykonana też jest *karmą*! Widząc osobę cichą i milczącą, siedzącą spokojnie i nic nierobiącą, wnioskujemy, że jest nieaktywna. Jak więc można twierdzić, że tworzy *karmę*? Co znaczy wyrażenie: „On nic nie robi, nie wykonuje żadnej czynności”? To stwierdzenie znaczy tyle co: „On zajmuje się unikaniem wszelkiej pracy lub działania”. Można więc uznać, że czasem ludzie są zajęci, pracując, a czasem zajęci, nie skupiając uwagi na pracy. To znaczy, są zaangażowani zarówno w *karmę*, jak i w *akarmę*. Jeśli ktoś nie jest pochłonięty *karmą*, nie jest przywiązany do *karmy*, a jego działanie wynika z obowiązku albo jest oddawaniem czci i nie jest on przywiązany do owoców swych czynów, wtedy możemy powiedzieć, że wykonuje *akarmę* nawet wykonując *karmę*. Jest to najwyższa *sadhana* (duchowa praktyka).

Pierwszym aktem, od którego zaczyna się życie jest oddychanie i wibracja energii witalnych. Wydaje się to cudem. Jest to zdumiewająca tajemnica. Żaden człowiek, gdy rozpoczyna ziemskie życie, nie postanawia wdychać i wydychać otaczające go powietrze. Oddychanie nie jest związane z wolą czy życzeniem. Nie tylko człowiek, ale każdy żywy organizm jest przykładem tego wielkiego cudu.

Mogą pojawić się wątpliwości: „Jak może cokolwiek przydarzyć się człowiekowi bez jego wiedzy lub bez jego postanowienia?”. Najlepiej odpowiedzieć na tę wątpliwość, przyznając, że człowiek nie potrafi rozwikłać takich tajemnic. Nawet jeśli ktoś pokusi się o odpowiedź, że natura jest tego przyczyną, pojawi się pytanie, czym jest ta natura. Mówi się, że oddychanie zaczyna się automatycznie wraz z początkiem życia i jest to akt naturalny. Ale to wszystko to tylko słowa, mówiące to samo na różne sposoby. One niczego nie wyjaśniają. Można więc powiedzieć, że nie wiemy, jak dzieje się to, co najistotniejsze. To naprawdę zdumiewające, że oddychanie jest tajemnicą nawet dla tych, którzy oddychają.

Jak myślisz, takim się stajesz

Gdy zastanowimy się nad faktem, że *jogini* samą swoją wolą zatrzymują swój puls oraz proces oddychania, zrozumiemy, jak wielkie znaczenie ma wola w odniesieniu do *karmy*. Możemy wywnioskować, że *karma* nie bierze się z niczego. Gdybyśmy nie byli wykonawcami, nie byłoby czynów.

Pewnik z *Njaja Śastry* mówi: *Na džhati icchati džathate* – co się wie, tego się pragnie; czego się pragnie, to się czyni.

Wedanta Sutry również przekazują tę samą prawdę: *Jad dhjati, tad icchati* – jak myśli, tego pragnie; *jad icchati, tad karoti* – czego pragnie, to robi; *jad karoti, tad bhawati* – co robi, tym się staje.

Przejawioną naturę ludzkiej jednostki urabiają pragnienia. Człowiek kształtuje siebie stosownie do swoich nadziei, aspiracji, prób i osiągnięć. Jego decyzje i czyny rzutują nawet na jego przyszłe życie. Siła, z jaką jego własny rozum wpływa na niego i kieruje jego wolą, nazywana jest *prakriti*, czyli usposobieniem, podatnością. Gdy raz odkryje, że jego inteligencja jest głównym czynnikiem decydującym o skłonnościach i pragnieniach, to łatwo zastosuje metody, dzięki którym może wyzwolić się z więzów *prakriti*.

Pracować należy z oddaniem

Karma jest na ogół rozumiana jako praca. Pracą można nazwać wszelkiego rodzaju akcje i transakcje. Nie ma niższych i wyższych poziomów pracy. Wszelka praca jest święta, jeśli służy podtrzymaniu i uwzniośnieniu życia. Dlatego *karma* jest wysławiana jako bardzo święta i pożądana, a także jako brzemienne w korzystne i szkodliwe skutki.

Hindusi szczęście i nieszczęście, radość i smutek, przyjemność i ból przypisują nieuchronnym skutkom *karmy*. Sprawilo to, że tym, którzy się nie przeciwstawiają i nie uginają pod zmartwieniami, chorobami i bólem niektórzy przyczepili etykietkę leniów. Jest to osąd stronniczy, paraliżujący myślenie i ignoruje przewodnie zasady i podstawową filozofię *karmy*, pojmując ją jako wyrażającą się tylko w doczesnych, materialnych działaniach. Taki pogląd przyjmuje się i głosi, aby promować określone ugrupowania. To wszystko.

Weźmy przykłady z życiowych doświadczeń. Pracownik biurowy, rolnik żyjący ze swej ciężkiej pracy, tragarz, który korzysta swej fizycznej siły, by zarobić na skromne życie, kowal, garncarz, cieśla, pracz, fryzjer – wszyscy oni mają świadomość tego, co muszą robić oraz poczucie obowiązku towarzyszące ich pracy. Wiedzą, że ich życie nie będzie biegło gładko, jeśli nie wykonają właściwie swoich zadań. Dlatego angażują się w swoją pracę najlepiej, jak pozwala na to ich inteligencja, umiejętności i aspiracje. Ale czy trzeba nakłaniać tych ludzi do dalszej pracy, ostrzegać ich i zachęcać? Musimy to robić tylko wtedy, gdy nie mogą lub nie chcą wykonywać swoich obowiązków.

System kastowy zapobiega pomieszaniu obowiązków

Ardżuna był miał wątpliwości co do swojej powinności i nie chciał bitwy, przybity wypełniającym go uczuciem rezygnacji. Śri Kriszna powiedział: „Masz tylko skupić się na czynie i wykonać go tak, jak możesz. Twoim obowiązkiem jest działać i tylko działać”. Taka była wiekopomna, słodka rada Pana. Wiele osób ją przytacza, ale trzeba zaznaczyć, że była udzielona w kontekście przywracania prawości. Obowiązek ten dotyczy działań aprobowanych przez święte pisma, a nie doczesnych, zmysłowych i zwierzęcych czynności, takich jak zdobywanie pożywienia, schronienia i łączenia się w pary.

Dharmadża i inni byli pogrążeni w sprawy doczesne, będąc mistrzami postępowania w sytuacjach życiowych. Dbali nieustannie o przestrzeganie i wspieranie obowiązków i odpowiedzialności ustanowionych dla czterech kast i czterech etapów życia. Nie trzeba było więc ich nakłaniać i przekonywać, doradzać im i nakazywać udział w bitwie. Kriszna doradzał tylko Ardżunie, by sięgnął ponownie po łuk i strzały, przekonując go za pomocą wielu argumentów.

„Urodziłeś się w kaście *kszatrijów* (wojowników); normy społeczne przypisują tej kacie społeczny obowiązek walki z niesprawiedliwością. Walka z nikczemnością jest twoją powinnością. Nie porzucaj tego obowiązku i nie wyzbywaj się tego brzemienia. Człowiek jest zniewolony przez skłonności wszczepione mu przez naturę. Zauważ też, że człowiek musi zawsze zajmować się taką czy inną działalnością, nie może żyć bez tego nawet przez chwilę. Dlatego, najlepiej będzie, jeśli zaczniesz działać teraz, zgodnie ze skłonnościami i zdolnościami przekazanymi ci przez przodków i dziedzictwo”. Taką naukę o ścieżce jego kasty Kriszna przekazał Ardżunie.

Czy praca oznacza tylko działanie dla zdobycia pożywienia itp.? Samoloty, statki, fabryki, szpitale są produktem pracy. Ale to tylko światowa, materialna praca. Taki rodzaj pracy jest ważny w życiu, a szczęśliwe życie jest przygotowaniem do duchowego rozwoju w przyszłym życiu. Im więcej błędów popełnia się w doczesnej gonitwie, tym mniej pomyślności jest w życiu jednostki, społeczeństwa i narodu. Co do tego nie ma wątpliwości. Ludzie jednak nie zabiegają tak skutecznie i entuzjastycznie o duchowy rozwój, jak o doczesne sukcesy i sławę. To naprawdę wielka szkoda.

19. Modlitwa

Trzeba też rozpatrzyć związek pomiędzy *karmą* (pracą) światową a duchową. Pole głęboko orzemy i przygotowujemy pod zasiew. Wybieramy dobre nasiona i siejemy je. Starannie pielęgnujemy młode roślinki. Usuwamy chwasty, które im szkodzą, podlewamy rośliny, gdy tego potrzebują, zabezpieczamy uprawy, ogradzając je, doglądamy je i chronimy przed szkodnikami. Przypuśćmy, że każdy z tych decydujących kroków wykonamy właściwie, bez zwłoki i kiedy trzeba. Ale czy możemy być pewni, że owoce naszej pracy trafią do naszych domów i z nich skorzystamy? Któregoś dnia kanał nawadniający może wyschnąć, z nieba może spaść zbyt dużo deszczu albo wcale nie padać, szkodników może być zbyt dużo, by je wytępić i mogą zniszczyć plony tuż przed zbiorami. Ale nawet jeśli człowieka dotkną takie nieszczęścia, nie powinien załamywać się tak jakby stracił wszystko.

Jeśli nie ma deszczu można spróbować polecieć w chmury i rozpylić środki chemiczne, by sztucznie wywołać deszcz. Jednak nie ma gwarancji, że ten deszcz spadnie na nasze pole. Sztuczne środki nie mogą wpłynąć na postawę bogów, którzy mogą pomóc albo zaszkodzić. Gdy wszystkie sposoby zawodzą i gdy ktoś w końcu decyduje się na modlitwę do Boga o deszcz, musi zmierzyć się z problemami: jaką modlitwę wypowiedzieć, w jaką formę ją ubrać? Gdy klęska jest pewna, jedyną ucieczką jest modlitwa. „O Boże! Rośliny na moim polu szybko usychają z powodu nieznośnej suszy. W kanałach nie ma nawet kropli wody, by ludzie i bydło mogli zaspokoić pragnienie. Miej więc litość nad nami. Jak najszybciej ześlij nam obfity deszcz”.

Zgodność modlitw

Tymczasem powstał inny problem. Sąsiad przygotował obchody pewnego święta, a deszcz mógłby mu zrujnować tę uroczystość, przynosząc uczestnikom wiele niedogodności. Modli się więc równie żarliwie: „O Boże, nie dopuść do deszczu, dopóki nie skończy się ta uroczystość”.

Obaj modlący się są zagorzałymi wielbicielami Boga. I ten, który prosi o deszcz, i ten, który go nie chce. Co Bóg ma zrobić w takiej sytuacji? Którą modlitwę spełnić? Oczywiście odpowiedź na szczerze modlitwy leży w naturze Boga. Ale jak może okazać swoją łaskę, gdy modlitwy wyznawców

są ze sobą sprzeczne? Bóg ma swobodę, Jego wola jest prawem. Ale w pewnym sensie wiąże Go miłość i współczucie.

Władca królestwa nie może zaspokoić pragnień wszystkich poddanych. Nie może twierdzić, że ma moc spełnienia wszystkich ich potrzeb. Dlaczego? Nie jest w stanie spełnić nawet tego, czego sam pragnie. Jeśli będzie próbował spełnić każde pragnienie, jakie w nim się rodzi, poddani z pewnością powstaną przeciwko niemu i pozbawią go władzy. Takie niebezpieczeństwo zawsze mu grozi. Nawet najpotężniejszy monarcha musi przestrzegać pewnych praw i honorować swoje ograniczenia wprowadzone po to, by zapewnić sprawiedliwe rządy. On sam mógł je wprowadzić, ale skoro je obwieścił, też jest przez te prawa ograniczony i musi ich przestrzegać. Jeśli je złamie lub przekroczy, konsekwencją tego będzie chaos, gdyż poddani również będą korzystać ze swojej wolności, odrzucając je lub lekceważąc. *Jatha radža, tatha pradža* – jaki król, tacy poddani.

Autor prawa musi je przestrzegać

Osoba, która jest autorem prawa, sama musi prawa przestrzegać. Nie może stać z boku. Monarcha musi zawsze mieć za swój ideał pomyślność i szczęście swych poddanych. Ich pomyślność i szczęście są podstawą jego własnego szczęścia i pomyślności. Pod tym względem są oni ze sobą ściśle powiązani.

Zaspokajanie właściwych i chwalebnych pragnień poddanych to niezbywalny obowiązek monarchy. Aby wykonać swe obowiązki łatwo i skutecznie, król wyznacza zadania dla wielu podległych mu władz, zajmujących się wszelkimi sprawami dotyczącymi królestwa i poddanych.

Rządzący wszystkich państw siłą rzeczy muszą wprowadzać ograniczenia i uwarunkowania, narzucać dyscyplinę i obowiązki, aby zapewnić dobrobyt, pomyślność i postęp. Można wyobrazić sobie, o ile więcej obowiązków ma Bóg, który odpowiada za cały kosmos! Aby zapewnić bezpieczne funkcjonowanie różnych aspektów natury, musi stworzyć idealne zasady. Warto zastanowić się, jak liczne i powszechne muszą one być! Wpływają na każde działanie i niedziałanie w naturze. Każda część natury musi mieć (i ma) swoje specyficzne ograniczenia i reguły. Każda w większym lub mniejszym stopniu mieści się w szerszej strukturze. Posiada własnego „dyrektora” i „zarząd” z kończynami do koordynacji obowiązków i odpowiedzialności oraz współpracy z innymi.

Funkcje bóstw

Prośby poszkodowanych o stosowną pomoc albo przewodnictwo są przyjmowane tylko przez odpowiednie jednostki. Co więc zrobi dyrektor, jeśli na skutek ignorancji albo braku uwagi skierowana jest do niego niewłaściwa prośba? Może ją tylko odrzucić, zauważając, że ona go nie dotyczy, jest źle zaadresowana. Tak więc, modlitwy o specyficzne korzyści i dary muszą być kierowane do wydziałów, z którymi są związane. Bóstwo zajmujące się deszczem to Waruna, więc modlitwy o deszcz lub jego brak muszą być kierowane do Waruny; tylko on ma prawo tym się zajmować.

Podobnie Surja stoi na czele sfery zdrowia i jasności. Ganapati jest szefem departamentu, który zajmuje się usuwaniem przeszkód na drodze dobrych przedsięwzięć. Bhudewi jest boginią roślinności. Uprawy rolnicze i rośliny lecznicze są pod opieką Ćandry. W ten sposób każda grupa boskich przejawień ma pomniejsze boskie pełnomocnictwa upoważniające do kontroli i zarządzania. Nazywa się je bóstwami. Bóstwa nadzorują, ochraniają i kierują każdym ze zmysłów człowieka.

Można zapytać: „Bóg jest jeden, dlaczego więc sam nie wysłuchuje i nie spełnia naszych modlitw?”. Takie pytanie obarczone jest błędem i jest oznaką osłabionej wiary. Oczywiście, jest tylko jeden Bóg. Ale w rządzie kosmosu istnieją różne pola działalności, zarządzania i regulowania. Kierują nimi podrzędne bóstwa. Jeśli napiszecie list do mnie, a zaadresujecie go do kogoś innego, list trafi do adresata. Nie zostanie pokazany osobie, do której chcieliście się zwrócić. Podobnie musicie zwrócić się do właściwego bóstwa odpowiedzialnego za spełnienie lub odrzucenie tego rodzaju pragnienia. Wtedy to bóstwo zainteresuje się waszym problemem i podejmie kroki ku jego rozwiązaniu.

Właściwa modlitwa

Przed sformułowaniem modlitwy ważne jest zadanie sobie pytania, jakie ma się argumenty. To pytanie powinno dać odpowiedź czy myśli, postanowienia, nadzieje i pragnienia rodzą się z silnej wiary. Jak zbadać i odkryć prawdę? Ludzie biorą kawałek złota i rysują nim linię na kamieniu probierczym. Badają ją i szacują jakość złota. Testem jakości waszej wiary jest to, czy wykonujecie szczerze zalecenia Boga. Przekonania i czyny muszą wyrażać wiarę. Ich istotą musi być świętość. Muszą być tak pełne miłości i współczucia, że przyciągną łaskę Boga.

O działaniach wpływających z takich świętych przekonań i wiary traktują części *Wed* nazywane *karmą* (*Karma-kandą*). *Karma* jest głównym korzeniem ludzkiego postępu, ożywczym tchnieniem szczęśliwej ludzkiej egzystencji, jedynym pokarmem, który może zaspokoić głód człowieka, wodą życia, która może go wyleczyć z pragnienia. Zasadniczo jest związana z człowiekiem jako potrzeba odkrycia i urzeczywistnienia jego własnej rzeczywistości. Dlatego pierwszym i stałym obowiązkiem człowieka jest prowadzenie działań, których uczą lub które aprobują *Wedy*.

Trzy rodzaje działań dosięgają Boga i zapewniają Jego łaskę:

- (1) czyny nie podyktowane osobistymi pragnieniami,
- (2) czyny podyktowane bezinteresowną miłością i
- (3) prośby wpływające z czystego serca.

Na nie Bóg zwraca uwagę i trafiają one prosto do Niego. Innymi zajmują się bóstwa, które przewodniczą swym sferom. Dlatego też prośby muszą być bezinteresowne, przesycone miłością i wolne od splamień przywiązania do darów, jakie modlący chciałby uzyskać.

Nauki o duchowej działalności

Słowo *śastra*, jakim często nazywa się święte pisma, znaczy „to co naucza, radzi, autorytatywnie nakazuje”. *Śastry* nie muszą zawierać takich poleceń jak „przed spożyciem, przygotuj dobrze jedzenie; przed siewem, przygotuj glebę przez orkę”. Kto nakazuje i gdzie powstał taki nakaz, że nowo narodzone ciele ma szukać pożywienia w wymieniu matki, by zaspokoić głód? Narodziny następują wraz z pokarmem dla rodzonej istoty. Faktycznie pożywienie jest gotowe najpierw, a po nim następują narodziny. Później indywidualne odżywianie i standard życia zależą od zasług i win zgromadzonych w trakcie walki o nie w przeszłych żywotach. Człowiek używa swej inteligencji, aby pokonywać przeszkody i rozwijać umiejętności niezbędne do osiągnięcia sukcesu w tej walce. Jednak ta naprawdę wartościowa wiedza dla ludzkiego postępu wykracza poza możliwości rozumu i intelektu ludzi.

Niemniej charakterystyki postępowania i zachowywania się ludzi, ich uzdolnienia i postawy są określone w *Wedach* i *śastrach*. Czyny (*karma*) są ważnym składnikiem *Wed* i *śastr*, ale są równie ważne dla ludzi w ich doczesnym życiu. Uczni powinni zrozumieć, że działania zalecane w

pismach są w najlepszym interesie ludzkości tu i teraz i prowadzą do pokoju i harmonii po tym życiu.

Służenie bliźnim to służenie Bogu

W sztuce pożytecznej działalności cel służenia ludziom zajmuje pierwsze miejsce. Oczywiście jednostka dążąca do tego celu również korzysta z tej działalności, ponieważ jest częścią wspólnoty, której służy. Jest współuczestnikiem tej wspaniałej przygody. Wiedza o tym i świadomość tej prawdy podczas służby to najważniejsza pobudka do służenia.

Dzisiaj słyszymy wszędzie takie slogany jak:

Manawa sewa to Madhawa sewa (służenie ludziom to służenie Bogu),

Loka sewa to Lokeśa sewa (służenie światu to służenie Bogu),

Dżana sewa to Dżanardana sewa (służenie ludziom to służenie Bogu),

Dżiwa sewa to Dewa sewa (służenie człowiekowi to służenie Bogu).

Wszystkie one wyrażają ideę, że służąc człowiekowi oddaje się cześć Bogu. Ta idea jest prawdziwa i bardzo ważna. Jednak wielu nie przemyślało dobrze sposobu służenia. Wezwanie do służby dla ludzkości jest słyszalne i mile widziane, ale nie docieka się ani nie rozstrzyga, jak i gdzie tę służbę świadczyć. Każdy kieruje się własnymi skłonnościami i pobudkami. Najmocniejszy impuls to wywyższanie samego siebie pod płaszczykiem służby. W imię służby nie rozwija się ani światowy dobrobyt, ani nie następuje postęp duchowy. Osiąga się więcej zniszczenia niż budowy. Pomaganie jednemu, współpraca z drugim, współczucie innym, gdy doświadczają porażki, choroby lub nieszczęścia – wszystko to musi służyć nie tylko pożytkowi jednostki, ale także harmonii i szczęściu na świecie.

Organizowanie zaspokajania tej potrzeby służenia odbywało się od wieków i w różnych kierunkach zgodnie z ustaleniami mędrców. Ci przodkowie wierzyli, że samo przestrzeganie *dharmy* (prawości, sprawiedliwości) przez jednostkę przyczynia się do pomyślności świata i może być uznawane za służbę. Wielki, okrągły i mocny odcisk stopy słonia może przykryć, a nawet zatrzeć ślady wielu innych zwierząt. Podobnie odcisk *dharmy* obejmuje służbę społeczeństwu i ludzkości. W to wierzyli mędrcy.

Dharma inspirowała wzniosłe ideały. Nasi przodkowie wyssali je wraz z mlekiem matki. Z tego względu praktykowanie przez nich *dharmy* było czyste, chwalebne i owocowało najwyższym dobrem. W starożytności wierzono, że świąteczne karmienie głodnych, zapewnienie schronienia

bezdolnym, budowa świątyń i zbiorników czy kopanie studni – wszystko to przyczynia się do szczęścia ludzi. Dobrzy ludzie, którzy rozpowszechniali takie ideały, byli odkrywani, gromadzeni, karmieni i otaczani opieką. Przeznaczano dla nich całe wioski oraz wydzielano ziemię uprawną na ich utrzymanie. Chłodne, kojące światło sławy tych przywódców i przewodników przetrwało aż do dzisiaj, dostarczając niezachwianych przykładów miłości, współczucia i mądrości w służbie ludziom.

20. Najważniejszy cel jednostki

Pierwszym krokiem do zapewnienia ludzkości pokoju i harmonii jest przestrzeganie przez każdego *dharmy*, czyli kodeksu postępowania ustanowionego dla niego w jego własnej religii. Jeśli ktoś uważa swoją wiarę i jej podstawowe zasady za obowiązkowe, może najlepiej służyć sobie, a także dobrze służyć innym. W tym kontekście *dharma* oznacza działanie zgodne z tradycjami kultury danego kraju. W każdym aspekcie *dharmy* naszego kraju tkwi ideał pokoju i dobrobytu na świecie.

Athato karma dźidźńasa – teraz dociekanie (*dźidźńasa*) aktywności. Tak rozpoczyna się w naszym świętych pismach intelektualne badanie tajemnicy *karmy*, które rozciąga się na rozległe obszary. Na przykład rozdawanie w ramach dobroczynności i jako podarunki jest bardzo właściwym rodzajem *karmy*. Trzeba jednak mieć świadomość, że egoizm może to zanieczyścić i uczynić niewłaściwym. Ustalono, że szczodra jałmużna teraz zapewni szczęście w przyszłym życiu. Świadomość tej korzyści dla siebie może prowadzić ludzi do dobrej *karmy*. Choć wielu nie patrzy w przyszłość, to i tak większość działań dobroczynnych wypływa z egoistycznych pobudek. Jest to aż nazbyt oczywisty fakt.

Ludzie odczuwają dumę, że pomogli innym. Pragną być chwaleni za dobroczynność i hojność. Taka postawa ujawnia ich ignorancję, *adźńanę*, która wypływa z nieświadomości rzeczywistości, z *maji*. W *Wedach* i *śa-strach riszi* (mędrcy), omawiając nakazy i zakazy, podkreślają niestosowanie przemocy, współczucie, służbę światu, dobroczynność itp. jako cnoty, które należy nabyć. Święty Widjarańja (Madhawaćarja) nazwał je esencją indyjskiej mądrości.

***Dharma* jako wyznacznik mądrości**

Mądrość (*dźńana*) to cenna ambrozja zebrana ze wszystkich źródeł wiedzy i wszelkich sztuk jej zdobywania. Jest to słodkie, odżywcze masło ubijane i zbierane ze świętych pism. Mądrości nie należy definiować jako zdolności do rozróżniania i stwierdzania „to jest płaskie”, „to jest okrągłe”, „to jest wzgórze”, „to jest dom” czy „to jest cierń”. Tak się powszechnie myśli, ale jest to tylko wiedza.

Następnie mamy coś, co można nazwać dobrą wiedzą (*sudźńana*), kiedy jesteśmy w stanie odróżnić to, co właściwe, od tego, co niewłaściwe,

lub dobro od zła, kiedy możemy zdecydować: „To działanie jest dla mojego dobra i dobra innych”. Zarówno *dźńana*, jak i *sudźńana* ograniczają się do intelektu.

Istnieje wyższa mądrość, *widźńana*, która pojawia się, gdy serce zostaje przemienione przez wierność prawdzie, niekrzywdzeniu i współczuciu. Osoba posiadająca tę wyższą mądrość może zrozumieć siebie i swoje pokrewieństwo z kosmosem i jego stwórcą. Żyje ona zgodnie z tym rozumieniem, bez wątpliwości i dysharmonii. *Adźńana* (niewiedza) rodzi smutek; *widźńana* darzy radością. Jeśli ktoś waha się nazwać jakieś doświadczenie *widźńaną*, niech sprawdzi, czy jest ono materialne, czy duchowe, na kamieniu probierczym: „Czy sprawia mi to niezmaconą radość?”. Miarą *widźńany* jest *dharma*. Im więcej *dharma* ktoś wprowadza w praktykę, tym bardziej zakorzeniony jest w *widźńanie*.

Ery prawości i nieprawości

Dowodem działania poprzez *widźńaną* jest pokój i dobrobyt narodu. Upadek *dharma* świadczy o zaniku *widźńany*. Ery rozróżnia się na podstawie stopnia przestrzegania *dharma*. Kiedy *dharma*, sprawiedliwość i harmonia w pełni dominują, mówi się, że ona bezpiecznie kroczy na czterech nogach. Czasy, w których jest to przestrzegane, nazywane są erą *krita* (złota, też: liczba cztery), *krita-jugą* (lub *satja-jugą*). Kiedy panowanie sprawiedliwości i harmonii słabnie, mówi się, że *dharma* kuleje na trzech nogach! Czasy cierpiące na tę ułomność nazywane są erą *treta* (od *tri* – trzy), *treta-jugą*. Kiedy sprawiedliwość i harmonia panują tylko w jednej czwartej tego, co w *krita-judze*, *dharma* musi męczyć się na dwóch nogach. Tak dzieje się w erze *dwapara* („ostatnie dwa”), w *dwapara-judze*. Kiedy nie ma szacunku dla tych wartości, a ich brak jest powszechny, *dharma* stoi na jednej nodze. To era *kali* (kłótni), *kali-juga* – głoszą święte pisma.

Głównym celem człowieka jest wyzwolenie

Mądrość Bharatijów (Hindusów) jest odżywiana przez *dharmę*. Choć myśl indyjska twierdzi, że świat przedmiotowy jest w zasadzie nieprawdziwy i chociaż uczy nas, że nasze zaangażowanie w życie i jego problemy to złudna przygoda, która nie może wpłynąć na naszą rzeczywistość, *śastry* będące korzeniami tej myśli, odradzają nam odrzucenie *dharma*. Aby uchwycić najwyższą i ostateczną prawdę, niezbędna jest *dharma*. Cztery tradycyjne cele ludzkich dążeń, czyli *puruszarthy* (*dharma*,

artha, *kama* i *moksha* – prawość, bogactwo, spełnienie pragnień i wyzwolenie) zostały ustanowione, aby zaspokoić potrzeby tych, którzy żyją w przekonaniu, że świat przedmiotowy jest prawdziwy.

Można zauważyć, że nawet wśród tych czterech celów *dharma* została umieszczona na pierwszym miejscu. Stan, do którego doprowadzą pierwsze trzy osiągnięcia, to *moksha* wymieniona jako ostatnia. Tylko osoba, która szuka bogactwa i spełnienia swoich pragnień na ścieżce wyznaczonej przez *dharma*, może odnieść zwycięstwo; ta ścieżka prowadzi do wyzwolenia, które daje człowiekowi najwyższą błogość.

Niemniej, ponieważ *dziwi*, czyli zindywidualizowane, ograniczone „ja”, zostaje złapane w sieć pragnień, czyli *kamy*, cele *dharma* i *moksha* znikają z jego pola widzenia, nie budzą w nim żadnego zainteresowania. Taka osoba lubuje się w tonięciu i unoszeniu na falach materialnych przyjemności (*arthy* i *kamy*). Nie jest to nic dziwnego u ludzi o takiej naturze.

Poszukiwanie pożywienia, unikanie strachu oraz upodobanie w lenistwie i spaniu – w te sprawy człowiek i zwierzę angażują się równie chętnie. Na poziom egzystencji wyższy niż poziom zwierzęcy wnoszą człowieka dążenie do *moksha* i przestrzeganie *dharma*. Kto nie ma takich dążeń, nie może nazywać siebie człowiekiem.

Za krzewienie ideału *widźhany*, najwyższej mądrości, Indie są darzone uznaniem przez swoich mieszkańców, a także przez narody z innych krajów. Tutaj panuje przekonanie, że Bóg istnieje wszędzie. Tutaj nieustannie podejmuje się wysiłki, aby rozróżnić *dharma* od tego, co nią nie jest. Wartość przywiązuje się do sprawiedliwości i cnót. Współczucie wobec żywych istot i niestosowanie przemocy również stanowią ważne wyznaczniki dobrego postępowania. Podejmowane są wysiłki w celu odróżnienia prawdy od nieprawdy. Świątynie wciąż rozkwitają i nadal są pełne duchowych wibracji. W innych krajach mamy wiele domów Boga zbudowanych przez człowieka, takich jak kościoły i meczety, ale nie są one tak stare i nie tak długo i głęboko były ładowane boskością.

Religie się różnią, ale nie ich istota

Wszystkie religie są jednym, głosi Bharat (Indie). Choć są różnice w liczbie i naturze ich odgałęzień, to przesłanie każdego jest takie samo jak pozostałych. Jest to odkrycie Indii, które one przekazują ludzkości.

Aby kierować swoje modlitwy do Boga, jedna osoba ma jako Jego symbol kamień, inna ma kawałek metalu, trzecia używa drewna, ale wszyscy przywiązują wielką wagę do modlitwy i wierzą w jej dobroczynne działanie. Jedna osoba modląc się zwraca się na wschód, inna za naprawdę święty uważa zachód. Modlitwa obu dotyczy tych samych pragnień i niedostatków. Do takiego wniosku doszli mędrcy i myśliciele Bharatijowie (Hindusi). Każda wiara ma swoje własne święte pisma i doktryny. Ale trzeba też zwrócić uwagę na cechy szczególne. Na przykład Bóg jest tak głęboko odczuwany jako własny, że modlitwy często kierowane są do Boga w liczbie pojedynczej: „Czy nie możesz tego zrobić?” lub „Czy nie jesteś w stanie mnie ochronić?” albo „Czy straciłeś słuch?”. Jest to szczególna cecha Bharatijów.

Cokolwiek dana osoba czuje lub myśli, przekształca siebie w ucieleśnienie tych uczuć lub myśli. Jeśli zanurzy się w prawdzie, że jest Bogiem, może stać się Bogiem. Jeśli jednak pograży się w fałszu, że jest królem danego kraju, zostanie uznana za szaleńca lub zdrajcę. Może nawet zostać ścięta za zdradę stanu. Bóg nie uzna jej za szaleńca czy buntownika. Każda istota jest Boska; jest to ostateczny sąd mądrości Bharatu.

Logika i intelektualne dociekania mogą przynieść jedynie częściowy opis prawdy. Wszystko w stworzeniu ma wiele faz i wiele aspektów. Rozum może obserwować tylko pod jednym kątem i widzi tylko jedną fazę. Intelkt, który został oczyszczony i wyjaśniony poprzez działania (*karmę*) opisane w *Wedach*, może postrzegać też inne fazy. Rozum nie poddany procesom oczyszczenia i rozjaśnienia może działać jedynie w granicach świata materialnego. Zatem wnioski, jakie nam przedstawia, mogą być tylko częściowo prawdziwe. Jednak intelekt poddany procesom oczyszczania i wyostrzania na sposób wedyjski może nam przedstawić obraz pełnej prawdy świata przedmiotowego. Większość innych wyznań opiera się na zasadach wypracowanych przez rozum, które nie są związane z dyscyplinami nauczonymi przez *Wedy*. Bharatijowie mają *śastry*, które rzucają światło daleko poza granice tego, co tymczasowe i doczesne.

Parabrahman i Paramatma

Wszechświat jest makrokosmosem; istota indywidualna jest mikrokosmosem. Pierwszy to *brahmanda*, druga to *pindanda*. Ale podstawowa prawda obu jest jedna i ta sama. Ta jedna podstawa jest niezależna i niepowiązana z żadnym innym faktem czy rzeczą. Urzeczywistnioną w ten

sposób można nazwać *brahmanem*. Rozumianą jako wszechświat nazywa się *Parabrahmanem* (uniwersalnym albo najwyższym *brahmanem*). Tą podstawową prawdą wszechświata jest *atma*. Podstawową prawdą jednostki jest także *atma* (prawdziwa jaźń). Wszystko, co jawi się jako różne od *atmy*, należy do obszaru ułudy, czyli *mithji* (pozornego, fałszywego). *Mithja* implikuje stan, który do czasu zbadania wydaje się prawdziwy, ale po zbadaniu okazuje nierzeczywisty. Ten wszechświat i jego domniemana podstawa to tylko pozory – przejawienie spowodowane ignorancją bądź *mają*. Moc, która zwodzi nas, abyśmy wierzyli, że stworzony kosmos jest prawdziwy, rzeczywisty, również pochodzi z *atmy*. Gdy ta moc działa i *atma* zostaje w nią ubrana, nazywa się ją *Paramatmą* (najwyższą *atmą*).

Trojakie podstawowe cechy

Atma to *saććidananda* (*sat-ćit-ananda*, czyli prawda, świadomość i błogość) – cechy traktowane jako jeden nierozłączny kompleks. *Maja* również jest połączeniem trzech *gun*, czyli naturalnych sił lub cech – tamasowej, radžasowej i sattwiczej (tępoty, namiętności i czystości). One wyrażają się w formie *ic'cha śakti* (siły pragnienia), *krija śakti* (siły czynu) i *dźhana śakti* (siły mądrości). Cecha zwana *tamasem* stwarza pozory różnorodności, ukrywając podstawową jedność. *Radžas* odkrywa prawdę i przyjemności płynące z mądrości. *Sattwa* jest czystym zwierciadłem, daje prawidłowy obraz rzeczy i wydarzeń, które się przed nim dzieją. Ona odzwierciedla *Parabrahmana* i objawia *Iśwarę*, czyli Boga. Bóg w ten sposób przejawiony staje się wszechświatem, czyli *dźagatem*, stworzonym Jego wolą. Odbity *Iśwara* nie ma zdolności *maji* (łudzenia). Tak jak na powierzchni czystej wody jeziora pojawia się piana i bąbelki, zasadnicza natura *atmy* wydaje się być zbrukana pojawieniem się zwodniczej *maji* i jej wytworu – *dźagatu*, czyli wszechświata z różnorodnymi nazwami i formami.

Kiedy trzy siły *maji* (wspomniane *śakti*) znajdują się w stanie niezakłóconej równowagi, wszechświat nazywany jest nieprzejawionym, *awjaktą*. Jest to „stan załączkowy, nasienia”, ponieważ kryją się w nim wszystkie inne odmiany tego stanu. Gdy *tamas* i *radžas* wywierają swój wpływ, następuje stwarzanie i pojawia się kosmos. Te cechy też pobudzają żywe istoty do działania. Zwodnicze siły przejawiają się w sposób zależny od tego, która z nich dominuje. Gdy przeważa *sattwa*, mamy do czynienia z *atma-mają*; gdy jest to *radžas* – z *awidją*, czyli niewiedzą, a w przypadku *tamasu* – z *tamasi* (ciemnością, otępieniem). Gdy *atma* odbija się w stanie

sattwicznym, obraz staje się *Iśwarą*; odzwierciedlona w *radźasie* staje się *dźiwą*, czyli indywidualną istotą; a kiedy odbija się w *tamasie*, staje się bezwładną materią.

To *upadhi* – forma lub wygląd – powoduje rozróżnienie pomiędzy *Iśwarą* (Bogiem), *dźiwi* (żywą istotą) i *drawją* (materią); gdy nie ma *upadhi* wszystko jest *atmą*. Ponieważ wszechświat to Bóg, *dźiwi* i materia, można go wiernie opisać jako połączenie owych trzech sił. Wszechświat powstał po to, aby służyć najwyższym interesom istot żywych i człowieka, najbardziej inteligentnego z nich.

Twierdząc, że *atma* odzwierciedla się w siłach sattwiczych, radźasowych i tamasowych i wywołuje wrażenia *Iśwary*, jednostki i materii, należy podkreślić jedną kwestię. Lustro dające obraz ma ograniczone możliwości. Może odbijać tylko obiekty, które są usytuowane przed nim. Ponadto gdy lustro ma wypukłą lub wklęsłą powierzchnię albo gdy jego gładka powierzchnia jest zabrudzona, obraz będzie zniekształcony albo nie będzie wyraźny. Nie ma to jednak wpływu na sam przedmiot; zniekształcony lub rozmazany jest jedynie obraz. Tymczasem sam przedmiot jest zwykle winiony na podstawie jego odbicia czy obrazu.

Kosmiczna jaźń a indywidualna dusza

Brahman również jawi się zniekształcony pod wpływem *maji* (złudzenia) i *adźńany* (niewiedzy), a to zniekształcenie, które jest cechą narzuconą, ma błędnie być przypisane samemu *brahmanowi*! Obraz *Parameśwary* jest także odbiciem w lustrze *maji*. Tak jak mleko zamienia się w twaróg, *brahman* zmienił się w *dźagat*, czyli wszechświat. Ta przemiana jest dziełem *maji*. *Brahman* jest panem *maji*, a nie jej podwładnym. Uwalnia moc *maji* i kieruje nią. Zatem uosobiony *brahman*, czyli *Parameśwara*, znany jest jako wszechmocny i wszechwiedzący. *Dźiwa*, *Iśwara* i *bhuty* (żywioły) mają swój wkład do rozwoju jednostki – każde na swój sposób.

Iśwara, czyli Pan, jest spełnieniem wszystkich pragnień. Wszystkie przedmioty we Wszechświecie dające radość emanują z Jego woli, dlatego On sam nie ma żadnych pragnień. Stworzył wszechświat nie po to, aby spełnić jakieś swoje pragnienia lub wypełnić jakąś pustkę, która mu doskwierała, ale wyłącznie dla dobra żywych istot. „*Na me Partha asti kartawjam, triszu lokeszu kińćana* – nie mam, Partho (Ardżuno), żadnych obowiązków w trzech światach” – mówi Kriszna (*Gita* 3.22). Stwarzanie, przejawianie czy emanacja są Jego prawdziwą naturą. Stąd często przypisuje

suje się Mu określenie *lila winodi* (delektujący się zabawą). To Jego siła woli napędza wszystkie żyjące istoty świadomością i pomaga im zachować czujność i aktywność. On każdemu przyznaje skutki myśli, słów i czynów i dlatego jest opisany jako *karma phala-pradatri* (dawca owocu działania).

Bez wstawiennictwa Pana działanie nie może skutkować konsekwencjami; nie można też mieć pewności, że określone działanie przebiegnie w możliwy do przewidzenia sposób. Poza tym mędrcy twierdzą, że *karma* (aktywność) jest chwilowa. Pojawia się myśl i czyn zostaje wykonany. Po tym akcie następuje owoc, rezultat. Nie da się przewidzieć, kiedy ten owoc będzie dostępny i jaki będzie jego charakter. Trzeba więc przyznać, że wszystko zależy od rozkazu Pana. To, czego nie da się zinterpretować naszym ograniczonym intelektem, należy przypisać Jego poleceniu.

Bóg jako wieczny świadek

Niezależnie od tego, ile czasu i wcieleń upłynie, nie można uniknąć obowiązku cierpienia w konsekwencji czynów. Nie da się odkryć początków czynu ani czasu, w którym do niego doszło, gdyż trzeba by było prześledzić to od samego początku czasu. Podobnie nie można odkryć początków Pana, wszechświata, żywej istoty, aktywności i niewiedzy. To wszystko wykracza poza początek. W *Bhagawadgicie* (4.17) Kriszna oznajmia: *Gahana karmano gatih* (nieprzeniknione są skutki czynu). Konsekwencje mogą spotkać kogoś nawet po upływie wielu żyć.

Pan jest wiecznym świadkiem, mocą, która panuje nad każdym czynem. W tym kontekście należy zauważyć i zrozumieć, że Pan i jednostka są ze sobą nierozzerwalnie związani. Bez żywych istot nie może być Pana. Czy gdy nie ma dzieci, słowo „ojciec” może mieć znaczenie? Można więc powiedzieć, że Pan stworzył wszechświat, aby zapewnić istotom żywym pola działania i obdarzać je skutkami działań. Temu samemu celowi służy pięć żywiołów; one pozwalają także na tworzeniu fizycznych nośników życia – zgodnie z jakością i ilością tych skutków. Istnieją też obszary w zaświatach zwane *lokami*, gdzie istoty, które zgromadziły wielkie zasługi lub zebrały straszne grzechy, muszą przebywać. Nie mają one związku z obszarami lub ciałami, które są dla nas widoczne.

Prawda skrywana przez iluzje

Pierwiastek życia, jak i pierwiastek jednostki znaczą to samo. Obydwa wskazują, że wyłoniły się z braku świadomości prawdy, czyli z *awidji*. Ta zaś jest spowodowana przywiązaniem do *gun*, czyli skłonności. Jednostka charakteryzuje się obecnością *radżoguny*, czyli cechy aktywności, namiętności i skłonności do pracy, chociaż ma w sobie również załączki pozostałych dwóch *gun*. *Dźagat*, czyli stworzenie, powstał, gdy prawda ukryła się za zasłoną *awidji*, czyli ułudy. W tej samej chwili przejawiały się *guny*, a poszczególne jednostki różnicowały się w zależności od dominacji jednej z trzech głównych cech spowodowanej sumarycznym wpływem *karm* (skutków działań) zgromadzonych w kolejnych życiach. Gdy ktoś zostanie bardziej obdarzony cechą *sattwiczną*, staje się *bhagawata* (godny czci, boski), pełny oddania Bogu i angażujący się głównie w adorowanie i wysławianie boskiej chwały. Przewaga cech *radżasowych* czyni go silnym, inteligentnym, zadowolonym z bycia człowiekiem, ale bez wyższych aspiracji w kierunku boskości. Jeśli rządzi nim *guna* *tamasowa*, staje się tak samo przywiązany do ciała i jego potrzeb jak ptaki i zwierzęta.

Dźiwi (żywa istota) z powodu usidlenia jej intelektu przez złudzenia wyobraża sobie, że jest „skutkiem”, a więc jest powiązana z jakąś „przyczyną”. Tę nieświadomość prawdy musi pokonać *atmawidja* (wiedza o *atmie*), która zachęca do podjęcia tej próby i obiecuje powodzenie. Ta wiedza niweluje różnicę, w którą obecnie *dźiwi* wierzy, pomiędzy nią a *dźagatem* (człowiekiem a kosmosem).

Aby pomóc człowiekowi w tym heroicznym pojedynku i uświadomić mu prawdę, *Wedy* w swoim dziale zwanym *Karma-kanda* zalecają *karmę*, czyli pożądane czynności. Dopóki ktoś tkwi w *awidji*, powinien szanować koncepcje człowieka i kosmosu, światów wyższego i niższego, *dharmy* i *adharmy*, *karmy*, *bhakti* i *dźńany* i odpowiednio kształtować swoje życie. Dopóki ktoś jest przekonany o słuszności „różnorodności” widzianej we wszechświecie, działa zgodnie z ograniczeniami narzuconymi przez uosobionego Boga, *Iśwarę*.

Dla każdej *dźiwi* wszechświat zasadniczo jest jej własnym obrazem mentalnym i niczym więcej. Dopóki nie rozwikłamy umysłu i jego procesów, trudno będzie zrozumieć pierwiastek *brahmana*. Ci, którzy nie zrozumieli prawdziwej natury nieba, uznają je za sklepienie z dymu i pyłu. Podobnie z powodu nieświadomości rzeczywistości *atmę* też błędnie uważa

się za zamkniętą i ucieleśnioną w intelekcie, czyli *buddhi*, zaangażowaną w działanie i cieszenie się jego skutkami, uwikłaną w bliźniacze więzy radości i smutku, szczęścia i nieszczęścia, ale także niewolę i wyzwolenie. W zwykłym życiu (*wjawaharze*) wyższa prawda naturalnie jawi się jako coś nowego, chociaż jest nierozzerwalnie związana z tym życiem.

Przestrzeń jest jedna, ale różnorodność pojemników sprawia wrażenie zamkniętej w mieszkaniu, garnku, budynku i pod namiotem. Ten podział przestrzeni na części nie oddaje prawdy – jest tylko jedna przestrzeń, która istnieje we wszystkich tych pojemnikach – domach, jeziorach, wzgórzach itp. – które mają swoje kształty, formy, nazwy oraz różne zachowania i zastosowania. Podobnie indywidualne istoty (*dźiwi*) mają różne imiona i formy, szczególne cechy, specjalizacje i zachowania. Ale tak jak jest jeden sznurek, który trzyma koraliki, przechodząc przez każdy z nich i utrzymując je razem, nadświadomość we wszystkich tych istotach jest jedna.

Poznaj siebie

Tą jedną świadomością jest *atma*, którą z powodu niewiedzy myli się z „ja”. Dopóki człowiek nie zrozumie tej prawdy, nie będzie w stanie uwolnić się z uścisku różnorodności i zmian. Święte pisma przekazują nam tę prawdę i wzywają do jej urzeczywistnienia. Czym jest to, czego poznanie pozwala wiedzieć wszystko? Gdy pozna się *atmę*, oznajmiają święte pisma (*śruti*), można wiedzieć wszystko. *Dźagat* (kosmos) jest jedynie względnie rzeczywisty; jest częściowo fałszywy. Wiedza o nim nic nie daje; jest niepotrzebna. Przyjęcie jej zdobywania jako celu życia jest bezzasadne. Życie najlepiej spożytkować i wysiłek ukierunkować na dążenie do osiągnięcia świadomości pierwiastka *atmy*.

Śruti (*Wedy*) ostrzegają człowieka przed innymi próżnymi zajęciami. Teksty te i pokrewna literatura sakralna, taka jak *smriti*, *itihasy* i *purany* (traktaty, powieści i legendy), nigdzie nie uczą, w jaki sposób powstał kosmos, ani nie radzą nam, abyśmy studiowali i rozumieli to pochodzenie i cały proces powstawania. Nie uznają braku tej wiedzy za zgubny; twierdzą nawet, że jej poznanie jest niemożliwe.

„Po co martwić się tym, jak powstał kosmos i kiedy się skończy? Martw się raczej o siebie” – to nauka zalecana przez święte pisma – „Poznaj siebie”. Kiedy już siebie poznasz, wszystko inne stanie się automatycznie jasne. Jesteś *pindandą* w *brahmandzie*, mikrokosmosem w makrokosmosie. Tak jak wiedza o jednym glinianym garnku wystarczy, aby

wiedzieć wszystko o wszystkich glinianych naczyniach, tak gdy znasz siebie, możesz poznać wszystko inne.

Najwyższa rzeczywistość jest niedwoista

Aby sprawić, by dziecko przestało płakać i odzyskało radość, *ajah* (niańka) opowiada bajkę, która mu się podoba. Jedyńm celem *ajah* jest uspokojenie dziecka; bajka jest jedynie środkiem dostosowanym do jego poziomu intelektualnego. W ten sam sposób *dźiwi*, zafascynowana niemającym początku przyciąganiem *maji* i związana skłonnościami pielęgnowanymi podczas wielu wcieleń w przeszłości, nie może uniknąć dociekania początków zastanego wszechświata. *Śruti* odpowiadają na takie pytanie słowami, które przynoszą chwilową ulgę. Pytanie bowiem, jak powstał wszechświat, jest typu pytania, jak powstało senne marzenie? Marzenie pochodzi ze snu, czyli *nidry*; wszechświat jest wywołany przez ułudę, czyli *maję*. Tak jak we śnie nie obowiązuje porządek czy prawo, tak też wszechświat jest pełen tajemnic i *maji*. Istnieje tylko Jeden, a nie dwa, jak to często bywa we śnie. Tak mówi doktryna *adwajty*.

Podobnie jak kwestia pochodzenia stworzenia, kolejnym problemem, który często niepokoi człowieka, jest to, jak doszło do tej niewiedzy? Rozwiązanie podał Śri Ramaćandrze nauczyciel-mędrzec Wasisztha. „Ramo!” – powiedział – „Zamiast zaplątywać się w dociekanie, w jaki sposób niewiedza wstąpiła w człowieka, radzę ci podjąć wysiłki mające na celu pozbycie się jej”. Nauka ta dotyczy nie tylko Ramy, ale całej ludzkości. Pomoże wszystkim, którzy nie urzeczywistnili prawdy stojącej za tym przedmiotowym światem. *Adźńana*, czyli niewiedza, to nazwa nadana ignorowaniu własnego wewnętrznego doświadczenia – tego, że wszechświat jest zjawiskiem podlegającym ciągłym zmianom.

Dlaczego więc niepokoi cię to pytanie? Bądź przekonany, że masz tę niewiedzę i przestań walczyć o pozbycie się przywiązania do tego zmieniającego się świata i towarzyszącego mu cyklu narodzin i śmierci. Dyskusja nad tym, czy ta *adźńana* stosuje się do *brahmana*, czy też emanuje z *dźiwy* (indywidualnej duszy), jest tylko kolejnym dowodem tej ignorancji. Z pewnością o wiele ważniejsze jest skupienie się na metodach pozbycia się niewiedzy. Niewątpliwie ona ustąpi przed mądrością, czyli *dźńaną*. *Dźńana* jest światłem; niewiedza jest ciemnością. Ciemność może trwać tylko do czasu, aż zaświeci światło.

21. Wewnętrzne dociekanie

„Wszystko to zniknie i straci indywidualność wraz z pojawieniem się *dźhany*, najwyższej mądrości” – powiedział mędrzec Wasisztha do Ramy. „Ramo!” – radził – „Musisz zrozumieć, jak narastała ta niewiedza i w jaki sposób można ją zniszczyć”.

Falsz przykrywa prawdę

W tej radzie kryje się pewna tajemnica. Stulecia badań nie zdołały rozwikłać tajemnicy, skąd wziął się kosmos? Jak się pojawił? Gdyby powód zależał od człowieka, dociekanie mogłoby zakończyć się powodzeniem. Kosmos, czyli *dźagat* nie jest takim obiektem. Pytania: „Jak powstał?” czy „Skąd się wziął?” odpowiadają dokładnie pytaniu: „W jaki sposób wąż pojawił się w miejscu liny i wywołał strach?”. Istnieje tylko lina. Wąż został na niego narzucony podczas zmierzchu przez wadliwy intelekt obserwatora, to znaczy z powodu iluzji stworzonej przez rozumowanie. Innymi słowy, niewiedza jest podstawą błędnego rozumienia.

Brahman jest „liną”; *dźagat* jest „wężem” nałożonym na niego przez zwiedziony rozum. Dopóki ta przypadłość istnieje, *brahmana* postrzegamy jako *dźagat*, przyjmując jedną rzecz za inną. Dlatego najlepiej wyciągnąć wniosek, że *dźagat* jest przedmiotem, który powstał w naszym *buddhi* (intelektcie) i wyłonił się z tej samej wadliwej zdolności. Przedmiot zrodzony z takiego złudzenia i potwierdzony jedynie przez słaby intelekt nie może być prawdziwy. Gdy zniknie to złudzenie, gdy zniknie ta niemoc, *dźagat* w ten sposób wywołany również zniknie.

Aham adźńah – jestem ignorantem. Każdy musi przed samym sobą uznać ten fakt. Nie może uniknąć złożenia tej deklaracji o sobie. Wniosek zawarty we wszystkich świętych tekstach i pismach jest taki, że wszystko jest *brahmanem*. Jeśli człowiek to odrzuca i nadal twierdzi, że jest „ja”, potwierdza tym jedynie, że jest *adźńanim*, ignorantem.

Może pojawić się wątpliwość, czy w ogóle można zapomnieć o sobie i uwierzyć, że jest się kimś innym. Widzieliśmy już, że akceptacja *mithji* (prawdy skażonej nieprawdą) jako prawdy jest oznaką ignorancji. O zmierzchu fałsz nakłada się na prawdę; wąż jest wizualizowany na linie leżącej na drodze. Złudzenie wpływa na świadomość i wypacza *buddhi*, tak że ludzie zapominają o swojej prawdziwej naturze, którą jest *ananda*,

czyli ekstatyczna rozkosz. Narzucają sobie ograniczenia indywidualności i uważają się za *dziwi*. Z radością przyjmują wiarę, że szczęście jest gdzieś poza nimi, w świecie przedmiotowym i wikłają się w *sansarę*, zmienny i niespokojny świat. Znoszą bliźniacze razy losu i łuty szczęścia. *Śruti* (*Wedy*) i inne święte teksty uczą takie osoby, jak zmieniać swoje życie poprzez konsekwentne wysiłki na rzecz poznania i urzeczywistnienia *atmy*.

Rozpraszenie podstawowej ignorancji

Zwolennicy *adwajty* (filozofii niedwoistości) nie zajmują się udowadnianiem, że istnieje coś zwanego ignorancją, czyli *adźhaną* typu „Nie jestem szczęśliwy, nie odczuwam radości, chcę tego, muszę zdobyć to”. Taka postawa cechuje indywidualność, czyli *dziwi*, i jest sednem ignorancji. Jeśli więc chcesz zniszczyć ignorancję, która oddziela i ogłupia, musisz zmienić tę postawę i rozwijać przekonanie „jestem ucieleśnieniem szczęścia, jestem tym, który urzeczywistnił pragnienie”. Osoba, którą cechuje pierwsza postawa, ma *dźiwatwa buddhi*, zindywidualizowaną wiedzę, a osoba posiadająca tę drugą wiedzę ma *dźhanę*, uniwersalną mądrość.

Człowiek, nosząc ciężar nieistniejących problemów, wzbijając kurz w zamieszaniu, bezradnie przywiązany do koła narodzin i śmierci, przeklina sam siebie w rozpacz. Teksty *adwajckie* powstały, aby ostrzec człowieka przed tą *adźhaną* i wzbudzić w nim *dźhanę*, która może go ocalić od nieszczęścia i zła. Prawdę mówiąc, tkwimy w *adźhanie*, dopóki czujemy, że jesteśmy w niewoli. W rzeczywistości nie zostaliśmy stworzeni; nie jesteśmy ograniczeni ani związani. Podstawową *adźhaną* jest wiara, która się zakorzeniła, a mianowicie: „Istnieje *dźagat*, który zawiera mnie wraz z innymi podobnymi poszukiwaczami szczęścia. W tych poszukiwaniach doznaję radości i smutku, narodzin i śmierci”.

Cztery warunki duchowości

„Stajemy się tacy, jakie są nasze myśli”. Myśli o ważności materialnego świata i wartości radości z niego płynących, chociaż emanują z *adźhany*, kształtują nas od wewnątrz. Powodem, dla którego zostajemy uwięzieni w tej formie, jest niespełnienie czterech warunków: (1) dbałości o duchowy postęp, (2) stałości wiary, (3) oddania i (4) łaski Boga. Jeśli brakuje spełnienia choćby jednego z nich, człowiek nie może doświadczyć najwyższej błogości Absolutu.

Nasze dociekanie nie powinno być kierowane na to, co oczywiste i powierzchowne. Ten kierunek jedynie wprowadzi nas w błąd i sprawi, że uwierzymy w to, co nie jest kosmosem. Sprawia, że zapomnimy o tym, że to nasz umysł wygenerował tę panoramę kosmicznych proporcji i przedstawi ją jako prawdę.

To naprawdę dziwne, że ten ogromny kosmos zależy ostatecznie od tego, czy „ja” go rozpoznaje takim! „Jeśli myślisz, że coś tam jest, to ono jest; jeśli myślisz, że tego nie ma, to go nie ma!” – oznacza to, że musimy zagłębić się w proces zachodzący w umyśle człowieka. Czy zdarza się, że nasze twierdzenie prowadzi do istnienia jakiejś rzeczy, a nasze zaprzeczenie powoduje jej zniknięcie? A może taki wniosek jest wytworem wyobraźni?

Dochodzenie w tym zakresie niewątpliwie ujawniłoby prawdę. Gdy z powodu niewiedzy i ciemności mylnie widzi się węża w miejscu, gdzie jest lina, wypiera się prawdę o linie. Z jakiegoś powodu, gdy prawda jest znana, a obserwator myśli: „To nie jest wąż; to jest lina”, wąż znika, ponieważ jest to fałsz. Zatem przekonanie czy myślenie jest w stanie stworzyć węża, a także go zniszczyć. Twierdzenie tworzy; negacja niszczy. Oba te procesy umysłowe można sklasyfikować jako „myśli”.

Chociaż istnieją różne poziomy i stopnie takich procesów, to wszystko są tylko myśli. Skąd biorą się te myśli? Czy mogą pojawić się spontanicznie? Odpowiedź na to pytanie brzmi: *Buddhi karma-anusarini* – (*buddhi*). Myśli powstają w zależności od przywiązania, jakie się rozwija i oczekiwanych rezultatów działań. Pierwszym motywem działania jest: „Muszę osiągnąć szczęście i harmonię”. Ta pobudka wnika z mylnego założenia, że świat jest rzeczywisty.

Zastosować wiedzę w praktyce

Edukacja bez mądrości, zwykła mądrość pozbawiona rozróżnienia, działanie bez rozeznania, erudycja pozbawiona rozsądku, władza bez zasług, wypowiedzi nieoparte na prawdzie, muzyka pozbawiona melodii, wielbienie nieoparte oddaniem, osoba pozbawiona zdrowego rozsądku i charakteru, uczeń nieobdarzony pokorą i dyskurs, który nie inspiruje – wszystko to niczemu dobremu nie służy.

⁹ Można mieć wątpliwość, czy fraza *buddhi karma-anusarini* nie powinna być interpretowana odwrotnie („czyny podążają za myślami”), ale w jednej z *subhaszit* znajduje się ona obok jednoznacznego wyrażenia

Oprócz wiedzy pochodzącej ze świętych tekstów, należy zdobywać mądrość poprzez doświadczenie. Wiedza bez osobistego doświadczenia jest daremna. Nasza mądrość nie będzie przydatna, jeśli będzie statyczna. Przyjmie jedynie formę zwykłej uczoneści. Jeśli zostanie wprowadzona w życie, będzie godna uznania. Nabywanie i gromadzenie bogactwa nie zda się na nic, jeśli nie zostaną one poświęcone i spożytkowane dla dobra świata. Podobnie samo zdobywanie wiedzy z książek jest zajęciem daremnym. Wiedza staje się błogosławiona tylko wtedy, gdy zostaje przełożona na działania sprzyjające dobru ludzkości. To przełożenie wiedzy na doświadczenie jest możliwe tylko wtedy, gdy przejdzie się przez trzy etapy: wiedzy (*dźñatum*), widzenia (*drasztum*) i wprowadzenia (*prawesztum*).

Najpierw trzeba poznać cenne prawdy zawarte w świętych tekstach od ludzi doświadczonych na tym polu. Gdy się od nich uczysz, w naturalny sposób zaczynasz się interesować tymi prawdami. Wtedy poczujesz potrzebę wizualizacji tych prawd za wszelką cenę. To jest pierwszy etap.

Na drugim etapie uważnie czytasz, badasz i gromadzisz takie święte teksty, gdziekolwiek są one dostępne. Czytasz je i bezpośrednio wizualizujesz. Z wielką wytrwałością dociekas, rozumiesz i cieszysz się nimi. W ten sposób czerpiesz satysfakcję z rozpoznania pewnych głębokich prawd.

Nie wystarczy, że zrobisz postępy w pierwszych dwóch etapach. Trzeba doświadczyć tego, co się poznało i zobaczyło. Wchodząc na arenę doświadczenia należy odczuwać pełne utożsamianie się z ideałem. Jeśli ktoś położy się po spożyciu posiłku, spowoduje to niestrawność. Jeśli jednak ktoś codziennie spożywa niezbędną ilość jedzenia i wykonuje jakąś pracę fizyczną, zostanie ono strawione, przemienione w krew i da siły. W ten sam sposób powinniśmy wprowadzić w życie, przełożyć na doświadczenie i działanie to, co poznaliśmy i widzieliśmy, przyswajając to i wykorzystując dla dobra kraju, a także ludzkości.

Łatwo jest zapamiętywać fragmenty książek i wygłaszać wykłady. Wiedza zdobyta jedynie przez czytanie książek jest wiedzą książkową. Jest to pospolity rodzaj wiedzy. To, co zostało usłyszane, zobaczone i zrozumiane, powinno choć w pewnym stopniu zostać wprowadzone w życie. Tym jest trzeci etap, wdrażanie.

Starożytna święta wiedza zawiera wiele wielkich prawd. Kryją się w nich bezcenne klejnoty. Można tam znaleźć także wiele teorii naukowych odnoszących się do atomu. Uczniowie powinni starać się rozwikłać te

ukryte prawdy i wykorzystać je dla dobra ludzkości. Muszą z determinacją badać nieodkryte prawdy. Nie powinni poprzestawać na wygłaszaniu przemówień i pojawianiu się na forach dyskusyjnych.

Tylko ci, którzy posiadają autentycznego ducha dociekania, mogą rozpowszechniać prawdziwą wiedzę na świecie. Sama powierzchowna wiedza na nic się nie zda. Nie ma wiedzy, która przewyższałaby wiedzę wynikającą z bezpośredniego doświadczenia. Trzeba ją zdobyć własnym wysiłkiem, inicjatywą, determinacją i wytrwałością i wykorzystać na rozwój technologiczny i zwiększenie produkcji, które służą postępowi kraju.

Znaczenie rozróżniania

Konieczne jest czerpanie mądrości z doświadczenia, ale równie istotne jest rozwinięcie zdolności rozróżniania, która umożliwia wykorzystanie jej dla dobra kraju. Edukacja i mądrość bez rozróżniania nie przydadzą się. Edukacja to jedno, a rozróżnianie to zupełnie co innego. Rozróżnianie to zdolność, która pozwala odróżnić dobro od zła i daje możliwość decydowania, jak dużą wagę należy przywiązywać do różnych aspektów w danej sytuacji. Rozróżnianie jest składnikiem mądrości. Bez rozróżniania nie można podążać właściwą ścieżką. Wykazywanie rozróżnienia we wszystkich działaniach jest oznaką roztropności.

Badania nad energią atomową mogą zaowocować niszczycielską bronią, która w ciągu sekundy może obrócić w popiół cały świat. Ta sama energia atomowa może pomóc wygenerować miliony kilowatów energii elektrycznej, którą można wykorzystać w przemyśle i rolnictwie, przekształcając kraj w radosny ogród. Osoba wykształcona powinna wykazywać się rozróżnianiem w takich sprawach i podejmować właściwe działania. Odkrycia i wynalazki człowieka nie powinny służyć złym celom, które prowadzą do katastrofy i zniszczenia. Rozróżnianie pozwala właściwie wykorzystać je do wzrostu produkcji i dobrobytu ludzi.

Człowiek obdarzony mądrością i rozróżnianiem jest szanowany i podziwiany, nawet jeśli nie ma bogactwa ani stanowiska. Ten pozbawiony mądrości i rozróżniania nigdy nie może rozkwitnąć duchowo, nawet jeśli jest wybitnym pedagogiem, wybitnym naukowcem czy multimilionerem. Taka osoba nie jest w stanie nawet odróżnić *dharmy* od *adharmy*. Dlatego każdy uczeń musi zdobywać mądrość i rozróżnianie, nie spoczywając na laurach po zdobyciu wiedzy teoretycznej. Powinien rozwijać dalekowzroczną wizję wraz z mądrością i wykorzystywać je dla dobra społeczeństwa.

Zdrowy rozsądek

Oprócz mądrości, rozróżniania i doświadczenia należy posiadać także inspirujący zdrowy rozsądek. Nie można go zdobyć z książek. Aby go uzyskać trzeba dużo podróżować. W tym celu nasi przodkowie udawali się na pielgrzymki do świętych miejsc, aby tam zobaczyć, porozmawiać i dotknąć stóp świętych mężów. Widzieli także wiele zabytków i rzeczy w tym zróżnicowanym wszechświecie Boga i czerpali z tego wiele cennych nauk. W przyrodzie istnieje wiele rzeczy, które uczą cennych lekcji przekazujących mądrość. Zdrowy rozsądek rozwija się przez zrozumienie pochodzenia i natury takich rzeczy.

Należy rozumieć znaczenie historii, kultury i cywilizacji i propagować tę wiedzę. Kto zamierza podjąć się takiego rozpowszechniania, musi przede wszystkim zrozumieć naturę duszy. Na tym świecie istnieje wiele dziedzin nauki, takich jak fizyka, muzyka, literatura, sztuka czy matematyka. Niezależna od wszystkich tych form wiedzy istnieje wiedza o sobie, o jaźni. Bez niej nie można cieszyć się spokojem. Choć można zyskać sławę i uznanie w świecie, bez wiedzy o jaźni nie doświadczy się szczęścia. Takie określenia jak wiedza o duszy, wiedza o Bogu czy wiedza duchowa oznaczają mądrość, która sprzyja pełnej świadomości duszy i Boga. Wiedza o sobie jest tą, poprzez którą zdobywa się wszystko inne. W istocie osobę posiadającą tę wiedzę można uznać za wszechwiedzącą.

Świeckie wykształcenie nie może zapewnić nam trwałego i absolutnego spokoju. Tylko wiedza o sobie może pomóc nam przepłynąć to morze smutku. Zatem wszyscy powinni dążyć do osiągnięcia wiedzy o jaźni, którą można zdobyć poprzez czystość umysłu. Tę czystość można z kolei osiągnąć poprzez pobożne czyny, święte czyny, dobroczynność, współczucie i oddanie. Bezinteresowne działanie poświęcone Bogu oczyszcza serce. W czystym sercu wschodzi słońce mądrości. Świt takiej mądrości wynosi człowieka do rangi Boga.

Ludzki wysiłek i boska pomoc

Ludzki wysiłek stanowi pierwszy krok na drodze do tego najwyższego stanu boskości. Łaska Boga jest drugim istotnym czynnikiem. Każdy może dążyć do wiedzy o jaźni i ją osiągnąć. Mężczyźni i kobiety, bogaci i biedni – wszyscy mają prawo rozpalić w sobie płomień duchowej mądrości. Rozróżnienia rasy i religii, kasty i wyznania nie są przeszkodą.

Nie ma znaczenia to, że ktoś nie ma świeckiego wykształcenia, nie zna podstaw nauk przyrodniczych lub nie jest ekspertem wiedzy światowej. Chociaż we współczesnym świecie zdobycie tej wiedzy o jaźni nie jest takie proste, nie należy popadać we frustrację i rezygnować z wysiłków.

Niektórzy ludzie nieustępliwie poszukują wiedzy duchowej kosztem świeckiej nauki. Nie jest to właściwe. Niektórzy pragną obydwóch i miotają się między nimi; taka sytuacja również jest niepożądana. Nauki świeckiej nie należy zaniedbywać. Korzystne jest nabywanie duchowej wizji podczas dążenia do zapanowania nad wiedzą świecką. Dlatego młodzież koniecznie powinna codziennie spędzać trochę czasu na medytacji o Bogu.

Młodzi ludzie muszą podjąć działania i dołożyć wszelkich starań, aby budować odradzające się Indie i szczęśliwy, spokojny świat. Muszą odrzucić pragnienie władzy. W serce każdego ucznia należy mocno wszczepić pragnienie wykorzenia korupcji i niemoralności oraz chęć ciężkiej pracy. Od nich zależy przyszłość Matki Indii; ona na nich czeka. Tak jak obowiązkiem dzieci jest służyć matce i sprawiać jej przyjemność, tak też obowiązkiem każdego dziecka Matki Indii jest uszczęśliwianie jej. Bezinteresowna służba ojczyźnie powinna być świętym ideałem w życiu. Obowiązkiem wszystkich Hindusów jest angażowanie się w oddaną służbę Matce Indii.

Taki obowiązek z naszej strony można określić jako będący częścią *deśa niti* (stosunku do kraju, *deśy*). Dlatego każdy uczeń musi przyswoić sobie szerszą perspektywę jedności i integralności narodowej. Osoba bez charakteru nie może ani się rozwijać, ani być użyteczna dla kraju.

Poświęcenie a dobroczynność

Jednym z aspektów charakteru jest poświęcenie. Jest to jedna z cech, którą młodzi ludzie powinni sobie przyswoić. Często uważa się, że działalność charytatywna i filantropijna stanowi poświęcenie. Istnieje jednak ogromna różnica pomiędzy dobroczynnością a poświęceniem. Osoby udzielające pomocy charytatywnej przekazują innym jedynie ułamek tego, co mogliby dać. Do tej kategorii działalności należą: oddawanie ziemi, oddawanie żywności, wkład pracy fizycznej oraz szerzenie oświaty. Nikt nigdy nie rezygnuje ze wszystkiego, co posiada, na rzecz działalności dobroczynnej. Jeśli wcale nie dokonuje się aktów miłosierdzia, nie jest się przez to skazanym na urodzenie się w ubóstwie.

Wyżej są ci, którzy zatrzymują dla siebie to, co sprawiedliwe i istotne, a resztę oddają społeczeństwu. Tacy ludzie cieszą się największym uznaniem na świecie. Nasze święte teksty zalecały, aby część swego majątku ofiarować biednym i bezbronny. Nie należy lekceważyć tego nakazu i gromadzić milionów rupii w sposób samolubny, bezduszny, nieuczciwy i niesprawiedliwy, jak skąpiec. Taka osoba prędzej czy później stanie się ofiarą katastrofy i upadku. To jest nieuniknione.

Bogactwo zgromadzone w nieuczciwy sposób jest wynikiem wyzysku ludzi ubogich. Młodzi ludzie nie powinni stać się niewolnikami tak niesprawiedliwej egzystencji i traktować wyzysku jako środka na życie. Nawet Bóg nie wybaczy takiego samolubnego życia opartego na wyzysku. Kto gromadzi bogactwa, nie korzystając z nich ani nie dając innym, będzie potępiony po śmierci; potomstwo takich ludzi również będzie potępione.

Czterech spadkobierców naszego majątku

Jest czterech spadkobierców zgromadzonego majątku. Pierwszym z nich jest dobroczynność, drugim – król, trzecim – ogień, a czwartym – złodziej. Pierwszym roszcującym sobie prawo do tego spadku jest dobroczynność i największa jego część powinna trafić do niej. Uczniowie powinni dostrzec głębokie znaczenie tej prawdy i w przyszłości wykorzystywać zdobyte bogactwo dla dobra ludzi.

Poświęcenie jest najwyższym aspektem charakteru. Ten, kto ma prawdziwego ducha poświęcenia, bez wahania i zastrzeżeń, z uśmiechem i radością oddaje innym to, co dla niego najdroższe i najważniejsze. Prawdziwym poświęceniem jest oddanie owocu pracy Panu. *Tjagin* (osoba poświęcająca się) nie cofa się nawet przed oddaniem własnego ciała, traktując je jak bezwartościową słomę. Poświęcenie to coś więcej niż rezygnację z bogactwa, złota – rzeczy materialnych. Należy porzucić wady, takie jak nienawiść, zazdrość, gniew i zła wola, które zakorzeniły się w człowieku na przestrzeni wielu żywotów. Nie ma większego szczęścia niż to, które można uzyskać dzięki poświęceniu. Tylko ci, którzy się poświęcają, są dziećmi nieśmiertelności; oni żyją wiecznie.

Duch poświęcenia

Studiując nasze eposy i legendy, natrafiamy na liczne postacie, które ucieleśniają ducha poświęcenia. Znakomitymi przykładami są władcy tacy jak Śibi i Bali, herosi tacy jak Dadhići i Karna. Takich ludzi z duchem

poświęcenia potrzeba dzisiaj wśród przywódców politycznych i uczniów. Powinni oni zapomnieć o samolubstwie, zdusić egoizm, rozwiązać pragnienie władzy, położyć kres małostkowości umysłu i zobowiązać się do przestrzegania sprawiedliwości i wspierania dobrobytu społeczeństwa.

Niestety słowa tracą swoje znaczenie. Poświęcenie, sprawiedliwość, prawość i służba straciły znaczenie i przerodziły się w biznes. Wśród uczniów, polityków i pedagogów szerzy się samolubstwo i tańczy niczym demon zniszczenia. W umyśle człowieka najwyższy priorytet ma domaganie się władzy i pragnienie stanowisk. Nasz kraj, niegdyś sławiony jako kraj poświęceń, ofiarnych wysiłków i ascezy, przerodził się w istny jarmark ulotnych radości. Jest to przyczyna wielu nieszczęść i przypadłości tego kraju.

Ten stan rzeczy musi się skończyć; powinna nastąpić zmiana na lepsze. Wtedy nasza historia się powtórzy i powróci nasza dawna chwała. Tysiące ofiarnych dusz powinno wyłonić się spośród was. Każdy młody Hindus powinien na nowo zostać ubogacony duchem poświęcenia.

Poświęcenie jest słodsze niż przyjemność. Ofiara powinna stać się celem życia. Spokój można osiągnąć tylko przez poświęcenie. Dopóki nie będzie spokoju umysłu, smutki nas nie opuszczą. Cierpienie będzie towarzyszyć nam stale. Bez spokoju duszy żadne bogactwo nic nam nie da. Oddanie owoców działania przy beznamietnym umyśle można zasadnie nazwać poświęceniem. Ten spokój umysłowi może zapewnić tylko czystość. *Upaniszady* głośno twierdzą, że tylko poświęcenie prowadzi do nieśmiertelności. Poświęcenie jest główną cechą ludzi czystych. Dlatego każdy uczeń w swoim życiu musi chłonać i okazywać ducha poświęcenia. Nie powinien paść ofiarą choroby przyjemności.

Mądrość i służba celem edukacji

Niestety, panuje powszechna opinia, że edukacja służy zdobyciu miejsca pracy, a nie oświeceniu. Jest to godne ubolewania. Mądrość jest oświeceniem. Celem edukacji jest promieniowanie tym światłem mądrości. Taka mądrość daje człowiekowi prawdziwą moc. Mądrość pozwala rozpoznać wzajemne relacje przedmiotów i ludzi oraz znaczenie każdego przedmiotu.

W jaki sposób to światło mądrości może wstąpić w człowieka? To światło zyskuje się, poznając treści tak wspaniałych ksiąg jak *Wedy*, *wedanta*,

upaniszady, Koran, Granth Sahib, biografie szlachetnych dusz, oraz czytając książki dotyczące nauk przyrodniczych, technicznych i psychologicznych. Można z nich zyskać nie tylko mądrość, ale także zdolność rozróżniania i logicznego myślenia. Nie należy polegać wyłącznie na wiedzy pochodzącej ze świętych tekstów, ale także na mądrości wynikającej z doświadczenia.

Forma i treść edukacji musi się zmienić. Profesor Gunnar Myrdal z uniwersytetu w Sztokholmie, który odwiedził Delhi w 1972 roku, powiedział: „Indyjski system edukacji nie jest postępowy. Kształtuje mentalność mówiącą, że nie powinniśmy brudzić sobie rąk”. Wszyscy Hindusi, zwłaszcza uczniowie, powinni wziąć sobie do serca te słowa. To spostrzeżenie profesora zwraca uwagę na skłonność naszych uczniów do prowadzenia wygodnego życia pod wentylatorami elektrycznymi, odpoczywania w klimatyzowanych pomieszczeniach, unikania pracy fizycznej, jej stresu i wysiłku, potu i brudu, bez narażania na pogniecenie się choćby jednej fałdy wyprasowanego ubrania.

Taka postawa jest daleka od ideałów posłuszeństwa i pokory, jakie powinna wpajać edukacja. Uczniowie powinni przekazywać otaczającym ich ludziom święte idee, które sobie przyswoili. Muszą jak młode tygrysy wstępować na arenę wiosek i oczyszczać je z wszelkiego rodzaju brudów. Muszą uczyć i szkolić niepiśmiennych mieszkańców wsi, aby mogli żyć przyzwoicie i z godnością. Uczniowie muszą pracować razem z mieszkańcami wiosek i prowadzić ich ku lepszemu. Dzisiejsi uczniowie swoim przykładowym życiem powinni przedstawiać światu wzniosłe ideały.

22. Wedy

Wedy są matką wszystkich *śastr* (świętych pism). *Wedy* emanowały z samego Boga w formie wdechu i wydechu. Wielcy mędrcy, będący ucieleśnieniem skarbu zdobytego dzięki długim praktykom ascetycznym, przyjmowali *Wedy* jako ciąg dźwięków i ustnie rozpowszechniali je po całym świecie, od nauczyciela do ucznia. Ponieważ były „słyszane” i zachowywane przez pokolenia, *Wedy* znane jest jako *śruti*, czyli to, co było wysłuchane. *Wedy* nie mają końca.

Wedy jako boskie objawienia

Kto ułożył *Wedy*? Do dziś nie udało się poznać ich imion. Ponieważ w *Wedach* nigdzie nie wspomniano imion tych, którzy je recytowali, być może oni nie chcieli rozgłosu. Być może nie przywiązywali żadnej wagi do swoich imion, rodów czy sekt lub może nie mieli krewnych. Mędrcy ci, kimkolwiek byli, na pewno byli mistrzami wszelkiej wiedzy, gdyż zmysł równości i spokoju, jaki bije z *Wed*, jest wrodzoną cechą tylko takich mądrych osób. Zatem bardzo słuszny jest wniosek, że *Wedy* zostały przekazane światu jedynie przez osoby obdarzone wszelkimi mocami.

Słowo *weda* pochodzi od rdzenia *wid*, znaczącego „wiedzieć”. *Widana tu anena iti Wedah* – to, co odkrywa i wyjaśnia całą wiedzę, jest *Wedą*. *Wed* nie można opanować ani dysponując ograniczonym intelektem, ani ograniczonym doświadczeniem. Święte *Wedy* uczą wszystkiego, czego człowiek potrzebuje dla swego duchowego rozwoju. Uczą środków i metod przewycięzania wszelakich smutków. Uczą wszystkich duchowych praktyk, które mogą przynieść niezachwiany spokój.

Nikt nie poznał początku *Wed* ani ich końca, dlatego mówi się o nich *anadi* (bez początku) i *sanatana* (wieczne). Ponieważ ani pierwsza ani ostatnia *Weda* nie są znane, są one *nitja*, wieczne. Ludzki intelekt jest skażony, a ponieważ *Wedy* nie mają śladu skażenia, wyciąga się wniosek, że nie może to być produkt ludzki. Dlatego są też określane jako *apauruszeja* (niepochodzące od człowieka).

Wedy jako źródło wszystkich religii

Wedy są autentyczne – nie ma autorytetu wyższego niż one. Każdy dźwięk wedyjski jest święty, gdyż jest częścią *Wed*. Ci, którzy wierzą w

Wedy i ich autorytet, mogą tego osobiście doświadczyć. Wielcy mędrcy mieli bogactwo takich doświadczeń i wychwalali je jako źródło mądrości. Doświadczenia te nie są ograniczone czasem ani przestrzenią. Ich ważność i wartość mogą być uznawane nie tylko w Indiach, ale przez mieszkańców wszystkich krajów. Można twierdzić, że ustanawiają podstawowe prawdy.

Nie wiemy, kiedy powstała religia wedyjska, ale inne przyszły później. To istotna różnica. Absolutu nie da się poznać dzięki umiejętnościom i sile, jakie posiada człowiek. Ludzka inteligencja może działać tylko w określonych granicach; intelekt musiałby wykroczyć poza zmysły – *buddhigrahjam atindrijam*. *Wedy* są poza zasięgiem intelektu, gdyż może on zajmować się jedynie faktami odkrywalnymi zmysłami (*indrija*) i związanymi z nimi doświadczeniami. Może działać jedynie w obszarze postrzegalnym, jemu dostępnym.

Wedy istniały przed ich odkryciem

Matka Weda była łaskawa dla swoich dzieci – rasy ludzkiej. Aby uświęcić pragnienia rasy i podnieść ją na duchu, przyjęła koncepcję czasu i jego składników – lat, miesięcy, dni, godzin, minut i sekund. Oświadczyła, że nawet bogowie są związani czasem. Jednostka, czyli *dźiwa*, została zła-pana w koło czasu i przestrzeni i obraca się wraz z nim, nieświadoma jakichkolwiek środków ucieczki. Ale tak naprawdę jest ona poza zasięgiem czasu i przestrzeni. *Wedy* stawiają sobie za zadanie umożliwienie ludziom poznanie tej prawdy i wyzwolenia ich z tych ograniczeń. Matka Weda jest współczująca; pragnie uwolnić swoje dzieci od wątpliwości i niezadowolenia. Nie chce rozpalać ani dezorientować. Mądrzy ludzie dobrze o tym wiedzą.

Grawitacja istnieje na ziemi od nie wiadomo kiedy. Miała ona swój początek wraz ze stworzeniem ziemi. Ziemia i siła grawitacji są nierozłączne i nie do odróżnienia. Tylko dlatego, że nieliczni jej nie uznają i ponieważ nie jest widoczna, głupotą byłoby zaprzeczanie jej istnieniu na ziemi. Ale faktem jest, że nikt nie wiedział o istnieniu tej uniwersalnej siły, choć zawsze istniała! Siła ciężenia działała nawet wtedy, gdy człowiek nie był tego świadomy. Dopiero po przeanalizowaniu różnych zasad i obserwacji różnych eksperymentów zachodni fizyk Newton ogłosił, że ziemia ma siłę grawitacji. Świat przyjął jego stwierdzenie i uwierzył w jego prawdziwość. Ale siła działała przez cały czas, nawet przed ogłoszeniem Newtona. Nie zaczęła działać nagle, gdy wykazały to eksperymenty.

Wedy są wiecznymi prawdami; istniały jeszcze zanim mieszkańcy tej ziemi odkryli je, praktykowali i doświadczyli. Tak jak zachodni fizycy po swoich eksperymentach ogłosili istnienie grawitacji, tak starożytni tego kraju na podstawie własnego doświadczenia wykazali wrodzoną autentyczność *Wed*. Prawa grawitacji Newtona przyniosły korzyści całemu światu. One wyrażają prawdy uniwersalne, mające zastosowanie do wszystkich miejsc i czasów. Nie ograniczają się wyłącznie do krajów zachodnich. Podobnie *Wedy* są prawdą nie tylko dla Bharatu, ale dla wszystkich ludzi na ziemi.

Dlaczego *Wedy* zostały objawione w Indiach

Twierdzenie, że Bharat, czyli Indie, są kolebką *Wed*, jest błędne. Jedyne, co można powiedzieć, to to, że odkryli je mieszkańcy Bharatu. Pytanie, dlaczego coś wydarzyło się w jednym miejscu, a nie w innym, również wynika z niezrozumienia. Boski Autor decyduje, co powinno się wydarzyć, kiedy i gdzie. Jak On postanowi, tak się dzieje. Atmosfera w Indiach sprzyjała objawieniu i rozwojowi *Wed*. *Wedy* zostały przyciągnięte przez serca mędrców tego kraju, tej *karma-bhumi*, tej *joga-bhumi* i tej *tjaga-bhumi* (ziemi czynu, *jogi* i poświęcenia). Inne kraje podążały za *bhogą* (przyjemnością) i ich atmosfera była przesycona światowymi aspiracjami i osiągnięciami. Dlatego przesłanie wedyjskie nie mogło być tam łatwo zrozumiane. Ponieważ w Indiach prowadzono szczere poszukiwania duchowe wraz z realizacją celów materialnych, ludzie tutaj dostąpili szczęścia inkarnacji *Weda Maty*, Matki *Wedy*. Nie oznacza to oczywiście, że *Weda Mata* nie pobłogosławiła innych krajów lub że jest tam nieobecna. Ona jest jak siła grawitacji – jest obecna wszędzie. *Wedy* są wszechobecne.

Bohaterscy mędrcy Bharatu mogli otrzymać przesłanie wedyjskie dzięki swojej *sadhanie* (duchowej praktyce), wyrzeczeniom i nieprzywiązaniu, a także dzięki swojej zdolności do koncentracji i doświadczenia błogości wynikającej z jej prowadzenia. Byli tak bezinteresowni, pełni współczucia i miłości, że tym, co usłyszeli i czym się cieszyli dzielili się z innymi. Dlatego nazywani są *mantra drasztami* (widzącymi *mantry*). Dzięki długiej linii przekazu z nauczyciela na ucznia ich przesłanie przetrwało wieki i rozprzestrzeniło się po całym kraju. Niczym nieustanna powódź tajemnicze *Wedy* były „wizualizowane” przez mędrców-*drasztów* (mędrców-widzących). Bharatijowie, czyli mieszkańcy tego kraju, doskonale zdają sobie sprawę z długu, jaki mają wobec tych mędrców.

Indyjskie święte teksty – *Wedy, wedangi, upaniszady, smriti, purany* i *itihasy* – są skarbnicą głębokiej mądrości. Każdy z nich to ocean słodkiego, odżywczego mleka. Każdy jest święty i uświęcający. Wód oceanu nigdy nie ubędzie, bez względu na to, ile pomp użyje się, aby go opróżnić. Gorące promienie słoneczne zamieniają ogromne ilości wody w parę, która gromadzi się w chmury, skąd woda wraca na ziemię w postaci deszczu. Deszcz zapewnia zbiory zbóż i sprawia, że ziemia się zieleni. Cudem jest to, że pomimo tak ogromnego wyparowywania i ulew, poziom oceanu nie zmienia się nawet o cal. Chociaż tysiące wezbranych rzek wlewa swoje wody do mórz, ich poziom nie podnosi się. Podobnie osoby, które czerpią wiedzę ze świętych tekstów ze świadomością ich znaczenia nabytą poprzez praktykowanie zawartych w nich nauk, są odporni na pochwały i nagany, niezależnie od ich źródła i ilości. Ich serca pozostają czyste, nieporuszone i spokojne. Święte pisma Indii są bastionami takich budujących nauk.

Jednakże nauki te można przyswoić sobie jedynie w stopniu zależnym od cierpliwości i inteligencji. Po opanowaniu tekstów i zdobyciu doświadczenia we wdrażaniu nauk w praktykę, można dzielić się ich światłem i radością z innymi. Teksty indyjskie kładą nacisk na wartość praktyki i potrzebę potwierdzania prawd poprzez doświadczenie ich znaczenia.

Sanskryt matką wszystkich języków

Jeśli ktoś pragnie dobrze zrozumieć święte pisma Indii, aby przyswoić sobie ich przesłania, musi nauczyć się sanskrytu. Nie może uniknąć tej odpowiedzialności i tego obowiązku. U wielu z nas samo wspomnienie o sanskrycie natychmiast budzi uprzedzenia. „To martwy język umierającej kultury; podtrzymuje go fanatyczne przywiązanie staroświeckich konserwatystów” – twierdzą współcześni moderniści. Krytykują ten język jako utrzymujący się jedynie w bezsensownych formułach, w szybko zanikających rytuałach i ceremoniach, w obrzędach weselnych i innych powierzchownych działaniach. Mówi się, że jest to język bardzo trudny. Takie przekonania zakorzeniły się głęboko we współczesnych umysłach. Te banalne opinie i fałszywe postawy należy wykorzenić z umysłów ludzi.

Sanskryt jest językiem nieśmiertelnym; jego głos jest wieczny; jego wołanie trwa przez wieki. Czerpały z niego wszystkie języki świata. Należy czcić go jako matkę języków. Nie wolno ignorować wielkości sanskrytu i wypowiadać się o nim lekceważąco.

Wedy a współczesna nauka

Jeśli pragniesz zaspokoić pragnienie nektaru oferowanego przez *Wedy*, musisz nauczyć się sanskrytu. Mędracy pozostawili po sobie podręczniki z zakresu nauk uzupełniających, takich jak gramatyka, poezja, filozofia i astrologia, abyśmy mogli interpretować *Wedy* i poznawać ich wewnętrzne znaczenia i tajemnice. Ich badania i książki obejmują wiele dziedzin wiedzy, takich jak astronomia, geografia, prawoznawstwo, etyka, epistemologia (teoria poznania), muzyka, psychologia i retoryka. Zachodni naukowcy są zaskoczeni zdumiewającymi odkryciami astronomii i prawdami, które odkryli w innych naukach. Zachęcenі odkryciami tych starożytnych proroków skorzystali ze wskazówek mędrców i podjęli dalsze badania. Przyznali, że ci *riszi* posiadli znacznie wyższą wiedzę astronomiczną niż Grecy.

W *Wedach* i opartej na nich literaturze uzupełniającej możemy znaleźć wiele obecnie ujawnionych tajemnic natury, okrzykniętych przez współczesną naukę rewolucyjnymi odkryciami, takich jak istnienie i wybuchowe właściwości atomu. Badania prowadzone przez ludzi z Zachodu pokazują, że wiele fragmentów *Atharwanawedy* stanowi kopalnię takich ważnych informacji. Niemcy utworzyli specjalne instytuty i uniwersytety w celu prowadzenia badań nad zawartością ton rękopisów dostępnych na liściach palmowych *nadi* i zawierających teksty i horoskopy, w tym wiedzę o astronomii, medycynie, chemii, toksykologii, matematyce itp. Aby ich prace przebiegały pomyślnie, uczą się sanskrytu. W Ameryce, Rosji, a nawet w Afganistanie uniwersytety nie tylko same chętnie wprowadzają sanskryt jako przedmiot studiów, ale są też do tego przynaglone przez naukowców! Cudzoziemcy traktują te teksty z Indii jako szczęśliwie odkryte klejnoty.

Znaczenie jogi

W przeszłości Hindusi przywiązywali dużą wagę do *jogi* jako nauki. Nawet teraz w wielu krajach świata nauka ta jest badana i praktykowana. Instytucje, w których naucza się *asan* (postaw) *jogi*, istnieją w całej Ameryce i Rosji. Jednak w Indiach, gdy wspomina się o praktyce *jogi* lub medytacji, ludzie wyrażają przekonanie, że jest to ścieżka duchowa powiązana ze szkołą myślenia *wedanty*. Dla wielu osób słowo *joga* kojarzy się z samotnymi pustelnikami w głębi gęstego lasu, noszącymi szatę mnichów koloru ochry i żywiących się owocami, bulwami i korzeniami. Ich zdaniem *jogasadhana* jest starożytną praktyką prowadzoną przez takich bezdomnych

ascetów. To jest domysł oparty na niewiedzy; nie jest to prawda. Na Zachodzie nauka o *jodze* jest dziś badana przez fizyków i innych ludzi.

W dobie technologii prowadzenie spokojnego życia staje się coraz trudniejsze. Ludzie stają się ofiarami różnego rodzaju dolegliwości psychicznych. Mieszkańcy krajów przodujących cywilizacyjnie, takich jak Ameryka i Anglia, stracili radość z naturalnego snu w nocy. Doświadczają jedynie sztucznego snu wywoływanego połknięciem tabletek. W wyniku tych i wielu innych leków przyjmowanych w celu zapobiegania innym chorobom, cierpią oni coraz częściej na choroby serca i te powodowane niewłaściwym ciśnieniem krwi. W końcu stają się chorymi wrakami.

Takie życie jest wysoce sztuczne. Ludzi nękają niepokoje i strach; nie mają wytchnienia ani mentalnie, ani fizycznie. Leki, tabletki, kapsułki i pigułki produkowane są w milionach, ale ogólny stan zdrowia nie ulega poprawie. Poza tym pojawiły się nowe odmiany chorób, które szybko się rozpowszechniają. Kilku inteligentnych ludzi z Zachodu zrozumiało, że ich jedyną ucieczką jest *joga*. Potwierdzili to za pomocą eksperymentów i z rosnącą wiarą zaczęli praktykować *jogę*.

Wedy są najstarszym dziełem literackim człowieka. Obecnie słowem „literatura” określa się bazgraninę robioną dla zabicia czasu. Te utwory nie mają wewnętrznej wartości ani znaczenia; niszczą w czytelniku cechy dobrego charakteru i zaszczepiają złe postawy i nawyki; nie trzymają się ścieżki prawdy. Jednak literatura to termin, którego nie można stosować do prozy lub poezji opowiadającej fałszywe historie. Nie powinna ona powstawać z czyichś egoistycznych pobudek.

Wedy jako źródło mantr

Wedy są duszą, która podtrzymuje duchowe życie Bharatu. Są oddechem, który utrzymuje ludzi przy życiu. Posiadają boską moc, zdumiewającą w swoich skutkach. Są naładowane wibracjami *mantr*. Obecność tych wibracji można dowieść naukowo. Mogą także wpływać na moc czerpaną z symboli i formuł natury tantrycznej. *Tantra* oznacza „środki i metody wykorzystania *mantr* dla własnego dobra”. Człowiek dysponuje jedynie władzą fizyczną i materialną. Jego *karma* staje się świętą, gdy narzędziami (*jantrą*) życia rządzą *mantra* i *tantra*. Technika tej *sadhany* jest opisana w *Karma-kandach* (działach *Wed* o *karmie*). Starożytni mędrcy o tym wiedzieli i tę wiedzę zachowali dla ludzkości w czterech *Wedach*.

Prawd tych nie rozumieją ci, którzy uważają się za „nowoczesnych”. Głoszą oni, że *Wedy* zawierają jedynie wersety i *mantry* wyuczone na pamięć i powtarzane przez starszych ludzi. Nie tylko „nowocześni”, ale nawet ci, którzy zasłużyli na miano „największych *panditów* (uczonych)”, ci, którzy objaśniają te rzeczy ludziom zdobywającym sławę, używają *Wed* do polepszania swojego materialnego bytu, a nie do pomagania tym ludziom na ścieżce duchowej. Nie potrafią dostrzec świętego zadania, dla którego istnieją *Wedy*. Gdy tylko pojawia się szansa, zdobyte wykształcenie używają dla materialnych korzyści, ale nie chcą ani nie są w stanie korzystać z *Wed* w celu oczyszczenia swojego codziennego życia.

W rezultacie „nowocześni” uważają, że rozwinięcie wiary w *Wedy* nie jest możliwe. Gdy *pandici* nie starają się praktykować *Wed*, których się nauczyli, i afiszują się ze swoim brakiem wiary, nie ucząc własnych dzieci o chwale *Wed*, w naturalny sposób szerzą brak wiary w całym społeczeństwie.

Wielu innych, pomimo swojej nieznajomości znaczenia hymnów *wedyjskich*, przechadza się po ruchliwych miejscach, recytując święte teksty z mechaniczną poprawnością. Cudzoziemcy, zwłaszcza niemieccy uczeni, choć nie nauczyli się *Wed* na pamięć, zrozumieli, że *mantry* posiadają i przekazują wielką moc. Przez wieki sprowadzali do swojego kraju fragmenty *Wed* i cierpliwie prowadzili nad nimi żmudne badania. Dzięki temu odkryli niezwykle tajemnice. Stwierdzili, że *Wedy* zawierają tajemnice wszystkich sztuk, które zapewniają człowiekowi postęp.

Pojawiło się wiele tekstów obocznych *Wed*. *Weda* (wiedza) o łucznicztwie, *weda aju* (*ajurweda*), czyli nauka o zdrowiu i medycynie, *weda* o planetach i gwiazdach (*dźjotirweda*) – wiele takich tekstów napisano i opublikowano.

Moc *mantry Gajatri*

Mędrzec Wiśwamitra odkrył *mantrę* zwaną *Gajatri*, którą kieruje się do energii boga słońca, Surji (albo Aditji, czyli syna Aditi). Ta *mantra* ma nieskończony potencjał. To dźwięczna formuła o ogromnej mocy. Jej moc jest naprawdę niesamowita, gdyż słońce jest jej bóstwem przewodnim. Studiujący *Ramajanę* wiedzą, że ten sam mędrzec, Wiśwamitra, wprowadził Ramę w tajniki czczenia boga słońca przez *mantrę Aditja Hridajam* (serce lub najtajniejsza istota Aditji). *Gajatri* umożliwiła Wiśwamitrze

używanie rzadkiej broni, która podporządkowywała się jego woli, gdy z wiarą powtarzał tę *mantrę*. Dzięki mocy, którą w ten sposób zdobył, Wiśwamitra mógł zostać wielkim naukowcem i nawet stworzyć odpowiednik tego kosmosu.

Osoba, która potrafi zwiększyć możliwości swoich rąk i zmysłów, jest obecnie uważana za „naukowca (*widźhanina*)”, ale termin ten w przeszłości był poprawnie stosowany tylko do tych, którzy rozwinęli moc duchową i odkryli formuły umożliwiające zagłębianie się w wewnętrzną boskość, do tych przepojonych wiarą i oddaniem, którzy spontanicznie demonstrowali tę moc w codziennym życiu. Dzisiejsi „naukowcy” natomiast wiedzą tylko trochę tego i trochę tamtego; przesadnie chwalą się tym, co udało im się dowiedzieć. Lubią przepych i wystawne pokazy; pogrążają się głęboko w opary chwały. Tak absurdalne zachowanie jest całkowicie sprzeczne z postawą prawdziwego naukowca, który jest pokorny i cichy. Jest świadomy, że niezależnie od tego, jak wiele wie, istnieje znacznie szersze pole, którego jeszcze nie poznał. Rozumie, że to, co wie, zawdzięcza łasce Boga.

Nauki oparte na *Wedach*

Wiśwamitra był naukowcem, który uznawał tę prawdę. Nie ma naukowca większego niż on. Ale chociaż mędrzec tak wybitny i o tak wielkim sercu żył w Indiach, mieszkańcy tego kraju nie pamiętają o nim. Wysławiają obcokrajowców, którzy dostrzegli jego wielkość; nie wierzą w badaczy, którzy wyciągnęli cenne wnioski z *Wed*. *Wedy* są matką Bharatu, ale jej dzieci już nie szanują matki. Oddają cześć macosze i wierzą w nią! To skutek zanglicyzowania systemu edukacji.

Analizując osiągnięcia naukowe mędrców starożytnych Indii, napotkamy opisy konstrukcji *wiman*, pojazdów zdolnych do latania w kosmosie, podane przez mędrca Bharadwadżę. Nauki o umyśle rozwinęły się tak bardzo, że starożytni mogli odtwarzać to, co się wydarzyło, lub przewidywać, co się stanie.

W Indiach wysoko rozwinięte były także nauki medyczne. Ich nauczał również mędrzec Bharadwadża. Mędrzec Atreja zajmował się propagowaniem nauk i technik uzdrawiania. Święty Ćaraka zebrał wszystkie odkrycia dotyczące medycyny w *sanhitę* (zbiór), nazwaną jego imieniem. *Sanhita* ta szczegółowo opisuje diagnostykę chorób, metody uzdrawiania i leczenia, rozwój płodu i inne istotne, choć niełatwe do odkrycia medyczne fakty. Gdy w dawnych czasach choroby nie można było wyleczyć za pomocą

leków, lekarze biegli w tej nauce potrafili chirurgicznie usuwać lub korygować różne chore części ciała. Święty Suśruta napisał w swoim kompendium o wielu procedurach chirurgicznych. Ten tekst został odnaleziony i jest dostępny do studiowania. Dhanwantari, Nagardżuna i inni mędrcy wydobyli na światło dzienne wiele innych odkryć medycznych starożytnych Indii, dokonanych na podstawie wedyjskiej tradycji badań naukowych.

Istnieje również wiele cennych tekstów na temat etyki, prawoznawstwa i innych nauk społecznych, które są bezcennymi skarbami na wszystkie czasy. Zalicza się do nich m.in. *Dharma Śastra* Manu i *Njaja Śastra* Gautamy.

Wedanta – nauka o absolutnej prawdzie

Wedanta (dosł. *anta*, czyli zakończenie, *Wed*) jest prawowitą własnością każdej grupy, każdej kasty, każdej społeczności i każdej rasy, wyznawców każdej religii i osób obu płci. Za określeniem *wedanta* kryje się mądrość, czyli *dźhāna* (gdyż odnosi się do *Dźhāna-kandy* *Wed*). O mądrość w jakiej dziedzinie wiedzy tu chodzi? Jest to mądrość oparta na wiedzy o *atmie*. Ta mądrość jest najwyższą rzeczą, jaką można zdobyć w życiu. Cóż może przynieść człowiekowi większą korzyść niż poznanie własnej jaźni, poznanie siebie. Wiara w możliwość poznania siebie jest konieczna dla każdego badacza *śruti* (*Wed*) i *smriti* (innych świętych pism).

Widziany przedmiot jest w sposób oczywisty oddzielony od podmiotu, który widzi. Jest to powszechnie akceptowana prawda. Kim jest to „ja”, które widzi? Wszystkie rzeczy posiadające formę są rozpoznawane i widziane przez oko. Oko widzi ciało fizyczne, inne osoby, a także owady, robaki i inne rzeczy. Widzi wszystko, co jest w jego zasięgu. Skoro ciało jest także rzeczą, którą widzi oko, jak można twierdzić, że ciało to „ja”?

Kim więc naprawdę jest to „ja”? Ogień spala, ale także rozjaśnia. Spala rzeczy ciepłem i rozjaśnia je światłem, które rzuca. Ogień różni się od rzeczy, na które oddziałuje. Kto zatem zna prawdę – prawdę, że „ogień” i „rzeczy, które spala” są różne? To jest *atma*. Kiedy kłoda się pali, ogień jest obecny i aktywny w niej całej. Podobnie *atma* przenika całe ciało i umożliwia mu wykonywanie różnych czynności i poruszanie się.

Lampa jest narzędziem, którego światło rzucane w nocy informuje nas: „To jest filiżanka, to jest talerz”. Oko jest podobnym narzędziem, które

informuje: „To jest dom, to jest cierń, to jest kamień”. Oko nie jest *atmą*. W przypadku braku lampy oko, albo przypadku braku oka lampa, nie może rozpoznać domu, ciernia, kamienia, filiżanki ani talerza. Zarówno lampa, jak i oko są środkami lub instrumentami „oświecenia”.

Instrument, jakim jest oko, widzi ciało tam, gdzie się ono znajduje. Zatem ciało, które się widzi, nie może być czymś innym niż podobnym instrumentem. Zmysły są podmiotami doświadczającymi słuchu, smaku, wzroku, dotyku i węchu. Gdy oko jest postrzegane jako instrument, pozostałe cztery zmysły również należy uznać za narzędzia. Wszystkie te zmysły znajdują się pod kontrolą umysłu, który jest ich panem. Ale nawet ten umysł jest kontrolowany przez innego pana. Umysł nie może być istotą, sednem człowieka.

Intelekt, czyli *buddhi*, bada informacje przedstawiane przez umysł. Jest to instrument, który osądza i decyduje. Wyobraźmy sobie na przykład ostry nóż. Niezależnie od tego, jak jest ostry, samodzielnie nie może przeciąć owocu. Sam nie przetnie najcieńszej nici. Może to zrobić tylko wtedy, gdy jest trzymany przez czyjąś rękę. Intelekt jest podobny do noża. Jest bezsilny bez „ja”, *atmy*, która musi nim władać.

Dalej musimy wziąć pod uwagę inne wyposażenie człowieka – *pranę*, czyli witalne powietrze albo życiową energię. Zastanówmy się, czy możemy ją nazwać „ja”? Podczas głębokiego snu człowiek nie jest świadomy tego, że oddycha i że witalne powietrze jest przytomne, że ono nie śpi! Chociaż *prana* istnieje we wszystkich trzech stanach – jawy (*dźagrat*), śnienia (*swapna*) i głębokiego snu (*suszupti*), człowiek nie jest świadomy doświadczeń stanu jawy podczas snu ani doświadczeń stanu snu w stanie czuwania. Podczas snu *prany* nie aktywują intelektu ani pamięci. Te narzędzia wydają się być beczynne. Kiedy szef jest aktywny, podwładni nie mogą siedzieć cicho. Ponieważ nie zawsze jesteś jednakowo aktywny, *prany*, czyli pierwiastka witalnego powietrza, nie można uważać za „ja”, czyli jaźń lub *atmę*.

Czym jest *atma*?

Teraz o jaźni czy „ja”. Ona czy ono funkcjonuje w dwóch obszarach, ma więc dwa znaczenia: (1) egoizm, *ahankara*, *dehatma*, cielesna świadomość, zewnętrzne „ja” i (2) wewnętrzne „ja”, *pratjagatma*. Osoby, które nie znają tego rozróżnienia, błędnie twierdzą, że „ja” ma zastosowanie do *dehatmy*. Tak nie jest. Ciało (*deha*), jak widzieliśmy, jest narzędziem, jest

przedmiotem, jest widziane, a nie widzące. Jak utożsamiane z nim ego mogłoby być *atma*? To ego również należy do kategorii „widziane”. Jest nieobecne w głębokim śnie i oszukuje w marzeniach sennych. Prawda musi trwać niewzruszenie w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. To, czego nie ma w dwóch z tych czasów, nie może być prawdą?

Takie dociekanie jasno pokazuje, że zmysłów, umysłu, intelektu ani powietrza życiowego nie można uznać za *atmę*. Powstaje zatem pytanie: „Czym jeszcze lub kim jeszcze może być *atma*?”.

Atma nie wstępuje ani nie odchodzi, nie ma rąk ani stóp, narządów ani kończyn, nie ma żadnej skazy. Jest ona najmniejsza spośród najmniejszych, największa spośród największych. Podobnie jak przestrzeń, jest obecna wszędzie. Jest wszystkim, a zatem jest wolna od „ja” i „moje”.

Dowodem istnienia *atmy* jest sama *atma*

Atma jest świadomością, tak jak ogień jest ciepłem, a słońce – światłem. Ona nie ma ona nic wspólnego z cierpieniem czy złudzeniem. Jest to najwyższa, wieczna ekstaza, *param-ananda*. Jest to rdzeń, serce wszystkich istot; jest to świadomość we wszystkim. Jest widzem wszystkiego, co „widziane” – widzi wszystkie widzialne obiekty. Każdy, niezależnie od swojej natury i statusu, gdy korzysta ze zmysłów, oświadcza: „Ja widzę, słyszę, smakuję itd.”, w rzeczywistości mówi tylko o „lampach”, narzędziach, a nie o *atmie*. *Atma* nie jest widzem częściowym, widzącym stopniowo, niewidzącym ani pozornie widzącym.

Buddhi, podobnie jak księżyc, nie ma własnego światła. Odbija światło z innego źródła, a mianowicie *atmy*. *Buddhi* może działać jedynie poprzez odzwierciedlanie inteligencji kosmosu, reprezentowanej przez *atmę*.

Słońce nazywa się kosmicznym okiem, *dźagat ćakszu*, ze względu na jego zaangażowaniu w inne pobliskie obiekty. Ono nie ma poczucia ego, posiadania czy własności, nie ma woli czy pragnień. Dzięki jego obecności ciemność znika, jego światło ogarnia świat. Dlatego nazywane jest „oświecicielem”. Ale nie robi tego świadomie, jakby miało obowiązek. *Atma* również nie ma żadnych obowiązków ani życzeń. Na pytanie, w jaki sposób *atma* staje się „sprawcą”, odpowiedź brzmi: tak samo jak magnes jest „sprawcą” ruchu igły znajdująca się w jego sąsiedztwie.

Można teraz postawić podstawowe pytanie. Czy *atma* w ogóle istnieje? Jeżeli tak, to w jaki sposób i na podstawie jakiego dowodu można to

ustalić? Nie ma potrzeby udowadniać, że *atma* istnieje, gdyż gdyby można było to udowodnić za pomocą pewnych argumentów i toku rozumowania, należałoby założyć istnienie osoby, która posłużyła się tymi argumentami i tym tokiem rozumowania. Ta osoba byłaby *atmą*!

Oczywiście niektórzy ludzie mogą odpowiedzieć, że *Wedy* stanowią autorytet w sprawie istnienia *atmy* i że poprzez *Wedy* można doświadczyć *atmy* i ją potwierdzić, więc nie powinno się tego dowodzić. *Wedy* rzeczywiście zabraniają pewnych działań jako nieatmicznych bądź sprzecznych z normami, jakich przestrzegania oczekuje się od osoby wierzącej w *atmę*. Poza tym zalecają jako atmiczne pewne inne działania, takie jak dobroczynność, moralne postępowanie. Ale *atma* jest sama dla siebie dowodem, jest świadkiem samej siebie. Jej istnienia nie można ustalić na podstawie innych faktów czy rzeczy.

Śastry, które są tekstami uzupełniającymi w stosunku do *Wed*, głoszą, że Bóg przebywa tam, gdzie można stwierdzić obecność następujących sześciu cech: entuzjazmu (*utsaha*), determinacji (*sahasam*), odwagi (*dhajrja*), zdrowego rozsądku (*sad-buddhi*), siły (*śakti*) i heroizmu (*para-krama*). Modlitwa na inaugurację czegoś musi być kierowana do Boga (Ganapatiego), aby otrzymać te sześć darów, które mogą oczyścić świadomość i ujawnić *atmę*. Trzeba z odwagą w sercu podjąć się odkrycia własnego atmicznego rdzenia. Ale to nie jest zajęcie dla tchórzy. Osobom niegodziwym, chwiejnej wiary, wątpliwego serca i smutnego oblicza pisanie jest przechodzić przez życie jako *rogini* (chorzy), a nie *jogini*.

Kriszna mówił, śmiejąc się i z radością; Ardżuna słuchał ogarnięty smutkiem. Są to znaki rozpoznawcze, które odróżniają osobę mądrą (*dźńanina*) od niemądrej (*adźńanina*). *Dźńanin* zawsze śmieje się i jest pełen radości; *adźńanin* płacze i jest przepełniony smutkiem.

Dociekanie jaźni i cztery etapy życia

Aby osiągnąć powodzenie w dociekaniu natury *atmy*, należy przejść przez *aśramy* – cztery etapy życia wskazane i zalecane w świętych pismach *sanathana dharmy*. Każdy, przechodząc przez kolejne etapy, świadomy obowiązków i odpowiedzialności określonych w tych pismach, nabywa pewną wiedzę, która prowadzi go do świadomości atmicznej.

Aśrama może mieć wpływ na człowieka dopiero po latach dzieciństwa, gdyż wcześniej nie może on zdobyć żadnej specjalnej wiedzy o swoich

obowiązkach i odpowiedzialności. Człowiek rozwija się od dzieciństwa przez dorastanie, młodość, wiek średni do starości; tym etapom towarzyszą odpowiednie etapy wzrastania w mądrości.

W pierwszym okresie – w dzieciństwie – człowiek jest prowadzony z niewiedzy i niewinności do świata wiedzy, w którym zostaje przyjęty na ucznia przez *guru* (nauczyciela). Wtedy musi służyć *guru* i być mu posłuszny, bez poczucia nadmiernego obciążenia i skrepowania. Na drugim etapie – młodości – musi dzielić się ze społeczeństwem środkami i zdolnościami, przyczyniając się do jego rozwoju i bezpieczeństwa; musi zacząć zarabiać na życie i wydawać swoje zarobki w sposób inteligentny. Ma także obowiązek dawać dobry przykład młodszym od siebie i kierować ich na społecznie użyteczne ścieżki. Jednocześnie musi podążać śladami starszych i uczyć się od nich dla własnego rozwoju.

Na trzecim etapie – dorosłości – należy zwracać uwagę nie tylko na własny rozwój, rozwój rodziny i społeczności, ale także na rozwój ludzi w ogólności. Za to także odpowiadają dorośli i w tym celu muszą zdobyć niezbędne umiejętności. Na pokój i dobrobyt całej ludzkości muszą patrzeć z szerszej perspektywy i na miarę swoich możliwości i zasobów starać się wносить swój wkład na obu tych kierunkach.

Starość to czwarty etap. Zanim ktoś osiągnie ten etap swojej podróży, musi odkryć, że radości dostępne na tym świecie są trywialne i ulotne. Musi już posiadać wyższą wiedzę o duchowej radości osiągananej przez zagłębienie się w wewnętrzne źródło błogości. Do tego czasu dzięki doświadczeniom jego serce powinno zmięknąć i napełnić się współczuciem. Musi zajmować się wspieraniem rozwoju wszystkich istot bez różnicy. Musi też chętnie dzielić się z innymi zgromadzoną wiedzą i doświadczeniami.

Młodość i dorosłość

Poszczególnym etapom życia przypisano zajęcia i wynikające z nich postawy. Praktyka jest tak samo ważna dla umocnienia się w mądrości, jak czytanie jest ważne dla umocnienia się w wiedzy. Oprócz zdobywania wiedzy młodzież musi rozwijać takie cechy jak pokora, szacunek, oddanie Bogu i niezachwiana wiara. Musi angażować się w dobre czyny i cieszyć się nimi ze względu na czystą radość, jaką one dają. W okresie dorosłości, wraz ze zdobywaniem bogactwa i zaangażowaniem w ulepszanie społeczeństwa, należy zwracać uwagę na krzewienie i zachowanie cnót oraz na

przestrzeganie kodeksów moralnych. Należy starać się poprawiać postępowanie i duchową *sadhanę* (praktykę). Wszystkie poziomy świadomości muszą zostać oczyszczone, a następnie skierowane na święte zadania.

W średnim wieku człowiek musi, oprócz wspierania rodziny i społeczeństwa, wieść przykładowe życie, aby inspirować własne dzieci i przedstawiać społeczeństwu wzniosłe ideały warte praktykowania. Nie należy umniejszać znaczenia społeczeństwa i dbać o dobro jedynie rodziny, gdyż odbije się to niekorzystnie na naszych poszukiwaniach. Pierwiastek *brahmana* można urzeczywistnić jedynie przez oczyszczenie własnych działań i wykorzystanie ich do służenia sobie samemu jako obecnemu we wszystkich. Tego urzeczywistnienia nigdy się nie osiągnie dzięki przynależności do kasty, w której ktoś się urodził, nabytym intelektualnym zdolnościom czy znajomości *Wed*.

Jak uniknąć śmierci

Ten, kto się urodził, nie może uniknąć śmierci. W każdej chwili wielu ludzi się rodzi i wielu umiera. Ale człowiek musi odkryć, jak „uniknąć” śmierci. *Atma*, która jest istotą człowieka, nie rodzi się. Ponieważ nie rodzi się, nie spotyka ją też śmierć. Śmierć dotyczy ciała, z którym *atma* jest związana, z którym się jednoczy. Prawdziwą śmiercią jest złudzenie, że ciało jest istotą, że ciało jest prawdziwe. Poddanie się temu fałszowi jest aktem umierania. Wyrwanie się z tego złudzenia oznacza osiągnięcie nieśmiertelności. Rozpada się ciało, a nie *atma*, dusza czy jaźń. Ciało podlega zmianom w każdej chwili, a ostateczną zmianą jest śmierć, podczas gdy niezmienna jaźń trwa nadal. Gdy ktoś wierzy, że zmieniające się ciało jest nim samym i nazywa je „ja”, takie „ja” umiera, ale prawdziwe „ja” jest nieśmiertelne.

W miarę jak coraz częściej prowadzi się intensywne, uwznioślające działania i nieustraszone badanie własnej prawdy, świadomość, że jest się ciałem, można stopniowo przewyciężyć i zanegować. Gdy owoc tamaryndowca jest niedojrzały, nie jest łatwo oddzielić jego skórkę, miąższ i nasiona. Podobnie ci, którzy trzymają się zmysłowych pragnień i przesadnie dbają o ciało, nie są w stanie osiągnąć świadomości *atmy*. Kiedy owoc tamaryndowca dojrzeje, skórkę można rozłupać, miąższ oddzielić od nasion i nasiona bez wysiłku wybrać. Dociekania i bezinteresowna działalność sprawiają, że świadomość dojrzewa i czystą *atmę* można oddzielić od ciała.

Pięć powłok ciała

Ciało ma pięć powłok, które zakrywają *atmę*. Są one pogrupowane w trzy kategorie – grube, subtelne i przyczynowe. Powłoka fizyczna (ciało, krew, kości itp.) i witalna (oddech) tworzą ciało grube (*sthula*). Gdy ciało *sthula* ulega rozpadowi, ciało materialne również upada i już nie może się podnieść.

W sanskrycie słowo *sukshma*, które na ogół tłumaczy się jako „subtelny”, znaczy „mały”. Ma ono także inne znaczenie: „to, co się rozszerza”. Powietrze rozchodzi się łatwiej niż woda; przestrzeń jest bardziej ekspansywna niż powietrze. W porównaniu z przestrzenią wyzwolonej duszy nawet przestrzeń należy uważać za *sthula*, grubą! Para jest bardziej ekspansywna (subtelna) niż woda. Chociaż blok lodu lub bryłka kamfory jawią się jako grube, po podgrzaniu lub zapaleniu stają się subtelne.

Zasadą tego świata jest to, że to, co widzialne, jest przyczyną tego, co niewidzialne, i to, co przejawione, wyjaśnia to, co nieprzejawione. Jednak w sferze ducha jest inaczej. Ukryta *atma* jest przyczyną świata przejawionego. Za powstawaniem kryje się Byt. Na końcu to, co powstało, łączy się z Bytem. To, co przejawione, zostaje wchłonięte przez to, co utajone. Tak jak krowa daje mleko, Najwyższa Osoba daje moc *maji*, czyli względności, w postaci pięciu żywiołów składających się na przejawiony kosmos (*prakriti*). Kosmos postrzegany jako kompozyt, tak jak mleko jest połączeniem śmietany, twarogu i masła, które można z niego wydobyć pod wpływem ciepła i zimna, a także dodania kilku kropli zakwasów i późniejszego procesu ubijania. Ubijanie wydziela masło z mleka. W ten sam sposób w kosmicznych procesach oraz uderzeniach ciepła i zimna jako produkt tego „ubijania” wyłoniło się pięć podstawowych żywiołów (ziemia, woda, ogień, powietrze i przestrzeń) a z nich ziemia, ta kula masła.

Bóg jest panem *maji*

Gdy ktoś lub jakaś rzecz ma dominującą jedną z trzech cech charakteru (czystość, aktywność albo bezwład), mówimy, że ma taki charakter. Tak też nazwa żywiołu, który dominuje w każdym stworzonym bycie, przekłada się na nazwę tego bytu. Dlatego świat, na którym żyjemy, nazywany jest *bhumi*, czyli ziemią. Sfery w przestrzeni, w których dominuje żywioł wody, znane są jako *bhuwarloka* (atmosfera) i *swarloka* (niebo). Obecne w nich materiały płyną w postaci prądów i strumieni.

Krótko mówiąc, to, co jawi się jako kosmos złożony z pięciu żywiołów, jest jedynie nałożeniem na Boga nierzeczywistej indywidualnej jaźni i tych pięciu żywiołów. Bóg widziany poprzez to, co nierzeczywiste, jawi się jako natura. Ta stale zmieniająca się różnorodność jest jedynie zniekształconym obrazem rzeczywistości. Winne jest lustro, które odbija – umysł, który postrzega i wyciąga wnioski. To, co takie lustro przedstawia jako prawdę, nie jest autentyczne. To lustro jest pokryte kurzem i jego powierzchnia wcale nie jest płaska. Bóg wykracza poza *maję* (złudzenia). Nie ma On zamiaru czy potrzeby łudzenia, ani też nie chce, aby łudzenie zachodziło. Ale człowiek w swojej niewiedzy widzi rzeczy, które nie istnieją i wierzy, że istnieją, tak jak on je widzi. Tę jego słabość nazywa się *adhjasą* (nakładaniem – jednej rzeczy na inną).

Gdy Bóg odzwierciedla się jako natura, to odbicie staje się *mają*. Tak jak mleko zamienia się w jogurt, Bóg staje się *dżagatem*, czyli światem nieustannych przemian, *mają*, obrazem niezmiennego Boga. Jego wola wywołała tę nierzeczywistą wielość w jedności, którą On jest. On swoją wola może to zakończyć. On jest panem *maji*.

Bóg jest wszechobecny i wszechmocny. Oprócz Niego mamy trzy byty: nadjaźń, jaźń i naturę. Celem natury jest zaspokojenie potrzeb człowieka. Sam Bóg nie ma pragnień ani życzeń. On stanowi najpełniejszy i najwyższy cel do osiągnięcia. *Ananda* (błogość) płynie spontanicznie od Boga do każdej istoty. Jego słowa do Ardżuny w *Gicie* (3.22) brzmią: „O Partho, nie mam żadnych obowiązków w trzech światach”. Stworzył obowiązki jedynie po to, aby wszystkie żywe istoty mogły rozwijać świadomość. On sam nie ma nic do zrobienia, nie ma żadnych zobowiązań, ale wpływa na rezultaty każdego działania. Bez Niego żadna działalność nie mogłaby przynieść rezultatu! Bóg decyduje, jaki ma być wynik każdego czynu.

23. Sposoby oddawania czci (*upasany*)

Wedy są najstarszą i najtrwalszą wiedzą odkrytą przez człowieka. Człowiek tej wiedzy nie wymyślił – jedynie przypominał ją sobie w pogodnej ciszy duszy. *Wedy* mogą poprowadzić człowieka ku wizji prawdy nieosiągalnej zmysłami i niepowiązanej ze światem materialnym. Wiedza ta jest niedostępna dla ludzkiego rozumu, gdyż wykracza poza fizyczne doświadczenie. Dlatego opisywana jest jako *paramam wjoma* (wielki opiekun), „niezniszczalna”, *Tat* bądź jako „prawda”. Te słowa oznaczają wszystkie cztery *Wedy*, począwszy od *Rigwedy*.

Pierwotnie termin *weda* był stosowany w odniesieniu do Najwyższego Pana, *Parameśwary*, Wszechwiedzącego: *Wetti iti wedah* – Ten, który wie, jest *wedą*. Następnie zastosowano go do podstawy rozumienia: *wedajati iti wedah* – to, co pozwala poznać, jest *wedą*. *Rigweda* i inne *Wedy* mają cechę wszechwiedzy. Zatem to znaczenie również jest właściwe. Później tym słowem zaczęto określać działania zgodne z *Wedami* – działania wspierające wyznaczone cele, a mianowicie prawe, ekonomiczne, ochotnicze (z własnej woli) i duchowe.

Tajemnica wedyjskich obrzędów i ofiar

Najwyższy Pan jest wszechwidzący (widzi wszystko). Na nim skupiają się wszystkie hymny *Wed*. *Wedy* umożliwiają człowiekowi uzyskanie wizji tego Pana, a ci, którzy zasłużyli na tę wizję, to *riszi*. *Riszi* byli prowadzeni przez *Wedy*. Przez nich powstało wiele psalmów, hymnów i deklaracji. W *Brahmasutrach* Najwyższy Pan nazywany jest Wielkim Mędrce (Maharszim). Wśród 108 imion Śiwy, Najwyższego Pana, znajdujemy określenia *Maharszi* i *Mukhjarszi* (Główny Mędrzec).

Same *Wedy* są uosabiane i nazywane *Riszi*. *Brahman* (rozległy) to kolejne słowo, które oznacza Najwyższego Pana, a także *Wedy*. Wszelkie działania podejmowane wyłącznie z pragnieniem osiągnięcia *brahmana* są nazywane *brahma jadźnią* (ofiara dla *brahmana*). *Riszi jadźña* jest aktem ofiarnym dokonywanym bez pragnienia owoców z nim związanych, a mającym na celu uzyskanie wizji prawdy.

Jadźńie są czystymi, pomyślnymi i świętymi rytuałami ofiarnymi. Podczas wykonywania takich *jadźńi* używa się słowa *swaha* (chwała). Wypowiadanie go podczas składania ofiary lub recytowania *Wed*, ma

wielkie znaczenie. *Keśawaja swaha, Pranaja swaha, Indrajaja swaha* (sława Keśawie itd.) – w taki sposób używa się tego słowa. Znaczenie tej formuły generalnie interpretuje się tak: „Niech składana ofiara zostanie należycie skonsumowana. Oby te materiały, które teraz umieszczamy w tym świętym ogniu, zostały w pełni przyjęte i skonsumowane, aby przez ten ogień mogły dotrzeć do bóstwa, dla którego są przeznaczone – Keśawy, Prany, Indry”.

Mogą pojawić się wątpliwości – po co modlić się do ognia o coś, co jest nieuniknione; wszak naturą ognia jest spalenie wszystkiego, co się do niego wrzuci. Ale sens zawarty w pismach jest inny. Kalidasa w poemacie *Kumara sambhawam* (Narodziny Kumary, czyli Karttikeji) Himalaje nazywa *Dewatatmą* (Boską Duszą). Pisma święte rozróżniają ciało boskie i ciało materialne, które posiada każda rzecz i każda istota. Boskiego ciała nie można postrzec zmysłami. Gdy składa się mu ofiarę, czyli *ahuti*, ona staje się uświęcona, a samo *ahuti* przemienia się w *hawis* (ofiary całopalną).

W ten sposób *Wedy* opisują ofiarę. Przyjmowana ofiara (*atta*) i przyjmujący (*adja*) stają się jednym przez akceptację. Kto w tym przypadku przyjmuje ofiarę? To Agni, boska moc tkwiąca w ogniu, w słońcu, w ciepłym witalnym powietrzu, które podtrzymuje życie. Gdy podczas recytacji odpowiednich formuł ceremonialnych w *agni* (ogniu) składane są ofiary materialne z wypowiedaniem słowa *swaha*, to słowo nie jest zwykłym wykrzyknikiem – jest to ekspiacja, odkupienie; jest to spełnienie modlitwy, jaką reprezentuje rytuał.

Rytuały wedyjskie służą dobru świata

Wedy są też znane jako *Ā Chandas*. Nazwa ta oznacza „przyjemny, radosny”; kojarzona jest także ze znaczeniami pokrewnymi – silny, żywotny, zakryty. Ponieważ *Wedom* można przypisać wszystkie atrybuty i charakterystyki, nazwa *Ā Chandas* jest bardzo odpowiednia.

Święte ceremonie i rytuały objaśniane w *Wedach* przynoszą radość nie tylko uczestnikom, ale całemu światu, a nawet światom poza nim. Najwyższy Pan, który jest źródłem błogości, w pismach świętych nazywany jest *Jadźńangą* (mającym rytuał wedyjski jako swoje kończyny, *anga*) i *Jadźńawahaną* (używającym rytuału wedyjskiego jako swego pojazdu, *wahana*).

Gdy Bóg przyjmuje formę, pierwszym przejawieniem jest *hiranjagarbha* (złote łono, zarodek lub jajo). Bóg jest także ucieleśnioną błogością, mając za pojazd ptaka o pięknych skrzydłach, Garudę. Najwyższy Pan znany jest również jako Wriszaratha, ten, którego rydwanem jest byk (*wrisza*), symbol *dharmy* (prawości). Z tego powodu wyrzeźbionego ptaka Garudę znajdujemy wewnątrz świątyni Wisznu lub przed nimi a figurę byka – przed świątyniami Śiwy.

Rdzeń *cha* lub *chadana* nazwy *Chandas* oznacza inny ważny aspekt *Wed* – ochronę, opiekę lub wspieranie; wspieranie pomyślności i ostatecznego wyzwolenia ludzi nieustannie zajętych sprawami doczesnymi. Ludzie zawsze zajmują się działalnością, której celem jest zysk. W tym kołowrocie muszą być jednocześnie kształtowani na prawych ludzi. Trzeba więc chronić drzewo życia, aby zapewnić im owoce i cień. *Wedy* muszą chronić ludzi aktywnie działających (oddanych *karmie*) przed zgubną pokusą nieprawości, a dociekających (dążących do *dźhany*) przed równie zgubną pokusą podążania za zmysłami ukierunkowanymi na przyjemności. Ponieważ *Wedy* są zarówno przewodnikiem, jak i tarczą ochronną, ten zbiór wersetów nazwano *Chandas*. One, pełniąc rolę zbroi lub tarczy, obdarzają błogością wszystkich, którzy na nich polegają. *Chadanat chandasi* – osłaniając, stają się *Chandasem*.

Istnieje mit o rytuałach wedyjskich zwanych *jadźńiami*. Pewnego razu *jadźña* uciekła przed bogami, przybierając postać czarnej antylopy. Bogowie ruszyli w pościg, ale udało im się jedynie odzyskać jej skórę. Ta skóra stała się *jadźnią*, symbolem rytuału. Kolory biały, ciemny i płowy tej skóry reprezentują *Wedy*: *Rig*, *Jadźur* i *Samę*. Właśnie z tego powodu skóra była czczona jako święta. Została uhonorowana jako symbol potrójnej wiedzy, to znaczy opanowania trzech *Wed*. Takiej skóry używają kapłani i inni uczestnicy wszystkich ceremonii wedyjskich podczas inwokacji hymnów ochronnych zwanych *chandas*. Uważa się, że te trzy kolory reprezentują też trzy światy i dlatego ten, kto siedzi na takiej skórze lub ją nosi w czasie recytacji wedyjskich i oblacji, zanoszą pomyślność trzem światom.

W pismach wedyjskich mistrza ceremonii *jadźni* określa się nazwą „płód w łonie”. Ponieważ płód jest bezpieczny, ma zaciśnięte piąstki i ciało leżące w ciele matki, kapłan prowadzący musi być owinięty skórą antylopy, symbolizującą Matkę *Wedę*. Dla ludzkich oczu jest to tylko skóra, ale podczas rytuałów wedyjskich staje się tarczą. Dlatego przed jej założeniem prowadzący modli się do niej, mówiąc: „Jesteś tarczą (*čarmą*), osłaniaj

mnie jako *ćarma*”. Ponieważ *ćarma* chroni człowieka przed smutkiem, zranieniem i złem, zaczęła oznaczać szczęście i błogość. Wisznu, drugi bóg z Triady, jest ucieleśnieniem błogości. Tę błogość zapewniają ofiary wedyjskie, dlatego w ceremoniach Wisznu jest wychwalany jako sama *jadźña* (*jadźño waj Wisznuh* – Wisznu jest zaprawdę *jadźnią*). Pan Wisznu jest ucieleśnieniem wspomnianych trzech *Wed*.

Cztery wedyjskie ścieżki do boskości

Upasana oznacza osiągnięcie boskiej obecności, osiągnięcie błogości płynącej z wielbienia Boga. Tradycja wedyjska uznaje cztery ścieżki za właściwe i owocne w dążeniu do tego celu. Nazywają się *satjawati*, *angawati*, *anjawati* i *nidanawati* (oparta na prawdzie, przejawieniu, symbolach boskości i stopniowa). Rozważymy je bardziej szczegółowo.

Satjawati – ścieżka oparta na prawdzie (*satja*). Święte pisma boskość definiują w ten sposób: *Sarwa wjapinam atmanam, kszire sarpit iwa arpitam* – *atma* jest obecna wszędzie, tak jak *ghi* (klarowane masło) przenika każdą kroplę mleka. Gdy poszukiwacz duchowy podąża za prawdą z takim przekonaniem i dokłada wszelkich starań, jego *sadhana* (praktyka) nazywa się *satjawati* (oparta na prawdzie). Pan oznajmia (*Gita* 9.4): *Maja titam idam sarwam, dźagadawjakta murtina* – moją nieprzejawioną formą przenikam całe stworzenie (*dźagat*). I dalej: „Wszystkie istoty są we mnie, ale ja nie jestem w nich”. Jeśli ktoś będzie konsekwentny w tych wysiłkach, ścieżka *satjawati* doprowadzi go do sukcesu. „Będiesz mnie widział jako to wszystko i w tym wszystkim” – zapewnił Pan (*Gita* 11.7). Obiecuje tę wizję immanencji i transcendencji każdemu, kto wytrwa na tej ścieżce.

Angawati – ścieżka oparta na przejawieniach. Bóg jako uniwersalna istota to ogień, wiatr, słońce, księżyc i wszystko inne. On jest oddechem, który podtrzymuje życie wszystkich istot, ogniem, który wszystko oświetla, deszczem, który żywi rośliny dające pokarm. Zatem można Go czcić jako ogień (boga Agni), albo wiatr (Waju) czy deszcz (Warunę). Bóg łaskawie przyjął wszystkie te dobroczynne formy. Zbliżenie się do Niego przez te przejawienia, czyli *angi*, stanowi ścieżkę *angawati*. Słowo *anga* znaczy „kończyna, fakt, cecha”.

Anjawati – ścieżka oparta na symbolach. Wyobrażając sobie wieloaspektowego Boga i symbolizując w widzialny sposób atrybuty każdego aspektu, poszukiwacz duchowy stara się dostąpić Jego obecności.

Jedna z form boskości, wszechobecnego Wisznu, jest przedstawiona jako posiadająca konchę (symbol pierwotnego słowa czy dźwięku, *om*), koło (symbol czasu) i buławę (symbol władzy i majestatu). Z formą, której przypisuje się zdolność pokonywania przeszkód (Wighneśwarą, czyli Ganeśą), kojarzy się pojedynczy kiel symbolizujący ostrość i koncentrację. Íswara, czyli Śiwa (aspekt dezintegracji i rozpadu) ma *śulę*, czyli trójzab (*triśulę* symbolizującą przeszłość, terażniejszość i przyszłość).

Rama, forma prawości, czyli *dharmy*, jest zawsze przedstawiany z *ko-dandą*, łukiem, którym może skierować strzałę (wolę) prosto w cel. Kriszna, przejawienie uniwersalnej miłości, ma na swojej koronie pawie pióro, symbolizujące spojrzenie tysiąca oczu łaski. W rękach trzyma flet, na którym wygrywa czarujące melodie. Flet jest symbolem poszukiwacza pozbawionego ego i pragnień. Aspekt mądrości przedstawiony jako bogini Saraswati ma w ręce *winę*. *Wina* to strunowy instrument muzyczny, symbolizujący struny serca odpowiadające harmonią i melodią na delikatny dotyk prawdy, dobra i piękna.

Duchowi poszukiwacze medytują nad tymi sympatycznymi uosobieniami i znaczeniem symboliki ich atrybutów i wielbią boskość z radością, która wzbiera w ich sercach. Ta ścieżka nazywa się *anjawati*, gdyż opiera się na towarzyszących Bogu elementach *anja* – innych, dodatkowych.

Nidanawati – ścieżka stopniowa. Ta jest powolna, ale gdy pomyślnie pokonuje się każdy krok, zawsze jest postęp. Stąd jej nazwa „powolna i pewna” (*nidana*). Oto jedenaście etapów, przez które musi przejść poszukiwacz, aby w końcu osiągnąć spełnienie w błogości:

1. *śrawanam* (słuchanie chwały Boga),
2. *kirtanam* (radosne śpiewanie o Jego wyjątkowej łaskawości),
3. *Wisznoh smaranam* (ciągłe rozpamiętywanie majestatu i miłosierdzia Pana),
4. *pada sewanam* (służenie stopom Pana),
5. *arćanam* (odmawianie modlitw przed obrazami lub figurami Pana),
6. *wandanam* (okazywanie wdzięczności za otrzymane błogosławieństwa),
7. *dasjam* (poddanie się woli Pana),
8. *sakhjam* (całkowite zawierzenie Jemu),
9. *atma niwedanam* (poświęcenie Bogu myśli, słowa i czynu),

10. *tanmaja-aśakti* (pragnienie wtopienia się w Niego) i

11. *parama-wiraha-aśakti* (cierpienie przy najmniejszej rozłące z Nim).

Jeśli chodzi o prostotę i praktyczność, każda następna z tych czterech ścieżek (*satjawati*, *angawati*, *anjawati* i *nidaanawati*) jest lepsza od poprzednich. Wszystkie na koniec nagradzają jednością z uniwersalną wolą.

Spośród rozmaitych innych *upasan* czy *sadhan*, które są wspomniane w świętych tekstach i praktykowane przez poszukiwaczy, w *angawati upasanach* wyróżnia się *pratikopasanę* (oddawanie czci figurom) i *pratirupopasanę* (oddawanie czci obrazom).

Boska wszechobecność

Sarwatah pani padam tat sarwato 'kszi-śiro-mukham – wszędzie jego ręce i stopy, wszędzie oczy, głowa i usta (*Gita* 13.14). Pan (Madhawa) ma swoje ręce wszędzie, gdyż jest we wszystkim. Widzi wszystkimi oczami. Myśli, planuje i postanawia we wszystkich głowach. Je wszystkimi ustami, słyszy każdym uchem. Jego formę można wielbić przez wszystkie formy. To jest najwyższy ideał – jest On ukryty we wszystkich istotach. Działa niezauważony we wszystkim i przez wszystko. To też jest *pratirupopasana*, wielbienie Go jako obecnego w każdej formie. W świętych tekstach wspomina się także o wielu innych *upasanach*.

Bhanopasana – przypisywanie Panu najwyższego splendoru (*bhana*), najgłębszego współczucia, najpotężniejszej mocy itp. i wielbienie Go jako takiego.

Gitopasana – oddawanie czci Bogu jako mistrzowi i nauczycielowi, który naucza *Gity* i objawia drogę. Epopeja *Mahabharata* jest czczona jako piąta *Weda*. Określa ona kodeks moralny, którego człowiek musi przestrzegać, aby osiągnąć swój cel zarówno tutaj, jak i na drugim świecie. Jest to niewyczerpana skarbnica wskazówek dotyczących prawego życia i duchowego wzrostu. Tutaj Pana można zobaczyć na scenie *dharmakszetry* (pola prawości), występującego ze wszystkimi rekwizytami, w różnych rolach, fabułach, intrygach, rozwiązaniach i całym wyposażeniem kosmicznej sztuki, którą odgrywa na swój własny, cudowny sposób. Ta sztuka to epos *Mahabharata*. Uczestniczący w niej aktorzy i aktorki, dialogi i teksty, suflowane wypowiedzi i pieśni zostały dobrane przez Niego. On jest obsadą, reżyserem, publicznością – wszystkim.

Madhawa (Bóg) objawia się i kieruje każdą rzeczą i każdą istotą. W tej kosmicznej konfrontacji i konflikcie pomiędzy tymi dwiema siłami z jednej strony jest bezgraniczna siła materialna, pobudzana przez nieprawą chciwość, a z drugiej pozornie ograniczona siła *atmana*, zawsze sprawiedliwego. W tym spektaklu Pan występuje jako arbiter, najwyższe ucieleśnienie zwycięstwa prawości nad siłą. Najwspanialsza ambrozja dostępna w *Mahabharacie* to *Bhagawadgita*, pieśń (*gita*) boskiego triumfu.

Podstawową lekcję, której ta epepeja uczy, zawarta jest w *Gicie* – poddanie się poszukiwacza, ze słowami: *Kariszje waćanam tawa* – zrobię, co mówisz (*Gita* 18.73) i Pan upominający poszukiwacza: *Swadharme nidhanam śrejah* (*Gita* 3.35) – lepiej umrzeć wykonując własną *dharmę* (niż *dharmę* kogoś innego); twoje bezpieczeństwo i dobrobyt leży w wypełnianiu własnego obowiązku. Wszystkie działania powinny być sprawdzane według tego kryterium.

Nie należy odrzucać ścieżki oddania się woli Boga (*bhakti*), gdyż może ona doprowadzić do stanu nieustającej rozkoszy i błogości. Jeśli natomiast ktoś, uznając się za *brahmana*, zamknie oczy i wzbudzi w sobie pychę, straci radość i stanie się ofiarą niepokoju. Młóćąc plewy, nie można oczekiwać ziaren, prawda? Faktycznie to Kriszna jest samym *brahmanem*!

Trzy ścieżki *wedanty*

Adwajtopasana – ścieżka niedwoistości. „Ciało krowy zawiera mleko. Mleko zawiera *ghi*. Ale to *ghi* w mleku jeszcze nie może być źródłem siły. Trzeba krowę wydoić, do mleka dodać zacyn, żeby się zsiadło, potem je ubić i sklarować masło w celu uzyskania *ghi*, które spożyte przez człowieka może dać mu siłę. Tak samo, choć Bóg jest wszechobecny i wszechmotywujący to, aby urzeczywistnić błogość i boską świadomość, należy Go odkryć i poznać. Bóg jest obecny we wszystkim – jak oliwa w gorczycy, masło w jogurcie, woda w ziemi, ogień w drewnie – ale nie we wszystkim w sposób jawny. Bóg jest w ludzkim ciele i w ludzkim umyśle. Ale aby tam uświadomić sobie Jego obecność, konieczny jest duchowy wysiłek. Gdy się go podejmie, można urzeczywistnić jedność z Nim, czyli *adwajtę*. Nie będzie się już odtąd doświadczać „dwóch” ani „różnic”. Świadomość, że jest Jeden bez drugiego to wyzwolenie (*moksza*), uwolnienie z niewoli.

Wiśisztadwajta – warunkowa niedwoistość. Ramanudża rozważał problem, czy Bóg, którego ktoś stara się czcić i uznać za rzeczywistego, musi być pojmowany jako będący poza nami, czy też można Go rozumieć jako mieszkającego w nas samych. Jego odpowiedź brzmi: Życie jest duszą ciała; Bóg jest duszą życia. Bóg jest dawcą, siłą i podtrzymującym. Szukaj Go w tym duchu. Najwyższego niezawisłego *Puruszę*, w którym znajdują się wszystkie żywioły i który jest mieszkańcem i wewnętrznym motywatorem całego stworzenia, można poznać i doświadczyć jedynie przez zdobycie łaski dzięki poddaniu się. Aby dostąpić udziału w Jego chwale, zrozum dobrze Jego transcendencję i immanencję i, zdając sobie sprawę ze swoich braków, poddaj swoje ego. Postawa mentalna duchowego poszukiwacza powinna odpowiadać słowom modlitwy: *Twam ewa sarwam, mama dewa dewa* – Ty jeden jesteś wszystkim, o mój Boże bogów. Jesteś pragnieniem, jesteś ścieżką, jesteś celem. Wysilek duchowy musi być ukierunkowany na jedno, niezachwiany i nieustrudzony.

Dwajtopasana – ścieżka dwoistości. Dualistyczna relacja między Bogiem a człowiekiem jest podobna do związku męża i żony. Pana Wisznu, zawsze wolnego, zawsze pełnego, należy wielbić tak, jak żona wielbi męża.

Świadomość Kriszny

Ācātanjopasana – ścieżka Ācātanji. Wśród takich *sadhaków* (duchowych aspirantów) najbardziej godna uwagi jest postać Ācātanji. On ustanowił odrębną *upasanę* (ścieżkę wielbienia) – *Ācātanjopasanę*. Bez boleśnej tęsknoty za stopami Pana Kriszny nie można osiągnąć wyzwolenia. Dlaczego? Nawet oczyszczenie intelektu nie jest możliwe bez tej tęsknoty. Tak twierdzi Ācātanja. Według niego mędrcy i inne osoby zdolne do zanurzenia się w wewnętrznej błogości mogą cieszyć się ekstazą najwyższej świadomości dzięki kontemplacji pomyślnych, regenerujących i oczyszczających cech Pana, Śri Hariego (Kriszny).

Aby doświadczyć tej błogości, nie jest potrzebny żaden tekst ani święte pismo. Człowiek zatopiony w falach tej boskiej ekstazy ignoruje wszelkie normy zachowań społecznych i ucieka od wszelkich konwencji. Śpiewa głośno imiona Hariego, tryska radością, tańczy w boskim zachwycie i doświadcza nieskażonej, prawdziwej błogości. Czuje, że stopy Pana uświęciły każdy centymetr ziemi. W ten sposób śpiewają chwałę Pana w pełni do Niego dostrojeni. Ācātanja uważał tę *sadhanę* za najłatwiejszą i najbardziej owocną. Jego najważniejszym celem było osiągnięcie nieobecności

świadomości ciała w powodzi ekstazy, która wypływa z melodyjnego, grupowego śpiewania o majestacie i miłosierdziu Pana.

Istnieje jeszcze kilka innych form oddawania czci, o których warto wspomnieć. *Gowdejopasana* (*gowdha*) jest jedną z nich.

Gowdejopasana – ścieżka wielbienia Radhy-Kriszny. Śri Kriszna w nieprzejawionej postaci *Puruszottamy* i Radha jako nieprzejawiona uniwersalna energia są razem wielbieni jako Kriszna-Radha lub częściej Radha-Kriszna. Madhawa to inne imię Kriszny, oznaczające, że jest On panem kosmosu, czyli *prakriti*. Dlatego imieniem używanym w tej *upasanie* jest Radha-Madhawa. Zwolennicy tej ścieżki wielbienia uważają, że recytacja tego imienia może doprowadzić do ekstazy, która może zapewnić wyzwolenie z wszelkich form zniewolenia.

Twórcy tej *upasany*, *aćarjowie* (uczni nauczyciele), twierdzą, że takie wyzwolenie jest osiągalne. Pan jest prawdziwym ucieleśnieniem nektaru rozkoszy. Żywe istoty mogą zanurzyć się w duchowej rozkoszy tylko wtedy, gdy wypiją ten nektar. Teksty *śruti* (*Wed*) głoszą, że osoby urodzone w *anandzie* (błogości) mogą żyć tylko w *anandzie* i dzięki niej. Mówi się, że święte imię Radha-Madhawa jest kluczem do skarbnicy tego cennego nektaru.

Radha-Madhawa to *Prakrti-Purusza*. Przyjmuje się, że ta podwójna kategoria reprezentuje dwoistość *dźiwatmy* i *Paramatmy*, duszy indywidualnej i duszy uniwersalnej, fali i oceanu. Obu tym bytom oddaje się cześć pod tym podwójnym imieniem. Święty Wallabhaćarja głosił: *Krisznastu Bhagawan swajam* (Kriszna jest samym Panem). Powiedziano, że osiągnięcie Go jest równoznaczne ze stopieniem się z Uniwersalnym, co jest celem prawdziwych wyznawców *adwajty*.

Świadomość Śiwy

Śajwopasana – oddawanie czci Śiwie to także godna uwagi ścieżka. Ona kładzie nacisk na kult Śiwy w symbolicznej postaci *lingamu*. *Lingam sarwa kalam* (lingam to wszystkie czasy). Nieskończony *lingam* jest symbolem pierwotnej energii, która stanowi podstawową przyczynę powstania, stanu i przemian żywiołów składających się na kosmos. *Lingam* jest formą samego Śiwy i urzeczywistnienie Go jako takiego uznaje się za ostateczny cel, wyzwolenie.

Wiraśajwopasana (kult sekty wyznawców Śiwy, *wiraśajwitów*) jest ścieżką wielbieniem Śiwy, Pana lub Iśwary, jako jedyne, wszędzie i zawsze. Wtopienie się jednostki we wspaniałość *lingi* czy Iśwary jest szczytem całej duchowej *sadhany*, osiągnięciem wyzwolenia.

Paśupatopasana – wielbienie Śiwy jako pana zwierząt, *Paśupatiego*. Indywidualna istota (*dźiwi*) jest związana sznurem (*paśa*) cech lub warunkowań wynikających z natury. *Paśupati* jest czczony, aby wyzwolić się z niewoli.

Kult bogini uniwersalnej energii

Śaktopasana (wielbienie Śakti, czyli Dewi) – kult żeńskiego aspektu. *Sarwa dewa maji Dewi* – Dewi jest wszystkimi bogami. Pierwotna uniwersalna energia, *adi paraśakti*, jest postrzegana jako matryca wszystkich form boskości. Kosmiczna moc tkwiąca w *prakriti* (przyrodzie) jest przyczyną różnorodności i wielości przejawień, różnorodnych form. *Maheśwara* (*maha*+*Iśwara*, najwyższy Bóg; *iśwara* znaczy też „zdolny coś zrobić”) ma zdolność przejawiania się i dlatego został tak nazwany. *Maheśwara* i *Paraśakti* to dwa aspekty tej samej mocy. Ta dwójka siła pobudza wszechświat – od rozległego nieba po całą ziemię. Nieprzejawiona najwyższa osoba (*Purusza*) przejawia się jako uniwersalny żeński pierwiastek, *maja*, *Paraśakti*. Każdy człowiek doświadcza jej w formie wiedzy, siły i działania.

Oddawanie czci w religiach profetycznych

Dźajnopasana – wielbienie dżinistów. Irańska społeczność Marwari oddając cześć Panu, przyjmuje elementy wisznuitów (wajsznawów). Figury Wisznu z tradycyjnymi rekwizytami w postaci konchy, koła, buławy i lotosu można znaleźć w świątyniach dżinizmu. Dżiniści mają swoją *mantrę* (*Namokar Mantrę*):

*Namo arihantanam,
namo siddhanam,
namo ajarijanam,
namo uwadźdźhajanam,
namo loje sawwa sahanam.*

Pokłony *arihantom* (tym, którzy pokonali pragnienia itp.),
pokłony tym, którzy osiągnęli *siddhi* (nadmaturalne moce),

pokłony *aćarjom* (nauczycielom duchowych mądrości),
pokłony *upadhajom* (nauczycielom początkujących ascetów),
pokłony wszystkim *sadhu* (dobrym ludziom).

Ten pięciokrotny hołd pomaga usunąć skutki wszystkich grzesznych czynów. Przeżywanie tej *mantry* przynosi najwyższą pomyślność. Dżiniści wierzą, że gdy ktoś w pełni pograży się w tym uniwersalnym oddawaniu czci, zostaje wyzwolony i osiągnie *mokszę*.

Upasana sikhijska. Nauczyciel (*guru*), który objawia *atmę* i uświadamia jej istnienie jako własnej rzeczywistości ucznia, zajmuje najwyższe miejsce w tym systemie kultu. Zbiór nauk różnych *guru* pod nazwą Granth Saheb jest wychwalany i szanowany przez sikhów. Te nauki wywodzą się ze źródła duchowych tradycji Bharatijów (Hindusów). Idee tego zbioru stanowią istotę cech kulturowych Bharatijów.

Upasana chrześcijańska. Pan Jezus jest Zbawicielem. Ludzie z natury są skłonni do popełniania grzechów – świadomie lub nieświadomie. Jezus przelał swoją krew na krzyżu, aby uwolnić człowieka od grzechu i oczyścić jego duszę. Podążaj za tym Panem i jego naukami zawartymi w *Biblii* i oddawaj mu cześć – to jest *upasana* Chrystusa. Śpiewaj na jego chwałę i adoruj go poprzez hymny – taki sposób oddawania czci przewiduje ta *upasana*.

Upasana muzułmańska. *Imamdari khaida mey ho, Pygambar mey bharosa* (hindi: bądź uczciwy, zaufaj Prorokowi) – nabierz pewności siebie i złóż cały ciężar na Bogu; miej bezgraniczną wiarę w moc Boga w każdej chwili życia; rozpoznawaj to na każdym kroku – takie są zasady właściwego życia. Trzeba udowodnić swoją prawość w *durbarze* (na dworze) Pana, kiedy porzuca się swoje ciało. Należy więc podążać prostą ścieżką wyznaczoną przez Pana aż do samego końca. W tym kontekście święty *Koran* jest przewodnikiem; należy go czcić i przestrzegać co do joty. Takie są duchowe zalecenia tej *upasany*.

Allaho akbar; la illaha illa'llah (arab.: Allach jest wielki; nie ma boga prócz Allacha). To jest święta formuła islamu. Oznacza to, że Bóg jest najwyższym władcą; Allach jest niekwestionowanym, niezrównanym władcą stworzenia. Tylko On jest godny czci. W *Bhagawadgicie* (7.7) Pan Kriszna mówi: „nie ma nic wyższego ode mnie”. Formuła *Koranu* mówi to samo. *Upasana* Mahometa również jest formą tej samej praktyki duchowej, opartej na tej samej prawdzie.

Indie – duchowy skarb

Wszystkie te *upasany* ujawniają, że odkąd człowiek rozpoczął trwające od wieków zgłębianie własnej prawdy, zgromadził, zwłaszcza w Bharacie, ogromny duchowy skarb, który może ocalić go od smutku i niewoli. Skarb jest tak ogromny i głęboki, że bez uszczerbku przetrwał wieki pojawiania się różnych sposobów oddawania czci i wpływu obcych kultur.

Poza tym duchowa mądrość Indii jest dziś triumfującą latarnią morską, świecą jasno w gęstniejącej ciemności, oświetlającą wszystkie ziemie, obejmując swym blaskiem wszystkie rasy i urzekając całą ludzkość.

Nie ma większego szczęścia niż urodzić się na tej świętej ziemi, w Bharacie, skarbnicy tej wspaniałej i dobroczynnej kultury, która może uratować świat. Uświadomienie sobie tego błogosławieństwa jest w istocie źródłem niezmiernie *anandy*.

24. Boskie ciało

Należy jasno zrozumieć socjologiczne podstawy kultury Bharatijów. Biorąc pod uwagę wrodzoną naturę i skłonności, ludzi dzieli się na cztery grupy. Ich nazwy to *brahmini*, *kszatrijowie*, *wajśjowie* i *śudrowie*. To różnienie nie jest samolubnym, pokretnym spiskiem mającym na celu sprawienie, by „wyższy” deptał „niższego”. Nie jest też konsekwencją zawistnej zmywy mającej na celu zahamowanie postępu ludzkości. Najlepiej potraktować ten podział jako plan wspierania jej rozwoju dzięki lepszemu wykorzystaniu skłonności i cech każdego człowieka. Jest to królewska droga do osiągnięcia postępu ludzkości. Plan ten pozwala tylko na regulację działalności człowieka w taki sposób, aby zapewnić harmonię i dobrobyt społeczny.

Jak czytelnicy już wiedzą, *Gitaćarja* (nauczyciel *Gity*), Pan Kriszna oświadczył:

*Ćaturwarnjam maja srisztam, guna karma wibhagaśah,
tasja kartaram api mam widdhi akartaram awjajam. (Gita 4.13)*

Cztery *warny* (kasty) zostały stworzone przeze mnie zgodnie z podziałem na *guny* (skłonności i usposobienia) i czyny. Chociaż jestem tego sprawcą, wiedz, że jestem nieczyniącym i niezmiennym.

System kastowy opiera się zatem na cechach i działaniach ludzi. Na samym początku świat miał w przeważającej mierze naturę *sattwiczną* (czystą), dlatego wszyscy byli *braminami*. Później, poprzez przyjmowanie różnych zawodów oraz rozwój różnych skłonności i preferencji, uformowały się kasty. Wraz z różnicowaniem się cech charakteru dotąd jedna klasa bramińska, złożona z *riszich* i innych mędrców, musiała podzielić się w interesie sprawiedliwości społecznej i harmonii. W *Śanti Parwie* (trakcacie zawartym w *Mahabharacie*) mędrzec Bhrigu szczegółowo odpowiedział na pytanie zadane w związku z tym rozwojem przez mędrca Bhradwadżę.

Powiedział: „*Bramini* lubiący ziemskie przyjemności, dotknięci egoizmem, ulegający gniewowi, pożądaniu i innym namiętnościom mają *radžo-gunę* (cechę pasji) zmieszaną ze swoją wrodzoną *sattwiczną* naturą i dlatego klasyfikuje się ich jako *kszatrijów*. W rzeczywistości wszyscy *brahmini* nie mogą być w przeważającej mierze *sattwiczni* ani nie wszyscy mogą oddawać się czystym czynnościom rytualnym. Ci, którzy nie trzymają

się sattwicznego ideału prawdy i którzy przejawiają cechy *tamo-guny* (ospałości) zmieszane z cechami radžasowymi, ci, którzy w większości są zarówno *tamasowi*, jak i *radžasowi*, byli klasyfikowani jako *wajsjowie*. Pozostali, którzy spędzają życie w zawodach związanych z przemocą, którzy nie praktykują czystości i ugrzęźli w tamasowych środkach utrzymania, zostali sklasyfikowani jako *śudrowie*. W ten sposób *bramini* oznaczali różne kasty i zapewniali bezpieczeństwo i ochronę ludzkiego społeczeństwa. Tak twierdzą święte pisma, *śruti*”.

Osoby obdarzone czystymi cechami sattwicznymi są *braminami*; ci, którzy mają cechy radžasowe i dzięki temu obdarzeni są w odwagę i bohaterstwem, są *kszatrijami*, którzy mogą skutecznie chronić ludzi przed krzywdą. Ci, których nie charakteryzuje ani męstwo, ani bohaterstwo, ale potrafią perswadować i handlować oraz chętnie korzystają z tych umiejętności we właściwy sposób, są *wajsjami*. Członkowie tej klasy mają mieszankę *radžo-guny* i *tamo-guny*.

Pozostali, którzy nie mają skłonności do poddawania się ascezie lub zdobywania wiedzy, którzy nie prowadzą *sadhany*, którzy nie mają wytrzymałości fizycznej i odwagi psychicznej niezbędnych do walki, którzy nie posiadają specjalnych umiejętności potrzebnych w handlu i rzemiośle, mają naturę tamasową i dlatego wybierają zawody tamasowe. To są robotnicy, *śudrowie*. Ci spełniają się w swojej pracy, przez którą przyczyniają się do dobrobytu i pokoju na świecie.

Cztery kasty – kończyny boskiej, kosmicznej energii

Powyższe cztery kasty są tylko kończynami jednego ciała; nie są odrębnymi bytami. Nie ma podstaw, aby twierdzić, że jedna jest lepsza, a druga gorsza. Każda spełnia swoją funkcję, aby ciało mogło być zdrowe i szczęśliwe, aby każdy w swojej roli mógł wypracować najwyższy stan świadomości. Dlatego starożytną wedyjską organizację *warn* (kast) opartą na tak szerokich ideałach uznaje się za boski plan. Ten plan świadczy o prawdzie, że cztery kasty są czterema kończynami jednej boskiej kosmicznej osoby, czyli *Puruszy*.

Prawda ta jasno wybrzmiewa w znajdującej się w *Rigwedzie Purusza Sukcie*:

*Brahmanosja mukham asit
bahu radžanjah kritah*

*uru tadasja jad wajśjah
padbhjagum śudro adźajata.*

Jego twarz stała się *braminami*,
z Jego ramion powstałi władcy (*radźowie* i *kszatrijowie*),
z Jego ud – *wajśjowie*
a z Jego stóp zrodzili się *śudrowie*.

Według tego oświadczenia osoby o czystej sattwiczej naturze i ugruntowane w wyższej wiedzy czy mądrości, czyli *bramini*, są uznane za twarz Kosmicznej Osoby (*Puruszy*); ci, u których przeważa odwaga, siła fizyczna, którzy posiadają w swojej naturze cechy sattwicze i radžasowe, czyli *kszatrijowie*, są Jej ramionami; ci, którzy mają naturę radżasową zmieszana z *tamase*m i są skuteczni w sztuce handlu, czyli *wajśjowie*, są Jej udami; ci, którzy są aktywni i wykonują prace fizyczne, u których przeważają cechy tamasowe, czyli *śudrowie*, są Jej stopami.

Tak więc Pan został opisany w *Rigwedzie* jako cudowne i wspaniałe ucieleśnienie takich składników. Niestety, ten święty i mający głęboki sens system *warn* dostał się w ręce nieinteligentnych, egoistycznych ludzi, mających ograniczony ogląd świata i ideały, które wyrazili na piśmie, jak im fantazja podyktowała. W ten sposób wyrządzili światu wielką krzywdę. W rezultacie system kastowy jest dziś interpretowany jako plan wyzysku jednych przez drugich!

Całościowa wizja społeczeństwa

Kasta jest Kosmiczną Osobą, która objawia się jako ludzkie społeczeństwo. Jest ono widzialną formą Pana, czarująca w każdej Jego kończynie. Wielka szkoda, że prawda ta nie jest powszechnie uznawana. Szczęściem tej ziemi, Bharatu, jest to, że w tej wizji Pan, jako fizyczne połączenie kast, promuje pokój i harmonię, pomyślność i dobrobyt całej ludzkości. Nieświadomi tej prawdy ludzie twierdzą, że ten system jest jedynie wynalazkiem stworzonym przez człowieka i że w rzeczywistości wszyscy ludzie są równi. Opierają ten wniosek na cechach zewnętrznych i podsycają niepokoje, biorąc za podstawę to, że cała ludzkość jest jednym gatunkiem.

Oczywiście prawdą jest, że wszyscy ludzie należą do jednego gatunku. Jednak odrębne grupy powstają w wyniku różnic w charakterze i wykonywanych przez nich zawodach. Takie następstwo jest nieuniknione. Nikt nie może temu zaprzeczyć. W tym ludzkim świecie nie wszyscy są sattwiczni;

tylko nieliczni są tego rodzaju. Po samym wyglądzie nie można twierdzić, że wszyscy ludzie są tacy sami. Musimy rozróżniać i grupować tych, którzy mają naturę sattwiczną, radżasową, tamasową lub kombinację jednej lub większej liczby tych natur. Nikt nie może powiedzieć, że to coś złego.

Ogólnie rzecz biorąc, natury przeważnie tamasowe grupuje się jako *śudrów*. Ale czy wśród nich nie ma wielu ludzi o czystych cechach sattwiczych? Czy wśród tych, którzy zaliczają się do *braminów*, czyli czystego typu sattwicznego, nie ma wielu ludzi, którzy są przeważnie tamasowi? Dlatego wedyjska religia Bharatu wyraźnie stwierdza, że sam wygląd lub narodziny w rodzinie nie mogą decydować o kaście. Tę należy ustalić na podstawie charakteru i zawodu.

Cztery *warny* są członkami boskiego ciała, jedyne Pana. Każda z nich jest ważna i niezbędna w swojej roli. Celem każdej jest służenie Panu poprzez służbę człowiekowi prowadzoną zgodnie z jej *dharmą*, czyli przypisanymi sposobami postępowania i zachowania.

Niektórzy ludzie twierdzą, że *śudrowie* nie mają ani prawa, ani obowiązku praktykowania duchowej *sadhany* lub *tapasu* i że posiadają je *bramini*. Musimy tutaj pamiętać, że ograniczenie dotyczy posiadania natury *śudry*, a nie osób urodzonych jako *śudrzy*. Prawo dotyczy natury brahmińskiej, a nie ludzi tylko urodzonych jako *bramini*.

Krowy są bezużyteczne jako zwierzęta do jazdy wierzchem; konie są bezużyteczne jako dawcy mleka. Stwierdzenia te nie opierają się na uprzedzeniu do gatunku lub złej woli wobec któregośkolwiek, ale na naturze i cechach charakterystycznych danych zwierząt. Oba gatunki są czworonogami, jednak ich odmienna natura decyduje, że jeden nadaje się do produkcji mleka, a drugi do jazdy konnej. Kasty nie opierają się na rasie czy urodzeniu, ale na wrodzonej naturze i skłonnościach oraz przyjętym i wykonywanym zawodzie.

Jednostka a *atman*

Jest tylko jedna kasta, kasta ludzkości. Wszystkie iskry są ogniem. Nie można ich uznać za odrębne i nie ma potrzeby twierdzić, że nie są odrębne. Podobnie ludzie, czyli zindywidualizowane istoty, nie są oddzieleni od *brahmana*, czyli uniwersalnego Absolutu. Nie ma też potrzeby twierdzić, że nie są one odrębne.

Relacja pomiędzy *brahmanem* i *dźiwą* nie polega na tożsamości czy jedności, ale ma charakter przyczynowo-skutkowy. Dopóki nie zostanie osiągnięte wyzwolenie, istota przejawiona jest odrębna, oddzielna. Po wyzwoleniu, nie ma odrębności, *dźiwa* staje się jednym z *brahmanem*. Oddzielenie bądź jedność *dźiwy* i *brahmana* są konsekwencjami złudzenia niewoli bądź świadomości wolności.

Brahman jest „samoświelny, samoświecający”. Nie jest przedmiotem świadomości; to on postrzega wszystkie przedmioty. Wszystkie rzeczy i istoty należą do kategorii „widzianych”, „obserwowanych” lub „znanych”. On zaś jest widzącym, a nie tym, co widziane. Gdy forma jest „widziana”, umysł jest „widzącym”; gdy umysł i działania intelektu są tym, co „widziane” lub „obserwowane”, wówczas świadomość będąca świadkiem jest „widzącym”.

Tego świadka nikt nie może zobaczyć. Wszystkie rzeczy postrzegalne są ciałem *atmy*, a nie *atmą*. One są połączeniem nazw i form, takich jak gliniane garnki i miski, które są rzutowane na świadomość jako „widziane” lub zwodzą ją jak srebro „udające” masę perłową. *Atma* jest; istnieje sama z siebie i dla siebie. Wszechświat jest dla innych „innym”; dla innych jest prawdziwy i dostępny. Wszechświat jednak nie ma wrodzonej rzeczywistości. Emanuje z *brahmana*, a jego rzeczywistość opiera się na rzeczywistości *brahmana*. Zatem jego rzeczywistość jest niższa niż rzeczywistość *brahmana*.

Iluzja stworzona przez magika w celu zwodzenia innych nie może mieć wpływu na samego magika. Podobnie, ponieważ wszechświat pochodzi od *brahmana*, jasne jest, że nie może wpływać na samego *brahmana*.

***Maja* to idee narzucone na rzeczywistość**

Uważa się, że wszechświat, czyli *dźagat*, wyemanował, jest doświadczany jako taki i rozpadnie się. Te trzy fazy to tylko wyobrażenia nałożone na jedną, niezmienną rzeczywistość, tak jak wąż o zmierzchu jest nałożony na linę. To wyobrażenie to *maja*. Ona jednocześnie ukrywa i odkrywa. Nie można powiedzieć, że *maja* jest nierzeczywista. Lina zdająca się być wężem, nadal jest liną, gdy wąż znika. Ale wszechświat nie znika w ten sam sposób. Jego istnienia nie da się wytłumaczyć. Jest to zjawisko wyjątkowe, nie da się go porównać z niczym innym. Nie możemy odrzucić go jako nierzeczywistego ani zaakceptować jako rzeczywistego. To jest *sat-asat*, a nie *asat* – prawdziwy-nieprawdziwy, a nie nieprawdziwy.

Utrzymuje się przez jakiś czas i dlatego jest rzeczywisty. Jednak nie utrzymuje się przez cały czas i dlatego jest nierzeczywisty. Rzecz może być prawdziwa tylko wtedy, gdy nie stanie się czymś innym. Gdy mamy do czynienia z tym tymczasowym wszechświatem, na praktycznym, względnym poziomie, pozostaje on wszechświatem. Jest względnie lub warunkowo rzeczywisty. Prawda natomiast jest jedna, ma tylko tę jedną cechę. Wszechświat ma różne cechy w różnych czasach i miejscach, jest więc nierzeczywisty. Śankara ogłosił, że *dźagat*, czyli wszechświat, jest nierzeczywisty. Gdy znana jest najwyższa prawda, wszechświat okazuje jako jedynie przejawienie na rzeczywistości i jawi się różny od podstawowego *brahmana*. Ponieważ umysł nałożył *dźagat* na prawdę brahmiczną, należy go również traktować jako zjawisko brahmiczne. *Sarvam khalvidam brahma* – wszystko to zaprawdę jest *brahmanem*.

***Brahman* wykracza poza przyczynę i skutek**

W rzeczywistości między *brahmanem* a *mają* istnieje bliski związek. Prawda raz ustalona i utrwalona pozostaje nieporuszona. Natomiast *maja* zasadniczo nie jest prawdą. To, czego uczymy się z wyglądu, z przejawienia, nie jest wiedzą – to *mithja dźhana* (fałszywa wiedza), to *awidja* (nie-wiedza). *Mithja* czy *awidja* zniknie, gdy tylko zostanie zanegowany przejaw i uchwycona prawda. *Maja* nie jest ani nieprawdziwa, ani prawdziwa.

Wszechświat jawi się każdemu zgodnie z jego punktem widzenia czy perspektywą. Wszechświat nie ma istnienia niezależnego od idei rzutowanych przez obserwatora, a jego oparciem i podtrzymaniem jest *brahman*. *Brahman* jest nienaruszalną przyczyną. Żaden czynnik nie ma na niego żadnego wpływu. *Maja* jest czynnikiem podlegającym nieuchronnym zmianom.

Brahman jest najwyższą prawdą, która pod wpływem *maji* przyjęła wielość *dźagatu*. Gdy *brahmana* postrzega się jako mającego *maję*, wtedy on staje się materialną przyczyną *dźagatu*. Jest w *dźagacie* jako *dźagat*. Mówi się, że *brahman* jest instrumentalną przyczyną *dźagatu*, ale *maja* jest czynnikiem pobudzającym. *Brahman* wykracza poza przyczynę i skutek. Nie może więc być przyczyną – ani instrumentalną, ani materialną.

Dźagat można pojmować jako obraz, którego czyste płótno to *brahman*, a nałożone na nim kolory to *dźagat*; przejawy na płótnie i postaci ludzkie są tam ciemne. *Dźiwa* doświadcza bólu i cierpienia na skutek swojego

zaangażowania w *dźagat*. Jest ona „widziana”, „obserwowana”. *Brahman* jest prawdą; *dźagat* to sztuka, pantomima, sport. Jest to przejawienie woli kryjącej się w *brahmanie*. Rozpoznanie woli stojącej za tą sztuką oznacza osiągnięcie wyzwolenia.

Dhjana (medytacja), *pudża* (oddawanie czci), *karma* (obrzędy i rytuały) i inne praktyki są przeznaczone dla tych, którzy są zbyt ograniczeni, aby rozpoznać tę wolę. Tylko ci, którzy potrafią wyrzec się owoców światowych wysiłków, mogą rościć sobie prawo do podążania ścieżką mądrości (*dźńany*).

Cztery warunki ścieżki wedantycznej

Sadhakowie (duchowi aspiranci) na ścieżce *wedanty* muszą posiadać:

- (1) rozróżnienie w celu odróżnienia przemijającego od wiecznego,
- (2) postanowienie rezygnacji z przyjemności doczesnych i pośmiertnych,
- (3) panowanie nad zmysłami, samokontrolę, nieprzywiązanie, hart ducha, wiarę i spokój umysłu oraz
- (4) szczerą tęsknotę za wyzwoleniem.

Wszystkie rzeczy należy postrzegać jako wytwory woli Boga i używać z szacunkiem, aby zdobyta z nich wiedza utkwiała w świadomości.

Ścieżka uświęcającego działania (*karma*) i ścieżka intelektualnego rozróżniania (*dźńana*) są przeznaczone dla różnych *sadhaków*. Nie da się połączyć tych dwóch ścieżek i podążać nimi równolegle. Prawe postępowanie może dać odnowę życia; dobrobyt jest darem wiedzy o *dharmie*; wyzwolenie jest darem wiedzy o *brahmanie*. Świadomość *brahmana* nie wymaga kontynuacji i stałości praktyki jakiegokolwiek *sadhany*. Nie zależy ona od wykonywania jakichkolwiek konkretnych zadań i obowiązków.

Wyzwolenie jest dwojakiego rodzaju: natychmiastowe i stopniowe. Pierwsze jest rezultatem osiągnięcia mądrości, *dźńany*, a drugie jest wynikiem *upasany* (oddawania czci), studiów duchowych i *sadhany*. *Dźńana* jest czystym, niezmaconym doświadczeniem Boga. *Bhakti*, czyli oddanie, ma naturę najwyższej miłości, charakteryzującej się miłością do Boga jedynie ze względu na Niego.

Słowniczek

Słowniczek ten zawiera wiele sanskryckich słów, nazwisk, nazw miejsc i tytułów utworów, których Sathya Sai Baba używa w swoich dyskursach, zwłaszcza w tym tomie. Starano się podać zwarte opisy znaczeń i szczegółowe wyjaśnienia ważniejszych terminów sanskryckich dla dobra czytelników zainteresowanych religią i filozofią hinduizmu.

abhimata. Najdroższy i najprzyjemniejszy.

aćarja. Nauczyciel duchowy, nauczyciel.

adharm. Zło, niesprawiedliwość.

adhjasa. Nakładanie.

adja. Osoba otrzymująca ofiarę.

adwajta. Niedualizm (niedwoistość), doktryna mówiąca, że wszystko jest Bogiem, filozofia absolutnej jedności Boga, duszy i wszechświata.

adwajtin. Ten, kto głosi niedualizm (*adwajtę*).

agami. Działanie (*karma*), w które obecnie jesteśmy zaangażowani i które z pewnością będzie miało wpływ na przyszłość; bliski; przyszły.

agni. Ogień; żywioł ognia.

Agni. Bóg ognia; nazwa ognia, gdy znajduje się poza zasięgiem wzroku.

Aham brahmasmi. „Jestem *brahmanem*”. Jedna z wielkich sentencji wedyjskich (*mahawakji*).

ahankara. „Ja czynię” – ego, pycha, poczucie indywidualności.

ahuti. Ofiary składane w ogniu.

adźńana. Niewiedza, głupota.

Ajodhja. Miasto, w którym urodził się i rządził Rama.

ajurweda. Nauka o zdrowiu i długim życiu. Klasyczna indyjska wiedza medyczna. Jej dwiema głównymi tradycjami są tradycja Atriego i Dhanwantariego. Później zostały przedstawione przez Ćarakę w *Ćaraka Sanhicie* (tekst ten kładzie nacisk na diagnozę i rokowanie).

akarma. Bezczynność; działanie bez przywiązania, którego skutki nie dotyczą czyniącego.

akaśa. Przestrzeń, eter, najsubtelniejsza forma materii.

Allach. Bóg w islamie.

ananda. Boska błogość. Jaźń jest nieskazitelną, wieczną błogością. Przyjemności są jedynie jej słabymi i nietrwałymi cieniami.

anga. Kończyna, część, fakt, cecha, „kawałek ziemi”.

angawati. Ścieżka oparta na przejawieniach.

anjawati. Ścieżka oparta na symbolach Boga.

apauruszeja. Nieosobowy, nadludzki.

apurna. Niepełny.

aranjaki. Teksty religijne lub filozoficzne ściśle związane z *braminami*, pisane w lesie (*aranja*) lub tam studiowane.

arćana. Wielbienie, adoracja.

Ardżuna. Uczeń Kriszny w *Bhagawadgicie*; trzeci z pięciu braci Pandawów. Patrz *Mahabharata*.

arja. (a) Mędrzec, nauczyciel. (b) Zwolennik ścieżki wedyjskiej lub duchowej. (c) Mieszkaniec starożytnych Indii, twórca *Rigwedy*; główne wówczas plemię to Bharata.

artha. Bogactwo, dobrobyt, przedmiot materialny, rzecz, cel, pragnienie.

asat. Fałsz, coś nierzeczywistego, nieistniejącego, złego.

asura. Demon. Termin ten powstał, gdy synowie Diti odmówili wypicia boskiego napoju (*sury*) oferowanego przez Waruni, córkę Waruny.

asztanga joga. Ośmioraka dyscyplina *jogi* mająca na celu pozbycie się ignorancji i osiągnięcie stanu komunii z jaźnią, zgodnie z naukami mędrca Patańdźalego.

aśrama. Etap życia ucznia, gospodarza, pustelnika lub ascety.

Atharwan(a), Atharwaweda. Czwarta *Weda*.

atma. Jaźń; dusza. Jaźń z ograniczeniami, dusza indywidualna. Jaźń bez ograniczeń jest *brahmanem*, najwyższą rzeczywistością.

atma dharma. Wiara w *atmę* jako rzeczywistość i cel.

Atreja. Atreja Punarwasu był potomkiem Atriiego, jednego z wielkich hinduskich mędrców (*riszich*). Jego osiągnięcia są szczegółowo opisane w *puranach*. Mędrzec Atreja był szanowanym znawcą *ajurwedy*; na jego naukach powstała szkoła wczesnej *ajurwedy*. Niektórzy historycy datują Atreję na VI wiek p.n.e.

Atri. Słynny mędrzec – jeden z *saptarszich*; także jeden z 10 mentalnych synów *hiranjagarbhy*. Przypisuje się mu 87 hymnów w *Rigwedzie*. Z żoną Anasują miał trzech synów, w tym Dattatreję.

atta. Ofiara, gotowany ryż.

AUM, Om – święty, pierwotny dźwięk wszechświata; także określenie *brahmana*.

Awatar. Wcielenie Boga. Ilekroć następuje upadek *dharmy*, Bóg zstępuje na świat, przybierając postać cielesną, aby chronić ludzi dobrych, karać niegodziwych i ponownie ustanowić *dharmę*. *Awatar* rodzi się, żyje wolny i jest zawsze świadomy swojej misji. Swoimi naukami i przykładem otwiera nowe ścieżki w duchowości, darząc wszystkich swoją łaską.

awidja. Ignorancja.

awjakta. Nieprzejawiony, niepostrzegalny.

Bali. Władca demonów; wnuk Prahlady i syn demona Wiroćany. Upokorzony przez karła Wamanę, który był inkarnacją Wisznu.

bhadźany. Zbiorowe śpiewanie przez wielbicieli nabożnych pieśni, w których dominuje powtarzanie świętych imion.

Bhagawadgita. Pieśń (*gita*) Pana. Część *Mahabharaty* będąca dialogiem pomiędzy Ardżuną, jednym z braci Pandawów, a Kriszną.

bhakta. Wielbiciel.

bhakti. Oddanie.

bhakti joga. Ścieżka miłości i oddania Bogu.

bhakti-jogin. *Jogin* na ścieżce oddania.

bandha wićchedana. Zerwanie więzów, wyzwolenie.

Bharadwadża. Słynny mędrzec, który szerzył nauki medyczne; *draszta* (widzący) hymny wedyjskie.

Bharat. Indie.

Bharata. Syn Daśarathy i Kajki; brat Ramy.

Bharatija. Hindus, mieszkaniec Bharatu (Indii).

Bhima. Drugi z pięciu braci Pandawów; nazwany tak ze względu na jego siłę (*bhima* znaczy „straszny”). Patrz *Mahabharata*.

Bhiszma. Opiekun i patriarcha Kaurawów i Pandawów. Syn króla Śantanu. Wyróżniał się mądrością i niezachwianym oddaniem Bogu. Los sprawił, że musiał walczyć po stronie złych Kaurawów; wykrwawił się na łożu ze strzał, myśląc o Bogu. Ślubował także dożywotni celibat, aby mieć pewność, że jego potomstwo nie będzie ubiegać się o tron. Patrz *Mahabharata*.

bhoga. Dogadzanie zmysłom jedzeniem i innymi przyjemnościami.

bhoga-bhumi. „Ziemia przyjemności” – miejsce, gdzie ludzie podążają za przyjemnościami.

Bhudewi. Bogini ziemi; żona Wisznu.

bhumi. Ziemia.

bhuwarloka. Atmosfera; drugi z wyższych światów.

Brahma. Stwórca, pierwszy z hinduskiej Triady: Brahma, Wisznu (podtrzymujący) i Śiwa (niszczyciel).

Brahma-loka. Świat (niebo) Brahmy.

brahma-nisztha. Stała kontemplacja *brahmana*.

brahmaćarin. Uczeń lub osoba żyjąca w celibacie; pierwszy etap życia człowieka; ten, kogo cechuje boska świadomość.

brahman. Istota najwyższa, rzeczywistość absolutna, Bóg bezosobowy, bez formy i atrybutów. Samoistna przyczyna wszechświata, absolutne istnienie-świadomość-błogość (*sat-ćit-ananda*); wieczna niezmienna rzeczywistość – nieuwarunkowana czasem, przestrzenią ani przyczynowością.

brahmana. Sekcja każdej z czterech *Wed* omawiająca znaczenie i zastosowanie *mantr* i hymnów podczas różnych ofiar.

brahmanda. Zbiór sił wewnętrznych pięciu żywiołów; makrokosmos, wszechświat; dosłownie „jajo (*anda*) Brahmy”.

Brahmasutry. Duchowy tekst podający nauki wedyjskie w postaci krótkich maksym przypisywany Badarajanie lub Wjasie.

Brahmatattwa. Bóg bez formy, pierwiastek *brahmana*.

Brahmawarta. Kraj Brahmy – Indie.

bramin. Pierwsza z czterech kast porządku społecznego, kasta kapłańska lub nauczycielska; osoba należąca do tej kasty.

Brihadaranjaka. *Upaniszada* przedstawiająca nauki Jadźñawalkji dotyczące *brahmana*.

Budda. Księżę Gautama, żyjący w latach około 556–480 p.n.e. Osiągnął oświecenie, przez co stał się założycielem buddyzm.

buddhi. Intelpekt, inteligencja, zdolność rozróżniania.

Ćajtanja. Wędrowny reformator wisznuizmu z XV wieku; nauczał ścieżki miłości i oddania dla *awatara* Śri Kriszny.

ćakszu. Oko.

ćandra. Księżyc; też bóg odpowiedzialny za uprawy i rośliny lecznicze.

ćandra-loka. Sfera pierwiastka księżyca.

Ćaraka. Autor najwcześniejszego pisanego kompendium medycyny ajurwedyjskiej (diagnostyka i rokowania), które wraz z *sanhitą* Suśruty stanowi podstawę sanskryckiej literatury medycznej. Zobacz Dhanwantari. Mówi się, że Śesza, król boskich węży, odwiedził ziemię, a zauważywszy wiele chorób, postanowił wcielić się (jako Ćaraka), aby leczyć ludzi z chorób.

ćarma. Tarcza, skóra; szczęście, błogość.

ćhadana. Ochrona, opieka, wspieranie pomyślności ludzi.

ćhandas. Metrum poetyckie, do którego można dobrać muzykę; hymny wedyjskie; przewodnik, tarcza. Oznacza także „przyjemny, radosny”. Tak też nazywa się same *Wedy*.

ćittaśuddhi. Oczyszczenie umysłu lub serca; czystość sumienia.

Dadhići, Dadhića. Wielki bohater, który oddał swoje kości Indrze, aby ten stworzył piorun na zabicie przywódcy demonów.

dama. Kontrola zmysłów.

Daśaratha. Syn Adźi i ojciec Ramy; król Ajodhji; imię to znaczy „bohater dziesięciu (*daśa*) rydwanów (*ratha*)”.

dewa. Bóstwo, niebiańska istota, bóg.

dewendra. Tytuł nadawany panu bogów (*dewów*); Indra lub Śiwa.

Dhanwantari. Nauczyciel *ajurwedy*. Klasyczna indyjska wiedza medyczna nazywa się *ajurwedą* (nauką o zdrowiu i długim życiu). Jej dwie główne tradycje pochodzą od Atreji i Dhanwantariego.

dharm. Sprawiedliwość, religia, kodeks postępowania, obowiązek, główna natura istoty lub rzeczy. To ona zapewnia właściwe funkcjonowanie wszechświata. Człowiek powinien przestrzegać *dharmy*, aby osiągnąć materialny i duchowy dobrobyt. *Wedy* zawierają korzenie *dharmy*. Bóg jest w naturalny sposób zainteresowany panowaniem *dharmy*.

dharm. *śastry.* Kodeksy prawa i etyki dotyczące prawego życia.

dharm. *akszetra.* Pole *dharmy* – Kurukszeta, na której toczyła się wojna *Mahabharaty* pomiędzy Pandawami i Kaurawami. Patrz *Mahabharata*.

Dharmaradźa, Dharmadźa. Imię Judhiszthiry, najstarszego z pięciu braci Pandawów. Urodzony z Kunti dzięki łasce Jamy Dharmaradźy, boga śmierci. Nazywany tak ze względu na ścisłe przestrzeganie *dharmy*. Patrz *Mahabharata*.

dhjana. Medytacja.

Dhritarasztra. Niewidomy król, ojciec Kaurawów.

draszata. Widzący; mędrzec.

drasztum. Wizualizacja.

Draupadi. Żona Pandawów. Patrz *Mahabharata*.

dwajta. Dualizm, dwoistość – doktryna mówiąca, że jednostka i dusza najwyższa to dwa różne pierwiastki lub byty.

dwajtin. Dualista, wyznawca *dwajty*.

Dwapara-juga. Trzeci w cyklu czterech epok w dziejach świata. Patrz *juga*.

dżada. Bezwładna materia.

dżagat. Kosmos, zmienny świat, stworzenie.

Dżanaka. Urzeczywistniony król; ojciec Sity i teść Ramy. Jego przodkiem był wielki władca Nimi.

dżiwa. Żyjący, życie, istota żywa, indywidualna dusza w stanie nieureczywistnienia swojej tożsamości z *brahmanem*. Taka dusza jest nieświadoma swojej natury i podlega doznaniom bólu i przyjemności, narodzin i śmierci itp.

dżiwatma. Indywidualna dusza jako prawdziwa jaźń.

dżiwi(n). Żyjący; istota żywa, jednostka.

dźńana. Święta wiedza; wiedza o duchu wykorzystywana jako środek do samorealizacji. Jest to bezpośrednie doświadczenie Boga jako duszy dusz. *Dźńana* czyni człowieka wszechwiedzącym, wolnym, nieustraszonym i nieśmiertelnym.

Dźńana-kanda. Część *Wed* poświęcona wiedzy o *brahmanie* na ścieżce duchowej mądrości lub wiedzy rozróżniającej.

dźńana-siddhi. Doskonałość w mądrości duchowej.

dźńani(n). Mądra osoba, urzeczywistniona dusza.

dźńata. Wiedzący, rozumiejący.

dźńatum. Posiadanie wiedzy.

Gajatri (mantra). Wyjątkowo święta modlitwa wedyjska o oświecenie. Powtarza się ją o świcie, w południe i o zmierzchu.

Ganapati. Patrz Ganeśa.

Ganeśa. Również Ganapati, Wighneśwara, Winajaka. Bóstwo z głową słonia znane jako usuwające przeszkody. Również bóg mądrości i pan nauki. Syn Śiwy i Parwati. Ganeśa jest czczony na początku rytuałów i ceremonii. Na przykład podczas sesji pieśni nabożnych pierwszym *bhadżanem* może być pieśń do Ganeśy.

Ganga. Rzeka Ganges o długości 2700 km; wypływa z Himalajów i płynie generalnie na wschód do Zatoki Bengalskiej; najświętsza rzeka Indii.

Garuda. Niebiański ptak, orzeł białoczuby, król rasy pierzastej, pojazd Pana Wisznu.

gana. Pieśń, śpiewanie.

Gita. Patrz *Bhagawadgita*.

gowdejopasana. Forma kultu *gowdha*, wielbienie Radha-Kriszny.

Granth Saheb. Święte pismo sikhów.

grantha. Święty tekst lub książka.

grihasta. Gospodarz; jeden z czterech etapów życia.

guna. Właściwość, cecha; jeden z trzech składników natury (*sattwa*, *radźas* i *tamas*). *Guny* wiążą duszę z ciałem. Najwyższym celem człowieka w życiu jest przekroczenie *gun* i osiągnięcie wyzwolenia z cyklu narodzin i śmierci.

guru. Przewodnik duchowy; ten, kto poznał *brahmana*, kto jest spokojny, pozbawiony pragnień, miłosierny i zawsze gotowy do pomocy i prowadzenia duchowych aspirantów.

Hari. Bóg; niszczyciel grzechów; imię Kriszny, Wisznu, Śiwy i innych bogów.

hawis. Rytualne składanie świętej ofiary w ogniu; ogień.

Hindus. Mieszkaniec Indii. Nazwa pierwotnie nadana przez najeźdźców mieszkańcom doliny rzeki Indus (Sindhu).

hiranjagarbha. Kosmiczny boski umysł; kosmiczne łono; złote jajo stworzone po raz pierwszy przez *brahmana*, z którego powstało całe stworzenie.

Hiranjakaśipu. Władca demonów, niegodziwy ojciec Prahlady (wielkiego *bhakty* Narajany), zabity przez człowieka-lwa Narasinę, *awatara* Wisznu.

indra. Główny, pierwszy, najlepszy. Z dużej litery – pan *dewów* (niebian). Indra jest jednym z głównych bóstw *Rigwedy*.

indrija. Zmysł.

Iśwara. Najwyższy Pan. Jest *brahmanem* związanym z iluzją (*mają*), ale ma ją pod swoją kontrolą, w przeciwieństwie do indywidualnej duszy, która jest niewolnikiem iluzji. Ma cudowną formę, pomyślne atrybuty i nieskończoną moc tworzenia, utrzymywania i niszczenia. Cały kosmos jawi się jako obraz w Panu. Iśwara jest panem każdego stworzenia we wszechświecie. Mieszka w sercu każdej istoty i kontroluje ją od wewnątrz. Pozytywnie reaguje na prawdziwą pobożność i szczerą modlitwę. Śiwę często nazywa się Iśwarą.

itihasa. Legenda historyczna, tradycyjna relacja z dawnych wydarzeń.

jaga. Ofiara, ceremonia składania obłacji.

jadźña. Święty rytuał, ofiara. Również personifikacja obrzędu (jeśli jest pisana z wielkiej litery).

Jadźñawalkja. Wielka postać z *upaniszad*. Kapłan i *guru* króla Dżanaki. W *upaniszadzie Brihadaranjaka* naucza adwajtycznej doktryny tożsamości *atmy* i *brahmana*.

Jadźurweda. Druga *Weda* składająca się ze zbioru świętych tekstów pisanych prozą i odnoszących się do ofiar.

Jama. Bóg śmierci; uosobienie śmierci.

jantra. Mechanizm, instrument.

Jezus Chrystus. Założyciel religii chrześcijańskiej; Jego śmierć na krzyżu symbolizowała śmierć ego.

joga. (a) Zjednoczenie indywidualnej jaźni, czyli *atmy*, z Istotą Najwyższą, uniwersalną jaźnią; akt połączenia. (b) Dyscyplina duchowa lub ćwiczenia mające na celu kontrolę zmysłów. (c) Nauka o komunii z Bogiem. (d) Samokontrola. *Jogasutry* Patańdzalego definiują *jogę* jako serię 8 kroków prowadzących do zjednoczenia z Bogiem.

Jogawasisztha. Święty traktat w formie dialogu pomiędzy Wasiszthą i jego uczniem Ramą, uczący drogi do wiecznej szczęśliwości.

jogi(n). Osoba praktykująca *jogę*.

juga. Era lub wiek w dziejach świata. Istnieje cykl czterech *jug*: *krita-juga*, *treta-juga*, *dwapara-juga* i *kali-juga*. Obecny wiek to *kali-juga*.

jukti. Zdolność rozumowania, wnioskowania, dedukcji.

Kajkeji, Kajka. Księżniczka Kekaji (Kaszmiru), trzecia żona Daśarathy i matka Bharaty.

Kalidasa. Sanskrycki dramaturg i poeta z ok. V w.n.e.

kali-juga. Czwarta w cyklu czterech er; zły okres – ten, w którym teraz jesteśmy. Patrz *juga*.

kama. Pragnienie, pożądanie, doczesne spełnienie; jeden z czterech życiowych celów człowieka.

karana. Przyczynowy, przyczyna.

karma. Działanie, czyn, praca, obrzęd religijny, ogół wrodzonych skłonności powstałych w wyniku czynów dokonanych w poprzednich życiach. Każda *karma*, poza tym, że wpływa na innych, wywiera też trwały wpływ na umysł sprawcy. Powtarzanie określonej *karmy* wytwarza w umyśle skłonności (*wasany*). *Karma* ma trzy odmiany: (1) *prarabdha* (rozpoczęta), która wyczerpuje się w obecnym życiu: (2) *agami* (przyszła), która gromadzi się obecnie i będzie miała skutki w przyszłości, oraz (3) *sańcita* (nagromadzona), która jest gromadzona obecnie i będzie się jej doświadczyć w przyszłych wcieleniach. *Akarma* to działanie bezinteresowne i bez liczenia na skutki; *wikarma* to działanie w ramach obowiązku i które jest wykonywane z zamiarem osiągnięcia określonego zysku.

karma-bhumi. „Ziemia *karmy*” – miejsce działalności skierowanej ku Bogu; Indie.

karma-jogin. *Jogin*, który swoje czyny poświęca Bogu.

Karma-kanda. Część *Wed* poświęcona głównie rytuałom; wedyjskie *sanhity* i *brahmany*.

karma-kszetra. Pole działania.

Karna. Przyrodni brat Pandawów. Dzielny, lecz nieszczęsny, najstarszy syn Kunti i boga słońca. Sojusznik Kaurawów w wojnie z Pandawami.

kasta. Cztery kasty porządku społecznego w Indiach to: *bramin* (kapłan, nauczyciel), *kszatrija* (wojownik, władca), *wajśja* (kupiec, rolnik) i *śudra* (robotnik, pomocnik). Zobacz *warna dharma*.

Kathopanisad. *Upaniszada Katha* jest jedną z najpopularniejszych *upanisad* ze względu na jasność i zwięzłość w wyrażaniu prawd mistycznych; zawiera słynny dialog między Naćiketasem a Jamą, bogiem śmierci.

Kaurawowie. Rodzina, która walczyła z Pandawami. Patrz *Mahabharata*.

Kauśika. Imię Wiśwamitry jako syna Kuśiki.

kirtana(m). Recytacja imienia Boga; śpiewanie pieśni nabożnych.

ko'ham. Kim jestem?

Koran. Święte pismo muzułmanów przyjęte jako objawienie otrzymane przez proroka Mahometa; autoryzowana przez Boga podstawa reguł świata islamskiego.

Kriszna. Awatar Wisznu w *dwapara-judze*, przed obecną *kali-jugą*.

Kriszna Jadźurweda. „Czarna” *Jadźurweda* – część tej *Wedy* promowana przez *Weda Wjasę*.

kritha-juga. Pierwsza era w dziejach, złoty wiek prawdy. Patrz *juga*.

kszatrija. Obrońca, wojownik lub władca. Patrz „kasta”.

Kunti, Kunti Dewi. Matka Pandawów, żona króla Pandu (młodszego brata króla Dhritarasztry) i siostra ojca Kriszny, Wasudewy. Z urodzenia nazywała się Pritha; ojciec Śurasena oddał ją na wychowanie bezdzietnemu kuzynowi Kunti-Bhodży.

Lakszmana. Brat Ramy i syn Sumitry; reprezentuje intelekt.

Lakszmi. Małżonka Wisznu, bogini bogactwa.

lingam, Śiwalingam. Kamień w kształcie jajka; symbol Śiwy; forma bezforemnej boskości.

loka. Świat. Zwykle odnosi się do trzech światów: ziemi, atmosfery i nieba, ale może ich być 7 lub nawet 14 (7 wyższych i 7 niższych).

Madhawa. Bóg (też imię Kriszny); pan iluzji (*maji*), pan Lakszmi.

Madhwaćarja. XIII-wieczny przedstawiciel filozofii dualistycznej; mieszkał na dworze w południowych Indiach w Widżajanagarze (stan Karnataka); autor dzieł wedyjskich; założyciel sekty wisznuitów; odrzucał *adwajtę* Śankaraćarji.

Mahabharata. Hinduski epos napisany przez mędrca Wjasę, opowiadający o czynach i losach kuzynów (Kaurawów i Pandawów), w którym Pan Kriszna odegrał znaczącą i decydującą rolę. W tym wielkim eposie znajdują się *Bhagawadgita* i *Wisznu Sahasranama*. Hindusi uważają go za piątą *Wedę*. Mówi się, że tego, czego w *Mahabharacie* nie ma, nie ma nigdzie.

maharszi, maha-riszi. Wielki mędrzec.

Maheśwara. „Wielki Pan” – imię Śiwy.

maja. Ułuda. Tajemnicza, twórcza i zwodnicza moc *brahmana*, poprzez którą Bóg przejawia wszechświat. *Maja* jest przyczyną materialną, a *brahman* przyczyną sprawczą wszechświata. *Brahman* i *maja* są ze sobą nierozzerwalnie związani, jak ogień i jego moc grzania. *Maja* zwodzi indywidualne dusze w egoizm, sprawiając, że zapominają o swojej prawdziwej duchowej naturze.

Majtreji. Małżonka Jadźnawalkji; jedna z największych mędrczyń *upanisad*. Majtreji była znana ze swojej mądrości. Patrz *Brihadaranjaka*.

mantra. Święta formuła, mistyczna sylaba lub symbol słowny wypowiedziany podczas odprawiania rytuałów lub prowadzenia medytacji. Reprezentuje prawdy duchowe bezpośrednio objawione *riszim*. Część *Wed* zawierająca te hymny (*mantry*) nazywa się *sanhita*.

Manu. W hinduskiej kosmologii każdy cykl *kalpy* ma 14 *manwantar* z nowym wszechświatem, na początku którego stwarzany jest Manu. Manu obecnej *manwantary* (siódmy w tej *kalpie*), pierwszy człowiek, a więc protoplasta obecnej ludzkości to syn Surji (boga słońca) o imieniu Wajwaswata.

Manu Dharma Śastra. Autorstwo kodeksu prawnego postępowania (też *Manawa Dharma Śastra* albo *Manusmriti*) przypisuje się pierwszemu Manu – synowi Brahmy. Patrz „Manu”.

marut. Wiatr (także życiowy wiatr w ciele); bóg wiatru, burz.

mata. Matka.

mimansa. „Badanie tekstów wedyjskich”. Dwie szkoły metafizyki indyjskiej: wcześniejsza (*purwa mimansa*) zajmuje się głównie interpretacją rytuałów wedyjskich, a późniejsza (*uttara mimansa*) – naturą *brahmana*.

mithja. Mieszanka prawdy i fałszu; ani prawdziwe, ani nieprawdziwe, ale coś pośredniego. Świat nie jest fałszywy (*asat*), ale *mithja*.

mitra. Przyjaciel.

Mitra. Bóg zawsze wymieniany razem z Waruną jako bóg (bogowie) deszczu.

Mahomet. Arabski prorok z VII w., założyciel islamu.

moksza, mukti. Wyzwolenie z wszelkiego rodzaju niewoli, szczególnie tej związanej z cyklem narodzin i śmierci. Jest to stan absolutnej wolności, spokoju i błogości osiągnąć poprzez samorealizację. Jest to najwyższy cel ludzkich wysiłków, pozostałe trzy to prawość (*dharma*), bogactwo i władza (*artha*) oraz przyjemność zmysłowa (*kama*).

Naćiketa(s). Syn mędrca Wadźasrawasa. Został oddany Jamie, bogu śmierci, za kwestionowanie niewłaściwego daru ojca w postaci starych i niewydajnych krów przekazanych pobożnym ludziom.

Nagardźuna. Klasyczna indyjska wiedza medyczna nazywa się *ajurwedą* (nauką o długim życiu); dwie główne tradycje to tradycja Atreji i Dhanwantarięgo. Nagardźuna (II w.p.n.e.) przedstawił prace Dhanwantarięgo w *Suśruta Sanhicie*.

Nakula. Jeden z braci Pandawów. Patrz *Mahabharata*.

Nanak. XV-wieczny założyciel religii Sikhów.

Narada. Mędrzec-bard; podróżował po świecie recytując imię Narajana. Zasłynął z wywoływania sporów, których efektem są rozwiązania zapewniające duchowy rozwój lub zwycięstwo ludzi prawych. Znaczący autor tekstów o *dharmie*.

naraka. Piekło.

Narasinha. Człowiek-lew (*nara-sinha*). Jeden z dziesięciu *awatarów* Wisznu.

Narajana. Pierwsza osoba, Pan, Wisznu.

nidana. Powolny i pewny.

nidanawati. Ścieżka stopniowa.

nidra. Sen.

nirguna. Bez cech i atrybutów.

nitja. Wieczny, trwały.

Njaja Śastra. System filozofii logicznej Gautamy.

Om. Patrz *AUM*.

pada. Werset, słowo, mowa, znak, pozycja, przyczyna, krok, stopa.

pada sewanam. Pełnienie służby lotosowym stopom (*pada*) Pana.

padartha. Znaczenie słowa; rzecz, obiekt.

Pandawowie. Synowie Pandu; pięciu braci, którzy walczyli z kuzynami Kaurawami: Dharmaradża, Bhima, Ardżuna, Nakula i Sahadewa. Patrz *Mahabharata*.

pandit. Uczony, mądry człowiek.

Parabrahman. Najwyższy, absolutny *brahman*.

param-ananda. Najwyższa błogość.

paramam wjoma. Wielki opiekun, obrońca.

paramartha drishti. Wizja (*drishti*) najwyższej bądź pełnej prawdy (*paramartha*).

Paramatma. Najwyższa jaźń, *atma*.

Parameśwara. Najwyższy Pan, Bóg, Śiwa.

Pardżanja. Bóg deszczu.

paripurna. Pełny, kompletny, cały.

pariśuddha. Czysty, czystość.

Partha. Imię Ardżuny jako syna Prithy (Kunti). Patrz „Kunti”.

Parwati. Małżonka Śiwy. Znana również jako Gauri (o jasnej karnacji) i pod innymi imionami.

paśa. Sznur, pętla, więzy, sidła.

paśu. Zwierzę, byk.

Paśupati. Pan zwierząt lub zindywidualizowanych dusz; imię Śiwy.

Patańdżali. Autor *Jogasutr*, zbioru aforyzmów, które stanowią podstawę systemu indyjskiej *jogi*. Patrz *radża joga*.

pindanda. Wewnętrzny pierwiastek dualności; mikrokosmos.

Prahlada. Syn króla demonów Hiranjakaśipu. Jako chłopiec był bity, deptany i wrzucany w ogień i wodę, ale ocaliło go to, że wszędzie widział tylko Boga i powtarzał Jego imię. Pewnego razu Prahlada na pytanie ojca odpowiedział, że Bóg jest także w filarze. Ojciec uderzył w filar, z którego wyłonił się Narajana w postaci człowieka-lwa (Narasinhy) i zabił króla.

prakriti. Natura, boska moc stawania się. Znana również jako *maja*, *awidja* i *śakti*; świat materii i umysłu w przeciwieństwie do ducha. *Prakriti* ma trzy cechy, czyli *guny* (*sattwę*, *radžas* i *tamas*), które w różnych proporcjach wchodzi w skład wszystkich żywych istot i nieożywionej materii we wszechświecie, prowadząc do pojawienia się nieskończonej różnorodności form, natury i zachowania.

prana. Oddech życiowy, siła życiowa, energia życiowa, pięć rodzajów witalnego powietrza w ciele: *prana* (znajdująca się w płucach), *apana* (wzdęcia, które przemieszczają się w dół i są wydalane przez odbytnicę), *wjana* (rozsiana po całym ciele), *samana* (krążąca wokół pępka; niezbędna do trawienia) i *udana* (powstająca w gardle i podążająca w górę).

prapatti. Poddanie się Panu, niezachwiane oddanie.

prarabdha karma. Karma z poprzednich wcieleń, która determinuje obecne życie.

prasthana traja. Trzy najwyższe teksty: *upaniszady*, *Gita* i *Brahmasutry*.

praśanti. Najwyższy spokój, równowaga.

pratjagatma. Wewnętrzne „ja”.

prawesztum. Wstąpienie.

prema. Ekstacyczna miłość do Boga; boska miłość najintensywniejszego rodzaju.

pudża. Rytualne oddawanie czci.

purany. Wiele zbiorów starożytnych legend i tradycji ucieleśniających zasady uniwersalnej, wiecznej religii i etyki. Istnieje 18 większych *puran*, z których najśłynniejsze to *Mahabhagawatam* i *Dewi Bhagawatam*.

purna. Kompletny, pełny.

Puruhuta. Imię Indry, które znaczy „często zapraszany” lub „bóg, który jest najczęściej wzywany”.

Purusza. Pierwotna osoba, najwyższy duch, Pan, Bóg.

puruszarchy. Cele ludzkiego życia: *dharma*, *artha*, *kama* i *moksha*.

Purusza Sukta. Hymn z *Rigwedy*.

Puruszottama. Najwyższy (*uttama*) pan wszystkiego.

Radha. Opiekunka krów, główna wielbicielka Kriszny; jedna z form Lakszmi.

radża-joga. Królewska *joga* medytacji, nieprzywiązania i braku pragnień. Osmioraka ścieżka *jogi* opracowana przez Patańdzalego, która obejmuje kontrolę umysłu i wycofanie zmysłów ze świata zewnętrznego.

radża-jogi(n). *Jogin* na ścieżce *jogi* królewskiej (*radża-jogi*).

radžas. Jedna z trzech *gun* (cech lub usposobień) *maji*, czyli *prakrti*. Wyraża się pasją, niepokojem, agresywnością, emocjami takimi jak złość, chciwość, żal. Wiąże się z kolorem czerwonym. Patrz *guna*.

radżoguna. Cecha pasji, niepokoju, agresywności. Związana z kolorem czerwonym. Patrz *radžas*.

Rama. *Awatar treta-jugi*. Bohater *Ramajany*; zabił niegodziwego Rawanę, aby uratować swoją żonę Sitę, która została porwana. *Rama* znaczy „ten, który raduje”.

Ramaćandra. Inne imię Ramy.

Ramajana. Święty epos, skomponowany przez mędrca Walmikiego traktujący o inkarnacji Wisznu jako Śri Ramy. Rama przez całe swoje życie starał się przywrócić panowanie *dharmy* na świecie. *Ramajana* na przestrzeni wieków odegrała ważną rolę w kształtowaniu hinduskiego etosu.

Ramakryszna Paramahansa (1836–1886). Słynny mistyk; opanował wszystkie rodzaje *jogi*, a także praktyki chrześcijańskie i islamskie. Swami Wiwekananda zaniósł jego przesłanie o religii uniwersalnej na Zachód. Był żonaty z Saradadewi.

Ramanudża. XI-wieczny nauczyciel i interpretator *Brahmasutr*; zwolennik doktryny warunkowej niedwoistości (*wiśisza-advajty*). Wierzył w osobowego Boga, do którego można dojść poprzez oddanie i wiarę, oraz w trwałe zjednoczenie indywidualnej duszy z Bogiem jako cel życia.

Rawana. Pan demonów i król Lanki, który uprowadził Sitę (żonę Ramy).

Rigweda. Pierwsza *Weda* ułożona przez mędrców. Składa się z 1028 hymnów (*rików*). Najstarszy tekst religijny na świecie.

rik, rić. Hymn na cześć bóstwa (recytowany, a nie śpiewany czy mamrotany). Patrz *Rigweda*.

riszi. Mędrzec.

Rudra. Wedyjski Bóg rozpadu kosmosu; w jego pomyślnej, dobroczynnej postaci jest nazywany Śiwą; jeden z Triady: Brahma, Wisznu i Rudra bądź Śiwa.

sadguru. Prawdziwy nauczyciel.

sadhaka. Duchowy aspirant.

sadhana. Praktyka duchowa lub ćwiczenia; własny wysiłek.

Sagara. Starożytny król Ajodhji; syn Bahu i ojciec Asamańdzi.

saguna. Z cechami i formą (materialną).

Sahadewa. Jeden z braci Pandawów. Patrz *Mahabharata*.

sahadża. Wrodzone, naturalne.

sahasam. Determinacja, odwaga, śmiałość, czelność.

sama. Kontrola zmysłów, spokój, równowaga.

Sama, Samaweda. *Weda* melodii i pieśni (*saman* znaczy „pieśń”) – zbiór 1875 wersetów, które w większości (oprócz 75) pochodzą z *Rigwedy*, dobranych w celach obrzędowych.

samaszti. Zbiorowość, kolektywne istnienie; zintegrowana całość.

sanatana. Starożytny, wieczny.

sanatana dharma. Wieczna religia. Określenie tego, co zaczęto nazywać hinduizmem. Hinduizm nie ma jednego założyciela ani jednego świętego pisma. *Sanatana dharama* to raczej wspólnota wyznań i sposób życia.

Sanathana Sarathi. Miesięcznik założony przez Śri Sathya Sai Babę w 1958 roku. Jest poświęcony szerzeniu prawdy (*satji*), prawości (*dharma*), spokoju (*śanti*) i miłości (*premy*) – czterem kardynalnym zasadom filozofii Sai Baby. Publikowany w Jego *aśramie* Prasanthi Nilajam przedstawia ważne wydarzenia tego miejsca, a także niesie boskie przesłania przekazywane w Jego boskich dyskursach.

Sanatkumara. Jeden z synów Brahmy.

sanhita. Zbiór metodycznie ułożonych wersetów lub tekstów; ciągły tekst *Wed* utworzony z oddzielnych słów poprzez odpowiednie zmiany fonetyczne.

sannjasa. Tryb życia w wyrzeczeniu, ascezie.

sansara. Światowe życie; życie indywidualnej duszy w cyklu narodzin i śmierci. Wyzwolenie oznacza uwolnienie się z tego cyklu.

sañcita. Zgromadzona *karma*, która ma być „odpracowana” w przyszłych wcieleniach.

Sarweśwara. Pan wszystkich.

sat. Istnienie, dobro, rzeczywistość.

sat-ćit-ananda. Istnienie-wiedza-błogość lub byt-świadomość-błogość.

satja. Prawda.

satjawati. Ścieżka oparta na prawdzie.

sattwa. Jedna z trzech *gun* (cech i usposobień) *maji*, czyli *prakrti*. Obejmuje takie cechy jak czystość, spokój i harmonia. Prowadzi do wiedzy. Aby osiągnąć wyzwolenie, człowiek powinien *radżasem* pokonać *tamas*, a *sattwą* – *radżas* i ostatecznie wyjść poza samą *sattwę*.

siddhi. Doskonałość; jogiczne moce.

Sindhu. Rzeka Indus; jeden z dwóch głównych indyjskich systemów rzecznych. Od tej nazwy rzeki Persowie cały kraj nazwali Hindu. Rzeka ma źródła w Kaszmirze i wpada do Morza Arabskiego w pakistańskim Karaczi.

Singh, Gowind (1666-1708). Dziesiąty i ostatni *guru* religii sikhijskiej.

Sita. Żona Ramy. Była wychowana przez króla Dżanakę, który znalazł ją w skrzyni w ziemi. Tak nazywa się też dopływ Gangu płynący w kierunku zachodnim.

smṛiti. Różne święte teksty i traktaty, m.in. kodeksy praw, czyli tradycyjne prawo pochodzące od ludzkich autorów (nazwa *smṛiti* znaczy „zapamiętane”, w odróżnieniu od *Wed*, które są *śruti*, czyli „usłyszane” przez *riszich*).

sṛishti. Stworzenie, kreacja.

sthiti. Zachowywanie, pozostawanie, trwanie; stan, pozycja.

sthula. Grube, materialne, powierzchowne (w odróżnieniu od subtelnego, *sukszma*).

sudźhana. Dobra wiedza; umiejętność odróżniania dobra od zła.

sukszma. Subtelne.

Sumitra. Druga żona Daśarathy i matka Lakszmany i Śatrughny.

surja. Słońce.

Surja. Bóg słońca, ojciec czasu, syn Kaśjapy i ojciec Manu. Patrz „Manu”.

surja-loka. Świat boga słońca, Surji.

Suśruta. Autor nauk chirurgicznych cieszący się dużym szacunkiem w medycynie ajurwedyjskiej.

swaha. Słowo pełniące rolę wykrzyknika wyrażającego pomyślność i używane podczas składania ofiar bogom.

swarga. Niebo bogów, w szczególności raj Indry.

swarloka. Niebiański plan (sfera), niebo.

śakti. Uniwersalna moc, boska energia, siła.

Śakti. Małżonka Śiwy.

Śankara, Śankaraćarja. Wybitny filozof, nauczyciel niedualistycznej *wedanty*. W debatach pokonał wszystkich przeciwników religijnych całych Indii.

Śantanu. Król, potomek Kuru w linii księżycowej (żeńskiej) i przodek Pandawów i Kaurawów. Bhiszma był jego synem.

śanti. Spokój, równowaga, cisza.

Śanti Parwa. „Księga spokoju” – 12. księga *Mahabharaty*, w której Bhiszma udziela nauk Judhiszthirze (Dharmaradży).

śaranagati. Całkowite poddanie się Bogu.

śastry. Pisma hinduskie zawierające nauki mędrców. Obejmują *Wedy*, *upaniszady*, *itihasy* (eposy), *purany*, *smriti* (kodeksy postępowania) i inne teksty. Zawierają nauki, jak żyć mądrze i dobrze.

Śatrughna. Syn Sumitry, bliźniak Lakszmany i brat Ramy. Jego imię znaczy „pogromca (*ghna*) wrogów (*śatru*)”.

Śibi. Król znany z wielkoduszności; ofiarował funt własnego ciała, aby ocalić Agniego w postaci gołębia atakowanego przez Indrę, który przyjął postać jastrzębia.

śiszja. Uczeń.

śiwa(m). Świątynia, boskość w odniesieniu do Śiwy; łaska, pomyślność, dobro.

Śiwa. Niszczyciel, trzeci bóg z hinduskiej Triady: Brahma (stwórca), Wisznu (podtrzymujący) i Śiwa.

Śrawana. Słuchanie dyskursów na temat świętych pism.

śrotrija. Znamca *Wed*; gorliwy wyznawca kultury wedyjskiej.

śruti, śrutam. Święte objawienia przekazywane ustnie przez *braminów* z pokolenia na pokolenie, różniące się od tradycyjnych tekstów (*smriti*). Święte pisma pochodzące z boskiego źródła; *Wedy*; to, co zostało usłyszane lub wysłuchane (*śruta*).

śudra. Robotnik, czwarta kasta. Patrz „kasta”.

Śukla Jadźurweda. Część *Jadźurwedy*, promowana przez Jadźńawalkję.

tamas. Jedna z *gun* (cech i usposobień) *maji*, czyli *prakrti*. Obejmuje takie cechy jak otępienie, bezwład, ciemność i skłonności do zła. Skutkuje ignorancją.

tamoguna. Cechy otępienia, ignorancji, złudzeń, bezczynności, bezwładu, lenistwa. Związana z kolorem czarnym. Patrz *tamas*.

tantra. Środki i metody wykorzystania *mantr* dla własnego dobra.

tapas. Praktyki duchowe prowadzone w celu osiągnięcia Boga; pokuta, surowe wyrzeczenia.

Tat. Wedyjskie „Tamten, On” w odniesieniu do *brahmana*.

tattwa. Pierwiastek, prawda, istota. Przyjmuje się, że *tattwa* jest złożeniem *Tat* i *twam* (ty) z *mahawakji* „*Tat twam asi*” (Owym ty jesteś).

tjaga. Ofiara, wyrzeczenie.

tjagi(n). Osoba praktykująca wyrzeczenia.

Treta-juga. Druga z cyklu czterech epok. Patrz *juga*.

upadana. Podstawa bezpośrednia bądź materialna.

upaniszady. Wyjątkowo święte części *Wed* omawiające Boga, ludzkość i wszechświat, ich natury i wzajemne powiązania. Treścią *upaniszad* jest wiedza duchowa (*dźńana*), dlatego należą do działu *Wed* nazywanego *Dźńana-kandą*.

upasana. Oddawanie czci, oddanie, wielbienie, praktyka medytacyjna, zdobywanie obecności Pana, metoda zbliżania się do bóstwa lub Boga.

uttara. Późniejszy, następny, górny, wyższy.

wadźra. Piorun, grom, w szczególności broń Indry utworzona z kości mędrca Dadhićiego.

wajsja. Przedsiębiorca, handlowiec, kupiec. Patrz „kasta”.

Wallabhaćarja. Nauczyciel wisznuizmu z XV w.; odradzał umartwianie ciała. Napisał wiele tekstów duchowych, w tym komentarze do *Wedanta Sutr*.

Walmiki. Święty poeta, autor *Ramajany*.

Wamana. Karzeł będący inkarnacją Wisznu. Poprosił dumnego króla Bala o trzy stopy ziemi i upokorzył go.

wanaprastha. Mieszkaniec lasu (*wana*), pustelnik; trzeci z czterech etapów życia.

wandana. Wysławianie, wielbienie, oddawanie czci, pozdrawianie.

warna, warna dharma. Społeczność hinduska jest podzielona na cztery kasty (*warny*), w oparciu o cechy (*guny*) i powołania: (1) *bramini*, strażnicy duchowości i moralności, (2) *kszatrijowie*, wojownicy i władcy, którzy rządzą i bronią ludzi i kraju, (3) *wajśjowie*, grupa zajmująca się handlem i biznesem, oraz (4) *śudrowie*, robotnicy. Każda *warna* ma własne dharmiczne ograniczenia i przepisy, które mają kierować pobudki i instynkty jej członków na pola specyficzne dla ich miejsca w społeczeństwie.

waruna. Woda, deszcz.

Waruna. Główny bóg rigwedyjski związany z Mitrą; bóg deszczu, wody, oceanu, nocy; wielki mędrzec.

waju. Wiatr, powietrze.

Waju. Bóg wiatru.

wasana. Skłonność, cokolwiek, co pozostało w podświadomości po przeszłych działaniach.

Wasisztha. Jeden z największych *riszich* (mędrców) czasów starożytnych; kapłan słonecznej linii królów; od niego pochodzi wiele hymnów wedyjskich. Posiadał świętą, spełniającą życzenia krowę zwaną Nandini.

weda. Wiedza, mądrość. Powszechnie uważa się, że taką wiedzę zawierają *Wedy*.

wedangi. Traktaty pomocnicze do *Wed* – sześć dyscyplin dotyczących: właściwej wymowy, gramatyki, metrum w poezji, etymologii, astronomii i rytuałów.

wedanta. „Zakończenie (*anta*) *Wed*”. Jest to esencja *Wed* zawarta w *upaniszadach*. Tym terminem określa się filozofie niedualizmu (*adwajty*), warunkowego niedualizmu (*wiśiszta-adwajty*) i dualizmu (*dwajty*) oparte na naukach *upaniszad*.

wedantin. Znamca *wedanty*.

Wedy. Najstarsze i najświętsze z pism hinduskich, autorytatywne źródło religii i filozofii hinduskiej. Jest ich cztery: *Rigweda*, *Samaweda*, *Jadźurweda* i *Atharwaweda*.

Widjarańja. XIV-wieczny hinduski mąż stanu i filozof. Mieszkał na dworze w południowoindyjskim stanie Karnataka. Autor dzieł wedyjskich. Odrzucał *adwajtę* Śankary. Czasem utożsamiany z Madhwaćarją.

widźńana. Najwyższa mądrość; zdolność rozróżniania intelektu; mądrość duchowa wykraczająca poza materializm.

widźńani(n). Uczony; mądra osoba; ten, kto rozwinął i prawidłowo zastosował moc duchową.

Wighneśwara. Usuwiający przeszkody (*wighna*), Ganeśa, syn Śiwy i Parwati.

wimana. Pojazd zdolny do lotu w przestrzeń kosmiczną.

Wisznoh smarana(m). Pamiętanie o Wisznu, Bogu.

Wisznu. Bóg podtrzymujący stworzenie, drugi z hinduskiej Triady: Brahma (stwórca), Wisznu i Śiwa (niszczyciel).

wisznuita. Osoba wyznająca wisznuizm, jedną z głównych gałęzi hinduizmu. Koncentruje się na oddawaniu czci Wisznu i jego dziesięciu wcieleniom.

wiśiszta-adwajta. Warunkowy niedualizm (niedwoistość). Doktryna mówiąca, że dusze ludzkie są częściowo tożsame z Bogiem.

Wiśwamitra. Mędrzec znany ze starań o dorównanie Wasiszcie. Urodzony jako *kszatrija* Kauśika, dzięki mocy *mantry Gajatri* przemienił się duchowo. Doradca młodego Ramy.

wiweka. Rozróżnianie.

Wiwekananda. Uczeń Ramakryszny; jeden z założycieli Zakonu Ramakryszny. Uczył filozofii wedantycznej w Europie, Ameryce i Indiach.

Wjasa. Kompilator *Wed* i autor *Mahabharaty*, *Mahabhagawatam* i *Brahmasutr*.

Wriszaratha. Śiwa jako ten, którego rydwanem jest byk (*wrisza*).

Zaratusztra. Założyciel starożytnej religii perskiej, zaratusztrianizmu. Święty tekst *Gatha* został mu objawiony podczas głębokiej medytacji. Najwyższe bóstwo w religiach irańskich to Ahura Mazda (dosł. Pan Mądry, Pan Wszystkowiedzący).